



DR MIECZYSLAW ŚWIERZ
PRZEWODNIK

T **PO** **H**
A **T** **R** **A**
Z **A** **K** **O** **P** **A** **N** **E** **M**

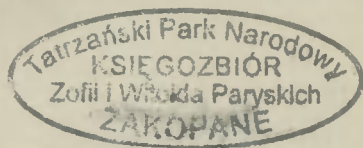


Z MAPĄ TATR, PLANEM ZAKOPANEGO I 18 SZKICAMI — R. 1927

82
DR. MIECZYSLAW ŚWIERZ

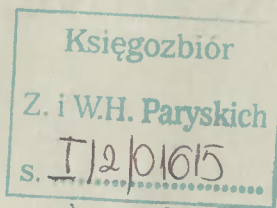
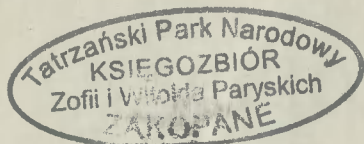
PRZEWODNIK PO TATRACH I ZAKOPANEM

Z MAPĄ TATR, PLANEM ZAKOPANEGO
I 18 SZKICAMI



NAKŁADEM AUTORA
Z A K O P A N E 1 9 2 7

W. Paryski



Nr inw. 3930

P R Z E D M O W A.

Podręcznik, który obecnie oddaję do użytku polskich turystów, jest IV-tem z rzędu wydaniem mego „Przewodnika po Tatrach Polskich i Zakopanem”, rozszerzonym na cały obszar Tatr, a przez to jakby II-giem, zupełnie jednak przerobionem, wydaniem mego „Przewodnika po Tatrach” z r. 1911. Podobnie jak poprzednie, powyżej wymienione podręczniki, tak i książka niniejsza przeznaczona jest przede wszystkim dla tych, którzy dążą w Tatry dla celów poznawczych i estetycznych, stąd też podaje ona tylko wybór najpiękniejszych i najciekawszych wycieczek ku dolinom, przełęczom i szczytom łańcucha tatrzańskiego, pomija natomiast całe mnóstwo skalnych przejść, jużto posiadających znaczenie wyłącznie sportowe, jużto nie przedstawiających większego interesu dla szerokich warstw turystów. Tym wszystkim, którzyby pragnęli zapoznać się szczegółowiej z Tatrami i pójść wzwyż w swej „karjerze” taternickiej, pozwalam sobie zwrócić uwagę na 4-tomowe dzieło pt. „Tatry Wysokie”, opracowane przez inż. Janusza Chmielowskiego i podpisanego, gdzie znajdują oni najszczegółowszy opis całej tej, najwspanialszej i najbardziej zwiedzanej, grupy Tatr.

Wszystkie miejscowości podtatrzańskie i doliny Tatr omawiam, posuwając się w grupie Tatr Zachodnich od wschodu ku zachodowi, a w grupie Tatr Wysokich i Bielskich od zachodu ku wschodowi, przyczem najpierw uwzględniam północną stronę Tatr, następnie zaś ich stronę południową. Przełęcze i szczyty ugrupowane są według ich następstwa w rdzennym grzbiecie Tatr, w Tatrach Zachodnich od wschodu ku zachodowi, w Tatrach Wysokich i Bielskich od zachodu ku wschodowi, przy bocznych zaś graniach w kierunku od zwornikowego ich punktu z rdzennym grzbieciem Tatr — ku nizinom (z wyjątkiem odgałęziającej się od wierzchołka Cubryny ku południowemu zachodowi, bocznej odnogi rdzennego grzbiecia Tatr Wysokich, gdzie — ze względów praktyczności — wymieniono przełęcze i szczyty w odwrotnym kierunku). Drogi, opisane w części szczegółowej pod **A**, są z reguły drogami głównymi, najbardziej uczęszczanymi. Wysokości poszczególnych punktów terenu wymieniam tylko jednorazowo, przy głównym ich opisie; pochodzące z pomiarów aneroi-

dowych, określono skrótem „ok.“, oznaczającym „około“. Kolory znaków na szlakach podaje według nowego, zarówno po północnej, jak i po południowej stronie Tatr przyjętego, systemu znakowania, według którego barwa zasadnicza znaku ujęta jest zawsze w dwa białe paski boczne, podkreślić jednak należy, że w chwili, w której książka niniejsza wychodzi z druku, nie wszystkie szlaki zostały według powyższego systemu wyznaczone, skutkiem czego turysta może na swej drodze napotkać tylko znaki dawne, najczęściej już silnie zatarte i nieraz w barwie swej od podanych w podręczniku odmienne. Czasy, potrzebne do przebycia pewnej drogi lub jej części, obliczone są bez odpoczynków, na siły przeciętnego, lecz do pochodów górskich już zaprawionego turysty, obciążonego workiem o średniej wadze, podano zaś je, licząc od wskazanego w nagłówku danej drogi punktu wyjścia, względnie od ostatnio wymienionego czasu. Wyrażenia „w prawo“, „w lewo“, rozumieć należy w tym kierunku, w którym opisano drogę, przy brzegach potoków jednak zawsze w kierunku biegu ich wód. W tekście użyto następujących skrótów: pd.=południe lub południowy, wsch.=wschód lub wschodni, zach.=zachód lub zachodni, pn.=północ lub północny; pr.=prawy, l.=lewy; km=kilometr lub kilometrowy, m=metr, ha=hektar, pow.=powierzchnia, głęb.=głębokość; Dol.=Dolina lub Dolinka; godz.=godzina, min.=minuta, ok.=około, p.=patrz lub punkt, r.=rozdział lub rok, b.=bardzo; zn.=znak lub znaczony, czerw.=czerwony, nieb.=niebieski, ziel.=zielony, żółt.=żółty, czarn.=czarny; P. T. T.=Polskie Towarzystwo Tatrzańskie; Kl. czstw. Tur.=Klub czeskosłowackich Turystów, Tow. Karp.=Towarzystwo Karpackie w Kiezmaku.

Objasniające tekst szkice i rysunki wykonał podpisany. Dołączona do książki, również przez podpisanego opracowana, mapka szkicowa Tatr w podziałce 1:75.000 nie może — rzecz jasna — zastąpić właściwej mapy i służyć ma jedynie tylko do pierwszego zorientowania się w ugrupowaniu dolin, przełęczy i szczytów tatrzańskich. Ważniejsze wydawnictwa kartograficzne wymieniono na str. 40—41.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ PIERWSZA: ZAKOPANE.

	Str.
I. Zakopane	3
II. Z przeszłości	5
III. Drogi ku Tatrom	9
IV. Warunki pobytu	12
V. Ulicami Zakopanego	19
VI. Wśród wzgórz podtatrzańskich	23
VII. Zakopane w śniegu	26

CZĘŚĆ DRUGA: TATRY.

Część ogólna.

I. Tatry	33
II. Towarzystwa turystyczne	38
III. Literatura taternicka	39
IV. Ubranie, sprzęt i pożywienie	42
V. Jak zwiedzać Tatry	47
VI. W górach	54

Część szczegółowa.

I. Doliny i regle.

A. Tatry Zachodnie.	
1. Jaszczurówka	61
2. Kopieniec	61
3. Dolina Olczyńska	62
4. Nosal	63
5. Dolina Bystrej—Kuźnice	64
6. Dolina Jaworzynka i Grota w Magórze	65
7. Dolina Kasprowa i Grota w Kasprowej	66
8. Kalatówki i Wywierzysko Bystrej	69
9. Dolina Goryczkowa	70
10. Hala Kondratowa	71
11. Droga pod Reglami	71
12. Dolina Białego	72
13. Dolina ku Dziurze	74
14. Sarnia Skala	74
15. Dolina Strażyska	75
16. Łysanki	77
17. Dolina za Bramką	78
18. Dolina Małej Łąki	79
19. Przysłop Miętusi i Jaworzynka Miętusia	80
20. Dolina Miętusia i Kobylarz	81

	Str.
21. Ścieżka nad Regłami - - - - -	82
22. Dolina Kościeliska - - - - -	84
23. Dolina Lejowa - - - - -	91
24. Dolina Chochołowska - - - - -	92
B. Tatry Wysokie.	
25. Hala Gąsienicowa - - - - -	94
26. Gąsienicowe Stawy - - - - -	97
27. Czarny Staw Gąsienicowy - - - - -	98
28. Zmarzły Staw pod Zawratem - - - - -	99
29. Dolina Pańszczyca - - - - -	100
30. Toporowy Staw - - - - -	101
31. Dolina Roztoki i Dolina Pięciu Stawów Polskich	102
32. Wodogrzmoty Mickiewicza - - - - -	104
33. Roztoka - - - - -	105
34. Morskie Oko - - - - -	106
35. Dolina za Mnichem - - - - -	108
36. Czarny Staw nad Morskim Okiem - - - - -	109
37. Gościniec do Morskiego Oka - - - - -	110
38. Szlak przez Waksrudzką Polanę - - - - -	112
39. Gęsia Szyja - - - - -	113
40. Dolina Białej Wody - - - - -	114
41. Dolina Kacza - - - - -	117
42. Dolina Czeska - - - - -	118
43. Dolina Jaworowa - - - - -	119
44. Drogi żelazne na pd. stronę Tatr - - - - -	121
45. Pod Bańską - - - - -	122
46. Trzy Studnie - - - - -	123
47. Uzdrowiska po pd. stronie Tatr - - - - -	125
48. Dolina Koprowa - - - - -	133
49. Dolina Piarżysta - - - - -	134
50. Dolina Niewcyrka - - - - -	134
51. Dolina Furkotna - - - - -	135
52. Dolina Młynica - - - - -	136
53. Popradzkie Jezioro - - - - -	136
54. Dolina Mięguszowiecka - - - - -	138
55. Dolina Złomisk - - - - -	139
56. Dolina Batorywiecka - - - - -	141
57. Dolina Wielicka - - - - -	142
58. Siodełko i Hotel Kolbach - - - - -	144
59. Wodospady Zimnej Wody i Hotel pod Kozicą	144
60. Dolina Staroleśna - - - - -	145

61. Dolina Zimnej Wody i Dolina Pięciu Stawów	
Spiskich - - - - -	147
62. Dolina Kamiennego Stawu - - - - -	150
63. Dolina Kiezmarska - - - - -	151

II. Przełęcze i szczyty.

A. Tatry Zachodnie.

64. Kopa Magóry - - - - -	154
65. Kasprowy Szczyt - - - - -	154
66. Giewont - - - - -	155
67. Wrótką - - - - -	158
68. Czerwone Wierchy - - - - -	158
69. Tomanowa Przełęcz - - - - -	161
70. Bystra - - - - -	161
71. Iwaniacka Przełęcz - - - - -	162
72. Kominy Tylkowe - - - - -	163
73. Wołowiec - - - - -	164
74. Rohacze - - - - -	165
75. Osobitą - - - - -	166

B. Tatry W y s o k i e.

76. Liljowe - - - - -	167
77. Świnica - - - - -	167
78. Kościelec - - - - -	169
79. Karb - - - - -	169
80. Zawrat - - - - -	170
81. Kozia Przełęcz - - - - -	172
82. Kozia Wierch - - - - -	172
83. Granaty - - - - -	174
84. Krzyżne - - - - -	175
85. Orla Perć - - - - -	177
86. Gładka Przełęcz - - - - -	181
87. Zawory - - - - -	182
88. Szpiglasowa Przełęcz - - - - -	183
89. Ścieżka przez Świstówkę i Opalone - - - - -	184
90. Wrota Chałubińskiego - - - - -	185
91. Krywań - - - - -	186
92. Furkotna Przełęcz - - - - -	187
93. Furkot - - - - -	188
94. Hruby Wierch - - - - -	188
95. Szatan - - - - -	189
96. Skrajna Baszta - - - - -	190
97. Koprowa Przełęcz - - - - -	190

	Str
98. Koprowy Wierch	191
99. Cubryna	192
100. Hińczowa Przełęcz	192
101. Mięguszwiecki Szczyt	193
102. Mięguszwiecki Szczyt Środkowy	194
103. Mięguszwiecka Przełęcz pod Chłopkiem	196
104. Mięguszwiecki Szczyt nad Czarnym	197
105. Rysy	198
106. Niżnie Rysy	199
107. Żabi Szczyt Niżni	200
108. Waga	200
109. Wysoka	201
110. Ganek	203
111. Żłobisty Szczyt	204
112. Żelazne Wrota	205
113. Kończysta	206
114. Osterwa	206
115. Gierlach	207
116. Polski Grzebień	208
117. Mała Wysoka	210
118. Sławkowski Szczyt	210
119. Rohatka	211
120. Świstowy Szczyt	212
121. Rówienkowa Przełęcz	212
122. Zawracik Rówienkowy	213
123. Mały Lodowy Szczyt	214
124. Czerwona Ławka	215
125. Lodowa Przełęcz	215
126. Lodowy Szczyt	218
127. Śnieżna Przełęcz	218
128. Baranie Rogi	218
129. Barania Przełęcz	219
130. Łomnica	220
131. Jastrzębia Turnia	222
132. Jagnięcy Szczyt	223
133. Przełęcz pod Kopą	224
C. Tatry Bielskie	
134. Płaczliwa Skala	226
135. Hawrań	227
136. Przejście graniami od Przełęczu pod Kopą po Jaskinie Bielskie	228
Słowniczek wyrażen turystycznych	229

CZĘŚĆ PIERWSZA

ZAKOPANE

I. ZAKOPANE.

Największe i najslynniejsze ziem polskich uzdrowisko — **Zakopane** leży w górnym końcu Dol. Nowotarskiej, pod $49^{\circ}18'$ szerokości pn. i $19^{\circ}57'$ długości wsch. od Greenwich ($37^{\circ}36'$ od Ferro), wzniesione na wysokość od 800—1000 m n. p. m. Rozsiadłe w rozległej kotlinie, którą od pd. zamyka przepastna ściana Tatr, a od pn.-zach. ograniczają słoneczne ubocze Gubałówki, ogarnia swemi rozprzestrzenionemi ulicami i szeroko rozrzuconemi osiedlami obszar ok. 40 km². Wyżynę Zakopanego, z lekka ku pn. nachyloną i już zrzadka tylko lasami ocienioną, przerzynają liczne, w dolinach tatrzańskich swe wody czerpiące, potoki: Małolański, z za Bramki, Myszkowiec, Gąsienicowy, Młyniska, Biały, Czarny, Foluszowy i Bystra Woda. Wszystkie one uchodzą do Cichej Wody, która po przyjęciu Bystrej Wody przybiera, poniżej Starej Polany, nazwę Zakopiański, a w dalszym swym przebiegu — od Poronina — miano Białego Dunajca.

Główna sieć uliczna Zakopanego tworzy kształt nie-regularnego, wewnątrz kilkoma przecznicami przeciętego, trójkąta. Ulice te noszą nazwy: ul. Krupówki, Zamoyskiego, Chałubińskiego, Jagiellońska, Chramcówki, Stara Polana, Nowotarska, Kościuszki, Witkiewicza, Sienkiewicza i Łukaszkówki. Od nich odgałęziają się w różnych kierunkach dalsze ulice: ul. Kościeliska, Kasprusie, Kościelna, ks. Kaszelewskiego, za Strugiem, Sobczakówka, do Rojów, Skibówki, Ogrodowa, do Białego, Szkolna, Kamieniec. Odrębne nazwy posiadają także niektóre części i osady Zakopanego, jak Żywczańskie, Gładkie, na Tatarach, Bystre, Olcza (tworząca niemal odrębną wieś), Buńdówki itd.

Ludności stałej liczy gmina zakopiańska ok. 12.000, domów ok. 1.800, z których większość stanowią domy czynszowe, dla przyjezdnych przeznaczone. Frekwencja gości wzrosła od czasu odbudowy niepodległości państwowej niepomniernie, powodując przepełnienie uzdrowiska zarówno w letnim, jak i zimowym sezonie. Gdy w r. 1900 ilość przyjezdnych wynosiła 7518 osób, w r. 1926 dosięgła ona liczby 35.205 osób.

Cztery są główne czynniki, którym Zakopane zawdzięcza swe wyjątkowe wśród polskich uzdrowisk stanowisko, swe podniesienie się do rzędu największej stacji turystycznej i klimatycznej: sąsiedztwo Tatr, życie kulturalno-towarzyskie, lecznicza wartość powietrza górskiego oraz sporty zimowe.

Dzięki swemu, ku Tatrom wysuniętemu, położeniu, Zakopane jest od pn. strony najlepszym, niemal jedynym punktem wyjścia dla wszelkich wycieczek w to najwyższe, w swem pięknie nieporównane gniazdo polskich gór. Ich czarem zwabione, ciągną tu rokrocznie tłumne rzesze ludzkie, by wśród głuszy skalnej, u zrębów w jaśń nieba zatopionych turni, zaznać głębokich, na bieg życia niezatartych wrażeń, przeżyć i upojeń. Jednym wystarcza przedzierać się dolinami, wśród radosnej bujni życia roślinnego i romantycznego otoczenia skalnego, albo z nad brzegu zadumanych, w kotlinie cicho śpiących stawów spoglądać w głąb, śniegami ustrojonej, chłodnej krainy złomów. Drudzy dążą w wyż, aby z krawędzi szczytów i przełęczy sycić się widokiem błękitnego zamętu wierchów, sinych otchłani dolin, w słonecznej śródce roztopionych, dokolnych równi. Inni wreszcie zachodzą w zmiersch krzesanic nie tylko, aby znaleźć wieczyste piękno, ale, by z upornych zmagani się z grozą tytanicznej przyrody wynieść krzepkość organizmu, tężyznę woli, radość czynu.

Dla tych, którym zdrowie nie pozwala podążyć w Tatry, samo środowisko zakopiańskie zapewnia długi szereg zabaw i rozrywek, a nieustające w sezonach koncerty, przedstawienia, rauty, odczyty i zebrania, ożywiają uzdrowisko rytmem życia kulturalno-towarzyskiego, jedynie wielkim centrom miejskim właściwego. Tu, u podnóża Tatr, zjeżdżają się rodacy z najdalszych ziem i dzielnic Polski, ze wszystkich sfer towarzyskich, wszelkich odcieni społecznych i politycznych, przez długie też lata niewoli Zakopane odgrywało rolę ogniska, gdzie krzepła się, siłę trwania czerpiąc, myśl polska i gdzie hartowała się w stal, młotem kordonów nie dającej rozwalić się, jedni narodowej. Chętniej, niż w jakimkolwiek innym kącie, osiadali w Zakopanem na dłuższy pobyt artyści, poeci, pisarze i przyrodnicy, odnajdując we wzniosłości pierwotnej natury moc natchnienia lub treść dla pracy twórczej, niejednego też wielkiego poczęcia w dzie-

dzinie sztuki, literatury czy nauki stało się ono cichą kolebką.

Zdala od przepychu Tatr, na uboczu od pogodą życia rozgwarzonej ulicy, w ustronnych zaciszach werand leczniczych — kryje się trzecie Zakopane: Zakopane ludzi trawionych gorączką gruźlicy lub innemi niszczącemi chorobami. Dzięki czystości i suchości powietrza oraz wielkiemu — szczególnie w porze zimowej — natężeniu promieni słonecznych, klimat podtatrzański okazał się znakomitym w wielu schorzeniach środkiem leczniczym. Do kuracji w Zakopanem nadają się przede wszystkim przypadki chorób piersiowych — w stadjach początkowych i przy uporczywości przebiegu — a dalej wszelkie nerwice, neurastenje, choroba Basedowa, nieżyty nosa, gardła, krtani i oskrzeli, choroby narządów trawienia, malarja, niedokrewność, blednica itp. W hartującym organizm i przyspieszającym przemianę materji powietrzu górskim powracają szybko do sił ozdrowieńcy po przebyciu zapalenia płuc i innych chorób o ostrym przebiegu, a osoby — zwłaszcza dzieci — słabowite i wątło zbudowane, znajdują tu lepsze, niż gdzieindziej, warunki rozwoju.

Dawniej, kiedy po Tatrach chadzano tylko w krótkich miesiącach letnich, głównym i właściwie jedynym sezonem zakopiańskim był okres lata. Od czasu, odkąd otwarły się oczy ludzkie na czarowną moc zimy górskiej, Zakopane rozwinęło się także w pierwszorzędną, stołeczną stację sportów zimowych, ściągającą miłośników tych sportów z całej Polski i dziś już za granicami kraju znaną i głośną...

Oto czynniki, dla których Zakopane wyjątkowe w Polsce posiada znaczenie.

I dla których poznanie Zakopanego jest obowiązkiem każdego, piękno rodnej ziemi miłującego Polaka.

I dla których, kto Zakopane raz tylko poznał, zawsze do niego powracać musi.

II. Z PRZESZŁOŚCI.

Część Polski, zwaną Podhalem, pokrywały przed wiekami nieprzebyte, dzikiego zwierza pełne puszcze, których mroczna głąb długo odstraszała od zakładania wśród nich ludzkich osiedli. Pierwsze prace kolonizacyjne na

ziemiach Podhala sięgają wieku XIII. Rozpoczyna je wojewoda krakowski, Teodor (Cedro) z rodu Gryfitów, wyjednywając w r. 1234 zezwolenie książęce na sprowadzenie osadników ze Śląska i fundując w Ludźmierzu pierwszy w owych stronach kościół. Działalności, osadzonego przy kościele, zakonu Cystersów zawdzięcza Nowotarszczyzna początki swej kolonizacji i kultury. Wprawdzie, trapieni przez zbójników, zakonnicy wkrótce zmuszeni byli przenieść swą siedzibę do Szczyrzyca, prowadzili jednak i w dalszym ciągu dzieło osadnictwa i w r. 1252 założyli, na prawie niemieckiem, Nowy Targ. Obok dóbr klasztornych powstaje na Podhalu królewszczyzna, do której w XIV wieku należą Szaflary i miasto Nowy Targ — po upadku, przywilejem Kazimierza Wielkiego na nowo osadzone w r. 1346 — od końca zaś tegoż stulecia także wsi, przedtem w posiadaniu Cystersów będące, przechodzą na własność królewską. Dzierżawi je rodzina Ratołdów ze Skrzydłnej, a następnie, w wieku XVI, dzielny i dla sprawy kolonizacji bardzo zasłużony, ród Pieniążków, za których rządu powstają wsi: Biały Dunajec, Chochołów i — najpóźniej — Zakopane.

Ani dokładna data, ani szczegóły założenia Zakopanego nie są bliżej znane. Mówi podanie, że w czasach, kiedy na Podhalu szumiały jeszcze pierwotne bory, pewien osadnik, szukając miejsca pod osiedle, dotarł ku Tatrom i na jednej z polan pod Gubałówką, powyżej dzisiejszego Gładkiego, na próbę zakopał kilka ziaren zboża. Ponieważ siew pięknie zakiełkował, osadnik zeszedł na dolinę i w okolicy, w której stoi stary kościółek, założył nową osadę, od zakopania wspomnianych ziaren — Zakopanem nazwaną *). Z powodu moregowatej odzieży, którą nosił ów pierwszy założyciel osiedla, przewzano go Gąsienicą i od niego to wywodzić się ma — wśród gazdów zakopiańskich szeroko rozgałęziony — honorny ród Gąsieniców.

Pierwszym dokumentem historycznym, który odnosi się do Zakopanego, miał być — określający nowej osa-

*) Do dzisiaj jedną z polan na stokach Gubałówki górale nazywają Zakopiskiem. Odmienne od etymologii ludowej, nazwę Zakopanego wyprowadza prof. J. Czubek od słowa *Kopane*, oznaczającego miejsce w lesie, wykarczowane na polanę. Osiedle Gąsienicy poza taką polaną musiano nazywać: „za Kopanem“, co z czasem ściągnięto w „Zakopane“ (p. J. Czubek: *Z przeszłości Podhala*, Kraków 1914).

dzie granice posiadania — przywilej osadniczy króla Batorego z r. 1578, nieznany wprawdzie w oryginale, ale wymieniony w przywileju króla Michała Wiśniowieckiego z r. 1670. W rzeczywistości przywilej taki najprawdopodobniej nie istniał. Być może, iż protoplasta Gąsieniców osiadł był już za króla Batorego w okolicy starego kościółka zakopiańskiego, o Zakopanem jednak, jako o samodzielnej osadzie, niema jeszcze wzmianki w spisie wsi, należących w r. 1616 do starostwa nowotarskiego. Z dzisiejszą nazwą miejscowości spotykamy się po raz pierwszy w dokumencie z r. 1630.

Za czasów dawnej Rzeczypospolitej wchodziło Zakopane w skład dóbr królewskich, których ludność płaciła pewne czynsze i daniny, wolną była od odrabiania pańszczyzny. Po rozbiorach Polski rząd austriacki utworzył ze starostwa nowotarskiego dobra kameralne, które w latach 1817—1824 częściami rozsprzedał prywatnym nabywcom. W ten sposób Zakopane przeszło w r. 1824 w posiadanie Emanuela Homolácsa, od którego syna nabył je w r. 1869 bankier berliński Ludwik Eichborn za cenę 400.000 złr. Następny właściciel, Magnus Pelz — zięć Eichborna — wsławił się smutnie wyniszczeniem lasów tatrzańskich i swą fatalną gospodarką doprowadził do obłożenia dóbr sekwestrem. W r. 1889 nabywa dobra zakopiańskie drogą licytacji publicznej Władysław hr. Zamoyski, zaprowadza w nich ład i należytą administrację, a u schyłku swego ofiarnego dla ojczyzny żywota zapisuje je w r. 1924, wraz z całym swoim majątkiem, na własność narodu jako fundację pod nazwą „Zakłady Kórnickie“.

Do drugiej połowy ubiegłego wieku tworzyło Zakopane cichą, zapadłą wieś górską, którą zrzadka tylko nawiedzali badacze lub nieliczni podróżnicy, i której znaczenia dodawało jedynie sąsiedztwo istniejących w Kuźnicach hut żelaznych. Ze „światem“ łączyły Zakopane zaopuszczone, wyboiste drogi, we wsi nie było, prócz lichej karczmy, żadnego sklepu, a pocztę długo jeszcze nosił pieszy posłaniec z Nowego Targu, dokąd ją wózkiem z Krakowa przywożono.

Pierwsi goście letni zaczynają zjeżdżać do Zakopanego ok. 1850 r., właściwy jednak, wszere całej Polski idący, rozgłos miejscowości zaczyna się dopiero z przybyciem na Podhalę, w r. 1873, znakomitego lekarza, dra Tytusa

Chałubińskiego, który pierwszy objawił społeczeństwu, czem Zakopane i Tatry stać się mogą dla zmęczonych i znękanym walką życia dusz i zżeranych chorobami organizmów ludzkich. W tym samym roku zawiązuje się Towarzystwo Tatrzańskie i kiedy dawna gmina zakopiańska, wbrew swym własnym interesom, nie chciała dbać o zaspokojenie najpierwotniejszych potrzeb przyjezdnych, rozłącza ono nad gościem opiekę w letnisku, starając się mu pobyt w różnorodny sposób ułatwić i uprzyjemnić. Dzięki doprowadzeniu w r. 1885 kolei z Krakowa do Chabówki, dwudniowa dotąd, trzęsącą „furką“ góralską odbywana, podróż do podnóża Tatr skróciła się do jednego dnia. Ustawą z r. 1886 uznano Zakopane stacją klimatyczną i zarząd jej podzielono między władze gminne a Komisję Klimatyczną. W r. 1899 otrzymało uzdrowisko bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem i odtąd datuje się okres najświetniejszego jego rozwoju, zyskującego Zakopanemu tytuł „letniej stolicy Polski“, do którego dołącza się później, od r. 1907 począwszy, nazwa „stolicy sportów zimowych“. Wzmagająca się z roku na rok fala przyjezdnych do cna zmieniła wygląd samotnego dawniej osiedla górskiego. Zakopane rozrasta się i rozprzestrzenia, zabudowuje się hotelami, sanatorjami, pensjonatami i willami, i w rozwoju swym zdąża do przekształcenia się w uzdrowisko o charakterze „miastogrodu“. W r. 1906 uzyskuje ono wodociągi, zasilane znakomitą wodą tatrzańską, w kilka zbiorników ujętą. W r. 1920 otrzymują główne ulice oświetlenie elektryczne, które w r. 1926 — dzięki nowej elektrowni — rozszerzone zostaje na całą miejscowość. Zatwierdzony w tym samym roku, przez inż. K. Stryjeńskiego wypracowany, plan regulacyjny Zakopanego ustala system dalszej racjonalnej jego rozbudowy i przewiduje powstanie szeregu nowych ulic oraz odrębnej dzielnicy sanatoryjnej i przemysłowej. W ostatnich wreszcie czasach przystąpiono do prac nad skanalizowaniem Zakopanego, którego przeprowadzenie należy do najpilniejszych potrzeb uzdrowiska.

Od chwili powstania z zaborów państwa polskiego, rząd Rzeczypospolitej poświęca wiele troski celem stworzenia dla Zakopanego ram administracyjnych, odpowiadających dzisiejszemu jego rozrostowi i znaczeniu społecznemu. Zaliczenie w r. 1919 uzdrowiska do rzędu miast,

zniesienie dawnej Komisji Klimatycznej, powołanie do życia na jej miejsce tzw. Tymczasowej Komisji Uzdrowskiej, rozwiązanie tejże, a następnie i rady gminnej, wprowadzenie Komisarza Rządu — oto etapy, wymaganiami i wirami życia narzuconych, przemian organizacyjnych Zakopanego w ostatnich latach. Przemiany te są tylko prowizorjami, problemu administracji Zakopanego nie rozwiązują, toteż stworzenie nowej, wszystkie postulaty współczesności uwzględniającej ustawy uzdrowskiej pozostaje nadal piekącą koniecznością.

III. DROGI KU TATROM.

Z którychkolwiek bądź dalszych stron Polski wybieramy się w podróż do podnóża Tatr — z Warszawy, Łodzi, Poznania, Lublina czy Lwowa — drogi nasze zbiegają się w węzle kolejowym Krakowa, skąd mamy do Zakopanego bezpośrednie pociągi osobowe i pospieszne (czas jazdy pociągiem osobowym ok. $6\frac{1}{2}$ —7 godz., pociągiem pospiesznym ok. $4\frac{1}{2}$ godz.) *).

Opuściwszy główny dworzec krakowski i przebywszy żelazny most na Wiśle, stajemy w Podgórzu, tworzącem dawniej odrębne, dzisiaj zaś w skład Wielkiego Krakowa wchodzące miasto. Przez trzy jego stacje, z których pierwszą stanowi Kraków-Płaszów [(5 km) **)] — odgałęzienie głównej linii do Lwowa] — wije się pociąg wśród wapiennych wzgórz Krzemionek (na l., okolony fortyfikacjami, Kopiec Krakusa, na pr. — w dali — Kopiec Kościuszki, Bielany i Tyniec) i przez Swoszowice (13 km; zakład kąpielowy siarczany) doprowadza do miasteczka Skawiny (20 km). Minawszy Radziszów i Leńcze, zatrzymujemy się w Kalwarji (42 km; odgałęzienie linii kolejowej do Wadowic), po Częstochowie najgłośniejszem na ziemiach Polski miejscu odpustowem. Z okien wagonu widać doskonale dwuwieżowy, barokowy kościół OO. Bernardynów⁷ (w nim słynny obraz M. Boskiej Zebrzydowskiej), położony na zboczach wzgó-

*) Między Warszawą i Zakopanem kursują przy pociągach pospiesznych bezpośrednie wagony osobowe i sypialne; bezpośrednie wozy osobowe krążą w sezonach również między Zakopanem a Lwowem i Katowicami.

**) Odległości poszczególnych stacyj liczone są od stacji początkowej.

rza Żarek, w którego zieleni znaczą się czerwonymi plamami dachy licznych kapliczek przydrożnych. Z Kalwarji pociąg, ciężko dysząc, pokonuje znaczniejsze wzniesienie (na l. lesiste wzgórze Lanckorony ze szczątkami ruin zamkowych), poczem przez stacje Stronie, Stryśzów i Skawce osiąga śródgórskie miasteczko nad Skawą — Suchą (72 km; zamek hr. Branickich z cennym księgozbiorem i archiwum, odnoga kolejowa do Żywca; dłuższy postój pociągów dla ew. posiłku podróżnych w restauracji kolejowej). Roztaczające się w dalszej drodze widoki noszą piętno typowego krajobrazu beskidowego: z obu stron toru zwierają się dość wyniosłe, po części lasami porośnięte pasma górskie o falistych, miękkich zarysach grzbietowych i otwartych, gdzieś tam osiedłami ludzkimi zasianych uboczach. Mijamy Maków, Osielec, Jordanów i docieramy do węzła kolejowego Chabówki (110 km), skąd rozchodzą się linie do Nowego Sącza i Zakopanego [piękny widok na piramidę Babiej Góry (1725 m), najwyższej Beskidu Zachodniego wyniosłości]. Stąd biegnie dalsza, lokalna już, linja kolejowa Dol. Raby, przez stacje Rokiciny, Rabę Wyżnią i Sieniawę, wznosząc się dość bystro i okrążając łukiem górę Obidową. Widoczne z okien wagonu, jałowe i smutne zbocza doliny nie zdradzają jeszcze krajobrazowego przepychu Podtatrza i tylko styl mijanych chałup chłopskich wskazuje, że wjeżdżamy w odrębne charakterem dziedziny podhalańskie. Dopiero, gdy pociąg, poza stacją Sieniawą, wydostanie się na Sieniawską Przełęcz (690 m), nagle rozchylają się ramiona wzgórzy, odsłaniając niezapomniany widok na szeroką, lasami ciemniejącą płaszczyznę Podhala i jak nawałnica ponad nią w dali siniejący, łańcuch Tatr, potęgą i śmiałością form nieoczekiwany zupełnie wśród przyziemnych linii otoczenia. (Tatry ukazują się najpierw w pr. oknach wagonu). Zjeżdżamy w dół i przez stację Lasek docieramy do Nowego Targu (139 km), miasteczka, będącego urzędową stolicą Podhala i siedzibą władz powiatowych (odnoga kolejowa do Suchej Góry, gościniec do Pienin i Szczawnicy). Dalsza droga prowadzi Dol. Nowotarską, wzdłuż wartkiego Białego Dunajca, przez Szaflary (duży kościół murowany, wapienniki), rozległą wieś Biały Dunajec i Poronin, szybko rozwijające się lotnisko, gdzie chronią się ludzie, którym nazbyt już dokuczliwy

zgiełk zakopiański. Na całej tej przestrzeni widnieje, rosnąc w przestworza, łańcuch Tatr. Nakoniec czuby najwyższych ich wierzchów zachylają się poza wzgórza, na niebo wtacza się srebrzysta ściana Giewontu i oto stajemy w niecierpliwie oczekiwanem Zakopanem (163 km), którego dworzec leży przy ul. Chramcówki *).

Dawnemi laty jeździło się do Zakopanego „furką“ góralską przez Myślenice, Zabornię i Obidową, a utrudzająca i pełna niewygód podróż taka trwała niemal dwa dni. Nic tedy dziwnego, iż od chwili doprowadzenia do stóp Tatr kolei żelaznej, droga jezdna wyszła zupełnie z użycia, stała się legendą, z opowieści o dawnych czasach tylko słyszaną. Że jednak historia, choć w zmienionej zazwyczaj postaci, powtarza się, więc i ów trakt bity odzyskał dzisiaj swe dawne znaczenie: w ciągu całego sezonu letniego kursują po nim, i w tę i w tę stronę, autobusy przedsiębiorstw samochodowych, tworząc najbliższe — bo 106 km liczące — a zarazem najkrótsze — zaledwie 3—3½ godz. trwające — połączenie komunikacyjne między „podwawelskim grodem“ a Zakopanem. Sama droga, wiodąc wśród górzystych okolic Beskidu, odśłania szereg, uroku pełnych, a coraz to surowszych krajobrazów, kiedy zaś towarzyszyć jej pocznie z sinej oddali, śniegami bielejący, łańcuch Tatr — podróż żłobi się w duszy niezagasłym wspomnieniem.

Odjazd autobusów następuje w Krakowie z placu św. Ducha, dwukrotnie (rano między 8—9 godz. i popołudniu między 16—17 godz.). Wydostawszy się z miasta, mijamy Mogilany (z mogilańskiego wzniesienia interesujący szeroki widok dookoła), spore miasteczko Myślenice (30 km) i wznosimy się na wyniosłe ramię

*) Z powyżej opisaną linią kolejową łączą się jeszcze następujące ważniejsze drogi żelazne:

1. Dziedzice-Bielsko-Żywiec-Sucha-Zakopane. Dziedzice, stacja węzłowa linii: Kraków-Zebrzydowice i Katowice-Dziedzice; 11 km Bielsko, miasto nad Białą, ważny ośrodek przemysłu włókienniczego; 32 km. Żywiec, pięknie w otoczeniu górskim położone miasteczko powiatowe, stacja węzłowa linii Zwardoń-Sucha; 77 km Sucha. Stąd do Zakopanego — p. wyżej.

2. Nowy Sącz-Chabówka-Zakopane. Nowy Sącz, znaczne i uroczno nad Dunajcem położone miasto, stacja węzłowa linii kolejowych do Tarnowa, Stróża, Krynicy i Koszyc przez Orłów; 38 km Limanowa, miasteczko powiatowe; 50 km Tymbark; 81 km Mszana Dolna; 96 km Chabówka. Stąd do Zakopanego — p. wyżej.

Małego Lubonia (870 m), z którego grzbietu rozslania się wspaniała panorama na Beskid Zachodni i szczybiec Tatr. Obniżywszy się stąd przez Zabornię do Chałbówki (62 km), gościniec wspina się bystro na górę Obidową (Tatry widnieją stąd już w całym swym wydzwigu), opuszcza się do Nowego Targu (82 km), by stąd, jednostajnie się znowu podnosząc, doprowadzić do Zakopanego (106 km).

IV. WARUNKI POBYTU.

Kwestja mieszkaniowa. Pierwszą troską, która ogarnia przybywającego do Zakopanego, jest znalezienie odpowiedniego pomieszkania. Zależnie od planów i długości zamierzonego pobytu zamieszkać możemy w hotelu, pensjonacie lub domku prywatnym.

Zakopane posiada kilka hoteli, w których zatrzymać się możemy na pierwsze dni przyjazdu. Są to hotele: „Sport“ (St. Karpowicza i Syna) ul. Krupówki l. 48, „Staszeczkówka“ ul. Krupówki l. 15, „Pod Giewontem“ róg ul. Krupówki i Nowotarskiej, „Poraj“ ul. Krupówki, „Hotel Turystów“ ul. Zamoyskiego l. 4, „Wanda“ ul. Krupówki.

Hoteli-pensjonatów i pensjonatów, w których znajdują się pokoje z utrzymaniem do wynajęcia, Zakopane liczy około 200. Pensjonaty dzielą się na 3 kategorie, a ceny ich normowane są corocznie przez zarząd uzdrowiska i władze rządowe. Do największych i z największym komfortem urządzonych należą: „Bristol“, „Morskie Oko“, „Stamary“, „Sanato“, „Radowid“, „Warszawianka“, „Wierchy“, „Marilor“, „Cieszynianka“ itd. Szczegółowych informacji w sprawie wolnych miejsc w pensjonatach udziela bezpłatnie biuro informacyjne, utrzymywane na dworcu kolejowym przez Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem, w okresie sezonów jednak należy sobie pokój już zgóry zapewnić.

Osobom, jeżdżącym z rodziną na całe lato, lub tym, co pragną swobody i możliwości prowadzenia własnego gospodarstwa, najkorzystniej wynająć mieszkanie prywatne. W Zakopanem istnieje kilkaset, dla przyjezdnych gości przeznaczonych domków, przeważnie góralskich, z których większe obejmują, prócz kuchni i werandy, 3—4 pokoje, mniejsze zaś 1—2 pokoje, werandę i kuch-

nię. Mieszkanie letnie wynajmuje się jużto na cały sezon, który liczy się od czerwca do września włącznie, jużto miesięcznie, przyczem czynsz ustala się według ilości ubikacyj. Obszerniejsze i bardziej współcześnie umeblowane wille i domy mieszkalne spotykamy przy ul. Krupówki, Sienkiewicza, Zamoyskiego i Chałubińskiego, znaczniejszą wszakże część mieszkań skupiają dalsze ulice: Kasprusie, Żywczańskie, Stara Polana, Bystre, Kościeliska, Skibówki itd. Przepiękny widok na Tatry, ale i dostęp uciążliwy, posiadają domki na Gładkiem, Wałowej Górze i Ciągłowie. Zwolennicy ciszy i nieskrępowanej towarzyskimi konwenansami swobody, osiadają chętnie w pobliskich Zakopanego osadach, jak Krzeptówki, Kościelisko, Sobiechowa, Karpieńka, Chłabówka, gdzie mieszkania tańsze, ale dostęp daleki i zazwyczaj niedogodny. Ponieważ już z początkiem sezonu wyszukanie mieszkania nasuwa — z powodu panującego w tym czasie przepełnienia — duże trudności, wskazaniem jest około jego wynajmu zakrzętać się na wiosnę, i, zadatkując, spisać umowę, aby nie być później narażonym na ew. niespodzianki ze strony gospodarzy. W razie żądania przez właścicieli domów cen ponad ustalone urzędowo normy, należy zwrócić się z zażaleniem do Zarządu uzdrowiska.

Wycieczki zbiorowe lub turyści, mający zamiar zatrzymać się w Zakopanem tylko przejściowo, znaleźć mogą skromne przytulisko w „Dworcu Tatrzańskim“ ul. Krupówki l. 14 (członkowie Pol. Tow. Tatr. posiadają tutaj pierwszeństwo w uzyskaniu noclegów), lub w „Domu wycieczkowym im. ks. Stolarczyka“, ul. Chałubińskiego. Osoby, potrzebujące opieki lekarskiej, mają do dyspozycji szereg zakładów sanatoryjnych, których wykaz podano osobno.

Znaczna część pensjonatów, will i domów prywatnych, zbudowana jest w „stylu zakopiańskim“, który zwłaszcza dawniej nadawał naszemu uzdrowisku ów odrębny od zagranicznych „kurortów“, swoistego wdzięku pełen charakter. Niestety w ślad za „europeizowaniem się“ Zakopanego ciągnąca tu spekulacja, pozbawiona zrozumienia dla tradycji i potrzeby stosowania się do otoczenia, zachwaciła budownictwo zakopiańskie, w swym bezstylu i bezsensie krzyczącami o pomstę dziwadłami architektonicznymi i spotęgowała konieczność jak najrychlejszej

realizacji planu regulacyjnego oraz prawnego wpływu na artystyczną stronę wznoszonych budowli.

Kwestja utrzymania. O ile problem mieszkaniowy w Zakopanem może w pełni sezonu sporo trosk przysporzyć, o tyle sprawa utrzymania w uzdrowisku nie nasuwa żadnych zgoła trudności. Poza pensjonatami, w których otrzymuje się 3-razowy lub 5-razowy posiłek dziennie, istnieje w Zakopanem cały szereg droższych i tańszych restauracyj, kawiarni i cukierni, oraz przeszło 200 sklepów, handli i zakładów przemysłowych, które zaspokajają wszelkie, najwybredniejsze nawet wymagania życia codziennego. Jaja, ser, masło, drób, grzyby i jagody donoszą codziennie kobiety z okolicznych wsi, w gwarze „wsiankami“ zwane. O dostawę mleka najlepiej umówić się z gospodarzami domów. Właściwych targów niema w Zakopanem, wielkie natomiast jarmarki odbywają się w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu (co poniedziałek naprzemian w obu miasteczkach). Do największych i najbardziej uczęszczanych restauracyj i kawiarni należą: St. Karpowicza i Syna (ul. Krupówki l. 48), Fr. Trzaski (róg ul. Krupówki i Kościuszki), „Tatrzańska“ (róg ul. Krupówki i Kościuszki, l p.), „Morskie Oko“ (ul. Krupówki l. 34). W lokalach tych przygrywają orkiestry salonowe. Do mniejszych i tańszych zaliczają się restauracje: „Mieszczńska“ (ul. Zamoyckiego), „Podhale“ (ul. Krupówki l. 5), Wnuka (ul. Kościeliska l. 20), restauracje w „Dworcu Tatrzańskim“ i „Domu wycieczkowym im. ks. Stolarczyka“ itd. Ulubionymi miejscami podwieczorków są kawiarnie w Ogrodzie Miejskim, u wylotu Dol. Strążyskiej, w Kuźnicach i w Jaszczurówce.

Banki i biura podróży: Bank Podhalański Spółdzielczy, róg ul. Krupówki i Kościuszki. Biuro podróży „Orbis“, oddział w Zakopanem, ul. Krupówki. Biuro spedycyjne i przewozowe K. Mąsiorskiego, przy dworcu kolejowym.

Kościóły i kaplice (w których odbywają się, dostępne dla publiczności, nabożeństwa). Kościół parafjalny przy ul. Krupówki (p. r. V.). Kościół OO. Jezuitów „na Górcę“, na Uboczy pod Gubałówką. Kaplica w parku Sanatorium Pol. Czerwonego Krzyża przy ul. Chramcówki. Kaplica w „Księżówce“ przy drodze do Kuźnic.

Urzędy. Zarząd uzdrowiska. Zakopanem jako stacją klimatyczną kieruje obecnie Zarząd uzdrowiska, którego biura mieszczą się w gmachu „Bazaru Polskiego“, przy ul. Krupówki l. 47. Tamże przyjmuje strony kierownik Zarządu, którym jest Komisarz Rządu. Lekarz gminny i klimatyczny, zawiadujący sprawami sanitarnymi uzdrowiska, urzęduje w willi „Jutrzenka“, przy ul. Krupówki za wodą. Osoby, zatrzymujące się w Zakopanem dłużej niż 48 godz., obowiązane są do opłaty taksy klimatycznej. Takse tę opłaca się bądź bezpośrednio w kasie Zarządu, bądź do rąk kursorów. Osoby, przebywające w Zakopanem podczas sezonu conajmniej przez 2 tygodnie dla celów leczniczych lub wypoczynkowych, posiadają prawo do 66% zniżki ceny biletu kolejowego powrotnego na podstawie zaświadczenia, które wydaje sekretariat Zarządu uzdrowiska.

Urząd miejski. Zakopanem jako gminą zarządza Magistrat z burmistrzem na czele, wybierany przez Radę Gminną, złożoną z 48 radnych. Urząd miejski mieści się również w gmachu „Bazaru Polskiego“.

Urząd Parafjalny w domu probostwa przy ul. Łukaszówki, obok kościoła parafjalnego.

Urząd pocztowy, telegraficzny i telefoniczny przy ul. Krupówki, róg ul. Ogrodowej, otwarty przez cały rok w godzinach, na tablicy uwidocznionych.

Komisarjat Policji Państwowej w budynku gminnym na Rynku.

Starostwo, Sąd Powiatowy i Urząd Skarbowy dla Zakopanego znajdują się w Nowym Targu. Dwa razy w miesiącu, po 1-szym i 15-tym, odbywają się w Zakopanem tzw. Roki Sądowe. Raz w tygodniu zjeżdżają do Zakopanego dla załatwiania czynności urzędowych Starosta i Fizyk miejski.

Szkoły i zakłady wychowawcze. 8-klasowe Państwowe Gimnazjum Humanistyczne, męskie, we willi „Liljana“, przy ul. Chramcówki 38. Prywatne Gimnazjum Sanatoryjne, przy ul. Nowotarskiej, utrzymywane przez Tow. Opieki na młodzieżą szkół średnich w Zakopanem (w r. szk. 1927/28 posiadać będzie klasy I—VI). Państwowa Szkoła Zawodowa Przemysłu Drzewnego, przy ul. Krupówki (założona w r. 1878 przez Tow. Tatrzańskie), posiada oddział

rzeźbiarski, stolarski i ciesielski. Państwowa Szkoła Powszechna, 7-klasowa męska i żeńska, przy ul. Nowotarskiej l. 7. Państwowa Szkoła Koronkarska przy ul. Sienkiewicza l. 1., założona w r. 1882 z inicjatywy Heleny Modrzejewskiej. Zakład Kórnicki, szkoła gospodarstwa domowego i wiejskiego w Kuźnicach.

Środki komunikacyjne. Zawodem dorożkarskim trudnią się niemal wyłącznie miejscowi górale. Najbardziej rozpowszechnionym typem pojazdu jest powozik jedno lub dwukonny, nierzadko jednak widzi się i dawne „furki“ góralskie, o krytych białym płótnem budkach. Samo uzdrowisko podzielone jest na 2, tablicami oznaczone obwody. Taryfa jazdy bywa corocznie przez władze normowana. Każdy woźnica musi mieć taryfę, umieszczoną na dorożce stałe, w miejscu widocznym. W wypadkach nadużyć lub próby wyzysku ze strony woźniców należy zwrócić się do najbliższego posterunkowego lub do Komisarjatu Policji Państwowej. W ostatnich czasach coraz częściej pojawiać się zaczynają na ulicach uzdrowiska dorożki samochodowe z taksometrami. W sezonie letnim istnieją stałe połączenia autobusowe Zakopanego z Jaszczurówką, Morskiem Okiem, Łomnicą Tatrzańską, Nowym Targiem, Szczawnicą i Krakowem. Garaż samochodowy Zakopiańskiej Spółki Samochodowej przy ul. Kamieniec, dworzec autobusowy ul. Krupówki za wodą.

Rzeczy godne zwiedzenia. Muzeum Tatrzańskie im. dra T. Chałubińskiego, założone w r. 1888, mieści się w nowym, w r. 1922 ukończonym, dwupiętrowym gmachu murowanym przy ul. Krupówki l. 12 i zawiera bardzo cenne zbiory, z przyrodą Tatr i ludem podhalańskim związane. Sala dolna obejmuje zbiory etnograficzne: model wnętrza staroświeckiej chaty góralskiej w naturalnej wielkości z zupełnem urządzeniem wewnętrznem (sien z oryginalnemi odrzwiami, izba „biała“ i „czarna“), bogaty zbiór rzeźbionych łyżników, obrazów na szkłe, przyborów do gospodarstwa mlecznego (cierpaki, obońki, warzęchy, formy na ser), warsztaty tkackie, stroje podhalańskie, spinki, opaski, czapki i noże zbójnickie, instrumenty muzyczne, ceramikę, drzeworyty, zaczątki działu turystycznego i ochrony przyrody itd. Sala górna zawiera dział przyrodniczy: obfity zbiór ssaków i ptaków (niedźwiedź, ryś, żbik, dzik, orzeł itd.),

według epok uporządkowaną kolekcję okazów mineralogicznych, ilustrującą dzieje Tatr, wykopaliska z grot tatrzańskich, kości niedźwiedzia jaskiniowego, łosia, mamuta z pod Nowego Targu itd. Na 2-giem piętrze pracownie naukowe oraz mieszkania dla badaczy Tatr i Podhala. Muzeum Tatrzańskie, utrzymywane przez „Towarzystwo Muzeum Tatr. im. dra Chałubińskiego“, stało się najważniejszą placówką naukową na Podhalu i z tego względu zasługuje na najżywsze poparcie i współpomoc w swych poczynaniach.

Wystawa obrazów i rzeźb, urządzana perjo-dycznie przez Towarzystwo „Sztuka Podhalańska“ w salach „Bazaru Polskiego“ przy ul. Krupówki l. 47. Wystawa wyrobów rzeźbiarskich uczniów Państwowej Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego, otwarta podczas feryj letnich w budynku tejże szkoły przy ul. Krupówki. Wystawa wyrobów koronkowych i haftów w Szkole Koronkarskiej przy ul. Sienkiewicza l. 1. Wille w „klasycznym“ stylu z akopiańskim: „Pod jedlami“ na Kozińcu, „Koliba“ przy ul. Kościeliskiej l. 34, „Oksza“ przy ul. Zamoyskiego l. 9, „Zofjówka“ przy ul. Chałubińskiego l. 14. Sanatorium Związku Pol. Tow. Naucz. Szkół Powsz. na Ciągłowie. Sanatorium im. drów Dłuskich w Kościelisku.

Miejsca zabaw i rozrywek. Rolę parku klimatycznego spełnia „Ogród Miejski“, założony w r. 1925 na gruntach gminnych między ul. Krupówki, Rynkiem i drogą do Białego. W ogrodzie tym podczas sezonu letniego przygrywa muzyka. Na miejscu kawiarnia. Potrzeby kulturalno-artystyczne zaspokajają liczne koncerty, przedstawienia teatralne, odczyty, wieczory humoru, bale i zabawy, odbywające się w salach hotelu „Morskie Oko“, „Sokoła“, Sanatorium Czerwonego Krzyża, w hotelu „Bristol“ i w pierwszorzędných pensjonatach. Przedstawienia kinematograficzne w „Kino Sokół“. Koncerty orkiestr salonowych i dancingi w restauracji Trzaski, w „Tatrzańskiej“, „Bristolu“, w restauracjach Karpowicza i „Morskiego Oka“ oraz w Jaszczurówce. Place tenisowe obok „Sokoła“ na Rynku i przy ul. Nowotarskiej l. 4. Boisko sportowe obok Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego. Wypożyczalnia książek Tow. „Biblioteki Publicznej“ w „Dworcu Tatrzań-

skim", ul. Krupówki l. 14 (liczy 16.000 dzieł beletrystycznych i naukowych w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim).

Łaźnie. Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Krupówki za wodą (wanny, parówka, ciepłe i zimne natryski).

Lekarze. W Zakopanem ordynuje szereg stale osiadłych, wybitnych lekarzy-specjalistów, których wykaz posiadają apteki i droguerje.

Sanatorja i zakłady lecznicze. Sanatorjum Pol. Czerwonego Krzyża dla osób, wymagających leczenia i odpoczynku, mieszczące się przy ul. Chramcówki, w 4-piętrowym gmachu dawnego zakładu wodoleczniczego dra Chramca.

Sanatorjum dla piersiowo chorych im. drów Dłuskich, położone w Kościelisku, na pd. stokach Gubałówki, w odległości 4 km od Zakopanego.

Sanatorjum Związku Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na Ciągłowie, najwspanialsza budowla w Zakopanem, wzniesiona w r. 1925 według planów inż. Ostafina.

Zakład leczniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego dla dzieci skrofulicznych (dawniej K. B. K.) na Bystrem, przy drodze do Jaszczurówki (nowy wielki gmach sanatoryjny w budowie).

Szpital klimatyczny, zarazem dom izolacyjny dla chorób zakaźnych, przy drodze „na Tatary“.

Dom zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc“ na Ciągłowie.

„Odrodzenie“, Towarzystwo domu zdrowia Pol. Młodzieży katolickiej, posiadające 3 wille: „Słoneczną“ i „Lithuanie“ na Gładkiem oraz dom profilaktyczny „Okusze“ przy ul. Zamoyskiego l. 9.

Sanatorjum dra M. Hawranka, ul. Chałubińskiego l. 5.

„Księżówka“, dom zdrowia dla kapłanów katolickich, przy drodze do Kuźnic.

Ważniejsze towarzystwa: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (p. „Towarzystwa turystyczne“ w części drugiej podręcznika).

Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego im. dra Chałubińskiego, zarządzające muzeum powyżej wzmiankowanej nazwy.

Towarzystwo „Sztuka Podhalańska“, ogni-

skujące zamieszkałych w Zakopanem artystów plastyków.

Zakopiańskie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, organizujące odczyty i wykłady naukowe, udzielające przybywającym do Zakopanego profesorom informacji i pomocy.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” (osobny oddział narciarski), posiadające własny budynek z wielką salą gimnastyczną, kinową i odczytową.

Towarzystwo „Związek górali”, mający na celu pracę nad ludem podhalańskim.

Gremjum właścicieli hoteli, pensjonatów i restauracji w Zakopanem.

Pozatem szereg innych, kulturalnych i zawodowych stowarzyszeń o lokalnem znaczeniu i zakresie działania.

V. ULICAMI ZAKOPANEGO.

Skupiająca najważniejsze urzędy i instytucje publiczne, główne sklepy, restauracje i cukiernie, ul. Krupówki stanowi najruchliwszą, centralną arterję Zakopanego, od niej przeto rozpoczynamy przechadzkę po uzdrowisku. Ulica ta bierze początek przy moście na Fółuszowym Potoku — u zbiegu ulic Nowotarskiej i Kościeliskiej — i ciągnie się w kierunku pd.-wsch., stale wznosząc się w górę. Tuż powyżej stojącego na skrzyżowaniu ulic, hotelu „Pod Giewontem” spiętrza się — na obwiedzionym kamiennem podmurowaniu i ozdobną balustradą tarasie — zdala już widoczna, monumentalna w strukturze fasada parafialnego kościoła, zbudowanego z kamienia (według planu arch. Dziekońskiego) w stylu romańskim i uwieńczonego wyniosłą wieżą. Wnętrze świątyni posiada trzy nawy. Ściany prezbiterjum i kaplic bocznych pokrywa polichromja. Najpiękniejszy zakątek kościoła tworzy, druga z rzędu po l. stronie (wejście z bocznego korytarza), przez Z. Gnatowskiego ufundowana i cała w zakopiańskim stylu wykonana, kaplica św. Jana Chrzciciela, przedstawiająca ciekawą próbę zastosowania zdobnictwa ludowego do architektury wnętrz kościelnych. W samej świątyni ozdobiono ornamentami podhalańskimi ołtarz Matki Boskiej Różańcowej, konfesjonały, ławki, odrzwia wchodowe itp. Niedzielne i świąteczne nabożeństwa, a zwłaszcza sumy, gromadzące w kościele tłumy górali i góralek z Zakopanego i okolicznych przysiółków, nasuwają najlepszą

sposobność do przyjrzenia się tutejszemu ludowi w różnorodności jego typów etnicznych i oryginalności charakterystycznego stroju podhalańskiego.

Nieco powyżej kościoła, na pr. za spienionym potokiem, widnieje grupa większych budowli, z których pierwszą — rozległy budynek drewniany — zajęła Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego. Stojący obok, według planów St. Witkiewicza zbudowany, okazały gmach z kamienia, mieści zbiory i pracownie naukowe Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego. Nadzwyczaj cenne i ciekawe owe zbiory, ilustrujące przyrodę Tatr i życie, u ich podnóża wyrosłego, ludu, należą do najbardziej poznania godnych rzeczy w Zakopanem (bliższe szczegóły w r. III). Trzeci budynek piętrowy — to „Dworzec Tatrzański“, siedziba Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, mieszczący zarazem dom noclegowy, biuro informacyjne, oraz stację meteorologiczną. Z wywieszanych u wejścia biuletynów meteorologicznych poinformować się można zawsze o stanie pogody, co zwłaszcza przed wycieczką jest rzeczą niezbędną.

Minąwszy odchodzącą w l., w stronę dworca kolejowego, ul. Kościuszki (znaną bardziej pod dawną nazwą ul. Marszałkowskiej), oraz, na pr., budynek urzędu pocztowego, znajdziemy się w tej części Krupówek, która najbardziej przybrała wygląd miejskiego środowiska. Tutaj też kółkuje się w sezonie największa kipiela ludzka, przelewając się różnobarwną, daleką od zjednoczenia falą. Widzisz: Warszawianki, żywe żurnale ostatnich nowości paryskich, w przemienności mody zawsze te same, zawsze kuszące, dżentelmeni wielkomiejscy, coś z uroku hal w sobie mające dziewczęta góralskie, od słońca i wichrów spaleni taternicy, rytm siły i junactwa gwoździemi na bruku wydzwaniający, z oddalnych osiedli w ciżbę zbłąkani, ostatni z dawnych, „władno-nakaźnych“ Podhalań. Oto mignął rozpętany samochód, oto z kawalerską fantazją wyminął cię zwinny powozik i przetoczył się ze zgrzytem zapchany autobus „do Morskiego“, oto zaturkotała biała furka góralska, jaką się jeździło do Zakopanego „drzewiej“, przed wielu laty. Niebawem skupiska domów stają się rzadsze, cichnie pogwar uliczny, Krupówki stają się znowu „zakopiańską“ ulicą, tembardziej, że — przysłonięte dotąd kalenicami dachów — Tatry znów odślawiają się w swym wiekuistym majestacie. Górne prze-

dłużenie ul. Krupówki, od oddzielenia się od niej w l. ul. Witkiewicza, nosi nazwę ul. Zamoyskiego. Jest to poważna, świerkowym lasem obramowana aleja, wzdłuż której rozsiadły się liczne, w cień drzew wtulone wille i pensjonaty. Do ul. Zamoyskiego, przechodzącej ku pd. w szosę do Kuźnic i Jaszczurówki wiodącą, przywiera pod ostrym kątem ul. Chałubińskiego, tworząc pd.-wsch. wierzchołek zakopiańskiego trójboku ulicznego. W narożniku tym, w cieniu olch, stoi w r. 1903 odsłonięty pomnik dra Tytusa Chałubińskiego, dłuta Nalborczyka (według projektu St. Witkiewicza), przedstawiający w spiżu odlane popiersie „króla Tatr“, jakby tęsknie zapatrzonego w swe ukochane wierchy; u stóp, na złomie granitu, przysiadł się jego najwierniejszy druh skalny, Jaś Sabała i gwarzy mu jedną z tych dawnych, nieporównanych opowieści tatrzańskich. W sąsiedztwie pomnika wznosi się, z inicjatywy Pol. Towarzystwa Krajoznawczego zbudowany „Dom wycieczkowy im. ks. Stolarczyka“, dający przytułek wycieczkom szkolnym, z całej Polski tłumnie dla zwiedzania Tatr przybywającym.

Od skrzyżowania się ulic zwracamy w dół, ul. Chałubińskiego, tworzącą cichą, w lesie ukrytą i pensjonatami obsiadłą aleję. Przez gęstwą drzewną przeświecają z od dali białe ściany hotelu „Bristol“, jednego z najokazalszych w uzdrowisku gmachów. Od zejścia się z ul. Witkiewicza — ulica nasza przechodzi, poza mostem na Bystrej Wodzie, w miłą i cichą ul. Jagiellońską, otoczoną z jednej strony ogrodami i pensjonatami, z drugiej leśnymi uboczami Antołówki. Minawszy łączącą się od l. strony ul. Kościuszki i — na pr. — dworzec kolejowy, wkracamy w ul. Chramcówki. I przy niej spotykamy szereg pięknych will i pensjonatów, wszystkie jednak domy przyniata tu swą potężną masą gmach Sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża. W rozległym parku zakładu drewniana kaplica i niewielki pomnik dra Chałubińskiego. Niebawem dochodzimy do rozstaju ulic: w pr. wiedzie droga do — już zdala rzucającego się w oczy — Sanatorium Pol. Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych oraz gościniec do Poronina, w l. zagina się — stanowiąca pn.-zach. bok trójkąta ulicznego — gęsto domami zabudowana, lecz już do uboższych części Zakopanego licząca się, ul. Stara Polana. Przeszedłszy u jej końca przez most na Bystrej Wodzie, wchodzimy

w ul. Nowotarską. Mijamy odchodzącą w pr. drożynę ku nowemu cmentarzowi zakopiańskiemu (na nim mogiły Klimka Bachledy, najznakomitszego przewodnika tatrzańskiego, oraz Bartusia Obrochty, nieporównanego odtwórcy staroświeckich nut podhalańskich) i mając wspaniały widok na całe pasmo Tatr, z piętrzącym się szczególnie imponująco Giewontem, u połączenia się naszej ulicy z ul. Krupówki i Kościeliską zawiązujemy pętlę okrężnego spaceru.

Godną zwiedzenia jest jeszcze, wzdłuż kamieńców Cichej Wody biegnąca, ul. Kościeliska. Jest to najstarsza część Zakopanego i kto chce widzieć, jak wyglądało owo dawne, z przed lat osiedle górskie, znajdzie tu poczerńniałe od słońca i wichrów, sędziwe chałupy góralskie, w których przed półwieczem siadywali pierwsi „panowie“, owi w krąg legendy już odeszli, wymarli tafernicy, co późniejszym pokoleniom drogę do serca Tatr utorowali.

Przeszedłszy u początku ul. Kościeliskiej przez dwa mostki, mijamy strażnicę pożarną z wysoką wieżą obserwacyjną, poza którą — za parkanem — wzrok nasz zatrzymuje charakterystyczna sylweta pierwszego w Zakopanem, w r. 1847 zbudowanego kościółka parafialnego — ciekawego i oryginalnego zabytku dawnego budownictwa drzewnego na Podhalu. Za kościółkiem, obok starej (z początku dziewiętnastego wieku) kapliczki murowanej — odprawiano w niej nabożeństwa, kiedy Zakopane należało jeszcze do parafii w Szaflarach — wejście do ciągnącego się wydłużonym klinem, melancholją zapomnienia owianego, starego cmentarza zakopiańskiego. Spotykamy tu groby ludzi, którzy działalnością swą w historję Tatr i Podhala niezatartemi wpisali się zgłoskami: mocarnego duchem i ciałem, pierwszego proboszcza zakopiańskiego — ks. Józefa Stolarczyka (1816—1893), „odkrywcy“ Tatr i Zakopanego — dra Tytusa Chałubińskiego (1820—1889), tak niezmiennie dla rozwoju stylu zakopiańskiego zasłużonego — Stanisława Witkiewicza (1851—1915), rozmiłowanego w góralszczyźnie zbieracza, autora „Słownika gwary podhalańskiej“ — dra Bronisława Dembowskiego (†1893), „Homera zbójników i niedźwiedzi“ — Jana Sabały Krzeptowskiego (1809—1894) i innych.

Tuż poza starym kościółkiem odchodzi w pr., w stronę Gubałówki, ul. ks. Kaszelewskiego, prowadząca na Gład-

kie i do tłumnie uczęszczanego, pięknego kościoła OO. Jezuitów „na Górcę”. Najpiękniejszym domem w tej części ul. Kościeliskiej jest, położona o kilkaset kroków dalej (na pr., za mostkiem) willa „Koliba”, zbudowana w r. 1892 przez St. Witkiewicza jako pierwszy dom w „stylu zakopiańskim”. Umieszczona na jednym z dalszych domków (za willą „Orlą”) tablica pamiątkowa wskazuje, że mieszkał w nim w r. 1863 J. I. Kraszewski. Ul. Kościeliska przechodzi w dalszym swym ciągu w ul. Skibówki, a następnie w gościniec do Sanatorium im. Dłuskich i Dol. Kościeliskiej wiodący.

Miejscem targowem Zakopanego jest, krótką uliczką z ul. Krupówki połączony, nieregularny plac, zwany Rynkiem, pośrodku którego stoi, na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego, w r. 1910 wzniesiony pomnik króla Władysława Jagiełły (dłuta W. Brzegi), z napisem „Pogromcy Krzyżaków — lud góralski”. Tutaj też znajduje się komisarjat Policji Państwowej oraz budynek Tow. Gimn. „Sokół” z obszerną salą gimnastyczną i zabawową.

Miejscem „posiadów” jest położony między ul. Krupówki a drogą do Białego ogród miejski, w którym w czasie sezonu przygrywa muzyka uzdrowiskowa. Rolę spacerowej promenady spełnia szeroka i słoneczna ul. Kościuszki, z której deptaku odsłania się przepyszny widok na wierchy tatrzańskie, od szeroko rozsiadłej Koszystej po tracącą się w siności oddalenia Osobitą.

W rzeczywistości jednak nie trzeba Zakopanemu promenad ni sztucznych parków, właściwe bowiem miejsce spacerów stanowi tutaj nie zapyłona, skwarna ulica, ale żywiczną wonią przesycone zacisza leśne, w gajach ukryte zakątki nad brzegiem pianami bryzgających potoków, ścieżki śródpolne, wzgórza i dolinki okoliczne — cała ta wokół, czarem niewysłowionym dysząca, przyroda podtatrzańska.

VI. WŚRÓD WZGÓRZY PODTATRZAŃSKICH.

Liczne, urozmaicone, bogate w piękno krajobrazowe są przechadzki w bliższe i dalsze otoczenie Zakopanego. Oczywiście większość z nich stanowią okoliczne doliny reglowe, ponieważ jednak doliny te uwzględnione są w drugiej części niniejszego podręcznika, na tem przeto

miejscu ograniczamy się do podania miejsc spacerowych, jedynie poza ściślejszym obrębem Tatr położonych.

Antołówka (962 m). Jest to połogi i niewysoki, poczęści lasem porośły, ul. Jagiellońską od wsch. ograniczający grzbiet, użyczący wdzięcznego i wcale rozległego widoku na grupę Lodowego Szczytu, wierchy w okolu Hali Gąsienicowej, Tatry Zachodnie aż ku Osobitej, i całą kotlinę Zakopanego.

Drogi. A. U górnego końca ul. Jagiellońskiej, w jej zagięciu się przez mostem na Bystrej Wodzie, oddziela się ku wsch. drożyna do pensjonatu „Sanato”. Zdążając nią dość bystro w górę, przez las, i minawszy gmach wspomnianego pensjonatu, pod koniec polnemi ścieżkami wydostajemy się na najwyższe, najbardziej ku pd. wysunięte wzniesienie Antołówki ($\frac{1}{4}$ godz.).

B. Przejszcie z Antołówki na Koziniec: p. niżej o Kozieńcu.

Na grzbiet Antołówki można wyjść jeszcze różnemi innemi sposobami od ul. Jagiellońskiej i od strony dworca kolejowego.

Koziniec (ok. 952 m). Pomiedzy korytem Bystrej Wody a osadą Bystre wznoszące się wzgórze, z którego wierzchołka roztacza się widok na Tatry, od krajobrazu z Antołówki nieco szczuplejszy, lecz zato we fragmentach wyrazistszy.

Drogi. A. Od zbiegu ul. Zamoyskiego i Chałubińskiego zwracamy się ku wsch. drożyną tuż poniżej „Domu wycieczkowego im. ks. Stolarczyka” i przeszedłszy w kilka chwil później przez mostek na pr. brzeg Bystrej Wody, wnosimy się grzbietem Kozieńca, ponad jego obrywem rzeczny, dość bystro i z odchyleniem w pr., aby niebawem wydostać się na ocieniony świerkami wierzchołek naszego wzgórza (10 min.).

B. Od zbiegu ul. Zamoyskiego i Chałubińskiego zdążamy szosą w górę, w kierunku pd.-wsch., poczem przy najbliższym rozstaju dróg jezdnych, kierujemy się w l. (ku wsch.) i przeszedłszy przez most na Bystrej Wodzie, docieramy do rozgałęzienia się 4 dróg u początku osady Bystre (2,8 km; 12 min.). Zwróciwszy się tu najbardziej w l., ku pn.-zach., odchodzącą z owych dróg, opuszczamy ją po 200 krokach w l. i wąską drożyną, obok położonej na pr. willi Pawlikowskich „Pod jedlami” (projektowanej przez St. Witkiewicza i uchodzącej za najpiękniejszą

budowlę w stylu zakopiańskim) wznosimy się na wierzchołek Kosińca (6 min.).

C. Od Antolówki. Z najwyższego wzniesienia Antolówki zstępujemy stromymi ścieżkami leśnymi ku pd.-zach., ponad koryto Bystrej Wody, do którego docieramy powyżej hotelu „Bristol“, skąd drożyną, pr. brzegiem owego koryta wiodącą, osiągamy drogę **A** u podnóża Kosińca. Nią — jak pod **A** — na wierzchołek Kosińca (20 min.).

Gubałówka (1123 m). Do najwdzięczniejszych, choć już nieco bardziej utrudzających, przechadzek w okolicy uzdrowiska należy Gubałówka, której płaski, lasami ciemniejący grzbiet osłania od pn.-zach. kotlinę Zakopanego. Widok z Gubałówki jest nie tylko piękny, ale i bardzo instruktywny, pozwala bowiem zarówno ogarnąć wzrokiem pasmo Tatr w całej ich rozpiętości, jak i przejrzeć dziedziny podhalańskie po Beskid Zachodni z Babią Górą, Gorcami i Pieninami. Panorama przedstawia się najpiękniej pod zachód słońca, w którego blaskach obserwować można niekiedy zjawisko „żagwienia się“ Tatr. Na grzbiecie Gubałówki wnosi się — już z Zakopanego dobrze widoczny — żelazny krzyż, ufundowany w r. 1873 przez dra T. Chałubińskiego na pamiątkę stłumienia — grasującej podówczas na Podhalu — cholery. Obok skromna gospoda.

Drogi. A. Przez Gładkie. Z ul. Kościeliskiej skręcamy, poza starym kościołkiem, ku pn., w ul. ks. Kaszelewskiego i przeszedłszy wkrótce przez most na Cichej Wodzie, opuszczamy drogę, prowadzącą do kościoła OO. Jezuitów, by zwrócić się w pr., przez mały mostek, na drożynę, która wznosząc się dość bystro — ku pn.-zach., l. (orogr.) brzegiem parowu, mija osadę Gładkie. Dotarłszy pod las ($\frac{1}{2}$ godz.), kierujemy się jego brzegiem w pr., niebawem jednak przechodzimy go wskrós i l. brzegiem polany leśnej, a pod sam koniec ścieżyną międzypolną wychodzimy na grzbiet Gubałówki, nieco na l. od żelaznego krzyża (25 min.).

B. Przez Kotelnicę. Od połączenia się ul. Chramcówki z ul. Starą Polaną podążamy kilkaset kroków gościńcem ku pn.-wsch., w stronę Poronina, następnie zaś zbaczamy w l., drogą jezdnią, wiodącą do szpitala klimatycznego i sanatorium Związku Pol. Tow. Naucz. Szkół Powsz. Przeszedłszy przez most na Zakopiance

i minawszy bramę wjazdową wzmiankowanego szpitala, kierujemy się odgałęziającą się w l., ku górze, drożyną, którą wznosimy się ku zach., obok domostw góralskich, gdy zaś owa zwróci się w pr., postępujemy dalej w górę, ku pd.-zach., ścieżkami przez pola i las, wzdłuż grzbietu, zwanego Kotelnicą. Wydostawszy się w ten sposób na płaski zwal grzbietowy Gubałówki, posuwamy się nim ku zach. i niebawem dochodzimy do żelaznego krzyża (1 $\frac{1}{2}$ godz.).

Galicowa Grapa (982 m). Dzięki swemu, znacznemu w kierunku pn.-wsch. odchyleniu, gróujące nad wsią Poroninem wzgórze, zwane Galicową Grapą, przewyższa rozległością panoramy na Tatrzy Wysokie wszystkie wzniesienia zakopiańskie i odśłania widok także na najwyższe, ze wspomnianych wzgórz zasłonięte, olbrzymy tatrzańskie.

Droga. Z Zakopanego koleją żelazną (czas jazdy $\frac{1}{4}$ godz.), lub gościńcem od połączenia się ul. Chramcówki z ul. Starą Polaną w kierunku pn.-wsch. (7 km). Tuż poniżej murowanego kościoła w Poroninie skręcamy z gościńca ku wsch., drożyną, wiodącą zrazu wśród pól, a następnie — stromiej ku górze — lasem, u którego początku przechodzimy obok krzyża, wzniesionego w 500-ną rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego (od rozstaju drożyn iść l. z nich). Ominawszy pierwszą wyniosłość grzbietu, zdążamy ścieżkami ku pd.-wsch. i wychodzimy na dalszy, wyższy czub grzbietowy, zwany Koślową Grapą ($\frac{3}{4}$ godz.). Ponieważ sam wierzchołek Koślowej Grapy porosły jest lasem, należy przedostać się na pd.-wsch., otwarty jego skłon, skąd bez przeszkód już możemy się nasycić widokiem na Tatry.

VII. ZAKOPANE W ŚNIEGU.

Krótko trwa jesień tatrzańska...

Już w październiku wyczołgują się z poza grani, od południa, dziko skłębione zwały chmur i zatopiwszy w swych mętnych falach wierzchołki Tatr, pienią się i miotają po dolinach wściekłymi podmuchami halnej wichury. Gdy się moc wiatru przesili i wyczerpie, nadciąga od Orawy posępna szaruga. Z przejmującej mgły, co świat przygniata, zaczyna polatywać śnieg coraz gęstszymi płatami, a chociaż w dole jeszcze nie może się ostać, schodzi od hal białą smugą niżej i niżej, aż

z początkiem grudnia gazdostwo w Zakopanem na dobre obejmie.

Porą zimową Zakopane nawiedzali zrazu jedynie chorzy, znajdujący tu ciszę i ulgę w cierpieniu. Od dwudziiesiątków lat, dzięki niezwykłemu rozwojowi sportów zimowych, obraz życia w uzdrowisku przemienił się w miesiącach zimy do niepoznania i dziś rozgwarem i beztróską dorównywa w zupełności sezonowi letniemu.

Długotrwała, mroźna zima podtatrzańska, głębokie, do późna nie ginące śniegi, otoczenie w urozmaicone i wspinał się tereny narciarskie bogate, okoliczność wreszcie, że Zakopane jest na zjazd gości zimowych równie dobrze jak w lecie przygotowane, stwarzają znakomite, dotąd niemal jedyne na obszarze ziem polskich, warunki do uprawiania narciarstwa, sportu saneczkowego i zimowej turystyki wysokogórskiej. Już od grudnia śnieg, grubą warstwą ulice i drogi pokrywający, pozwala zażywać przepysznej sanny, czy do Kuźnic, Dol. Strążyskiej i Kościeliskiej, czy na Toporową Cyrhlę i dalej, w głąb Tatr, do Wodogrzmotów Mickiewicza i Morskiego Oka. Dla saneczek spotykamy doskonale pochyłości na zboczach Antołówki, Kozińca, Gubałówki, wzgórze „Pod Lipkami“, na drodze do Kuźnic, szosie z Toporowej Cyrhli itp. Dla miłośników jazdy na łyżwach otwarto w r. 1926 tor ślizgawkowy koło Muzeum Tatrzańskiego, gdzie rozgrywane bywają także turnieje drużyn hokeju lodowego.

Z techniką jazdy na nartach, który to sport rozwinął się w Zakopanem wprost żywiołowo, zaznajamiają specjalne, kilkudniowe kursy, urządzone wielokrotnie w ciągu zimy przez towarzystwa narciarskie. Do największych atrakcyj sezonu zimowego należą liczne zawody narciarskie, wśród których „clou“ stanowią, na ogromną skalę organizowane „międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski“, oraz konkursy skoków na nartach, urządzone pod Krokwią, na skoczni, do największych w Europie należącej.

Widoki na Tatry, w śniegach i lodach zastygłe, są nieporównane, a od letnich wręcz odrębne. Ginie wiosenna radość hał i upłazów, gasną otece głębi jeziornych, nie szklą się i nie perlą potoki, w głuche milczenie roztopia się pogwar siklawic. Wokół skrzy się, milionami brylantów w słońcu rozgwieżdżony, puch śniegowy, otulając

wszelką brzydotę w przepych i czar. Głęboka okiść śniegowa przeinacza las w nieprzejrany tłum dziwotworów, karzełków, gnomów, krasnoludków, mnichów-brodaczy; wyżej, ponad wyzębioną linią gonnych smreków, jawią się w topieli rozblasków — jak wizja nieziemska — szczyty, potarganą a wytworną linią od ciemnej roztoczy nieba odcięte.

Przez długi czas był śnieżny świat Tatr na twarde zasuwu dla człowieka zamknięty. Turysta pieszy znajdował od biedy ślady, zwózką drzewa w śniegach przetarte, kto jednak chciał zabrnąć w dalsze przedsięwzięcia gór, zaporą niezmożoną stawały mu w drodze zasypane śnieżne, nieraz kilkumetrowej grubości dochodzące. Dopiero zastosowanie nart, pozwalających posuwać się po powierzchni najgłębszych nawet śniegów, dało taternikom ów klucz, co im zaparte dotąd wrota na ścieżaj roztworzył i dzisiaj wszystkie już szczyty i przełęcze zostały przez zimowych turystów zwiedzone. Pod względem narciarskim obfitują tereny Zakopanego i Tatr w różnorodne tereny. Mamy tu łagodne łąki boiskowe, na których można bezpiecznie zapoznawać się z pierwszymi elementami jazdy na nartach, mamy rozległe ubocze wierchów i przełęczy, na których narciarz oszołamiać się może bezgraniczną swobodą i pędem wichrowym, mamy urwiste, grozą lawin czające się i pełnego opanowania techniki jazdy wymagające spadzizny. Wyprawy w mroźną, — lawinami, lodami i kurniawami oborną — głąb Tatr zimowych są od letnich wycieczek znacznie niebezpieczniejsze i mozolniejsze, z tego też względu jedynie dla doświadczonych, z zasadami zimowej turystyki wysokogórskiej doskonale obznajomionych, taterników dostępne. Ktoby chciał zmierzyć się z potęgą gór także w tym najtwardszym dla człowieka okresie, winien zapoznać się szczegółowo ze wskazaniem, w odnośnej literaturze taternickiej zawartem.

CZĘŚĆ DRUGA

TATRY

CZĘŚĆ OGÓLNA.

I. TATRY.

Tatry*) tworzą środkową, najwyższą i najpiękniejszą część potężnego łańcucha Karpat, ciągnącego się w przedłużeniu systemu alpejskiego — łukiem nad niziną węgierską ku pn. wygiętym — od Bratysławy do Orsowy. Z sąsiednich, pomniejszych pasm karpackich, wyodrębniają się one jako samoistna wyspa skalna, otoczona wokół czterema kotlinami: od pn. — Podhalem czyli Dol. Dunajca, od pn.-zach. — Orawą czyli Dol. Orawy, od pd. zach. — Liptowem czyli Dol. Wagu, od pd.-wsch. — Spiszem czyli Dol. Popradu.

Rdzenny grzbiet Tatr przebiega od zach. — na wsch., zygzakowato łamiącą się linią, liczącą w prostym kierunku ok. 52 km. rozpiętości, i wysyła tak ku pn., jak i ku pd., szereg bocznych ramion, zagarniających wraz z trzonem głównym obszar ok. 1000 km².

Tatry dzielą się na trzy, składem geologicznym i charakterem krajobrazu różniące się między sobą, części: Tatry Zachodnie, Tatry Wysokie i Tatry Bielskie.

Rozłożyste gniazdo *Tatr Zachodnich* obejmuje połowę całego obszaru Tatr. Główny ich grzbiet ciągnie się od Huciańskiej Przełęczy (ok. 930 m) po Liljowe (ok. 1954 m) i liczy po wyprostowaniu ok. 42 km długości. Charakterystycznymi składnikami krajobrazu tej części Tatr są: przeważnie kopulaste w swych kształtach wierchy, szerokie i łagodne, najczęściej trawami porośnięte grzbiety, jużto melancholiją pustki osnute, jużto romantycznym urokiem wabiące doliny, rozległe, życiem pasterskim rozgwarzone hale i polany, bujność i bogactwo szaty roślinnej, obfitość źródeł, potoków i jaskiń wapiennych. Nader skąpo natomiast występują tu stawy i jeziora,

*) Nazwa geograficzna „Tatry“ pojawia się poraz pierwszy w przywileju dla biskupstwa praskiego z r. 1086 w postaci: Tritti. W polskich źródłach nazwa ta w brzmieniu dzisiejszem występuje od połowy XIII w. Nie słowiański, ni germański wyraz ten pochodzić może od ludów ilyryjskich, przebywających dawniej w Karpatach, lub od szczepów dackich, Trakom pokrewnych, które zajmowały niegdyś znaczne przestrzenie przy zbiegu granic Węgier, Rumunii i Polski (por. J. Rozwadowski: O nazwach geograficznych Podhala. Pam. Tow. Tatr. z r. 1914, str. 4).

z których tylko 17 ostało się na złożach granitu, w postaci niewielkich, w części już zamierających zbiorników wody. Najwyższym szczytem Tatr Zachodnich jest Bystra (2250 m), po której idą: Raczkowa Czuba (2189 m), Baraniec Wielki (2184 m) i Banówka (2178 m). Średnia wysokość grzbietu jest w tej części Tatr znacznie niższa niż w Tatrach Wysokich, przewyższa jednak średnią grzbietową Tatr Bielskich.

Rdzenny grzbiet *Tatr Wysokich* biegnie od Liljowego do Przełęczy pod Kopą (1756 m) i mierzy po wyprostowaniu ok. 26 km długości. W przebiegu swym wygina się on łukiem, zwróconym wypukłością ku pd., wskutek czego łamie się jakby na dwie, równe niemal części: przybierający kierunek pd.-wsch. grzbiet od Liljowego do Zadniego Gierlachu (2630 m), oraz ciągnącą się ku pn.-wsch. grań od Zadniego Gierlachu po Przełęcz pod Kopą. Tatry Wysokie stanowią najwyższą, w swym typie najbardziej do alpejskiego krajobrazu zbliżoną część Tatr. Nagie i ostre, w niezliczone baszty, wieżycy, piramidy, turnie i zęby poszarpane granie, potężne i strome, rozpadlinami żłębów poorane ściany, w których cieniu szarzeją płaty nie ginącego nigdy śniegu, pustkowiec kotlin, w których życie w złom i milczenie zastyga oraz ukojny z niemi kontrast tworzące jeziora o szmaragdowych, blaskami tęczy na głębi grających toniach, szumne, z wysokich progów skalnych rzucające się wodospady i siklawy, w starodrzew borów wtulone, kwietnikami polan rozświetlone doliny — oto obrazy, składające się na grozę, urok i piękno tej najwspanialszej i najwyższej części Tatr.

Szczyty Tatr Wysokich opadają w stronę pn. stromemi urwiskami, ku pd. natomiast schodzą znacznie łagodniejszymi skłonami. Najwyższym wśród nich — a tem samem i najwyższą wyniosłością całego układu karpackiego — jest Gierlach (2663 m). Po nim następują: Łomnica (2634 m), Lodowy Szczyt (2630 m), Zadni Gierlach (2630 m) i Durny Szczyt (2625 m). Charakterystycznym jest, że oba najwyższe wierzchołki Tatr Wysokich, Gierlach i Łomnica, wznoszą się nie w głównej grani, lecz w grzbietach bocznych.

Dzięki licznym, od grani głównej ku pn. i pd. odgałęziającym się ramionom skalnym, Tatry Wysokie odznaczają się wielkiem bogactwem dolin. Doliny te wykazują typową strukturę. Głęboko w zręby otaczających

szczytów wcięty, wąski zrazu jar doliny, wciskając się w głąb gór, tworzy — tzw. „ścianami stawiańskimi“ od siebie oddzielone — piętra, w najwyższej zaś części jużto rozplaszczają się w rozległe tarasy, jużto przechodzi w nieckowato ukształtowane kotły skalne.

W każdej niemal dolinie Tatr Wysokich spotykamy, na ich piętrach licznie rozsiane, stawy i jeziora. Mamy ich tutaj ogółem 106, z czego 73 stawy przypadają na pd. stronę, po pn. stronie jednak leżą największe i najpiękniejsze z jezior tatrzańskich.

Wznoszące się na wschodnim krańcu łańcucha Tatr, pasmo *Tatr Bielskich* ciągnie się od Przełęczy pod Kopą po Żdziarską Przełęcz (1081 m) i opasujący je Bielski Potok. Główny ich grzbiet liczy ok. 16 km długości i dzieli się na dwie części: zach., w której tkwi kilka samoistnych, śmielej zarysowanych turni, oraz wsch., nie posiadającą szczytów o wybitniejszej indywidualności i przedstawiającą się jakby jeden zwal. Tatry Bielskie charakteryzuje bardzo bujna roślinność — trawniki upłazów pną się tu na najwyższe szczyty i najspadzistsze ściany — oraz liczne i rozgałęzione, w daleką głąb turni drążące się jaskinie. Nie spotykamy zato w tej grupie wiecznych śniegów, brak też jezior, piargów i złomów. Najwyższymi szczytami w Tatrach Bielskich są: Hawrań (2151 m), Płaczliwa Skała (2148 m) i Szalony Wierch (2062 m).

W petrograficznym składzie Tatr wyróżniają się dwa typy skał: krystaliczne i osadowe. Z krystalicznych największą rolę odgrywa granit, z którego zbudowany jest główny trzon Tatr Zachodnich i Wysokich. Mniejsze znaczenie posiadają — pojawiające się przedewszystkiem w Tatrach Zachodnich — gnejsy, łupki łyszczykowe, amfibolity itd. Skały osadowe — występujące w pn. zwale Tatr Zachodnich oraz w Tatrach Bielskich, których jedyną skalinę stanowią — reprezentowane są przez wapienie, dolomity, piaskowce, margle, łupki i zlepieńce. Okalające wyspę tatrzańską kotliny utworzone są z pokładów fliszowych.

Morfologiczny wygląd dzisiejszych Tatr jest wynikiem działających w ich przeszłości geologicznych czynników górotwórczych i denudacyjnych. Na ostatecznym ukształtowaniu się oblicza współczesnego krajobrazu tatrzańskiego zaważyło — obok procesów wie-

trzenia naziomu i pracy wód płynących — w głównej mierze kilkakrotne zlodowacenie Tatr. Zwały moren bocznych, dennych i czołowych, stłoczenia i wygładzenia skał, przegłębienia jarów dolinnych, poprzeczne progi skalne i amfiteatralnie w okolne szczyty wgłębione „cyrki“ i „kary“ na górnych piętrach dolin, „ściany stawiarskie“ i kotły „dolin wiszących“, miednice i groble stawów — wszystko to formy, zawdzięczające swe pochodzenie działalności lodowców, które niegdyś, w epoce dyluwialnej, zaległy doliny Tatr, a następnie, po ociepleniu się klimatu, zniknęły.

Wśród elementów erozyjnych, zwierzchni kształt Tatr rzeźbiących, największa rola przypada wodzie. Tatry cechuje niezwykła ilość źródeł, potoków, stawów i opadów atmosferycznych. Potoki tatrzańskie biorą początek w jeziorach lub powstają w źródłiskach, zazwyczaj na znaczniejszej wysokości wyciekających i wodą topniejących śniegów nasycanych. Charakterystyczny dla Tatr rodzaj źródeł stanowią tzw. „wywierzyska“, których wody, na granicy dwu kompleksów geologicznych o różnej przepuszczalności, wybuchają na powierzchnię ziemi odrazu spienionym potokiem. Napotkawszy w drodze na próg skalny, potoki tworzą często piękne wodospady, przez lud wodogrzmotami, siklawami lub skokami zwane. Największym wodospadem Tatr jest — ok. 70 m wysokości licząca — Sikława w Dol. Roztoki. Potoki, wypływające z Tatr, toczą swe wody do dwu zlewisk: bałtyckiego i czarnomorskiego, grzbietem bowiem tatrzańskim przebiega wielki europejski dział wodny.

Uśmiechem słonecznym w pośpiechu kotlin tatrzańskich są jeziora i stawy śródkalne. Najniżej z nich położone schodzą w strefę lasów, większość jednak leży w zasięgu kosodrzewiny lub w martwocie złomów wyżynnych. Zależnie od genezy, wyróżniamy jeziora morenowe i karowe czyli miednicowe. Największym jeziorem tatrzańskim jest Wielki Staw w Dol. Pięciu Stawów Polskich (34,84 ha pow.). Po nim idą: Morskie Oko (33,2 ha), Czarny Staw Gąsienicowy (22,87 ha) i Szczyrbskie Jezioro (20,4 ha). Pod względem głębokości stawy tatrzańskie grupują się następująco: Czarny Staw nad Morskiem Okiem (84,4 m największej głębokości), Wielki Staw — (78 m), Hińczowy Staw Wielki (55,1 m), Morskie Oko — (53,5 m), Czarny Staw Gąsienicowy (50,4 m). Najwyżej

ze stawów położony Wielki Furkotny Staw Wyżni — leży na wysokości 2154 m, najniższy — Toporowy Staw — na wysokości ok. 1095 m.

Kontynentalny w swych przejawach klimat Tatr zbliżony jest do klimatu alpejskiego. Cechują go: niska temperatura roczna (średnia roczna w Zakopanem ok. 4.8°C), wysokie różnice ciepłoty między latem a zimą [maksymalna w latach 1914—1926 temperatura 32.5°C (29. VII. 1921), minimalna — 28°C (5 II. 1922); skala wahań = 60.5°C], nagłe i gwałtowne skoki temperatury w tej samej porze roku (w marcu 1913 skala wahań = 41.1°C), a wreszcie w miarę wysokości wzrastająca siła insolacji. Opady atmosferyczne są w Tatrach nadzwyczaj częste i długotrwałe, po pn. stronie obfitsze niż po pd. (średnia suma roczna w Zakopanem = 1168 mm, w Starym Szmek-sie = 973 mm). Najsuchszym miesiącem w roku jest luty, najbogatszym w opady lipiec. Śnieg, zalegający kotliny Tatr przez długie miesiące zimowe, zazwyczaj i w lecie przybiera wyższe szczyty, pozatem przez cały rok utrzymuje się w żlebach i u podnóża ścian, w postaci płatów „wiecznego śniegu“.

Częstym, dla turysty wysoce niepożądanym, pojawem w Tatrach bywają mgły, wśród których rozróżniamy suche, czepiające się wierzchów zazwyczaj około południa, oraz mokre, posępne i zawsze deszczem brzemienne. Dzięki nim zato obserwować możemy niekiedy wspaniałe zjawisko „morza mgieł“, kiedy to z odmetów skłębionych chmur, zalewających dna dolin, wynurzają się skąpane w blaskach słonecznych, skaliste rafy najwyższych turni, albo też niesamowite „mamidło z Brockenu“, gdy na mgłą zalanej przepaści odbija się nasza wyolbrzymiona sylweta, w okole tęczy oprawna.

Z wiatrów przeważają zach. i pd.-zach. Charakterystycznym dla Tatr jest, zrywający się najczęściej pod jesień lub na wiosnę, ciepły, z pd. — od hal — wiejący „wiatr halny“, który przybiera nieraz moc i gwałtowność walącego lasy orkanu.

Zmieniająca się i niknąca w miarę wzrastania wysokości, flora tatrzańska tworzy na zboczach gór szereg odrębnych krain roślinnych. Wyróżniono ich siedm, można jednak zredukować je do czterech:

I. Kraina uprawna, od 700—1000 m (owies, ziemniaki).

II. Kraina regli, od 1000—1545 m. W niższych jej regionach spotykamy lasy liściasto-szpilkowe (świerki, jodły, buki, jawory, wiązy górskie), w górnym zaś pasie panują prawie wyłącznie lasy świerkowe, wśród których pojawiają się limby i jarzębiny.

III. Kraina koso drzewu, od 1545—1960 m. Kosodrzewinie, tworzącej zrazu bujne zbiorowiska, wyżej zaś coraz rzadsze i niklejsze kępy, towarzyszą w tej strefie: limba, jarzębina i jałowiec halny.

IV. Kraina nagich grzbietów i płatów śnieżnych, od 1960—2663 m.

Gatunków roślin naczyniowych liczy flora Tatr ok. 1200, z czego około 260 właściwych górskich (alpejskich i arktycznych). Z kwiatów i ziół tatrzańskich na wzmiankę zasługują: złotogłów (*Lilium Martagon*), szarotka (*Gnaphalium Leontopodium*), kozłowiec (*Aronicum Clusii*), szafran spiski (*Crocus scopusiensis*), goździk tatrzański (*Dianthus Tatrae*), powojnica alpejska (*Atragene alpina*), goryczka (*Gentiana*), pełnik (*Trollius europaeus*), tojad (*Aconitum Napellus*), litwor (*Archangelica officinalis*) itd.

Ze zwierząt, Tatrom właściwych, na pierwszym miejscu wymienić należy rodnych mieszkańców gór wysokich: kozicę i świstaka. Nieporównanie wytworne w skokach i polocie, pasą się kozice małymi stadkami na upłazach rzadko przez ludzi nawiedzanych kotlin, wysyłając na straż czujnego capa, co przenikliwym świstem ostrzeże towarzyszki przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Zimą, śniegami spędzone, schodzą za pożywieniem nisko w doliny. Świstaki żyją w pustkowiach złomów, a zdradzają swą obecność charakterystycznym, ostrym gwizdem. Niezwykle czujne i płochliwe, człowiekowi z trudem dają się podejść. Rzadki już niedźwiedź daje czasami znać o sobie porwaniem owcy na halach. Ku Tatrom Zachodnim podchodzą nieraz dziki. Rysie niemal zupełnie wytępiono, wilków dawno już niema. Z innych ssaków żyją w lasach i dolinach: jeleń, sarna, lis, kuna leśna, łasica, tchórz, wiewiórka, kret, nietoperz itd. Z ptaków gnieźdzą się: orzeł przedni i skalny, jastrząb, sokół puszczykowy, puszczyk, głuszec, jarząbek, drozd skalny, szalaśnik, pliszka itd. W potokach tatrzańskich mieszka łosoś, pstrąg, lipień, strzebla i głowacz. Ze stawów utrzymują się ryby w Morskim Oku, Czarnym Stawie Gąsienicowym, Popradzkim Jeziorze i Szczyrbskim Jeziorze. Z gadów i płazów na

wzmiankę zasługują: żmija zygzakowata i czarna, padalec, salamandra, zwinka, traszka itd., z motyli — unoszący się nad łąkami górskimi — Apollo.

Ludność na Podhalu, w znacznej części Orawy i Spisza jest polska, resztę obszarów Podtatrza zajęli pokrewni nam mową Słowacy. Po miasteczkach i wsiach spiszkich mieszkają Niemcy sascy, jako żywioł osadniczy, przez królów węgierskich w różnych czasach sprowadzony. Najciekawszy etnograficznie typ przedstawia bezsprzecznie góral Skalnego Podhala, górujący znacznie nad chłopem nizin inteligencją, sprytem i poczuciem piękna. Lud góralski przez oryginalną twórczość — w sposobie budowania i zdobienia, w pieśni, melodji, gwarze i opowieści ujawnioną — wniósł w skarbnicę kultury polskiej nowe pierwiastki i wartości, a wychowując się w odrębnych warunkach klimatu i przyrody, wytworzył szereg jemu tylko właściwych form bytowania i uzewnętrzniania popędów życiowych. Zbójnictwo, kłusownictwo i pasterstwo — oto formy, w których najpełniej wypowiadała się dawna dusza górala i które fantazja jego blaskiem homeryckich legend ozłociła. Zbójnictwo, szerzące się szczególnie w XVII i XVIII wieku, było w jego pojęciu nie zwykłym rozbojem, ale szkołą rycerską i honorną, ku której ciągnął go temperament gorący a nieokiełzany i dzikiej „ślebody“ ukochanie. W zbójniku — nie mógł nim bodaj dziad zostać — skupiały się wszystkie przymioty, w mężczyźnie urok tworzące: siła, zwinność, męstwo z zuchwałością graniczące, śmierci pogarda i własnej godności poczucie. Ze zmianą stosunków na Podhalu, w początkach XIX wieku, ustało „wyskakiwanie poza buczki“ (jak nazywano zbójnictwo), a życie górala spływało na pracy domowej i zarobkowej, pasterstwie po halach i polanach, i niewygasł dotychczas kłusownictwie. „Odkrycie“ Tatr i zjazd na Podhale gości „ze świata“ wniósł w byt górali nowe formy zarobkowania i naruszyły ich pierwotny stosunek do gór i zjawisk życia. Wyszła z ich łona krzepka i zdolna warstwa „inteligentów“, uświadomiły się wiązania i spojenia z resztą narodu, nowa jednak, na indywidualne wartości zachłanna cywilizacja miejska, nieznane przedtem obyczaje, pojęcia i namiętności — które góral aż nazbyt łatwo sobie przyswoił — zatraciły w ogóle Podhalań właściwości dawnej odrębnej

kultury, a nie dały im jeszcze siły do wytworzenia nowego, wyższego typu.

Pod względem politycznym należą Tatry do dwu państw: Rzeczypospolitej Polskiej i Czechosłowacji, przyczem ta ostatnia władnie nad przeważającą częścią ich obszaru, polski natomiast okruch tatrzański jest stosunkowo nieznaczny. W ostatnich latach podjęto po obu stronach kopców granicznych żywą działalność ideową w celu zamiany całych Tatr na wspólny, osobnemi ustawami chroniony „park natury“.

II. TOWARZYSTWA TURYSTYCZNE.

Na obszarze Tatr działają następujące organizacje górskie:

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, którego celem jest: a) zapoznawanie swoich i obcych z polskimi górami i rozbudzanie zamiłowania do ich zwiedzania; b) udostępnianie gór polskich i ułatwianie ich zwiedzania; c) rozwój turystyki górskiej; d) popieranie rozwoju i rozbudowy letnisk górskich oraz inicjatywa w zakładaniu nowych; e) ochrona przyrody gór polskich, ich krajobrazu i etnograficznych właściwości mieszkańców; f) ułatwianie i popieranie naukowych badań gór polskich oraz prac artystycznych, z niemi związanych.

Założone w r. 1873, a w r. 1922 w ustroju swym przeorganizowane, P. T. T. rozpada się na: a) oddziały miejscowe, mające siedzibę w głównych miastach Polski, b) oddziały akademickie i c) sekcje fachowe. Naczelnemi władzami całego towarzystwa są: Zjazd delegatów P. T. T., Zarząd Główny i jego Wydział Wykonawczy. Siedzibą P. T. T. jest Kraków. W Zakopanem posiada towarzystwo własny „Dworzec Tatrzański“, mieszczący otwarte przez cały rok biuro wpisowe i informacyjne, pokoje noclegowe i restaurację turystyczną. P. T. T. obejmuje zakresem swego działania wszystkie góry Rzeczypospolitej; w polskiej części Tatr wzniosło ono kilka zagospodarowanych schronisk, zbudowało mnóstwo drożyn i ścieżek, opatrując je znakami, a w trudniejszych miejscach ubezpieczając klamrami, łańcuchami, linami i drabinkami i opiekuje się przewodnictwem. Każdy członek towarzystwa należeć musi do jednego z oddziałów i opłaca wkładkę roczną, w zamian za co korzysta z licznych przywilejów,

zniżek i ułatwień, zarówno po polskiej jak i czechosłowackiej stronie Tatr, z praw konwencji turystycznej itp.

Z Sekcyj fachowych działalnością swą wiążą się z Tatrami:

Sekcja Turystyczna P. T. T., zawiązana w r. 1903, zrzeszająca taterników polskich i posiadająca charakter zamkniętego klubu wysokogórskiego, którego członkiem może zostać członek P. T. T., odpowiadający określonym w statucie Sekcji warunkom.

Sekcja Narciarska P. T. T., założona w r. 1907, zajmująca się propagandą narciarstwa sportowego i turystycznego oraz ułatwianiem zwiedzania Tatr w zimie.

Sekcja Ochrony Tatr P. T. T., powstała w r. 1912, czuwająca nad zachowaniem krajobrazu Tatr w pierwotnej czystości.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, istniejące od r. 1909—1927 jako odrębne towarzystwo, w roku 1927 zaś przekształcone na Sekcję P. T. T. (por. ustęp: Ratownictwo, str. 52).

Sekcja Taternicka Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, zajmująca się krzewieniem i pogłębianiem zamiłowania do taternictwa wśród młodzieży szkół wyższych.

Towarzystwo Karpackie (Karpathenverein), z siedzibą w Kieżmarku, będące kontynuacją założonego w r. 1873 Węgierskiego Towarzystwa Karpackiego, dzieli się po pd. stronie Tatr zakresem działalności z organizacjami czechosłowackimi. Rozgałęzione w liczne Sekcje, posiada w Tatrach zagospodarowane schroniska, zbudowało w tych górach gęstą sieć dróg i utrzymuje w Popradzie muzeum tatrzańskie.

Klub Czechosłowackich Turystów (Klub ceskoslovenských Turistů), z siedzibą główną w Pradze, obejmujący swą działalnością obszar całej Czechosłowacji. W Tatrach utrzymuje biura informacyjne, domy noclegowe dla turystów i młodzieży, dzierżawi schroniska, przeprowadza znaczenie i naprawę istniejących drożyn i ścieżek, wykonywa nadzór nad przewodnictwem i organizacją służby ratowniczej.

III. LITERATURA TATERNICKA.

Prawdziwy taternik łączyć winien umiejętność chodzenia po górach ze znajomością ich pod względem geograficzno-fizycznym, przyrodniczym, etnograficznym i histo-

rycznym. Literatura tatrzańska, powyższe działy obejmująca, jest dzisiaj tak bogata, że sam wykaz jej mógłby wypełnić spory tom. W skromnych ramach niniejszego podręcznika ograniczyć się musimy z tego powodu do najważniejszych publikacji z zakresu właściwego taternictwa.

Przewodniki po Tatrach: Janusz Chmielowski i Mieczysław Świerż: Tatry Wysokie. Przewodnik szczegółowy. Tom I.: Część ogólna — Doliny, Kraków 1925. Tom II.: Przełęcze i szczyty (od Liljowego po Wagę), Kraków 1925. Tom III.: Przełęcze i szczyty (od Wagi po Lodową Przełęcz), Kraków 1926. Tom IV.: Przełęcze i szczyty (od Lodowej Przełęczy po Przełęcz pod Kopą), Kraków 1926.

Dr. Mieczysław Świerż: Przewodnik po Tatrach Polskich i Zakopanem. Wyd. III. Zakopane, 1923.

Tadeusz i Stefan Zwolińscy: Przewodnik po Zakopanem i Tatrach. Bez daty.

Dr. Gyula v. Komarnicki: Die Hohe Tatra. Hochgebirgsführer. Budapeszt, 1918.

Dr. Johann Vigyázó und Gyula Andor Hefty: Die Hohe Tatra. Ausführl. Führer. Kiezmark, 1922.

Dr. August Otto: Die Hohe Tatra. Griebens Reise-führer, Band 47. Wyd. X. Berlin, 1926.

Dr. Komarnicki Gyula: A Magas Tátra. Hegymászókalauza. Kiezmark-Budapeszt, 1926—27.

Milos Janoska: Sprievodca po Vysokych Tatrách. Wyd. II. Św. Mikołusz, 1923.

Mapy Tatr. Tatry Wysokie. 1:25.000. Podług zdjęć z r. 1896/97, wydane staraniem i nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, 1903. Wyczerpana.

Tatry Zachodnie. 1:75.000. Wydał Janusz Chmielowski. Lwów, 1907. Wyczerpana.

Tatry Wysokie. 1:50.000. Wydał Janusz Chmielowski. Lwów, 1907. Wyczerpana.

Tatry Bielskie. 1:50.000. Wydał Janusz Chmielowski. Lwów, 1907. Wyczerpana.

Tatry Polskie. Mapa wschodniej części Tatr Zachodnich wraz z zachodnią częścią Tatr Wysokich. — 1:37.500. Opracował Tadeusz Zwoliński. Wydanie V. Zakopane, 1926.

Mapa Tatr. 1:50.000. Opracował dr. Adam Tomaszewski. Lwów.

Detail-Karte des Tatra-Gebietes. 1:25.000. Wyd. Wojskowy Instytut Geograficzny w Wiedniu. To samo z imiennictwem czeskiem.

Die Hohe Tatra. 1:50.000. Wydanie „Turistik u. Alpinismus“. Kiezmark-Budapeszt. To samo z imiennictwem słowackiem.

Vysoké Tatry. 1:40.000. Opracował gen. J. Mrázek. Praga.

Pisowa Mapa Vysokych Tater. Opracował inż. Juliusz Gregor. Wyd. III. Berno, 1926.

Podręczniki turystyki wysokogórskiej. Dr. Zygmunt Klemensiewicz: Zasady taternictwa, Lwów, 1913.

G. Winthrop Joung: Die Schule der Berge, Lipsk, 1925.

Josef Ittlinger: Führerloses Bergsteigen. Lipsk i Zurych, 1923.

Franz Nieberl: Das Klettern im Fels. Wyd. VI. Monachjum, 1927.

Franz Nieberl: Das Gehen auf Eis und Schnee, Monachjum 1923.

Ernst Enzensperger: Bergsteigen, Berlin 1924.

Zsigmondy-Paulcke: Die Gefahren der Alpen. Monachjum. Wyd. VIII, 1927.

Podręczniki turystyki narciarskiej i zimowej. Marjusz Zaruski: Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich. Zakopane 1913.

Inż. Aleksander Bobkowski: Podręcznik Narciarski. Lwów—Warszawa—Kraków, 1926.

Dr. Erwin Hoferer: Alpine Skilauftechnik, Monachjum, 1925.

Walter Hofmayer: Bergsteigen im Winter. Monachjum, 1925.

W. Paulcke: Lawinengefahr. Monachjum, 1926.

Marzel Kurz: Alpinisme hivernal. Paryż, 1925.

Literatura taternicka. Pamiętniki Towarzystwa Tatrzańskiego (1876—1920).

„Taternik“, organ Sekcji Turystycznej Tow. Tatr. (od r. 1907).

„Wierchy“, roczniki poświęcone górcom i góralszczyźnie (od r. 1923).

„Przegląd Zakopiański“. Tygodnik (1899-1905).

„Zakopane“. Tygodnik (1908-1914).

Jahrbücher des Ungarischen Karpathenvereines (1875-1917).

„Turisták Lapja“, Organ Węg. Tow. Tur.

„Turistaság és Alpinismus“ (od r. 1910).

„Turistik und Alpinismus“ (1918-1923).

„Turistik, Alpinismus, Wintersport“ (od r. 1924).

Stanisław Staszic: O Ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa, 1815.

Seweryn Goszczyński: Dziennik podróży do Tatrów. Petersburg, 1853 (także w zbiorowym wydaniu dzieł poety, Lwów, 1910).

Marja Steczkowska: Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin. Wyd. II. Kraków, 1872.

Walery Eljasz: Szkice z podróży w Tatry, Poznań-Kraków, 1874.

Bronisław Rajchman: Wycieczka na Łomnicę, Warszawa, 1879.

Stanisław Witkiewicz: „Na przełęczy“. (Warszawa, 1891; wyd. II, pomnożone, Lwów, 1906; wyd. III, Warszawa, 1922).

Mieczysław Karłowicz w Tatrach. Kraków 1910.

Ferdynand Hoesick: Tatry i Zakopane. Część I i II. Poznań-Warszawa.

Ferdynand Hoesick: Legendowe postacie zakopiańskie. Warszawa.

Marjusz Zaruski: Na bezdrożach tatrzańskich. Warszawa, 1924.

IV. UBRANIE, SPRZĘT I POŻYWIENIE.

Ubranie. Najważniejszą część ubrania turystycznego stanowi obuwie. Trzewiki zwykłe, choćby gwoździami podbite, nie nadają się całkiem do dłuższych wycieczek, na szorstkich bowiem głazach tatrzańskich nazbyt prędko ulegają zniszczeniu. But turystyczny, z grubej, nieprze-

makalnej skóry wołowej lub juchtowej zrobiony, do sznurowania, winien posiadać podwójną podeszwę, niski obcas, miękki, po obu stronach przysyty język i sięgającą ponad kostki cholewkę. Nieodzowne podkucie takiego obuwia polega na podbiciu dużemi, dwuskrzydłowemi gwoździami krawędzi podeszew i obcasów, ich środka zaś gwoździami mniejszemi, okrągłemi. But musi być na tyle obszerny, aby umożliwiał wdzianie podwójnej skarpetki: grubej — (wełnianej) — i cienkiej — (nicianskiej) — gdyż one dopiero uchronią nogę od otarcia i odcisków, w marszach górskich zawsze niezmiernie boleśnie odczuwanych. Przed wycieczką i po jej ukończeniu obuwiu turystyczne należy nasmarować tłuszczem stałym lub płynnym (waselina, tran, olej marsowy itp.). Buty przemoczone suszymy na słońcu, albo w ciepłym miejscu, nigdy jednak na blasze pieca lub przy wolnym ogniu.

Do wspinania się w trudnym terenie, w którym kute obuwiu może do wyśliźnięcia się doprowadzić, używają taternicy lekkich, płóciennych trzewiczków skalnych o sznurkowej lub gumowej podeszwie, dzierżącej się znakomicie chropowatości granitów.

Ubranie turystyczne składa się z kurtki i spodni, kamizelka bowiem jest naogół zbędna. Jako materiał na kurtkę nadają się przede wszystkim gładkie i gęste tkaniny wełniane lub szewiotowe. Kurtka winna zapinać się aż pod szyję i posiadać dostateczną ilość obszernych, na guziczki zamykanych kieszeni. Sam jej krój jest rzeczą drugorzędną, byleby tylko swobody ruchów nie krępował i byle na wypadek zimna na podwdzianie wełnianej kamizelki czy sweatera pozwalał. O wiele bardziej na zniszczenie w górach narażone, spodnie, najdogodniejsze krótkie, z materiału wełnianego lub manchestrowego, winny być w kolanach dostatecznie wolne i poniżej nich na rzemyk zapinane. Nosi się je — zależnie od przyzwyczajenia — na szelkach lub na pasku. Jako nagołenników używamy niezbyt grubych, lecz gęsto tkanych pończoch bez stopy. Owijacze uciskają zbytnio mięśnie i na skałach łatwo się zesuują.

Głowę osłania lekka czapka wełniana z daszkiem lub miękki kapelusz pilśniowy. Koszula, najlepsza wełniana lub półwełniana, w kolorze niezbyt jasna, ze stojąco-wykładanym kołnierzem do odpinania. Kalesony, o ile możności krótkie, wygodne, płócienne lub

wełniane. Wybierając się na wycieczkę kilkudniową, nie zapomnieć o zapasowych skarpetkach i bieliźnie na wypadek przemoczenia lub przepocenia.

Przed zimnem, wichurą lub słotą, na które w górach zawsze trzeba być przygotowanym, chronią turystę płaszcz lub kurtki z nieprzemakalnego płótna, albo turystu (Bilrotha, Mosetiga itp.), nadzwyczaj lekkiego i naprawdę nieprzemakalnego. Nie zaszkodzi również mieć w zapasie wełnianą kamizelkę czy sweater, oraz rękawiczki.

Strój damski stosuje się do charakteru przedsięwziętych wycieczek, ale już na bliższych z nich panie wyrzec się muszą pantofelków o wysokich obcasach, pajęczoprzejrzystych pończoch, nie mówiąc naturalnie — o wyszłych zresztą z mody — gorsetach. Na wycieczki dalsze koniecznością staje się przywdzianie bucików turystycznych, oraz skrojonych na wzór męski, krótkich — nie za szerokich ni za wąskich — spodni damskich. W dolinach, w sąsiedztwie mieszkań ludzkich i schronisk, wkłada się ewentualnie spódniczkę wełnianą, wzdłuż rozciętą i na guziki zapinaną, którą w razie słoty można użyć jako zwierzchnie okrycie.

Sprzęt turystyczny. Worek turystyczny — niezbędny do noszenia przyborów i pożywienia na wycieczkach — winien być obszerny (wielkość 55×55 cm), z silnego, nieprzemakalnego płótna sporządzony i przynajmniej w 2 zewnętrzne kieszenie oraz kapturek zaopatrzony. Worek nosimy na miękkich, rzemiennych pasach, które muszą być dostatecznie szerokie.

Z lasek górskich upowszechnił się w kołach taternickich wyłącznie czekan, służący do rąbania stopni i zabezpieczania się na stokach śnieżnych, oddający również wielkie usługi na urwistych upłazkach, w zjeżdżaniu po śniegach i piargach itp. Z różnych typów czekana — tatrzańskim warunkom odpowiadają najbardziej modele lżejsze, o stylisku nie przekraczającym 120 cm. długości i o głównej z szeroką łopatką, a niezbyt długim dzióbem. Podczas wspinania się po skałach czekan zawieszamy u ręki na parcianej lub skórzanej pętli.

Z innych lasek używaną bywa dość często ciupaga góralska — lat dawnych zabytek — dająca się użyć do bicia stopni w śniegu i niezbędna do przygotowania paliwa na „watę”. Na mniejsze, dolinne spacery wystar-

cza mocna, okuta laska. Tzw. kij alpejski wyszedł u nas zupełnie z użycia.

Z drobniejszych przyborów winny się znaleźć w worku, względnie kieszeni, turyści: Maszynka spirytusowa z dwoma aluminiowymi naczynkami ($\frac{3}{4}$ —1 litr.) do gotowania; $\frac{1}{2}$ -litrowa flaszka blaszana na spirytus, 1-litrowa manierka na wodę i napoje (najlepsza aluminiowa z pilśniowym pokrowcem), $\frac{1}{4}$ -litrowy kubek aluminiowy, Kompas, zegarek (ew. budzik kieszonkowy), silny nóż z korkociągiem i otwieraczem konserw (b. dobry model szwajcarski), łyżka i widelec składany, latarka składana o szybkach z miki, świece, zapalniczka, apteczka kieszonkowa i bandaż, przybór do szycia, mydło, ręcznik, notatnik z ołówkiem itd. Sprzęt powyższy uzupełniać jeszcze może: aparat fotograficzny (najdogodniejszy format $6\frac{1}{2} \times 9$), lornetka pryzmatyczna i aneroid kieszonkowy.

Kto zamierza dokonywać w Tatrach trudniejszych wypraw skalnych, zaopatrzyć się musi w linę. Służy ona do wzajemnego zabezpieczania się turystów podczas wspinania się w trudnym, a zarazem przepaścistym, terenie, oraz do puszczania się wdół poprzez pionowe i gładkie zerwiska skalne (zjazdy dochodzą w Tatrach do 30 m. długości). Z różnych gatunków lin najwytrzymalsze okazały się liny kręcone, manillowe lub z włoskich konopi, o średnicy 12—13 mm. (wystrzegać się należy lin sztucznie przedzonych). Na wycieczkach, na których nie napotykamy zjazdów, wystarcza zazwyczaj lina 20-metrowa dla partii, złożonej z 2 uczestników, a 30-metrowa dla partii, liczącej 3 turystów. Do zaczepiania liny przy zjeździe służą pętle ze sznura o 10—12 mm grubości, albo haki stalowe z ruchomym czy nieruchomym pierścieniem. W wycieczkach wiosennych lub późną jesienią duże usługi oddają — latem zresztą w Tatrach zupełnie zbędne — raki, najlepsze 8-zębne allgäuskie, przypinane taśmami gurtowymi do butów i ułatwiające stąpanie po stromych zboczach śnieżnych oraz zalodzonych skałach i upłazkach.

Do biwakowania pod gołym niebem taternicy posługują się workami do spania, a obecnie coraz częściej namiotami.

Pożywienie. Wyruszając na jedno- czy kilkudniową wycieczkę w głąb Tatr, turysta musi zaopatrzyć się w dostateczną ilość odpowiednio dobranej żywności, droga

jego bowiem wieść będzie przez bezludne pustkowia, a ku zagospodarowanym schroniskom zejdzie on zazwyczaj dopiero na nocleg. Ponieważ organizm ludzki zużywa w górach — wskutek wzmożonej pracy mięśni, serca i płuc — znacznie więcej energii, aniżeli w życiu codziennym, ubytek tejże wynagrodzić musimy obfitem i stosownie zestawionem pożywieniem. Przy zakupnie prowiantu — uwzględniając naturalnie osobiste upodobania — baczyć należy, by zawierał on niezbędne dla organizmu składniki odżywcze: b i a ł k o (wędliny, mięso, ser, jaja), t ł u s z c z e (słonina, masło), węg ł o w o d a n y (pieczywo, cukry, owoce) i w i t a m i n y, przyczem pokarm winien być lekkostrawny i w lecie bardziej w węglowodany, aniżeli w tłuszcze, obfitować.

Na pożywienie turysty składają się zazwyczaj: wędliny (szynka, kiełbasa, salami), pasztety, kurczęta, kotlety, cielęcina pieczona, polędwica, konserwy rybne, sery w różnych gatunkach, jaja (surowe lub gotowane), masło, słonina paprykowana, chleb (najlepszy ciemny i zbity), bułki, pierniki, herbatniki, cwibak, czekolada, cukierki, marmolada, kompoty, świeże i suszone owoce, rodzynki, daktyle, migdały itd. O ile posługujemy się na wycieczce maszynką do gotowania, zabieramy ponadto: buljon, zupy konserwowe, konserwy mięsne, grysik, tapiokę, makaron suszony itp. Nie zapomnieć też o soli!

Z n a p o j ó w głównym i najulubieńszym jest herbata — nektar nieopłacony dla przemoczonych i zziębniętych. Na halach nietrudno o mleko (żętyca i kwaśne mleko obciążają zbytńo żołądek). Woda górską jest przepyszna, o ile nie sączy się wprost ze śniegów, wówczas bowiem, dla braku składników mineralnych, nie gasi pragnienia. W każdym razie należy, o ile możności, wstrzymywać się podczas marszu od picia wody, w razie konieczności zaś pić ją z domieszką cukru i soku cytrynowego lub malinowego.

Używanie w górach alkoholu pod jakąkolwiek postacią jest dla organizmu wysoce szkodliwe i z tego względu musi być bez zastrzeżeń wykluczone.

Do przechowywania masła, cukru, marmolady, wędlin — najodpowiedniejsze są, szczególnie zamykane, puszki aluminiowe, na pieczywo, owoce itp. — woreczki płócienne; jaja surowe nosimy w specjalnych łuskach, napoje w manierkach aluminiowych.

V. JAK ZWIEDZAĆ TATRY.

Pora zwiedzania Tatr. Niżej położone doliny tatrzańskie wyzbywają się śniegów zimowych w miesiącu maju. W czerwcu można już odbywać łatwiejsze wycieczki szczytowe, śniegi jednak, leżące jeszcze w wielkich masach na zboczach i w żlebach, przedstawiają dla niedoświadczonych turystów znaczne niebezpieczeństwo i wymagają dokładnego obeznania się z zasadami techniki śniegowej. Najlepszą porą do skalnych wycieczek jest okres od połowy lipca do połowy września. W drugiej połowie września i w październiku otula Tatry zazwyczaj na całe tygodnie bezchmurny błękit, a melancholija opustoszałej głębi gór osobliwym pociąga urokiem, dnie zato gasną szybko, noce stają się mroźne, a stoki bywają zmarznięte i często „młodym śniegiem“ przyprószone. Listopad jest już miesiącem nastawiania w Tatrach warunków zimowych.

Dostępność Tatr. Tatry dają możliwość odbywania wszelkiego rodzaju wycieczek: mamy w nich przechadzki, nie wymagające żadnych niemal wysiłków i nie nasuwające najmniejszych niebezpieczeństw, mamy wycieczki, do których podejmowania potrzebna jest pewna wprawa w chodzeniu po skałach i oswojenie się z widokiem przepaści, mamy wyprawy nadzwyczaj trudne i ryzykowne, dopiero dla najdoświadczeńszych taterników dostępne.

W celu umożliwienia czytelnikowi orientacji, jakiego rodzaju wycieczki przedsięwziąć winien w granicach swych sił i uzdolnień taternickich, klasyfikujemy wszystkie, niniejszym podręcznikiem objęte, drogi tatrzańskie, grupując je według stopnia technicznych ich trudności, w szereg kategorii, tworzących tzw. „skalę trudności dróg tatrzańskich.“ Skala ta, ilustrowana — przy każdym jej stopniu — typowymi przykładami, przedstawia się następująco:

I. *Drogi bez żadnych trudności:* Uprzystępnione ścieżkami doliny, hale, jeziora, wzgórza i regle tatrzańskie.

II. *Drogi bardzo łatwe:* Kopa Magóry, Kasprowy Szczyt, Czerwone Wierchy, Bystra, Wołowiec, Liljowe, Krzyżne, Koprowa Przełęcz Wyżnia, Skrajna Baszta, Osterwa, Sławkowski Szczyt, Przełęcz pod Kopą.

III. *Drogi łatwe:* Giewont, Kominy Tylkowe, Świnica, Szpiglasowa Przełęcz, Krywań, Mała Wysoka, Jagnięcy Szczyt — zwykłymi drogami.

IV. *Drogi nieco trudne*: Kościelec, Granaty, nowy Zawrat, Mięguszwiecka Przełęcz pod Chłopkiem, Baranie Rogi — zwykłymi drogami, Kozi Wierch i Rysy od pn.

V. *Drogi dość trudne*: Orla Perć od Zawratu po Kozi Wierch i od Granatów po Krzyżne; Rohacz Ostry, Wysoka, Gierlach, Lodowy Szczyt, Łomnica — zwykłymi drogami.

VI. *Drogi trudne*: Mięguszwiecki Szczyt Środkowy pd-wsch. granią, Żłobisty Szczyt — zwykłą drogą, Łomnica „drogą Jordana“.

Podana powyżej skala wymaga kilku zdań objaśnienia:

Jak już zaznaczono, skala ta uwzględnia jedynie w niniejszym podręczniku opisane drogi tatrzańskie, nie obejmuje przeto całego bogactwa przejść skalnych o wyższych stopniach trudności i o znaczeniu wyłącznie sportowem. W kołach ściśle taternickich przyjęta jest skala odmienna, surowsza, grupująca w szereg stopni wszystkie — od najłatwiejszych do najtrudniejszych — drogi tatrzańskie i za podstawę oceny biorąca sprawność techniczną, pozwalającą na samodzielne pokonywanie trudności, napotykanych na najtrudniejszych, nawet przejściach w Tatrach. Ponieważ tak ostre podstawy klasyfikacji nie odpowiadałyby szerokiemu ogółowi turystów, dla których w pierwszym rzędzie przeznaczona jest nasza książka, a tem samem mogłyby stać się przyczyną fałszywych pojęć o istotnych trudnościach opisywanych dróg, wprowadzimy zatem skalę trudności, mniej więcej o 2 stopnie łagodniejszą od owej, ściśle taternickiej, w „Tatrach Wysokich“ J. Chmielowskiego i M. Świerza zastosowanej.

Skala trudności dróg tatrzańskich ułatwia nam podanie wskazówek, mających na celu przedstawienie kolejności faz, w jakich należy Tatry poznawać, naciskiem bowiem trzeba zaznaczyć, że wycieczki tatrzańskie, wiodąc w przepastną — wszystkiemu, co nas w nizinach otacza, obcą — głąb skalną, nasuwają szereg nieznanych gdzieindziej niebezpieczeństw, wymagają przeto systematycznego zaprawiania się do trudów wypraw górskich i stopniowego zapoznawania się z zasadzkami pierwotnej przyrody.

Zjeżdżając poraz pierwszy do Zakopanego z zamiarem zwiedzania Tatr — (ileż gawiedzi przewala się tu, której

obojętne piękno gór!) — rozpoczynamy od spacerów i najbliższych, dolinnych wycieczek. W bezpośrednim otoczeniu uzdrowiska ciągnie się kilka wzgórz (Antołówka, Koziniec, Gubałówka), z których wyniosłości wejrzeć możemy w całość łańcucha Tatr, a przez to zapoznać się z ich rozciągłością, rzeźbą i charakterem, ku nim przeto godzi się swe pierwsze kroki skierować.

W sąsiedztwo wierchów tatrzańskich wprowadzają nas urocze, w pn. stoki regli wgłębione — półdniowe przechadzki stanowiące — dolinki: Dol. Olczyska, Bystrej Wody, Białego, Strążyska, Za Bramką, Małej Łąki itd. Spacer w ich wąwozy urozmaicić można przejściem rozdzielających je grzbietów, co umożliwi nam przedewszystkiem, ciekawa i pouczająca, „Ścieżka nad Reglami“. Z powyższemi przechadzkami, stopniem zupełnego bezpieczeństwa i łatwością orjentacji, wiążą się dalsze — niekiedy już całodniowe — wycieczki: do Dol. Kościeliskiej, Dol. Chochołowskiej, na Halę Gąsienicową, skąd do Czarnego Stawu Gąsienicowego i przez Karb do Stawów Gąsienicowych, końmi czy samochodem do Morskiego Oka, skąd do Czarnego Stawu nad Morskim Okiem, do Dol. za Mnichem lub Dol. Białej Wody, do Wodogrzmotów Mickiewicza, poczem Dol. Roztoki do Dol. Pięciu Stawów Polskich, a stąd przez Świstówkę i Opalone do Morskiego Oka itp. Wędrówki te oswoją organizm nasz z odrębnymi właściwościami górskiego klimatu i przygotowują z wolna do wzmógłonych trudów fizycznych, czekających nas w czasie dalszych wypraw tatrzańskich.

Właściwe wycieczki wysokogórskie rozpocząć należy od szczytów i przełęczy, w jednym dniu dostępnych i zrazu pozbawionych trudności, jak Kasprowy Szczyt, Czerwone Wierchy, Liljowe, Krzyżne, później zaś nasuwających nieznaczne trudności techniczne i bardziej przepaścistych, jak np. Świnica, Kościelec, nowy Zawrat, Kozi Wierch, Granaty itp. Na wszystkie niemal, powyższe wierchy i przełęcze pną się umiejętnie przeprowadzone, znakami zaopatrzone, a w urwistych miejscach klamrami i łańcuchami ubezpieczone ścieżki, zmniejszające w wielkiej mierze możliwość zbłądzenia i oszczędzające mozołu przedzierania się przez skalne bezdroża. Niemniej już na tych drogach potrzebna jest pewna umiejętność wspinania się po skałach i zachowania się na spadzistych śniegach,

oswojenie się z widokiem przepaści, a w razie zaskoczenia przez mgły, czujny zmysł orientacyjny.

Następny szczebel „karjery” taternickiej stanowią najwyższe olbrzymy Tatr: Gierlach, Łomnica, Lodowy, Wysoka, Szatan, Krywań itp. Na szczytach tych spotykamy się już z całą grozą gór wysokich, toteż w wyprawach na nie w pełni znajdują zatrudnienie wszystkie zdolności taternickie: wprawa techniczna, umiejętność rąbania stopni w śniegu, talent wyszukiwania właściwej drogi wśród chaosu żlebów, rynien, ścian i turni, śmiałość i pewność decyzji w niespodziewanych a groźnych sytuacjach górskich itd.

Ponieważ szczyty powyższe piętrzą się zdala od Zakopanego, po stronie czechosłowackiej, skutkiem czego podejście do ich stóp i powrót pochłaniają zazwyczaj dwa dni, program wycieczek na nie należy układać w ten sposób, aby każdy dzień prowadził nas w nowe okolice, na odmienne szczyty i przełęcze. Umiejętnie przeprowadzone wycieczki takie — „wycieczkami okrężnymi” zwane — przedstawiają dla szerokiego ogółu turystów najlepszy, najbardziej urozmaicony i najekonomiczniejszy w czasie, sposób zwiedzania głębi Tatr.

Kilkudniowe wędrowki okrężne stanowić będą dla wielu turystów kres tatrzańskiego ich programu. Nieliczna jest tylko ich garść, którą pociąga nie tylko piękno widokowe, nie tylko wyniesienie się ponad inne wierchy, ale również dzikość i śmiałość mas skalnych, ale również twarda, mocarna walka z ich urwiskami i gładziznami, z ich grozą i niebezpieczeństwami. Dzisiaj, gdy Tatry tak już odep-tano, że nie znajdzie się w nich niezdobytých przez człowieka turni, krzesanic i grani, dzisiaj ma do wyboru owa grupa taterników nieprzejrzaną niemal ilość wypraw skalnych, od „trudnych” zaczynając, a na rozgrywających się „u granicy życia i śmierci” kończąc. Szczegółowe informacje o przebiegu i trudnościach tych wypraw znajdzie czytelnik w wysokogórskich tomach „Tatr Wysokich” oraz w rocznikach „Taternika”.

Przewodnictwo. Kwestja, czy wybierać się na wycieczkę z przewodnikiem-góralem, czy obywać się bez jego pomocy, zależy z jednej strony od indywidualnej sprawności turystycznej danej jednostki, z drugiej od stopnia taternickiego przygotowania towarzysza, z którym zamierzamy wyruszyć w góry, odrazu bowiem podkreślić mu-

simy, że nigdy nie powinno się, nawet łatwych, wycieczek podejmować samotnie. Biorąc pod uwagę większość turystów, dla których przeznaczona jest niniejsza książka, możemy — w najogólniejszych oczywiście zarysach — nakreślić następujące ramy, zagadnienia przewodnictwa dotyczące:

Zdążając w doliny i ku jeziorom, ku którym prowadzą drogi lub niemylnie znaczone ścieżki, nawet poczynający nie potrzebują przewodnika. Również w wycieczkach na łatwe szczyty i przełęcze (II. i III. stopień skali trudności) znaczna część turystów obejść się bez niego potrafi, o ile umiejętnie trzymać się będzie wskazówek podręcznika i mapy. Na szlakach urwistych, wymagających już pewnej umiejętności chodzenia po skałach (IV. i V. stopień skali), współudział przewodnika jest potrzebny, a nawet konieczny, o ile w wycieczce nie uczestniczy towarzysz, z górąmi dobrze obeznany, sami zaś nie posiadamy wprawy we wspinaniu się, rąbaniu stopni w śniegu itp., a zarazem zdolności orjentowania się w nieznanym terenie, tak w pogodę, jak i przez mgły czy burzę zaskoczeni. Wreszcie: na drogi, od „trudnych” począwszy, puszczać się winni — o ile możliwości samodzielnie — tylko ci z taterników, którzy w szeregu wycieczek — pod kierunkiem pierwszorzędných przewodników lub w towarzystwie wytrawnych turystów przedsięwziętych — zdobyli już znajomość najważniejszych szczytów i przechoǳów tatrzańskich i wszystkie gałęzie techniki taternickiej dostatecznie opanowali.

Oprowadzaniem po Tatrach zajmują się u nas kwalifikowani przewodnicy zakopiańscy, egzaminowani z ramienia Pol. Tow. Tatr. przez specjalną „Komisję dla spraw przewodnictwa” i pozostający pod dozorem Starostwa w Nowym Targu. Zależnie od swego uzdolnienia i stopnia znajomości szlaków tatrzańskich, dzielą się przewodnicy na 3 klasy: do klasy I. należą przewodnicy, umiejący — w zasadzie — wodzić po całych Tatrach, na wszystkie ważniejsze szczyty i przełęcze. Przewodnicy II. klasy oprowadzają mniej więcej w tym samym zakresie, co przewodnicy I. klasy, z wyjątkiem szlaków najtrudniejszych lub rzadko uczęszczanych. Przewodnicy III. klasy wodzą po dolinach, przełęczach i szczytach, położonych bliżej Zakopanego, ponadto znają najbardziej utarte przejścia na pd. stronę Tatr. Szczegółowy wykaz dróg, któremi przewodnik umie prowadzić, a zarazem obowiązujący go na wycieczce regulamin, podaje książeczka legitymacyjna, w którą każdy przewodnik musi być zaopatrzony i którą winien przedłożyć zamawiającemu go turyście. Oznakę przewodnicką stanowi okrągła blacha mosiężna z godłem P. T. T. i z oznaczoną przez rzymską cyfrę klasą. Wynagrodzenie dzienne przewodnika — zależne od klasy, do której tenże należy — normuje corocznie „Komisja

dla spraw przewodnictwa". Turysta obowiązany jest dostarczyć przewodnikowi pożywienia na wycieczkę, może jednak zwolnić się od tego obowiązku przez zapłatę tzw. „strawnego". Za szczególnie trudne wycieczki należy się przewodnikowi zapłata według umowy. Przewodnik I. klasy obowiązany jest nieść rzeczy turysty do 6 kg. wagi, przewodnik II. klasy do 8 kg., III. klasy do 10 kg. O ile ciężar rzeczy przekracza powyższą wagę, winno się nająć osobnego tragarza. W razie niewłaściwego zachowania się przewodnika w górach, należy wnieść zażalenie do biura P. T. T. w Zakopanem, gdzie znajduje się też ienny spis przewodników wraz z ich adresami. W interesie turystów leży zamawianie na wycieczkę wyłącznie kwalifikowanych, odznaką i książką legitymujących się przewodników.

Wykonywaniem zawodu przewodnickiego po pd. stronie Tatr trznią się Niemcy spisy oraz — w znacznie mniejszym jednak stopniu — Słowacy z okolicznych miejscowości podtatrzańskich. Dzielą się oni na przewodników I i II. klasy i pozostają pod stałym dozorem Klubu Czeskosłowackich Turystów oraz władzy politycznej. Każdy przewodnik posiadać musi odznakę powyżej wymienionego Klubu, z napisem „Vodca" i książeczkę legitymacyjną, zawierającą spis szlaków, którymi prowadzić potrafi, oraz takse, ustanowioną oddzielnie dla każdej wycieczki. Przewodnik zaopatruje się w żywność własnym kosztem; za każdy nocleg w górach należy mu się oznaczona dopłata. Przewodnik obowiązany jest do noszenia rzeczy turysty do 8 kg. wagi. Głównymi miejscami postoju przewodników są: Szczyrbskie Jezioro, Stary Szmeks i Łomnica Tatrzańska. We wszystkich sprawach, związanych z przewodnictwem po pd. stronie Tatr, zwracać się należy do Informacyjnego Biura Klubu Czeskosłowackich Turystów w Starym Szmeksie lub przy Szczyrbskim Jeziorze.

Ratownictwo. Organizacją wypraw ratunkowych po p. stronie Tatr zajmuje się, założone w r. 1909, jako osobne towarzystwo, od r. 1927 zaś w skład Pol. Tow. Tatr. jako odrębna sekcja wchodzące, *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe*. Siedzibą jego jest w Zakopanem „Dworzec Tatrzański". W razie wypadku zwracać się należy o wysłanie pomocy osobiście lub telefonicznie (górskie mównice na Hali Gąsienicowej, przy Wodogrzmotach Mickiewicza i przy Morskiem Oku), do biura P. T. T. w „Dworcu Tatrzańskim", lub do Komisariatu Policji Państwowej.

O ile wypadek zdarzył się na pd. stronie Tatr, należy donieść o nim z najbliższej stacji telefonicznej do Informacyjnego Biura Klubu Czeskosłowackich Turystów w Starym Szmeksie lub przy Szczyrbskim Jeziorze, które wyda dalsze zarządzenia. W mównice telefoniczne i materiały opatrunkowy wyposażone są po pd. stronie Tatr wszystkie schroniska, wszystkie dyrekcje uzdrowisk oraz leśniczówki w Pod Bańskiej i przy Trzech Studniach.

Kwestja graniczna. Dzięki konwencji turystycznej między rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskosłowackiej oraz wskutek postanowień tzw. umowy o małym ruchu granicznym przekraczanie granicy państwowej w Tatrach i najbliższym ich sąsiedztwie nie nasuwa trudności.

Na podstawie wspomnianej wyżej konwencji turystycznej, członkowie Pol. Tow. Tatr., zaopatrzeni w legitymacje, potwierdzone przez władzę administracyjną pierwszej instancji w miejscu stałego zamieszkania posiadacza legitymacji oraz kompetentnego terytorjalnie konsulatu czeskosłowackiego, mogą poruszać się swobodnie przez cały rok w obrębie 3 pasów turystycznych, z których pierwszy ograniczony jest po stronie czeskosłowackiej liniami kolejowymi od Cieskiego Cieszyna po Poprad i Podolincę, oraz gościńcem przez Lubowlę

i Lubotyn do Zborowa, obejmuje przeto cały obszar Tatr, do Czechosłowacji przynależny. Ponadto korzystający z konwencji turyści polscy posiadają prawo przejazdu tranzytowego kolejami: Piotrowice — Bogumin i Bogumin — Czeski Cieszyn.

Na mocy umowy o małym ruchu granicznym Starostwo w Nowym Targu oraz Komisariat Policji Państwowej w Zakopanem wydają turystom, bez względu na ich przynależność do towarzystw turystycznych, w czasie od 15 czerwca do 15 września i od 15 grudnia do 15 marca, tzw. „legitymacje tatrzańskie” z ważnością 6-dniową lub 3-miesięczną, które uprawniają do swobodnego przekraczania granicy państwowej i pobytu w pasie przygranicznym, zamkniętym po stronie czeskosłowackiej linią kolejową: Sucha Góra — Królewiany — Poprad — Podoliniec, oraz drogą kołową: Podoliniec — Stara Lubowla — Litmanowa.

Informacje programowe. *Najbardziej poznania godne w Tatrach:*

a) Doliny i jeziora: Dol. Strążyska, Dol. Miętusia, Dol. Kościeliska, Hala Gąsienicowa i Czarny Staw Gąsienicowy, Dol. Pięciu Stawów Polskich, Dol. Rybiego Potoku z Morskiem Okiem i Czarnym Stawem nad Morskiem Okiem, Dol. Białej Wody z Dol. Kaczą i Dol. Czeską, Dol. Kiezmarska z Zielonym Stawem Kiezmarskim, Dol. Zimnej Wody z Dol. Pięciu Stawów Spiskich, Szczyrbskie Jezioro, Dol. Mięgoszowiecka z Popradzkim Jezioro, Dol. Koprowa z Dol. Niewcyrką.

b) Wodospady, źródła i wywierzyska: Wodospad Siklawa, Wodogrzmoty Mickiewicza, Wodospady Zimnej Wody, wodospad Skok; Wywierzysko Bystrej Wody i Wywierzysko Olczyńskie.

c) Groty: Grota w Kopie Magóry, Grota w Kasprowej, Zbójnickie Okna, Mylna Grota, Raptawicka Grota, Lodowa Grota w Ciemniaku, Jaskinie Bielskie.

d) Panoramy szczytowe: z Krzesanicy, Koziego Wierchu, Wołoszyna, Rysów, Wołowca, Świnicy, Żabiego Szczytu Niżniego, Furkotu, Osterwy, Małej Wysokiej, Szerokiej Jaworzynskiej, Jastrzębiej Turni.

Wycieczki 1-dniowe: a) Dol. Kościeliska (Lodowe Źródło, groty, Smreczyński Staw); b) Dol. Kościeliska — Iwaniacka Przełęcz — Dol. Chochołowska; c) Giewont; d) Czerwone Wierchy (ew. wraz z Giewontem); e) Bystra; f) Hala Gąsienicowa — Czarny Staw Gąsienicowy — Karb — Zielony Staw Gąsienicowy — Przełęcz Mechy — Dol. Kasprowa; g) Wodogrzmoty Mickiewicza (końmi lub samochodem) — Dol. Rostoki — Dol. Pięciu Stawów Polskich — Świstówka — Morskie Oko (powrót końmi lub samochodem); h) Świnica; i) Kościelec; j) Zawrat — Świnica; k) Kozi Wierch; l) Zawrat — Kozi Wierch (Orlą Percią), ł) Granaty; m) Krzyżne i Wołoszyn; n) Granaty — Krzyżne (Orlą Percią); o) Zawrat — Dol. Pięciu Stawów Polskich — Świstówka — Morskie Oko (powrót końmi lub samochodem).

Wycieczki 2-dniowe: a) I. dzień: Zawrat (lub Świnica — Zawrat, albo Kozi Wierch, albo Krzyżne) — Dol. Pięciu Stawów Polskich — Świstówka (lub Szpiglasowa Przełęcz) — Morskie Oko (nocleg). II. dzień: Wrota Chałubińskiego — Dol. Ciemnych Smreczyn — Zawory — Liljowe — Zakopane.

b) I. dzień — jak wyżej, pod a). II. dzień: Rysy — Morskie Oko — Zakopane (powrót końmi lub samochodem).

c) I. dzień: Zawrat — Kozi Wierch (Orlą Percią) — Hala Gąsienicowa (nocleg); II. dzień: Granaty — Krzyżne — Wołoszyn (Orlą Percią) — Wodogrzmoty Mickiewicza — Zakopane (powrót końmi lub samochodem).

Wycieczki 3-dniowe: a) I. dzień: Liljowe — Zawory — Dol. Koprowa

(nocleg w schronisku u podnóża Dol. Niewcyrki). II. dzień: Krywań — Szczyrbskie Jezioro (nocleg). III. dzień: Rysy — Morskie Oko — Zakopane (powrót końmi lub samochodem).

b) I. dzień: Rohatka — Hotel pod Kozicą (nocleg). II. dzień: Łomnica — Dol. Pięciu Stawów Spiskich (nocleg). III. dzień: Lodowy Szczyt — Dol. Jaworowa — Łysa Polana — Zakopane (powrót końmi lub samochodem).

Wycieczki 4-dniowe: a) I. dzień: Polski Grzebień i (Mała Wysoka) — Dol. Wielicka (nocleg). II. dzień: Gierlach — Dol. Wielicka — Hotel pod Kozicą (nocleg). III. i IV. dzień jak II. i III. dzień 3-dniowej wycieczki b).

b) I. dzień: Przełęcz pod Kopą — Zielony Staw Kiezmarski (nocleg). II. dzień: Barania Przełęcz — Dol. Pięciu Stawów Spiskich — Hotel pod Kozicą (nocleg). III. dzień: Dol. Staroleśna — Rohatka — Morskie Oko (nocleg). III. dzień: Wrota Chałubińskiego — Dol. Ciemnych Smreczyn — Zawory — Liljowe — Zakopane.

VI. W GÓRACH.

Jednym z głównych warunków powodzenia jakiegokolwiek wyprawy górskiej jest dokładne obmyślenie jej programu. Wszelkie szczegóły, dotyczące drogi, czasów na jej przebycie potrzebnych, schronisk, odpoczynków, miejsc noclegowych itd., turysta winien zawczasu — na podstawie mapy, podręcznika i literatury tatrzańskiej — sumiennie przestudjować, a ważniejsze — o ile brak ich w podręczniku — wynotować. Przygotowania do wycieczki muszą być w jej przeddzień ukończone: worek turystyczny spakowany — według osobnej notatki sprawdza się, czy wszystko wzięte — przewodnik, jeżeli ma towarzyszyć, zamówiony, punkt zborny i godzina wymarszu ściśle oznaczone.

Wyjście w góry następuje najwcześniejszym rankiem; wszelkie opóźnienie mści się gorzko na turyście, gdy padnie mu w spiecu słonecznej pięć się stromą uboczą, albo w mroku wieczornym błąkać się z latarką czy po omacku, w poszukiwaniu straconych śladów perci.

Pod górę — zwłaszcza z początku — podążamy krokiem wolnym, spokojnym i jednolitym, tempo pochodu do nachylenia drogi stosując i o oszczędność sił nadewszystko dbając. Ciało pochylamy nieco ku przodowi, stopy staramy się poziomo i całą ich powierzchnię na ziemi opierać. Rozmów unikać, nie palić, oddechać nosem przy zamkniętych ustach! Dla zaczerpnięcia tchu można po pewnym czasie przystanąć na 1—2 min., poczem w tem samym tempie ruszamy dalej. Podczas dłuższych spoczynków siadać tylko z wyprostowanymi

kolanami, a gdy wiatr przeciąga, spocone ciało zwierchniem okryciem osłonić.

Orientacja w uprzystępnionych znaczonemi ścieżkami dolinach, nie nasuwa naogół trudności, jeżeli się na znaki pilnie baczy, a na rozstaju dróg właściwe obierze odgałęzienie. Zwiększonej uwagi wymagają ścieżki na hałach, w pobliżu których nieraz gubią się w miękkich darniach trawnika, albo roztracają się na szereg, przez bydlę wydeptanych i krzyżujących się ze sobą, perci. Gorzej, gdy ścieżki takie zwodnemi śladami wciskają się w pola kosówek i w nich się urywają, borykanie się bowiem z gęstwą kosodrzewu należy do najniewdzięczniejszych chwil wędrówek górskich.

Na górne tarasy dolin, ku wyżnim stawom i piętrom, zdążać musi się często bez ścieżki, przez skąpą trawą porośnię „bule“ i pustki ogromnych, w przejściu kunsztownego balansowania wymagających głazów i bloków. Wyżej — złomy ustępują miejsca coraz to stromszym polom piargów, podchodzącym nieraz wysoko pod ściany skalne w postaci, zwązających się ku górze, stożków nasypowych. Rumowiska te usuwają się i ujeżdżają pod stopami turysty, a ponieważ kamienie, staczając się z coraz większą chyżością i porywając ze sobą inne głazy, mogą runąć na znajdujących się poniżej uczestników wybieżki, zachowanie porządku w pochodzie jest odąd rzeczą konieczną. Partję prowadzi przewodnik, wzgl. najbardziej doświadczony towarzysz, za nim podążają w bliskich odstępach inni uczestnicy, stąpając ostrożnie i baczając, by głazów nie strącać. Usypiska wprowadzają najczęściej w — stanowiące fragment każdej niemal drogi górskiej — żleby, głębokie i strome, w zbocze góry wgłębione koryta. Wczesnem latem dno żlebow zalega zazwyczaj śnieg. Płaty śniegu przychodzi nam mijać już w podejściu pod skały, dopóki jednak nachylenie ich jest niewielkie, wędruje się niemi bez trudu. Inaczej w żlebach, gdzie na spadzistym, stwardniałym śniegu łatwo ślizga się stopa, a utracenie równowagi może doprowadzić do niebezpiecznego osunięcia się po pochyłości śnieżnej. Niekiedy głęboka rozpadlina boczna, wytajała między śniegiem a skałami, pozwala jeszcze jakiś czas przeciskać się w górę. Zmuszeni postępować samym śniegiem, rąbiemy w nim stopnie, tj. zagłębienia, w których opieramy stopy. W miękkim śniegu wystarcza w tym celu

kilka silnych uderzeń końcem czy boczną krawędzią buta, w twardym trzeba użyć pomocy czekana lub ciupagi. Stopnie winny być dostatecznie głębokie, do wnętrza stoku powierzchnią nachylone i — zwłaszcza, gdy mają służyć również do powrotu — od siebie niezbyt oddalone. Ślad stopni najlepiej zakładać w zakosy. O ile mimo wszystko nastąpiło wyślizgnięcie, ratujemy się, ująwszy toporzyso ciupagi pod pachę i wbijając jego okuty koniec w śnieg, oraz starając się przedewszystkiem nie dać się porwać głową w dół. Będąc w posiadaniu czekana, przerzucamy się szybko na brzuch i trzymając ostrze nachwytem na wysokości piersi, ryjemy jego dzióbem po śniegu. Ponieważ rąbanie stopni w śniegu pochłania sporo sił i czasu, dogodniej jest — gdy teren na to pozwala — przedostać się na biegnące wzdłuż żlebu, obramienia skalne, tzw. grzędy i żebra, których wypukłością posuwać się można zazwyczaj bez większych trudności i znacznie szybciej.

Właściwe wspinanie się rozpoczyna się z tą chwilą, gdy, dla utrzymania równowagi i możliwości dalszego pochodu, pomocy rąk konieczniej użyć musimy. Punkty zaczepienia dla rąk — różnego rodzaju karby, zagłębienia, krawędzie skalne — nazywamy chwytami, miejsca oparcia dla stóp lub kolan — stopniami. Od wielkości i rozmieszczenia chwytów i stopni zależą techniczne trudności drogi, od umiejętnego ich wyzyskania — stopień sprawności taternickiej danego turysty. Podczas wspinania się pamiętać, aby mieć zawsze trzy punkty oparcia. Zanim zawierzy się jakiemuś chwytowi, w pierw trzeba jego wytrzymałość wy badać. Szczególnie bacznej uwagi wymaga posuwanie się w kruchym, zwietrzałym terenie oraz przechodzenie wiszących nad urwiskiem trawników i upłazków. Nie chwytać się niepewnych skał, luźnych głazów, wątych trawek, wspinać się powoli, rozważnie, spokojnie! Niektórzy początkujący turyści doznają, na widok rosnącej u stóp przepaści, lęku i zawrotu głowy. Osoby takie winny wstrzymać się od podejmowania trudniejszych wycieczek, chociaż godzi się z drugiej strony zaznaczyć, że wrażliwość na ekspozycję może czasem zmniejszyć się, a nawet zniknąć zupełnie.

Znaczna część ścieżek wysokogórskich udostępniona jest w miejscach przepaścistych lub gładkich — poczucie bezpieczeństwa i pewności w stąpieniu zwiększają-

cemi — klamrami, łańcuchami, linami drucianymi, a nawet żelaznymi drabinkami. Ponieważ, pod wpływem czynników atmosferycznych lub wskutek uderzenia przez spadające głazy, ubezpieczenia takie mogą obluźnić się w swej osadzie, należy przeto w budzących podejrzenie miejscach wpierw przekonać się, czy ubezpieczenie nie zostało gdziekolwiek uszkodzone.

Jeżeli wskutek trudności terenu skalnego zachodzi niebezpieczeństwo osunięcia się w urwisko, partja ubezpiecza się wzajemnie liną. Lina umiejętnie użyta, oddaje w górach wielkie usługi i niejednemu już uratowała życie. Lina w rękach osób, nie znających zasad asekurowania się nią, nietylko nie przedstawia żadnych korzyści, ale wręcz zagraża niebezpieczeństwem dla całej partji, przy fałszywej bowiem asekuracji, turysta, odpadłszy od skały, może także innych — z sobą powiązanych — uczestników pociągnąć w otchłań.

Do najmielszych dróg tatrzańskich należą wędrowki graniami, tworzącemi często najdogodniejszy dostęp na dany szczyt. Potargana w śmiałe turnie i zęby, grań tatrzańska dostarcza często wspaniałych momentów wspinaczkowych, a nie zagraża — tak jak ściana — niebezpieczeństwem spadających głazów i pozwala napawać się wciąż przepysznymi krajobrazami. Orientacja na grani jest zazwyczaj całkiem prosta: trzymać się, o ile możliwości, samego jej ostrza, obchodząc jedynie nieciekawe, lub zbyt wielkie trudności nasuwające występy grzbietowe — oto główna zasada. Do specjalności przejść graniami należą tzw. „konie“ — krawędzie skalne tak ostre, że przesunąć się niemi można tylko okrakiem, w pozycji, przypominającej jazdę konną.

Na większe przystanki i popasy w drodze wybieramy miejsca, odznaczające się szerokim widokiem (hale, brzegi stawów, bule, siodła grzbietowe itp.), najdłuższy, po mozołe wyjścia zasłużony, odpoczynek następuje u celu wyprawy. Chwile przynajmniej godzinnego pobytu na szczycie czy przełęczy, upływają na oglądaniu rozciągającej się wokół panoramy, odpoznawaniu w niej znajomych wierzchołów i turni, krzepieniu się wytchnieniem, posilaniu się przyniesionemi w worku zapasami. Na wybitniejszych lub trudniej dostępnych szczytach taternicy mają zwyczaj po-

zostawiania swych kart wizytowych, które — w puszcze szczytowej ukryte — tworzą interesującą kronikę turystyczną danej góry. Karty owe należy w poszanowaniu pozostawić, a nie — jak się zdarza — niszczyć lub ze sobą zabierać.

Ponieważ na każdy z wybitniejszych wierchów tatrzańskich prowadzi kilka szlaków, jedną z taternickich zasad jest wybór do zejścia drogi odmiennej — i to zazwyczaj łatwiejszej — od owej, co nas na szczyt zawiodła. Rzecz jasna, że przy schodzeniu obowiązują te same, co w wyjściu, wskazania turystyczne. Dopóki nachylenie terenu na to pozwala, zstępujemy, plecami do skał zwróceniu. Poprzez bardzo spadziste ścianki schodzi się z twarzą do skał, w rynnach i na gładkich płytach w pozycji, zbliżonej do siedzącej, wyzyskując jak najbardziej tarcie. Niedoświadczonych turystów usilnie przestrzec należy przed „skracaniem“ drogi w dolinę nieznanymi żlebami, które zgóry zwykle zachęcająco się przedstawiają, u dołu jednak bardzo często w pionowe progi się ścinają i przez to w matnię wprowadzić mogą. Zjeżdżanie po stromych śniegach, któremi wiedzie nasza droga powrotna, jest bez odpowiedniej wprawy wręcz niebezpieczne i stało się przyczyną największej liczby nieszczęśliwych wypadków w Tatrach. Po śniegu zjeżdża się w pozycji stojącej, z kolanami lekko ugiętymi, pęd jazdy czekaniem lub ciupagą hamując. W razie poślizgnięcia się, należy ratować się w sposób wyżej — przy opisie pochodu po śniegach w górę — podany. Uwagę i ostrożność, stanowiące podstawowe przykazania turysty w górach, trzeba do końca wycieczki zachować, w drodze nie rozpraszać się, na towarzyszy, szczególniejszych, wciąż pilne dawać baczenie.

Największym wrogiem turysty w górach jest mgła. Jawi się ona często całkiem nieoczekiwanie, roztopiając w swym białym, nieprzejrzanym całunie górny świat, i turnie, a nawet głązy w potworne, mamiące przemieniając kształty. Orientacja we mgle jest wśród skał niezmiernie utrudniona, turysta bowiem, przenikając wzrokiem zaledwie na kilkanaście kroków wokół, łatwo może zatracić kierunek drogi i w niedostępne zejść urwiska. W terenie nieznanym i bezdrożnym — gdy niema nadziei, by chmury się rozeszły — należy zawczasu zawrócić. Licząc się z możliwością odwrotu we mgle, wskazanem jest zwracać po

drodze baczną uwagę na charakterystyczne szczegóły konfiguracji terenu, które w zejściu stać się nam mogą nieocenionymi drogowskazami. W razie stracenia kierunku i zbłądzenia należy uciec się do pomocy mapy i kompasu. W skałach, gdzie mapa niewiele pomaga w orjentacji, najlepiej przeczekać, aż wiatr — choćby na chwilę — rozwieje mgły i bliższe odłoni otoczenie.

Wilgotne, mroczne mgły są najczęściej zwiastunami deszczu. Oślizłe, wodą ociekające skały i trawki potęgują niebezpieczeństwo obsunięcia się w przepaść, a zziębnięty i przemoczony turysta łatwiej ulega duchowej depresji. Podczas burzy z piorunami należy szczyty i granie jak najszybciej opuścić i schronu gdzieś niżej, pod przewieszonymi skałami, poszukać.

Na wypadek, gdyby w urwistym lub nieznanym nam, bezdrożnym terenie górskim zaskoczył nas mrok wieczorny, należy co rychlej rozejrzeć się za dogodnym miejscem do spędzenia nocy pod gołym niebem, nigdy zaś nie próbować dalszej drogi w ciemnościach. Noce tatrzańskie, aczkolwiek nieraz bardzo chłodne, naogół nie zagrażają turyście niebezpieczeństwem zamarznięcia, a we wspomnieniach pozostają głębokiem przeżyciem.

Jeżeli któryś z uczestników wycieczki — jużto wskutek niezachowania zasad taternickich, jużto z powodu, przez siebie niezawinionego — uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, a towarzysze nie mogą mu dać dostatecznej pomocy, należy zaalarmować znajdujących się w pobliżu turystów, albo wezwać pogotowie ratunkowe (p. str. 52). Pomocy wzywa się osobicie, albo — gdy to niemożliwe — zapomocą międzynarodowego sygnału alarmowego. Polega on na 6-krotnem powtarzaniu w ciągu minuty — w 10-sekundowych odstępach — znaku akustycznego (wołanie, gwizd, strzał itp.), albo optycznego (machanie chusteczką, czapką, świecącą się latarką i tp.), poczem następuje minutowa przerwa i znów powtórzenie powyższego sygnału, aż do chwili odzewu. Odpowiedź, iż sygnał usłyszano i zrozumiano, daje się w podobny sposób, z tą jednak różnicą, że powtarza się go 3 razy na minutę, w 20-sekundowych odstępach.

Skargi na niekulturalne zachowanie się turystów w Tatrach są nader częste i — niestety — aż nazbyt uzasadnione. Porąbane czy popalone ławy, stoły i podłogi w schroniskach i altanach, „wyrzeźbione“ na ich ścianach na-

zwiska i napisy, śmietniki na szczytach i przełęczach, nad brzegami najpiękniejszych jezior i w najbardziej uroczych zakątach dolin, zdeptane kultury leśne, powyrywane z korzeniami szarotki i inne, ginące już, kwiaty górskie, ogołocone z gałęzi limby itd. — oto niczem niezatarte, a na każdym niemal kroku spotykane, barbarzyńskie odciski pobytu człowieka w górach. Mają też niektórzy zwyczaj objawiania nadmiaru swej energii czy humoru — krzykami, nawoływaniem, gwizdem i strzelaniną, co do reszty wypłasza kozice, a górom odbiera czar, w kamienną ciszę przyobiekłych pustek. Inną, potępienia godną nawyczką jest strącanie bez żadnej potrzeby głazów w drodze czy ze szczytu, przez co bezwiednie można spowodować katastrofę, w dobie bowiem zdobycia przez człowieka najstraszniejszych nawet urwisk, nigdy przewidzieć nie można, czy ową właśnie „przepaścią“ nie wspina się jakiś taternik.

Wszyscy ci „turyści“ zdają się zapominać, że prawdziwa kultura jest jedna, a obowiązuje tak samo w salonach, jak i w głuchej dziczy gór, obowiązuje nie tylko w obliczu innych ludzi, ale również wobec przyrody i samego siebie.

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

I. DOLINY I REGLE.

A. Tatry Zachodnie.

1. Jaszczurówka (ok. 908 m).

W oddaleniu 4 km. od środka Zakopanego, na stokach Małego Kopieńca i Nosala, u ujścia Dol. Olczyskiej położona, osada Jaszczurówka jest niewielką miejscowością klimatyczną, zawdzięczającą swe powstanie słynnym, na ziemiach polskich jedynym, cieplicom, wytryskującym u podnóża Nosala i posiadającym stałą temperaturę ok. 19.5° C. Wody tych źródeł, pozbawione niemal w zupełności stałych składników i chemicznie obojętne, dostarczają — w baseny ujęte — kąpeli, która podnieca przemianę materji i wzmacnia organizm. W miejscowości znajduje się kilka większych pensjonatów, szereg domów do wynajęcia, restauracja z salą zabawową, sklep i tartak. Przy pierwszej serpentynie gościńca, wiodącego do Morskiego Oka, pod lasem, wznosi się drewniana kaplica, zbudowana w stylu zakopiańskim, według planów St. Witkiewicza. Jaszczurówka wchodzi w skład dóbr szaflarskich J. Uznańskiego.

Droga. Od zbiegu ul. Zamoyskiego i Chałubińskiego do rozstaju 4 dróg u początku osady Bystre 12 min. (p. str. 24, wiersz 6 od dołu). Stąd szosą ku wsch., przez Bystre, (na l. okazały gmach sanatorium U. J. dla dzieci skrofulicznych), pod koniec ku dołowi, do restauracji w Jaszczurówce (1/4 godz.) [od kościoła parafj. w Zakopanem pieszo 1 godz., końmi 1/2 godz.; w sezonie letnim połączenie autobusowe (10 min.)].

2. Kopieniec.

Szeroko rozsiadły i wcale wyniosły grzbiet Kopieńca tworzy pn.-wsch. i wsch. bok Dol. Olczyskiej, ku której opada w górze nagimi i skalistemi, poniżej lasem osłoniętymi stromiznami. Wyróżniamy Wielki Kopieniec (1334 m) i — oddzielony odeń przełęczą — Mały Kopieniec (ok. 1190 m). U wsch. stóp Wielkiego Kopieńca leży niewielka, lecz bujną zielonością mile oko wabiąca, Hala Kopienica (zwana także Halą Skupniową). Widok z Wielkiego Kopieńca jest rozległy i pouczający, znikąd bowiem nie odślania się w tak zwartej całości granitowy mur szczytów od Koszystej po Kasprowy Szczyt, jak z jego właśnie wierzchołka.

Drogi. A. Przez Przełęcz między Wielkim a Małym Kopieńcem. Z Zakopanego do Jaszczurówki (p. r. 1.). Stąd szosą do Morskiego Oka wiodącą (p. r. 37.) do miejsca, gdzie w lesie, przy słupku km 5-7, oddziela się w pr., czerw. zn. szlak przez Waksmundzką Polanę (20 min.). Drożyną, którą on prowadzi, w górę ok. 200 kroków, poczem, gdy zwróci się w l., dalej drożyną najpierw wprost w górę, później w pr. — niemal poziomo — na podługowatą, zlekką nachyloną, polanę i nią — wzdłuż łożyska strumienia — ku górze, pod koniec przez pastwiska, na trawiaste siodło przełęczy między Wielkim (na l.) a Małym Kopieńcem (na pr.) [35 min.].

[Zwróciwszy się tu w pr., ku pn.-zach., lasem, możemy wydostać się na wierzchołek Małego Kopieńca (10 min.), a stąd perciami grzbietowemi zejść — uciążliwie — do ujścia Dol. Olczyskiej].

Z przełęczy ku pd.-wsch., stromym, trawiastym, gdzieniegdzie skałkami poroanym, grzbietem na wierzchołek Wielkiego Kopieńca ($\frac{1}{4}$ godz.).

B. Przez Hałę Kopienicę. Szlakiem przez Waksmundzką Polanę do miejsca, gdzie wśród wielkich rąbanisk, na pn. stokach Wielkiego Kopieńca, opuszcza on w l., ku wsch., drożynę kołową ($\frac{1}{2}$ godz.) [p. 38]. Stąd drożyną ową dalej w górę, łukiem ku pd., przez zręby i zagajniki wzdłuż łożyska potoku, na pn.-zach. brzeg Hali Kopienicy (szałas) [20 min.], a następnie strumą, trawiasto-piarzystą uboczą w górę, ku pd.-zach., na wierzchołek Wielkiego Kopieńca ($\frac{1}{4}$ godz.).

C. Zejście do Dol. Olczyskiej. Z wierzchołka Wielkiego Kopieńca drogą **A** na przełęcz między nim a Małym Kopieńcem. Stąd ku pd.-zach., na stronę Dol. Olczyskiej, ścieżyną, obniżając się po zboczu Wielkiego Kopieńca, skośnie w l., przez las, a następnie wprost w dół, pochyłą polaną, do drożyny kołowej. Przeszedłszy zaraz przez mostek na Olczyskim Potoku i wspiawszy się nieco, łączymy się z drożyną (40 min.), wiodącą dnem doliny ku Hali Olczyskiej (p. r. 3) osiągnąjąc ją o 5 min. poniżej tej ostatniej.

3. Dolina Olczyska.

Najbliższą przechadzkę letnich mieszkańców Jaszczurówki stanowi w bezpośrednim jej sąsiedztwie ciągnąca się, przeważnie lasami, rąbaniskami i zagajnikami pokryta Dol. Olczyska. W środkowej jej części leży Hała Olczyska (ok. 1077 m.), w górnej — na stokach Kopy Królowej Małej — Hała Królowa Niżnia. Główną osobliwością doliny jest wytryskujące u wsch. krawędzi Hali Olczyskiej, ogromną obfitością wody odznaczające się Wywierzysko Olczyskie, dające początek Olczyskiemu Potokowi.

Drogi. A. Z Zakopanego do Jaszczurówki (p. r. 1) [1 godz.]. Tuż przed mostem na Olczyskim Potoku kierujemy się — obok budynku kąpielowego — ku pd. i w kilka chwil później stajemy w wąskim jarze Dol. Olczyskiej. Kamienista i błotnista drożyna kołowa wiedzie wgłąb, wzdłuż wartkiego Olczyskiego Potoku (na pr. wychyla się

z lesistych stoków Nosała oryginalna, do słupa podobna turnia, zwana **P i ó r e m**), przerzucając się 2-krotnie przez wzmiankowany potok, po raz ostatni na l. jego brzeg. Minąwszy, położoną na pr., leśniarkę — dolina rozszerza się tutaj — i złączywszy się zaraz powyżej z drogą **B** (20 min.), poprzez rąbaniska i młody las, nie przekraczając więcej Olczyskiego Potoku, wydostajemy się na lekko pochyłą, głazami usianą Halę Olczyską (szałasy) [20 min.], a kierując się stąd doniosłym szumem wody, docieramy do wydobywającego się pod lasem, u wsch. krawędzi polany, Wywierzyska Olczyskiego (5 min.).

B. „Górną drogą”. Z Zakopanego drogą, w r. 1 opisaną, do początku obszaru Jaszczurówki (od kościoła parafj. 55 min.). Tu, przy słupku km. 3·8, skręcamy w pr. na drożynę, która wznosząc się obok willi „Jarczyśko”, przez łąki, wprowadza w las i zaraz potem w jar Dol. Olczyskiej. Zdążając nim, niemal poziomo, po stromych uboczach Nosała, w pewnej wysokości ponad Olczyskim Potokiem i przeszedłszy bezpośrednio u stóp turni, zwanej **Piórem**, dochodzimy do wzmiankowanej pod **A** (na l., poniżej, leżącej) leśniarki, poza którą oddzielająca się w l., drożyna sprowadza nas na drogę **A** (20 min.). Stąd drogą **A** na Halę Olczyską (20 min.).

C. Z Kuźnic — przez Przełęcz Obłaz, p. r. 4, **C** ($3\frac{1}{4}$ godz.).

4. Nosal (1215 m).

Charakterystycznymi urwiskami nad górną częścią drogi do Kuźnic piętrzący się, zresztą lesisty, regiel, zwany **Nosalem**, odgranicza Dol. Olczyską od Dol. Bystrej, łącząc się za pośrednictwem Przełęczy Obłaz (ok. 1100 m) z Boczaniem (ok. 1280 m). Jako interesujący punkt widokowy, jest Nosal najczęściej zpośród regli zakopiańskich odwiedzana wyniosłością.

Drogi. A. **P r z e z K u ż n i c e.** Z Zakopanego do Kuźnic (p. r. 5) [1 godz.]. Bezpośrednio za restauracją zwracamy się w l., ku wsch., i przeszedłszy przez most na Bystrej Wodzie, stajemy zaraz u rozstaju drożyn, z których obieramy l., przez mostek na Potoku Jaworzynce wiodącą. Zdążając nią dość bystro w górę, za żółt. zn., lasem i przez rąbaniska, dochodzimy do nowego rozstaju drożyn (10 min.): w pr. wiedzie szlak na Halę Gąsienicową przez Boczań (p. r. 25), my jednak idziemy w dotychczasowym

kierunku, za ziel. zn., przeważnie przez wyręby i docieramy na Przełęcz Obłaz (10 min.).

Z przełęczy kierujemy się ku pn., krawędzią lasu, rosnącego na grzbiecie, zwanym Nieborakiem, podchodzimy pod skały Nosala i przebywszy je bardziej od pr. strony, z pomocą — poręczami i stopniami skalnymi ułatwionej — ścieżki, wydostajemy się na, urwisto od zach. podcięty, wierzchołek Nosala (25 min.).

B. Zejście do Dol. Olczyńskiej. Z wierzchołka Nosala drogą **A** na Przełęcz Obłaz [$\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd 2 drogi: 1) Z przełęczy drożyną ku pd.-wsch., na stronę Dol. Olczyńskiej, zrazu lasem nieco w dół, później ku górze i wreszcie poprzez trawiasty pagórek, na Halę Olczyską (20 min.), którą osiągamy powyżej górnych jej szałasów. 2) Z przełęczy jak pod 1), ok. 5 min., poczem najbliższą w l., ku dołowi obniżającą się drożyną, przez zagajniki, łukiem ku pn., do „górnej drogi“ w Dol. Olczyńskiej, łącząc z nią powyżej leśniarki (p. r. 3. **B**) [20 min.].

C. Zejście grzbietem Nosala. Z wierzchołka Nosala ku pn., ścieżką, wiodącą poprzez jego garby grzbietowe, ponad towarzyszącymi z l. strony urwiskami, skrajem lasu. Obniżwszy się pod koniec w l., zakosami po stromem, młodym lasem porośniętym zboczem, stajemy nad pr. brzegiem Bystrej Wody, u wylotu Dol. Bystrej ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd nieco w dół i przez kładkę w l., do szosy kuźnickiej.

5. Dolina Bystrej—Kuźnice.

Pośród położonych w najbliższym sąsiedztwie Zakopanego dolin tatrzańskich najrozleglejszą i najbardziej rozgałęzioną jest Dolina Bystrej [Wody], ciągnąca się na długość przeszło 5 km. i oddzielająca swym, ku pd.-zach., zginającym się, jarem rdzenny grzbiet Tatr Zachodnich od skalisk i regli Giewontu. W dolnej części Dol. Bystrej leży osada Kuźnice, w środkowej — polana, zwana Kalatówkami, w górnej wreszcie połączy doliny — przybierającej tutaj nazwę Dol. Kondratowej — Hala Kondratowa. Boczne, ku pd.-wsch. oddzielające się, odgałęzienia doliny zwą się: Dol. Jaworzynka, Dol. Kasprowa, Dol. Goryczkowa i Dol. Pusta.

Najgwarniejszym zaułkiem Dol. Bystrej są, wspomniane już, Kuźnice (988 m.—1000 m.). Jest to dawna, na początku XVIII stulecia, założona osada górnicza, zwana niegdyś także Hamrami, w której hutach przetapiano jeszcze przed kilkudziesięciu laty rudę żelazną, w Kopie

Magóry i w Dol. Kościeliskiej wydobywaną. Dzisiaj znajduje się tutaj Zakład wychowawczy dla gospodyń wiejskich, założony w r. 1888 w Kórniku na ziemi wielkopolskiej i po 4 latach istnienia stamtąd przez Prusaków usunięty, a pozatem elektrownia, domy Fundacji Kórnickiej i restauracja. Kuźnice stanowią bardzo ważny punkt wyjścia na szereg wycieczek tatrzańskich i — same dla siebie — ulubiony cel popołudniowych przechadzek zakopiańskich gości.

Droga. Od zbiegu ul. Zamoyskiego i Chałubińskiego postępujemy szosą w górę, ku pd.-wsch. i niebawem dochodzimy do jej rozdrowoju (w l. droga do Jaszczurówki i Morskiego Oka). Zdążając dalej szosą w dotychczasowym kierunku, mijamy — na l. — fabrykę masy papierowej, a nieco wyżej — na pr. — schronisko dla kapłanów katolickich, tzw. „Księżówkę“ i w chwilę później docieramy do ujścia Dol. Bystrej (w l. droga na Bystre), poczem piękną — jesionami, modrzewiami i jarzębiną wysadzaną — aleją w dolinie (ładny widok na skały Nosała i piramidę Kasprowego Wierchu, dochodzimy do restauracji w Kuźnicach, gdzie kończy się gościniec (od kościoła parafj. pieśzo 1 godz., koźmi 35 min.).

6. Dolina Jaworzynka i Grota w Magórze.

Niezbyt rozległa, z powodu jałowych zboczy dość posępne wrażenie wywierająca, w najbliższym sąsiedztwie Kuźnic od Dol. Bystrej ku pd.-wsch. odgałęziająca się — Dol. Jaworzynka zwiedzana bywa najczęściej w drodze ku Hali Gąsienicowej, ku której wiedzie tędy jeden z głównych szlaków.

W spadzistych, Dol. Jaworzynkę od pd.-wsch. ograniczających, pn. zboczach Kopy Magóry, na wysokości ok. 1460 m, leży obszerna i piękna, do największych w Tatrach Polskich pieczar zaliczająca się, Grota w Magórze.

Droga. Z Kuźnic (p. r. 5), tuż za restauracją, zwracamy się w l., ku wsch. i przeszedłszy przez most na Bystrej Wodzie, kierujemy się zaraz — u rozstaju drożyn — w pr., za nieb. zn., drożyną, wiodącą wzdłuż Potoku Jaworzynki (po kilkudziesięciu krokach odgałęzienie się w pr. drogi do Dol. Kasprowej i Goryczkowej), wstępujemy w wąwóz leśny Dol. Jaworzynki i minawszy obramowane skałami jej zwężenie się, przybywamy do dolnych sztaśów na

Hali Jaworzynce (ok. 1094 m) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Podążając nią ku pd.-wsch., w pobliżu suchego zazwyczaj łożyska potoku, przechodzimy popod skocznia narciarską i minawszy górne szalasy, docieramy do podnóża — w dolnej części lasem porośłego — grzbietu, który Wielka Kopa Królowa wysyła ku pn.-zach., dzieląc górną część doliny na 2 odnogi ($\frac{1}{4}$ godz.).

Chcąc zwiedzić Grotę w Magórze, postępujemy stąd l. odnogą doliny kilkaset kroków, do miejsca, w którym w pr., przez wspomniany powyżej grzbiet Wielkiej Kopy Królowej, podnoszą się 2 dawne drożyny kopalniane, poczem dolną z nich (czarn. zn.) przekraczamy ów grzbiet i dostajemy się do pr. odnogi doliny. Przeszedłszy w niej trawiastą polankę, wskos w pr., posuwamy się dalej drożyną kopalnianą wzdłuż zboczy Gładkiego Jaworzyńskiego, następnie zaś odchylającą się od niej w pr. — na zbocze — ścieżką (uważać na znak!), która pnąc się po części w zakosy, doprowadza do otworu jaskini ($\frac{3}{4}$ godz.).

Główna komora Groty w Magórze — do której sprowadza nieco ku dołowi opadający i wielkimi łomami zasłany, filarem skalnym w 2 przejścia rozdzielony, przedsionek — liczy ok. 40 m długości, 48 m szerokości i 12 m wysokości. W l. druga, piękna, około 20 m długości i 20 m szerokości mierzająca, progami i szczelinami kończąca się, izba. W przedłużeniu głównej komory 2 mniejsze izby, poza którymi poprzez wznoszący się próg wchodzi się do niewielkiej, końcowej komory, przekształcającej się ku górze w b. stromy i dość wąski, ok. 20 m wysoki komin. Dno pieczary zalegają rumowiska i namuł, wśród których wykopywano niejednokrotnie kości niedźwiedzia jaskiniowego.

7. Dolina Kasprowa i Grota w Kasprowej.

Bezpośrednio na pd.-zach. od Dol. Jaworzynki ciągnące się, boczne ramię Dol. Bystrej, zamknięte od pn.-wsch. Gładkiem Jaworzyńskim i Kopą Magóry, a od pd.-wsch. i pd.-zach. grzbietami Kasprowego Szczytu, zwie się Dol. Kasprową. U jej początku, na zach. stokach Gładkiego Jaworzyńskiego, leży niewielka Hala Kasprowa Niżnia (ok. 1204 m). Tuż powyżej niej, w końcowych ścianach niewielkiego grzbieciku, oddzielającego się od Gładkiego Jaworzyńskiego ku pn.-zach. i zwanego Działdowskimi Brzeżkami, kryje się niezmiernie ciekawa

i oryginalna, do dzisiaj nawpół tajemniczością osłonią Grotą w Kasprowej. Całkowitemu zbadaniu tej jaskini stawiała zawsze na przeszkodzie woda, zalewająca dalsze jej korytarze nawet w najsuchszych porach roku. Zazwyczaj woda ta stoi już niedaleko wejścia do groty, a wczesną wiosną podnosi się nieraz ponad jego poziom i wybucha nazewnątrż rwącym potokiem. Najodpowiedniejszą porą do zwiedzenia jaskini jest czas jesienny, po długotrwałej pogodzie.

Powyżej Hali Kasprowej Niżniej dolina rozdziela się w 2 gałęzie: pd.-wsch., wąski jar tworzącą i pod Przełęcz Mechy podchodzącą, zwaną Dol. Stare Szalasiska, oraz pd.-zach., w niższej części w pomrok posępnego pierwoboru otuloną, w górnej rozszerzającą się w zamilkły kocioł u podnóża ścian Kasprowego Szczytu, tzw. Dol. Suchą Kasprową. Pośrodku obu tych gałęzi, na zboczach Bałdy, rozsiadła się wśród lasu Hala Kasprowa Wyżnia.

Wycieczka do górnego kotła Dol. Suchej Kasprowej wiedzie nas w jedno z najdzińszych, przez turystów niemal zupełnie zapomnianych, zapadłisk tatrzańskich.

Droga. 1) Z Kuźnic (p. r. 5), tuż powyżej restauracji, w górę doliny, drogą, poniekąd w przedłużeniu szosy kuźnickiej (w pr. droga na Kalatówki, w l. ku Hali Gąsienicowej), do budynku elektrowni, powyżej którego drożyną leśną wzdłuż l. brzegu Bystrej Wody, ku pd.-zach. Minąwszy (na l.) pierwszą zaporę kamienną na potoku, dochodzimy do drugiej tamy na nim, a przeszedłszy tu w l., przez kładkę, stajemy zaraz na drożynie, wiodącej ponad pr. brzegiem Bystrej Wody.

[Do miejsca tego dotrzeć można również (mniej dogodnie), zdążając chwilę drożyną do Dol. Jaworzynki wiodącą, a następnie, skręcając w pr. na kamienistą drożynę, która prowadzi w górę Dol. Bystrej, wciąż ponad pr. brzegiem Bystrej Wody].

Wydostawszy się ową drożyną w kilka chwil później na rąbanisko (widok rozszerza się tutaj), docieramy do mostku na, suchym zazwyczaj, łózysku Kasprowego Potoku (25 min.). Bezpośrednio przed mostkiem skręcamy w l., ku pd.-wsch. (ziel. zn.) i wznosząc się wzdłuż pr. brzegu Kasprowego Potoku, drożyną, która pod koniec zatacza zakos w l. (można go skrócić wprost), dochodzimy do szalasów na Hali Kasprowej Niżniej (12 min.).

2) Z Kuźnic, drogą do Dol. Jaworzynki prowadzącą (p. r. 6), do skalnego zwężenia się wąwozu wzmiankowanej doliny (zapora kamienna na potoku) [10 min.], skąd w pr., stromo podnoszącą się, kamienistą drożyną przez las (do miejsca tego dojść można i od dolnych szalaśców na Hali Jaworzynce, zwracając się od nich w pr., ku górze), a następnie otwartą uboczą, po części wśród zagajników (ładny widok na otoczenie Dol. Bystrej), już to ku górze, już to poziomo. Zatoczywszy pod koniec łuk ku pd., łączymy się z drogą, pod 1) opisaną, w „kolanie” jej zakosu przed Halą Kasprową Niżnią, na którą też zaraz przybywamy (25 min.).

Chcąc dotrzeć stąd do Groty w Kasprowej, mijamy halę ku pd. i ścieżyną (ziel. zn.), pnącą się po stromem, lesistem zboczku ponad łożyskiem Kasprowego Potoku, dochodzimy do — leżącego w małym kotle skalnym — otworu wzmiankowanej jaskini (5 min.). Zrazu tworzy ona komorę wstępną, z której, czołgając się po części na kolanach, przedostajemy się do obniżającego się korytarza i nim do dość obszernej komory. Dalej trzeba wydostać się na stromy próg skalny, a z niego opuścić się, przy pomocy żerdzi, 6 m niemal pionowo, do wysokiej komory, z której korytarz doprowadza do następnej izby (dotąd od wylotu jaskini 107 m). Dalsze zwiedzanie groty, która teraz rozszczepia się na 2 korytarze: dolny (boczny) i górny (główny), wymaga dużej wprawy turystycznej, odpowiedniego ubrania, zapasu lin i zajmuje ok. 8—10 godz., z tego też względu opis dalszych części groty nie może wchodzić w ramy niniejszego podręcznika. Zbadany korytarz główny ciągnie się, licząc od wylotu jaskini, na długość blisko 350 m, wszystkie zaś dotąd poznane komory i korytarze mierzą, razem ok. 800 m długości.

Dol. Stare Szalaśskie. Poniżej, pod 1) opisaną, ku Hali Kasprowej Wyżniej prowadzącą, drogą 25 min. (licząc od przekroczenia Kasprowego Potoku przed Halą Kasprową Niżnią), poczem oddzielającą się od niej drożyną w l., ku dołowi, na dno Dol. Stare Szalaśskie i po przekroczeniu łożyska potoku, na romantyczną, podługowatą polankę, ponad którą od pn.-wsch. wiszą pionowe, lite ciosy ścian Gładkiego Jaworzyńskiego (5 min.). [Do miejsca tego dojść również można — bliżej, lecz uciążliwiej — kierując się od wylotu Groty w Kasprowej (p. wyżej)

ścieżkami wzdłuż łożyska potoku, dnem Dol. Stare Szalasiska płynącego (20 min.)).

Dol. Sucha Kasprowa. 1) Droga, ku Hali Kasprowej Niżniej wiodącą, do miejsca, gdzie — tuż przed ową halą — drożyny rozdzielają się (od Kuźnic 35 min.), poczem pr. z nich, przez łożysko Kasprowego Potoku i dalej ku pd.-wsch., przez zagajniki, dość bystro w górę, łukiem w l., na wypukłość zwału morenowego, rozdzielającego Dol. Kasprową w scharakteryzowane we wstępie, 2 gałęzie. Wznosząc się grzbietem owego zwału, dość stromo i uciążliwie, mając piękny widok na ściany Gładkiego Jaworzyńskiego, przybywamy na niewielką Halę Kasprową Wyżnią (40 min.). Stąd perciami, zrazu wijącymi się w zakosy po dość stromem, lesistem zboczcu Bałdy, później zdążającymi łagodniej w górę, wśród kosodrzewiny i limb, docieramy na górne, rozległy kocioł u stóp Kasprowego Szczytu tworzące, piętro Dol. Suchej Kasprowej (25 min.).

2) Droga wyżej, pod 1) opisaną, 25 min. (licząc od przekroczenia Kasprowego Potoku w pr.), do miejsca, gdzie w lesie od naszej drożyny odłącza się w pr., zrazu ku dołowi, drożyna, doprowadzająca nas do jaru, suchego zazwyczaj koryta potoku, żłobiącego dno Dol. Suchej Kasprowej. Drożyna, wiodąc jarem wzdłuż potoku, wśród wykrotów i dziczy leśnej, przemienia się w dość stromą ścieżkę, lecz i ta staje się dalej niewyraźną. Wydostawszy się w strefę kosówek, omijamy je po części pn.-wsch. zboczami ramienia Kasprowego Szczytu i zniżywszy się nieco, stajemy na górnym, rozległy kocioł u stóp Kasprowego Szczytu tworzącym, piętrze doliny ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga żmudna, lecz prawdziwie romantyczna.

8. Kalatówki i Wywierzysko Bystrej.

W środkowej części Dol. Bystrej, u podnoża wsch. kończyn grani Giewontu, leży rozległa, falisto podnosząca się, cel licznych spacerów z Kuźnic stanowiąca, polana, od dawnych jej właścicieli, Kalatów — ongiś sołtysów w Szaflarach — Kalatówkami zwana. Na polanie kilka szałasów i — na zach., górnej jej krawędzi wznoszące się — drewniane schronisko Tatr. Tow. Narciarzy (im. A. Bobkowskiego), w którym można dostać posiłku i ew. przenoć. Nieco poza Kalatówkami, u stóp Kalackiej Turni,

wytryska zpośród omszonych głazów wielkie i szumne, Bystrej Wodzie początek dające Wywierzysko (ok. 1175 m), niegdyś za źródłisko Białego Dunajca mylnie uważane.

Droga. Z Kuźnic (p. r. 5.), tuż za restauracją, kierujemy się za czerw. zn. w pr., przez mostek i postępujemy drożyną, wznoszącą się, zrazu stromiej, później już mniej bystro, wsch., lesistemi zboczami Krokwi w kierunku pd.-zach. Minąwszy, na l., zabudowania pustelni SS. Zakonu Św. Franciszka, tzw. Albertanek (w pr. odchodzi droga do położonej wyżej pustelni Braci tegoż zakonu), dochodzimy wkrótce do rozstaju drożyn, z których pr., bystrzej ku górze wznosząca się (czarn. zn.), wyprowadza lasem wprost na górne piętro Kalatówek, l. zaś — którą podążamy — osiąga niebawem dolny, pn.-wsch. brzeg (ok. 1169 m) Kalatówek (25 min.). Przeszedłszy przez polanę ku pd.-zach., w pobliżu dolnej jej krawędzi (w pr. oddziela się drożyna do schroniska), wstępujemy znowu w las i drożyną kołową obniżamy się ukosem ku łożysku Kondratowego Potoku. W kilka chwil później, na stromem rąbanisku poniżej naszej drogi (na l. od niej), dostrzegamy, szumem wody dające znać o sobie, Wywierzysko Bystrej. Opuściwszy się drożyną nad suchy zazwyczaj Kondratowy Potok i przekroczywszy go na pr. jego brzeg ($\frac{1}{4}$ godz.), natrafiamy zaraz na opisaną w r. 9 pod A, ku Dol. Goryczkowej wiodącą, drogę, którą możemy do Kuźnic powrócić.

9. Dolina Goryczkowa.

Stanowiącą jedną z najrzadziej latem uczęszczanych odgałęzień Dol. Bystrej — bo też istotnie niczem osobiwem nie odznaczającą się — Dol. Goryczkową zamykają granie i ramiona Kasprowego Szczytu, Pośredniego Goryczkowego Wierchu i Czuby Goryczkowej. Powyżej leżącej w niej, w pobliżu górnej granicy lasów, Hali Goryczkowej, dolina rozwidła się na 2 wybitne, pn. ramieniem Pośredniego Goryczkowego Wierchu od siebie oddzielone, kotły: wsch., zwany Dol. Goryczkową pod Zakosy i zach., czyli Dol. Goryczkową Świfską.

Drogi. A. Drogą, w r. 7. pod 1) opisaną, do mostku na łożysku Kasprowego Potoku (25 min.). Przeszedłszy przezeń, podążamy drożyną w dalszym ciągu wzdłuż pr. brzegu Bystrej Wody, przez zagajniki wiodącą, przekraczamy 2-ramienny Goryczkowy Potok (10 min.) i dochodzimy do miejsca, w którym — nieco powyżej wytryskującego na przeciwległym zboczu, Wywierzyska Bystrej — łączą się z nami, opisaną w r. 8) droga od Kalatówek (10 min.). Stąd drożyna wznosi się, dość uciążliwie, łukiem w l., na zagajnikami porośły brzezek, zdąża nim niemal poziomo i doprowadza pod ujście Dol. Goryczkowej (12 min.), gdzie rozszczepia się w 3 drożyny. Postępując środ-

kową z nich, przez wielkie rąbaniska i szmat lasu, zatoczywszy pod koniec zakos w pr., przybywamy do dolnych szałasów (ok. 1333 m.) na Hali Goryczkowej (12 min.).

B. Droga, w r. 8 podaną, przez Kalatówki i ponad Wywierzyskiem Bystrej, do połączenia się jej z drogą pod **A** opisaną ($\frac{3}{4}$ godz.), po-
czem tą ostatnią na Halę Goryczkową (24 min.).

10. Hala Kondratowa.

Górna — w głębi o grzbiety Suchego Wierchu Kondrackiego, Kopy Kondrackiej i Giewontu opierająca się — część Dol. Bystrej zwie się, od nazwiska dawnych baców, Dol. Kondratową. W wyżniej jej części, u stóp pd. zboczy Giewontu, spotykamy rozległą lecz jakąś cichą zadumą owianą, Halę Kondratową (ok. 1343 m), przez którą zdążają szlaki na Giewont i Czerwone Wierchy.

Drogi. A. Droga, w r. 8 opisaną, lub drogą w r. 9 pod **A** podaną, nad łożysko Kondratowego Potoku, powyżej Wywierzyska Bystrej (od Kuźnic $\frac{3}{4}$ godz.). Ponad l. brzegiem wzmiankowanego potoku odchodzi ku pd.-zach., kamienista, czerw. zn. drożyna, którą w górę, rąbaniskami, wzdłuż suchego zazwyczaj łożyska potoku, poczem przekroczywszy go w l., stromiej ku górze, na zwał buli po l. stronie dzikiego parowu, jaki Kondratowy Potok tutaj tworzy, na drożynę, która przychodzi od l. strony, z pod ujścia Dol. Goryczkowej (20 min.) [p. niżej pod **B**]. Po-
Postępując drożyną tą w górę, ku pd.-zach., przez szmat lasu, przekraczamy w kilka chwil później łożysko Kondratowego Potoku i posuwając się ponad nim przez polanki leśne, przybywamy najpierw na dolny taras Hali Kondratowej (10 min.; szałas), a następnie do szałasów na pn.-wsch. skraju górnej, właściwej hali (10 min.).

B. Droga, w r. 9 opisaną, do rozstaju 3 drożyn pod ujściem Dol. Goryczkowej (od Kuźnic 1 godz.). Stąd pr. z nich, przez zagajniki i rąbaniska, ku pn.-zach., do miejsca, gdzie na zwał buli, po l. stronie parowu Kondratowego Potoku, uchodzi na naszą drożynę droga **A** ($\frac{1}{4}$ godz.). Tą ostatnią na Halę Kondratową (20 min.).

11. Droga pod Reglami.

Drogą pod Reglami zwie się drożyna, która, przebiegając wzdłuż podnóża regli, wiąże ze sobą ujścia dolin tatrzańskich od Dol. Bystrej po Dol. Małej Łąki. Niegdyś drożyną tą zwożono rudę żelazną z Kościelisk

do hut kuźnickich, dzisiaj stanowi ona jedną z najmilszych przechadzek zakopiańskich, a zarazem dogodny sposób dojścia ku wspomnianym dolinom.

Droga. Z Zakopanego gościńcem, do Kuźnic wiodącym, do „Księżówki“ (od kościoła parafj. 40 min.) [p. r. 5.], poczem — tuż za ogrodem tejże — w pr., drożyną, przedstawiającą początek Drogi pod Regłami, w las i nim ku zach., do kamieniołomu u ujścia Dol. na Capki (10 min.) [do miejsca tego dojść można również od rozstaju dróg do Jaszczurówki i Kuźnic, wzdłuż starego toru kolejki kamieniołomowej]. Obszedłszy dołem kamieniołom, zdążamy dalej ku zach., górnem skrajem rozległej polany Bogówki, mijamy zbiornik zakopiańskiego wodociągu i wielką skocznię narciarską pod Krokwią, poczem — ponad polaną Stopkówką — docieramy do wylotu Dol. Białego ($\frac{1}{4}$ godz.), tuż przed którym łączy się z nami drożyna, wiodąca ku owej dolinie od strony ul. Krupówki (p. r. 12).

Przeszedłszy nieco w głębi Dol. Białego przez most na Białym Potoku (na pr. młeczarnia), posuwamy się dalej ku zach., wzdłuż regli (ładna kaskada potoku ze Spadowca) i mając rozległy widok na Zakopane i Gubałówkę, osiągamy początek Dol. ku Dziurze (20 min.), a stąd, przeważnie lasem (na l. źródło siarczane), ujście Dol. Strążyskiej (6 min.) [na pr. restauracja].

Postępując od ujścia Dol. Strążyskiej ku zach., brzegiem lasu, poprzez niewysoki garb, mijamy jar nieuczęszczanej Dol. Suchego Potoku i przybywamy do wylotu Dol. za Bramką (25 min.). Idąc stąd ku zach., zrazu miłą aleją leśną, a później, poza ujściem Dol. Małego Żlebu, przez zagajniki i brzegiem łąk, stajemy u początku Dol. Małej Łąki (20 min.; na pr. leśniarka). Stąd w pr., w kilka chwil później, na gościńcu, prowadzący do Dol. Kościeliskiej i nim ku pn-wsch., zpowrotem do Zakopanego (40 min.).

12. Dolina Białego.

Na zach. od Dol. Bystrej, w regle wrzynająca się, w bezpośredniem sąsiedztwie Zakopanego położona, Dol. Białego [Potoku] [przedstawia pełen romantycznego uroku jar, którego dnem przebija się przez głązy i za-

pory progów wapiennych, wartki, liczne kaskady i baseny tworzący, potok.

Droga. Do ujścia Dol. Białego dojść możemy:

1) Z ul. Krupówki, przez Rynek i ul. do Białego, do powstałej w ostatnich latach — wśród otoczenia leśnego — dzielnicy willowej ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd, za żółt. zn., kamienistą drożyną przez las i wyreby, w pobliżu pr. brzegu Białego Potoku, na Drogę pod Reglami (p. r. 11) i nią w pr., w kilka chwil później, do ujścia Dol. Białego ($\frac{1}{4}$ godz.).

2) Z ul. Kościeliskiej, ul. Kasprusie ku pd., potem, minawszy ją, w l., przez most na Potoku Młyniska (obok czerwonego budynku piekarni) i drożyną, wiodącą przez osadę Bystre, nad Białą Potok. Przeszedłszy, powyżej grupy domostw góralskich, przez most na wymienionym potoku, dochodzimy (w l.) do drogi pod 1) opisanej, osiągając ją wśród wzmiankowanej tamże dzielnicy willowej ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd, jak pod 1), do ujścia Dol. Białego ($\frac{1}{4}$ godz.).

3) Drogą pod Reglami: od ujścia Dol. Bystrej ku zach. (25 min.), lub od wylotu Dol. Strążyskiej ku wsch. (26 min.) [p. r. 11].

Przeszedłszy, nieco w głębi ujścia Dol. Białego, przez most na l. brzeg Białego Potoku (na pr., na polance, mleczarnia), mamy zrazu 2 drogi do wyboru:

a) Dnem wąskiego, najpierw lesistego, później malowniczymi skałami ścieśnionego jaru doliny, zdąża, począwszy na pomosty ponad spienionym potokiem rzucona, drożyna, przeprowadzająca nas u stóp urwistej skały, zwanej Kazałnicą, na pr. brzeg potoku, gdzie niebawem łączy się z nią droga b) [$\frac{1}{4}$ godz.].

b) Od mostu podchodzimy polanką kilkanaście kroków ku zach., pod zbocze doliny, gdzie natrafiamy na dość stromo, ku pd., po lesistem zboczach pnącą się ścieżkę, wyprowadzającą nas na otwarte miejsce obok wierzchołka urwisto w jar doliny oberwanej skały, zwanej Kazałnicą (10 min.) [ładny widok na lesistą głęb doliny]. Idąc ścieżką dalej ku pd., obniżamy się ukosem po spadzistym stoku na dno doliny i przeszedłszy przez potok, łączymy się z drogą a) [8 min.].

Zdążając stąd piękną aleją, wśród świerków i buków wciągając ponad potokiem, przedostajemy się po pewnym czasie przez mostek znowu na l. brzeg potoku i zmięniw-

szy kierunek na pd.-wsch., zdążamy nieco bystrzej ku górze (na pr. strome ściany skalne, na l. poniżej, zieleńią basenów i srebrem siklawic w łożysku kamiennem połyskujący potok) i docieramy do miejsca, gdzie — u stóp urwistej turniczki — dolina rozwidła się w 2 gałęzie ($\frac{1}{4}$ godz.). Tu następuje zazwyczaj kres spaceru.

Stąd możemy wydostać się za żółt. zn. na Ścieżkę nad Reglami: Zrazu kilkanaście kroków w głąb l. gałęzi doliny, poczem — tuż poza wzmiankowaną powyżej turniczką — w pr., percią, wspinającą się w dość bystre zakosy po lesistym grzbiecie, rozdzielającym dolinę w 2 gałęzie. Minąwszy (na l.) 2 grupy skał, przez płaskie siodło (ok. 1195 m) w owym grzbiecie, przechodzimy na zach. jego stronę i dążąc lasem, zrazu w dół, później ku górze [uważać na znaki; w pr. szersza ścieżka ku położonej za strumieniem Hali w Białem (ok. 1200 m, szałas)], docieramy ku Ścieżce nad Reglami, osiągając ją u pr. brzegu strumienia, płynącego z pod Suchego Wierchu [1 godz.] (p. r. 21).

13. Dolina ku Dziurze.

Jest to niewielka, w pn. stoki Sarniej Skały wgłębona, dolinka, kryjąca w swem wnętrzu najbliższej Zakopanego położoną grotę wapienną, Dziurą zwaną.

Droga. Do ujścia Dol. ku Dziurze dojść można: 1) Drogą pod Reglami od wylotu Dol. Białego ku zach. (20 min.), lub od wstępu do Dol. Strążyskiej (6 min.) [p. r. 11]. 2) Idąc zrazu drogą jezdnią, do ujścia Dol. Strążyskiej prowadzącą (p. r. 15), a następnie, — po przejściu przez most na Potoku Młyniska, obok willi „Dzidki“ na Żywczańskim — dążąc drożyną przez pola, wzdłuż pr. brzegu Potoku Młyniska i — wyżej — potoku, wypływającego z Dol. ku Dziurze (40 min.).

Od ujścia Dol. ku Dziurze postępujemy w jej głąb, za czerw. zn., wzdłuż l. brzegu potoku, drożyną, która dalej, gdy minimy zach. odnogę doliny, przekształca się w stromiej pnącą się ścieżkę. Przekroczywszy łożysko potoku i wzniosłszy się l. zboczem doliny, stajemy przed niskim — u stóp białej, wapiennej ściany drażącym się — otworem jaskini (20 min.). Tworzy ona dość obszerną komorę, której bystro w dół schodzące dno zaścielają gruzy i warstwa liści, wpadających otworem w sklepieniu.

14. Sarnia Skała (1375 m).

Sarnią Skałą (in. Małą Świnicą) zwie się wyniosły i przysadzisto nad Dol. Białego i Dol. Strążyską

rozparty regiel, łączący się ku pd. — za pośrednictwem skalistego grzebienia Suchego Wierchu (ok. 1480 m) — z pn. urwiskami Giewontu. Sarnia Skała zasługuje na zwiedzenie przy sposobności wędrówki Ścieżką nad Reglami.

Droga. Z Czerwonej Przełęczy (p. r. 21) ku pn., trawiasto-piarżystym grzbietem Sarniej Skały, pod szczytowe jej skałki, poczem, obszedłszy je po pr. lub l. stronie, na grań szczytową ($\frac{1}{4}$ godz.), tworzącą wydłużony, kosówką, rzadka zarosły grzbiet, z którego zach. krawędzi widok jest najrozleglejszy.

15. Dolina Strążyska.

Ok. 3 km długości licząca, u swego kresu groźnemi urwiskami Giewontu zaparta — Dol. Strążyska tworzy głęboki wyłom w reglach pomiędzy Sarnią Skałą i Suchym Wierchem od wsch., a Łysankami i Grzybowcem od zach. W górnej części doliny leży niewielka Hala Strążyska (1040 m); powyżej niej dolina dzieli się w 2 odnogi: wsch., zwaną Wielką Równią i zach. (główną), tzw. Dol. Małą, u której początku kryje się w leśnej ustroni Wodospad Siklawica. Potok, toczący się dnem Dol. Strążyskiej, zwie się Potokiem Młyniska albo — w górnej swej części — Strążyskim Potokiem.

Blisko Zakopanego położona, dla pojazdów — do ujęcia — dostępna, ustrojeniem w lasy, pięknem otaczających skał i potęgą tła pociągająca, jest Dol. Strążyska najpopularniejszą — obok Dol. Kościeliskiej — doliną Tatr Zachodnich: aż nazbyt gwarno w niej w każdy letni dzień. Najwłaściwszą porą zwiedzania doliny jest słoneczne przedpołudnie.

Droga. Do ujęcia Dol. Strążyskiej dotrzeć możemy:

1) *Drogą jezdną:* U początku ul. Kościeliskiej skręcamy w ul. Kasprusie i przeszedłszy ją ku pd., dążymy dalej w jej przedłużeniu, ku pd.-zach., drogą jezdną wzdłuż l. brzegu Potoku Młyniska. Minawszy osadę Żywcańskie, wśród pól dochodzimy do wylotu Dol. Strążyskiej (pieszo 40 min., końmi 25 min.) [na l. restauracja].

2) *Drogą pod Reglami:* od ujęcia Dol. Białego ku zach. (26 min.), lub od wylotu Dol. za Bramką ku wsch. (25 min.) [p. r. 11].

Od ujęcia Dol. Strążyskiej postępujemy w jej głąb dobrą drożyną jezdną, zrazu wśród pięknej alei świerkowej (na pr. leśniarka), później mając już swobodny

widok na wesołą zieleń otoczenia i majestatyczne tło giewontowych urwisk, i — znalazłszy się na zach. brzegu potoku — przechodzimy u podnóża 3, niezwykle śmiałych, z pr. uboczy doliny spiętrzających się, turni dołomitowych, zwanych Kominami ($\frac{1}{4}$ godz.). Nieco dalej mijamy (na pr.) skałę, w którą wmurowano ku czci czeskiego przyjaciela Polaków, Edwarda Jelinka — tablicę pamiątkową wraz jego popiersiem (dłuta Tadeusza Breyera) [na l. — poniżej drogi — ładna kaskada], poczem, przeszedłszy znowu przez most na pr. brzeg potoku i wznosząc się nieco stromiej, lasem, przybywamy na Hałę Strążyską [$\frac{1}{4}$ godz.]. Na polanie kilka szaleńców i duży złom wapienny, zwany przez turystów Sfin-ksem; w głębi zerwy Giewontu.

Przeszedłszy hałę ku górze (ku pd.) i wznosząc się, za czerw. zn., kamienistą ścieżką wzdłuż strumienia, który 2-krotnie przekraczamy, stajemy u podnóża wodospadu Siklawicy (ok. 1095 m) [10 min.], staczającego się piękną strugą poprzez 2 pionowe, omszałe progi skalne, z których dolny liczy 13 m, górny zaś 8 m wysokości.

Od Siklawicy, u której zazwyczaj kończy się zwiedzanie doliny, prowadzą ścieżki:

1) Do pd.-wsch. odnogi Dol. Strążyskiej, zwanej Wielką Równią. Kilkadzieśnięt kroków przed Siklawicą oddziela się w l., ku pd.-wsch, dziki, pełen wykrotów leśnych, parów, którym dość bystro w górę, żółt. zn. ścieżyną, zrazu wzdłuż l. brzegu, później ponad pr. brzegiem suchego zazwyczaj łożyska potoku, na poroście kępami smreków, pochyłe upłazy Wielkiej Równi (20 min.), podchodzącej wysoko ku przełęczy, w której Suchy Wierch wrasta w urwiska Giewontu. Stąd do Dol. Małej (p. pod 2).

2) Do Dol. Małej. Nieco poniżej Siklawicy w l., zrujnowanym, stromym stokiem, za czerw. zn., zrazu małym zakosem, następnie zaś w pr., ku pd., ponad Siklawicę, skąd kamienistą, dość stromą ścieżką w górę, wzdłuż suchego zazwyczaj łożyska potoku, lasem, a później wśród coraz rzadszych i karlejących świerków na gruzem usłane pochyłości Dol. Małej (25 min.), ponad którą zwieszają się bezpośrednio ciosy Giewontu.

L1 Do Dol. Małej przedostać się można również z Wielkiej Równi (p. pod 1), zdążając z trawiastej polanki w niej (ok. 2240 m) czerw. zn. ścieżyną, najpierw ku górze, wskos w pr., do siodełka w lasem

porośłym grzbiecie, oddzielającym Wielką Rówień od Dol. Małej, a następnie obniżając się lasem i osiągając dno ostatniej wymienionej dolinki naprzeciw żlebu, zwanego Warzęchą ($\frac{1}{4}$ godz.).

16. Łysanki (1457 m).

Wyniosły, lesisty, tu i ówdzie turniami grzbietowemi najęzony regel, wznoszący się ponad Dol. Strążyską, Dol. za Bramką i Dol. Małej Łąki. Widok z Łysanek jest dość rozległy i bardzo urozmaicony.

Drogi. A. Z Dol. Strążyskiej. Droga, dnem Dol. Strążyskiej wiojącą, do Skały Jelinka (18 min., p. r. 15), poczem drogą ową jeszcze 8 min. w górę, ku pd., do miejsca, gdzie w pr., przez kładkę na Strążyskim Potoku, odchodzi żółt. zn. ścieżka na Łysanki. Postępując nią w bystre zakosy, ku górze, pr. stroną żłobiącego się w stoku żlebu, i zwróciwszy się później w pr., wychodzimy na wypukłość grzędy, powyżej urwistych skałek, skąd roztacza się widok na Dol. Strążyską. Stąd lasem, wskos w l., na rodzaj siodła we wzmiankowanej grzędzie (widok rozszerza się tutaj), następnie zaś wyrębami, z odchyleniem w l. (ścieżka niewyraźna) na pn.-wsch. grzbiet Łysanek i nim, wśród lasu, dość stromo ku górze, na trawiastą przełęczkę między 2-ma skałkami ($1\frac{1}{4}$ godz.) [z l., przepaścisto ku Dol. Strążyskiej oberwanej skałki najpiękniejszy w całej drodze widok na Tatry i Podhale]. Z przełęczki ścieżka wiedzie ku pd.-zach., jakiś czas po stronie Dol. Strążyskiej, omijając w ten sposób poszarpany grzebień turni grzbietowych Łysanek, zwany Jatkami, następnie zaś zakosem w pr. osiąga ów grzbiet w obramionem malowniczymi skałkami, trawiastem siodle. Obchodząc teraz skały grzbietu po pr. jego stronie, lasem, wydostajemy się na otwarte miejsce w grzbiecie Łysanek (25 min.), na które uchodzi droga *B.* [Z miejsca tego warto podejść — skierowawszy się lesistym grzbietem w górę, ku pd.-zach. — na najwyższy wierzchołek Łysanek (10 min.), widok z niego bowiem jest znacznie rozleglejszy i na grupę Czerwonych Wierchów oraz Tatry Zachodnie otwarty].

B. Z Dol. za Bramką: Od spływu 2 strumieni poza „Bramką“ (p. r. 17) kierujemy się żółt. zn. ścieżką, wznoszącą się zrazu l. gałęzią doliny, a następnie pnącą się w liczne zakosy po lasem ocienionem zboczu Łysanek.

Zwróciwszy się pod koniec silniej w l., wychodzimy na pn.-zach. grzbiet Łysanek, osiągając go w otwartym miejscu, w którym z naszą ścieżką łączy się droga A (1¼ godz.). Droga cokolwiek uciążliwa, nadająca się bardziej do schodzenia.

C. Z Przełęczu w Grzybowcu (p. r. 21) lesistym grzbietem w górę, ku pn., na wierzchołek Łysanek (20 min.).

17. Dolina za Bramką.

Lesistemi ramionami Łysanek opasana, niewielka, lecz zaciszna i cichego czaru pełna, Dol. za Bramką zawdzięcza swą nazwę skalnym jakgdyby wrotom, utworzonym w jej jarze przez 2, z przeciwległych zboczy zbliżające się turnie.

Droga. Do ujścia Dol. za Bramką prowadzą dostępy:

1) Droga jezdnią do wylotu Dol. Strążyskiej (40 min.) [p. r. 15], poczem Droga pod Regłami ku zach. (25 min.) [p. r. 11].

2) Ul. Kościeliską, a następnie ul. Skibówki w górę, ku pd.-zach., do słupka km 1·7 (25 min.), poza którym od szosy odchodzi w l., polna ścieżka. Nią w górę, ku pd.-zach., obok grupy nowych domów, poczem łąkami wskos w pr., do lasu i po jego przejściu zach. jego krawędzią w l., na Drogę pod Regłami, na którą docieramy przy mostku, u l. brzegu Potoku z za Bramki. Drogą tą w pr., w kilka chwil później, do ujścia Dol. za Bramką (½ godz.).

3) Gościńcem, ku Dol. Kościeliskiej prowadzącym, do osady Krzeptówki (35 min.) [p. r. 18], poczem, za słupkiem km 2·5, w l., ku pd., drożyną wśród domostw osady i przez pola, na Drogę pod Regłami, nieco na zach. od ujścia Dol. za Bramką (20 min.). Najbliższy dostęp dla podjeżdżających końmi.

Podążając w głąb Dol. za Bramką niezgorszą drożyną, wzdłuż potoku, mijamy wstępne obramienie skalne doliny, przechodzimy u stóp wyrastającej z pr. zbocza grupy fantastycznych turni dolomitowych i przedostawszy się przez most — rzucony w miejscu, gdzie przeciwległe turnie tworzą wzmiankowaną we wstępie „Bramkę” — na pr. brzeg potoku, docieramy niebawem do spływu 2 strumieni, toczących się dnem leśnych jarów, w które

dolina się rozdziela (20 min.). Tu następuje zazwyczaj kres spaceru.

18. Dolina Małej Łąki.

W odległości 4 km od środka Zakopanego, na pd.-zach. od niego, ciągnąca się, rozległa, lecz odgałęzień nie posiadająca — Dol. Małej Łąki jest doliną walną, dosięgającą rdzennego grzbietu Tatr Zachodnich pomiędzy Kopą Kondracką a Małolącziakiem. O ile dolna, rąbaniskami przeważnie okolona, część doliny nie przedstawia niczego osobliwego, o tyle nad wyraz wdzięczny widok rozciąga — pośrodku doliny rozsiadła i nazwę jej nadająca — równa, szeroka, w kwiatkach nurzająca się hala (ok. 1209 m), Małą Łąką zwana. W górnej swej części Dol. Małej Łąki podnosi się terasowatemi, coraz to posępniejszymi, w stoki powyżej wspomnianych wierzchów wgłębionemi, piętrami.

Droga. Do ujścia Dol. Małej Łąki dochodzi się:

1) *Drogą jezdnią:* Ul. Kościeliską, a następnie ul. Skibówki w górę, ku pd.-zach., poczem — w ich przedłużeniu — gościńcem przez przynależną do gminy Kościelisko, osadę Krzeptówki (w pr. odchodzi stąd droga do Sanatorium im. Dłuskich), poczem, wśród pól, do mostu na Małoląckim Potoku (3·7 km; pieszo 50 min., końmi $\frac{1}{2}$ godz.), poza którym drożyną w l., w kilka chwil później, do ujścia Dol. Małej Łąki (na l. leśniarka).

2) *Drogą pod Regłami:* od ujścia Dol. za Bramką ku zach. (20 min.) [p. r 11].

Postępując stąd ku pd., w głąb Dol. Małej Łąki, drożyną wśród zagajników, wzdłuż l. brzegu potoku, przechodzimy niebawem na pr. jego brzeg i mając ładny widok na gniazdo Czerwonych Wierchów, docieramy do samotnego szałas (na l.) [$\frac{1}{2}$ godz.], gdzie wąski dotąd jar doliny rozszerza się ku zach. Tuż za szałasem drożyny rozchodzą się: w pr. (czerw. zn.) idzie się na Przyśłop Miętusi (p. r. 19), wprost ku pd. zdąża nasza — teraz bardziej kamienista — żółt. zn. drożyna, którą wznosząc się nieco stromiej, wzdłuż łóżyska suchego potoku, stajemy u początku hali Małej Łąki (20 min.).

Na hali szałas. Po smutnych, jałowych wyrębskach lasów, które nam dotąd towarzyszyły, dziwnie radośnie uderza jasna, w takim natężeniu nieoczekiwana tutaj, zieleń łąki. Nad nią rozpinają się w dalekiej wyży majestatyczne, rozświetlone ciosy Wielkiej Turni i prze-

słonecznione, jakby nieuchwytne granie Czerwonych Wierchów. Cichotu i błogo. Potok zapadł się głęboko pod skały, tylko z upłazów dola-
tuje zberczenie dzwonek owczych i czasem, przeciągłem echem, od-
bije się od turni półdziki przyspiew juhasa.

19. Przysłop Miętusi i Jaworzynka Miętusia (1295 m).

Od wierzchołka Hrubego Regła (ok. 1358 m.) wybiegają 2 grzbiety: pd.-wsch., łączący się — poprzez Siwarowe (in. Skoruśniak) — z Wielką Turnią i oddzielający Dol. Małej Łąki od Dol. Miętusiej, oraz pd.-zach., tworzący pn. bok Dol. Miętusiej Niżniej i piętrzący się nad nią 2 ma urwistemi, smukłemi Kończystemi Turniami. Szeroką, trawiastą przełęcz pomiędzy Siwarowem a tzw. Opalonem w pd.-wsch. grzbiecie Hrubego Regła zowią najczęściej Przysłopem Miętusim, najwyższy zaś, płaski, od pd.-zach. poderwany, a od pn. trawiastą po-
laną w lasy schodzący — wierzchołek (1295 m) w pd.-zach. z wymienionych grzbietów Hrubego Regła nosi nazwę Jaworzynki Miętusiej. W zagłębieniu między obu omówionemi grzbietami leży nieduża Hala pod Przysłopem Miętusim (ok. 1171 m.). Widok z Przysłopu Miętusiego, zwłaszcza jednak z grzbietu Jaworzynki Miętusiej, zaliczyć należy do najpiękniejszych w całych Tatrach.

Drogi. A. Z Zakopanego do ujścia Dol. Małej Łąki, poczem doliną ową do rozstaju drożyn powyżej szalasu, gdzie dolina nasza rozszerza się ku zach. (1 godz. 20 min.) [p. r. 18]. Stąd pr., łukowatą linią poprzez rąbaniska wznoszącą się, czerw. zn. drożyną ku pd.-zach., następnie zaś, w jej przedłużeniu niezbyt wyraźną ścieżką, na Przysłop Miętusi (25 min.).

B. Z hali Małej Łąki (p. r. 18) Ścieżką nad Regłami ku zach., na Przysłop Miętusi (20 min.) [p. r. 21].

C. Z Dol. Kościeliskiej. Ścieżką nad Regłami ku wsch., na Przysłop Miętusi (1¼ godz.) [p. r. 21].

Na Jaworzynkę Miętusią prowadzą 2 drogi:

1) Z Przysłopu Miętusiego w dół ku zach., na Halę pod Przysłopem Miętusim (5 min.) [p. r. 21], skąd w górę, ku pn.-zach., po stromem, rzadka smrekami porośniętym zboczu, na grzbiet Jaworzynki Miętusiej i nim ku zach., niebawem na najwyższy jej wierzchołek (20 min.), z którego rozciąga się nieporównany widok na grupę Czerwonych Wierchów, otoczenie Dol. Kościeliskiej i Podhale.

2.) Z Zakopanego gościńcem, ku Dol. Kościeliskiej prowadzącym, do miejsca, gdzie — na pastwiskach poza ujściem Dol. Małej Łąki — oddziela się od niego, w l., stara droga jezdna do Dol. Kościeliskiej, następnie zaś tą ostatnią poprzez las do wylotu wciętej w pn.-

zach. stoki Hrubego Regla, powyżej osiedla, zwanego Nędzowym Gronikiem położonej, dolinki (z Zakopanego $1\frac{1}{2}$ godz.). Drożyną jej dnem — zrazu wzdłuż l., później ponad pr. brzegiem potoku — wiodącą, w górę, ku pd.-wsch., wśród rąbanisk, do rozstaju drożyn, następnie zaś l. z nich, dość bystro w górę, pośpynym lasem, na sięgającą grzbietu Jaworzynki Miętusiej polanę (na l. sztaś) i nią wskos w pr., trawami, na wierzchołek Jaworzynki Miętusiej (50 min.). Droga, której uciążliwość w pełni wynagradza niespodziewanie u celu odśladający się widok.

20. Dolina Miętusia i Kobylarz.

Od Dol. Kościeliskiej ku pd.-wsch. oddzielająca się, w górze pn. krzesanicami Czerwonych Wierchów zamknięta, Dol. Miętusia rozpada się na — niezbyt ciekawą — Dol. Miętusią Niżnią i — do najpiękniejszych zaułków Tatr Zachodnich należącą — Dol. Miętusią Wyżnią. W tej ostatniej rozpościera się równa, nieduża Hala Miętusia (ok. 1150 m.), powyżej której stromo podnoszące się i potężnymi głazami zasute dno doliny porasta niezwykle dziki i pośpyny las, od wspomnianych głazów (czyli — w gwarze góralskiej — „want”) — Wantulami zwany. Ponad Wantulami, z 3 stron urwiskami otaczających wierchów obwiedziony, leży, grozą i martwością ziejący, kocioł skalny Wielkiej Świstówki. Wysoko w górze, od Wielkiej Świstówki przepaścistymi progami odcięte, a od siebie bocznym ramieniem Krzesanicy oddzielone, drażą się w ścianach Czerwonych Wierchów 2 kotły, z których wsch. zwie się Dol. Litworową, a zach. Dol. Mułową.

Wysuwający się ze stoków Wielkiej Turni ku pn.-zach., ponad Wantulami wznoszący się i ku nim urwiskiem opadający, niewielki grzbiet boczny zwie się Kobylarzem (ok. 1402 m). Roztacza się z niego wielce interesujący widok na kocioł Wielkiej Świstówki i Dol. Miętusią.

Droga. Z Zakopanego na Przysłop Miętusi ($1\frac{3}{4}$ godz.) [p. r. 19], a z niego ku zach., w dół, na Halę pod Przysłopem Miętusim (5 min.) [p. r. 21]. Stąd ku pd., za ziel. zn., (pozostawiając Ścieżkę nad Reglami na pr.) w dół, perćiami na dno Dol. Miętusiej i niem, przez polanę i szmat lasu, ponad suchym zazwyczaj potokiem, na Halę Miętusią (20 min.). Przeszedłszy przez halę wskos w l., natrafiamy w pd.-wsch. jej kącie na ścieżkę, przeciskającą się wśród olbrzymich, mchem porośniętych głazisk i wykrotów mrocznego lasu, Wantulami zwanego. Ścieżka,

wznosząc się bystro, przechodzi w coraz kamienistszą perć, doprowadza w l. pod ścianę Kobylarza i poniżej niej wywodzi na trawiastą równinę, jaką tworzy dno Wielkiej Świstówki (50 min.).

Chcąc wyjść na Kobylarz, mamy 2 drogi do wyboru:

1) Z Wielkiej Świstówki w górę, ku pn.-wsch., ziel. zn. ścieżyną w zakosy po stronie, skałkami pooranem zboczem i wśród płatów kosówki, na trawiasty grzbiet Kobylarza ($\frac{1}{4}$ godz.).

2) Z Przysłopu Miętusiego (p.r. 19) ku pd.-wsch., za nieb. zn., starą drożyną górniczą, wiodącą po nachyleniu ku Dol. Miętusiej, zrazu otwartem, później leśnistem zboczem Siwarowego, aż do zasypanych dzisiaj kopalni rudy żelaznej, skąd niewyraźną ścieżyną, ku górze, do żlebu, spadającego od Siwarnej Przełęczy (położonej między Siwarowem a urwiskami Wielkiej Turni i umożliwiającej przedostanie się z Dol. Miętusiej do Dol. Małej Łąki). Przekroczony ów żleb (w nim, poniżej, woda), postępujemy wskos w pr., po trawiasto-piaryżystem zboczem i wydostajemy się na grzbiet Kobylarza ($\frac{3}{4}$ godz.).

21. Ścieżka nad Regłami.

Poprzez grzbiety regłowe, oddzielające od siebie doliny: Bystrej, Białego, Strążyską, Małej Łąki i Miętusią, biegnie — od Kalatówek po Dol. Kościeliską — w urozmaicone, zmienne widoki bogaty, umiejętnie przeprowadzony i niemylnie czarną farbą wyznaczony szlak, Ścieżką nad Regłami zwany. Przejdzie go, ok. 4 godz. — bez odpoczynków — zajmując, można w razie deszczu lub znużenia skracać dowolnie, schodząc którąkolwiek z pośrednich dolin. Wiodąc znacznie szerszymi wyniosłościami, to w górę, to ku dołowi, Ścieżka nad Regłami oswaja organizm z wysokogórskim wysiłkiem, z tego też względu stanowić winna obowiązkową, wstępną wycieczkę dla każdego, kto zamierza podejmować szczytowe wyprawy tatrzańskie.

Droga. Z Kuźnic, drogą w r. 8 opisaną, za czarn. zn., na najwyższy taras Kalatówek ($\frac{1}{2}$ godz.). Przeszedłszy niewielkie zagłębienie w nim, zaczynamy piąć się — już zdala widoczną — ścieżką, w zakosy, po pd.-wsch., nagiej uboczu wiodącą i wydostajemy się na Przełęcz Białego (in. „Na P a t y k a c h”) [ok. 1310 m.] (25 min.), położoną między Uplazem Kalackim (od pd.-zach.) a Krokwią (od pn.-wsch.). Stąd ku zach., na stronę Dol. Białego, ścieżką, wyprowadzającą na strome, pn. zbocza Uplazu Kalackiego i przedzierającą się niemi poprzez nader malownicze żebra, kulisy skalne i żlebki (najefektowniejsza część Ścieżki nad Regłami), gdzie perć musiano w kilku miejscach na mostki rzucić i poręczami od strony doliny

ubezpieczyć. Przechodzimy spodem dzikich turni, Z a m k a m i zwanych i przewinawszy się poprzez lesisty grzbiet, zniżamy się kilkoma zakosami nad koryto, płynącego z pod Suchego Wierchu, potoczku ($1\frac{1}{2}$ godz.), u pr. brzegu którego zbiega się z naszą ścieżką żółt. zn. perć z Dol. Białego (p. r. 12). Przekroczywszy wspomniany potoczek i dążąc teraz ku górze, ponad wyżnią krawędzią niewielkiej Hali w Białem, lasem wydostajemy się na trawiaste siodło Czerwonej Przełęczy (zwanej również Wolarzyskiem; ok. 1305 m.) [$1\frac{1}{4}$ godz.], położonej między Suchym Wierchem a Sarnią Skałą. [Stąd warto — dla rozleglejszego widoku — podejść na wierzchołek tej ostatniej; p. r. 14].

Z Czerwonej Przełęczy ku zach., w dół, ścieżką przez las, zrazu w zakosy l. stroną opadającego z przełęczy ku Dol. Strążyskiej parowu, następnie wzdłuż pr. brzegu ciekącego nim potoczku, na drogę, prowadzącą dnem Dol. Strążyskiej, osiągając ją tuż poniżej Hali Strążyskiej, na którą też zaraz — po przekroczeniu wzmiankowanego potoczku — przybywamy ($1\frac{1}{2}$ godz.).

U początku Hali Strążyskiej zwracamy się za czarn. zn. ku zach., przez Strążyski Potok i posuwamy się najpierw drożyną, wiodącą w głąb bocznej dolinki pomiędzy stokami Grzybowca i Łysanek, później zaś oddzielającą się od niej w pr. ścieżką, która wznosząc się w zakosy zboczami Łysanek, przez rąbaniska i las, a wyżej wśród zagajników, wywodzi na Przełęcz w Grzybowcu (ok. 1335 m.) [1 godz.]. Stąd ku zach., płaskim, młodnikiem porośłym zagłębieniem, w końcu obok kilku szałasów na tzw. Małej Polance, na halę Małą Łąkę (p. r. 18), docierając ku jej dolnej, pn.-zach. krawędzi ($1\frac{1}{4}$ godz.).

Z nad łożyska Małotackiego Potoku, u dolnej krawędzi hali Małej Łąki, odchodzi ku zach., czarn. zn., drożyna, którą łagodnie ku górze — lasem i rąbaniskami — na Przysłop Miętusi (20 min.) [p. r. 19]. Obniżywszy się z niego ku zach., po trawach, ku szałasom na Hali pod Przysłopem Miętusim (5 min.), zwracamy się poniżej nich (nie schodząc perciami na dno Dol. Miętusiej Wyżniej) za czarn. zn. ku zach., w las i drożyną, zdążającą popod pięknymi skałami Kończystej Turni, opuszczamy się na dno Dol. Miętusiej Niżniej, aby — minawszy niewielką polankę Zahradziska (sza-

łas) — niebawem dotrzeć do drogi jezdnej w Dol. Kościeliskiej, schodząc na nią tuż poniżej mostu u górnej krawędzi Kiry Miętusiej ($\frac{3}{4}$ godz.) [p. r. 22], gdzie kończy się nasz szlak nadregłowy.

22. Dolina Kościeliska.

Wśród wapiennych dolin tatrzańskich bezsprzecznie najpiękniejsza, ok. 8 km długości licząca, Dol. Kościeliska jest doliną walną, podchodzącą pod rdzenny grzbiet Tatr Zachodnich od Ciemniaka po Siwe Turnie i rozgałęziającą się wachlarzowato w kilka ramion bocznych. Rozgłos swój — któremu jedynie sława Morskiego Oka równać się może — zawdzięcza ona skupieniu w swem wnętrzu całego bogactwa krajobrazowego, wszelkich możliwości form, wszystkich osobliwości, jakie przyrodę zachodniej części Tatr cechują. Mamy tu i ponure ostępy borów i kwietną radością roześmiane hale, mamy turnie o kształtach poczwarnych, człowiekowi jakby grożących, i słoneczne wierchy, w przeźroczę jeziorzka śródleśnego w zamyśleniu zapatrzone, mamy wywierzyska, dzikie kipiële potoków, czeluście pieczar, w których groza tajemnic pozazmysłowych mieszka. Świat ten osnuwają jeszcze poezją rzeczy niepowrotnie minionych dalekie, wieku XV sięgające tradycje górnicze, wśród skał utajone ślady poszukiwaczy skarbów, legendy starych baców, myśliwskie czy zbójnickie, hyrne opowieści.

Na zwiedzenie Dol. Kościeliskiej należy cały dzień poświęcić. Kto rozporządza czasem ograniczonym, winien poznać przynajmniej Lodowe Źródło, Smoczą Jamę, Pisana i Smreczyński Staw. Bitą drogą jezdna doprowadza z Zakopanego do Hali Pisanej (ok. $10\frac{1}{2}$ km), od biedy jednak można dojechać i do Hali Smytniej (12 km).

Nazwę Dol. Kościeliskiej wyprowadzają od kościółka, który wznosił się w niej obok dawnych zabudowań górniczych.

Droga. Z Zakopanego gościńcem do ujścia Dol. Małej Łąki (p. r. 18), skąd dalej szosą ku zach., przez pastwiska Gronika (tu oddziela się w l. stara, dziś zaopuszczona droga jezdna do Dol. Kościeliskiej; piękny widok na ukazującą się w wyłomie Dol. Małej Łąki grupę Czerwonych Wierchów) i szmat lasu, z którego szosa wydostaje się w pr., na łąki Nędzowego

Gronika (osiedle góralskie) i obniżywszy się, doprowadza do ujścia Dol. Kościeliskiej (6·8 km.; końmi 1 godz., pieszo ok. 1³/₄ godz.).

Zwróciwszy się tutaj ku pd., w szeroki zrazu wądot Dol. Kościeliskiej (u jej wstępu, na l., skała numulitowa, na pr. prywatna gospoda i leśniarka), przechodzimy po kilku minutach przez rodzaj wrót skalnych, utworzonych przez zbliżające się ku sobie ściany doliny i nazwanych — na cześć zasłużonego w latach zaborów pośła wielkopolskiego, Kazimierza Kantaka — Bramą Kantaka (na zach. ich ścianie, za potokiem, wmurowana przez P. T. T. w 1887, tablica pamiątkowa). Dolina rozszerza się teraz w rozległą, lesistemi regłami okoloną i szalaskami pokrytą polanę, Kirą Miętusią (ok. 945 m) zwaną. Roztacza się z niej przepyszny widok na Kończystą Turnię, pasmo Czerwonych Wierchów i — w głębi doliny — Bystrą. [U górnego końca polany — tuż przed mostem na Kirowej Wodzie (tak zwie się Kościeliski Potok w dolnej części doliny) — odchodzi ku wsch.; Ścieżka nad Regłami (p. r 21)]. Idąc dalej ku pd., mijamy tzw. „Stare Kościeliska“, tj. miejsce, gdzie wznosiły się dawniej zabudowania górnicze z czasów eksploatacji w dolinie rudy żelaznej — pozostał z nich jeszcze jeden dom, — przechodzimy obok oryginalnej, „zbójnickiej“, modrzewiami ocienionej kapliczki (w jej pobliżu stać miał niegdyś kościółek) i przybywamy na równinę (1¹/₂ godz.), na której (na l.) wznosił się do niedawna budynek restauracji.

Postępując stąd w górę doliny, dostrzegamy po kilkuset krokach — na l. — przeprowadzone wpoprzek Kościeliskiego Potoku drewniane koryto wodne. [Przeszedłszy nim na pr. brzeg wzmiankowanego potoku, staniemy zaraz nad wielkim i oryginalnym, w 3 strony rwąciami strumieniami rozlewającym się, Lodowem Źródłem (ok. 967 m.)]. Nieco wyżej dno doliny zacieśnia się w nowy, wąski, ścianami obramowany przełom, zwany Bramą Kraszewskiego. Na wsch., litej ich krzesanicy tablica, umieszczona w r. 1879 przez P. T. T. „w uczczeniu półwiekowej pracy J. I. Kraszewskiego“. W dalszym naszym pochodzie otwierają się wokół nas romantyczne widoki na ściany Organów, urwiska Kominów Tylkowych i — czającą się nad potokiem — skałę, z profilu siedzącego ptaka przypominającą i stąd „Sową“ zwaną. Przeszedł-

szy na pr. brzeg Kościeliskiego Potoku i lasem zdążając, wychodzimy na pochyłą łąkę Hali Pisanej (20 min.), gdzie zazwyczaj zatrzymują się na popas pojazdy. Nad halą, ku wsch., wyniosłe i poszarpane turnie wapienne S a t u r n a i R a t u s z a. Przebywamy halę zach. jej brzegiem i w kilka chwil później docieramy do wylotu, uchodzącej od l. strony, dolinki, K r a k o w e m t a t r z a ń s k i m zwanej.

[Jestto niezwykle dziki, rumowiskiem, głazami i kłodami zbutwiałych drzew zawalony, wysokimi ścianami skalnymi ściśnięty i progami opadający wąwóz, rozszerzający się ku górze w dolinkę i podchodzący hen pod szczytowe upłazy Ciemniaka. Nazwano go K r a k o w e m, w wyobraźni bowiem górali otaczające go skały i turnie kształtem swym przypominają mają gmachy podwawelskie (Ratusz, Bramę Florjańską, Kościół Marjański itp.). Celem zwiedzenia Krakowa zbaczamy z drogi jezdnej w l., ku pd.-wsch. i drożyną przez las, a następnie łożyskiem potoku, docieramy (5 min.) do zwężonej urwistemi skałami szyi naszego wąwozu, który nieco wyżej rozszerza się w jar leśny, poczem znowu wciska się w pionowe ściany. Poza tem drugim jego zwężeniem, ścieżyna zwraca się (obok małej grotki) w l. i poczyną — ubezpieczona poręczami — wspinać się b. stromemi, wygładzonymi stopniami skalnymi, by doprowadzić do dolnego otworu — stanowiącej najczęściej kres zwiedzenia jaru — S m o c z e j J a m y ($\frac{1}{4}$ godz.). Jaskinia ta przedstawia bystro podnoszący się, ok. 37 m długości liczący, w kształcie litery S wygięty tunel skalny, którego górny wylot leży o 21 m wyżej od dolnego jego otworu. Wydotawszy się na powietrze wyżnim jego ujściem (do przejścia groty światło potrzebne), możemy powrócić popod skałami do dolnego otworu jamy, albo też — najdogodniej — ścieżkami przez las, ponad dnem Krakowa, w dół do jego początku].

Tuż powyżej ujścia Krakowa, droga jezdna wciska się w piękne ściany i mija — na l. — tzw. S k a ł ę P i s a n ą, której nazwa pochodzi od licznych nazwisk i napisów, rytych przez przechodniów w miękkim jej wapieniu. Na ścianie jej uwidacznia się postać śpiącego rycerza, wykuta w półfigurze przez J. Bełdowskiego. Z czołusci pieczary wodnej u stóp Pisanej wylewa się rwący strumień, niegdyś za źródło Czarnej Dunajca uważany.

[O jaskini wodnej pod Pisaną krążyły i dotąd jeszcze krążą, liczne legendy ludowe. Jedna z nich mówi, że w głębi pieczary znajduje się jeziorko, po którym pływa kaczka, znosząca raz do roku złote jajko. Inne podania wiążą się z wiarą w zaklęte skarby, inne wreszcie z przeświadczeniem o zaślionym w Dol. Kościeliskiej hufie pancernym Bolesława Chrobrego. Nie dziw, że jaskinia już od wieków nęciła ku sobie górali i poszukiwaczy skarbów, którzy, nie zważając na piętrzące się przeszkody, zapuszczali się w jej wnętrze, w nadziei znalezienia w niej nieprzejrzanых bogactw. Ślady tych poszukiwań dochowały się do dzisiaj. Dno pieczary jest gdzieniegdzie deskami wyłożone, strop dylami na sposób górniczy podstemplowany, skały miejscami prochem odstrzelone. W roku 1923 natrafiono nawet tu na 2 czołna, z których jedno było zmurszałe i oddawna zatopione, drugie jednak

zupełnie nowe. Świadczy to, że wiara w ukryte skarby dotąd wśród ludu podtatrzańskiego nie wygasła!

W rzeczywistości jaskinia wodna pod Pisaną tworzy niski i — ze względu na sięgającą niekiedy po szyć głębie — trudno dostępny korytarz, kończący się szczeliną wodną i posiadający suchą, ok. 100 m długości liczącą, odnogę boczną, która uchodzi wyżej, ponad Kościeliski Potok].

Posuwając się od Skały Pisanej ku pd., teraz już nieco stromiej ku górze (widok na wspaniałe krzesanice Kominów Tylkowych) i przeszedłszy na l. brzeg Kościeliskiego Potoku, mijamy — na l. od drogi — miejsce, kryjące według tradycji mogiłę ostatniego górnika, który tu za czasów Zygmunta Starego przy młynie do mielenia rudy srebrnej pracował i przez zbójników zabity został. Na mogiłę tę wskazywał do niedawna stos suchych gałęzi, rzucanych corocznie przez przechodzących juhasów. Dziś zwyczaj ten poszedł w niepamięć i stosu już nie ma. Nieco dalej, na usianej głazami polance, na pr. od drogi, wznosi się żelazny „Krzyż W. Pola“ z napisem „I nic nad Boga“, osadzony w kamieniu młyńskim, jedynej pozostałości z dawnego młyna srebrnego, który miał stać w tej okolicy (20 min.). Niebawem przechodzimy przez most na pr. brzeg Kościeliskiego Potoku [przed mostem odchodzi, wzdłuż l. brzegu potoku, drożyna ku niewielkiej Hali Ornak (ok. 1129 m.)] i przybywamy na Halę Smytnią (ok. 1081 m) [10 min.]. Minąwszy ją pd.-zach. jej brzegiem i przeszedłszy przez mostek na Tomanowym Potoku, stajemy w kilka chwil później u rozstaju 3 drożyn na rąbanisku (dolina rozszerza się tutaj i rozgałęzia; ładny widok na wierchy, okalające górną część Dol. Kościeliskiej), skąd rozchodzą się szlaki:

1) Na Halę Tomanową, ku której idzie się za czerw. zn. l. drożyną jarem leśnym — wzdłuż Tomanowego Potoku — w kierunku pd.-wsch. prowadzącą i wywodzącą najpierw na Halę Tomanową Niżnią (szałas), a następnie, po wydostaniu się na niewielką bułę, ku szałasom na Hali Tomanowej Wyżniej (ok. 1384 m) [1 godz.].

2) Do Smreczyńskiego Stawu. Postępując środkową z drożyn, za czarn. zn., zrazu łukiem ku górze, przez rąbaniska, opuszczamy ją wkrótce w pr. (uważać na znaki!) i podążamy ścieżyną ku pd.-wsch., wzdłuż — lasem porośłego — zwału morenowego. Złączywszy się pod koniec ponownie z drożyną, cokolwiek wyżej kie-

rujemy się z niej w pr. i wkrótce stajemy nad brzegiem otoczonego lasem, 0.84 ha pow. i 5.2 m głęb. liczącego Smreczyńskiego Stawu (ok. 1226 m) [40 min.], w którego cichej toni przeglądają się okoliczne szczyty.

3) Na Halę Pyszną. Od rozstaju drożyn pr. z nich, za nieb. zn., najpierw nieco w dół, na polankę, później przeważnie lasem ku pd., w pobliżu Kościeliskiego Potoku, pod koniec stromiej ku górze, na Halę Pyszną (1350 m) [1 godz.]. [Nieco poniżej hali (tuż poza małą polanką w lesie) oddziela się od naszej drożyny czerw. zn. ścieżka do niezagospodarowanego schroniska P. T. T., w którym można przenocować (klucze w „Dworcu Tatrzańskim”).]

Odrębny, niesamowity, a zarazem czaru tajemnego pełen świat stanowią tzw. Podziemne Kościeliska, liczne jaskinie wapienne, już to w latach dawniejszych, już to w ostatnich czasach odkryte i zbadane. Do najbardziej zwiedzanych wśród nich należą:

1. Zbójnickie Okna, położone w końcowych spaztach pn.-zach. ramienia Gładkiego Uplaziańskiego, zwanych Organami. Idzie się do nich od Lodowego Źródła (p. str. 85, wiersz 13 od dołu) za ziel. zn., najpierw kamienistą drożyną w głąb otwierającego się ku pd.-wsch. jaru, a po kilku min. najbliższą w pr., ku górze, odgałęziającą się dróżką, przez zagajniki, do zawalonego wykrotami i głązami parowu leśnego. Przekroczywszy go wskos w pr., wznosimy się bystro niewyraźną percią przez wysokopienny las, po części w zakosy, w kierunku pd.-wsch. i docieramy do miejsca (40 min.), w którym perć nasza się rozwidła: a) w pr., nieco ku dołowi, zdąża ścieżyna do Niżniego Zbójnickiego Okna, doprowadzająca w kilka chwil później do niezmiernie oryginalnej, obszernej, nakształt tunelu drążącej się bramy skalnej, której przeciwległy wylot kończy się urwiskiem. W l. ścianie otwierające się, mniejsze okno wprowadza do niewielkiego kotła, otoczonego z 3 stron pionowymi ścianami i również przepaścią się urywającego. W wewnętrznej ścianie, tego jakby fantastycznego, dziedzińca otwór właściwej groty, będącej ostrosklepionym, większych komór pozbawionym, ok. 50 m długości liczącym korytarzem. b) Pnąc się od rozwidlenia się perci wprost w górę, l., stromą ścieżyną, przez las, dochodzimy do Wyżniego Zbójnickiego Okna (5 min.), two-

rzącego w skałach podługowatą, ukośną szczelinę, przez którą przeziiera głąb Dol. Kościeliskiej.

2. Zimna Grota. Jest to dość duża, u stóp ścian wzmiankowanych pod 1) Organów położona, jaskinia, której nazwa pochodzi od panującej w niej niskiej temperatury i leżącego miejscami lodu. Ścieżyna do niej odgałęzia się od drogi jezdnej, dnem doliny — ponad pr. brzegiem Kościeliskiego Potoku — biegnącej, naprzeciw Skały „Sowy“ i pnie się za czarn. zn. najpierw stromym, kamieniami zasianym stokiem leśnym, w zakosy, następnie zaś uciążliwym żlebikiem wprost w górę i doprowadza do małego kotła u stóp ścian, w której widniejsze szeroki, ukośny otwór Zimnej Groty ($\frac{1}{2}$ godz.). Biegnie ona łamanym korytarzem, z początku w dół, później nieco w górę (w jednym miejscu trzeba się schylić) i poza wysoką, podłużną komorą rozwidla się w 2 odnogi, które łączą się znowu w dalszej komorze. Stąd można jeszcze przesunąć się w dół schodzącą szczeliną do końcowej komory (dotąd ok. 150 m długości).

3. Smocza Jama. P. wyżej, str. 86.

4. Groby. Jaskinia, znajdująca się w skalistych ścianach grzbietu ponad Pisaną, zwanego Żarem albo Zamkami (1551 m), odznaczająca się nietyle rozległością, co urozmaiconą i piękną strukturą. Dostęp do niej wiedzie z Krakowa (p. wyżej, str. 86), z którego dna, o kilkanaście kroków poza miejscem, gdzie w l. wspina się perć ku Smocznej Jamie, odchyła się na pr. zboczne wąwozu, niewyraźna ścieżyna, pnąca się zrazu wskos w pr., oryginalną, nieco eksponowaną półką pod przewieszoną ścianą, dalej zaś stromem, lesistem zboczem wzdłuż ciągnących się po l. stronie, pionowych skał i doprowadzająca do niepozornego otworu Grobów ($\frac{1}{2}$ godz.), odsłaniającego się u podnóża ścian niedaleko już grzbietu Żaru. Przecisnąwszy się jej wylotem, stajemy w komorze, tworzącej na l. 2 kaplice i przechodzące dalej w kilkakrotnie zginający się „mlekiem wapiennym“ obficie pokryty korytarz. Długość groty wynosi ok. 70 m. Poprzystawiane do ścian, zbutwiałe żerdzie i „sochy“ wskazują, że w jaskini tej w dawniejszych czasach przebywali często poszukiwacze skarbów.

5. Obłazkowa Jama, Mylna Grota i Raptawicka Grota. Pieczary te tkwią we wsch. zboczu Kominów Tylkowych, zwanem Obłazkami i należą do najczęściej zwiedzanych grot Dol. Kościeliskiej. Przeszedłszy tuż powyżej Skały Pisanej przez most na l. brzeg Kościeliskiego Potoku, zwracamy się w chwilę później za czerw. zn. w pr., ścieżyną, wiodącą zrazu w zakosy przez las, później zaś po rumowiskami zaślanem zboczu, z odchyleniem w l., pod skały ($\frac{1}{4}$ godz.) [tu oddzielają się w pr., ku górze, ziel. zn. do Raptawickiej Groty], poniżej których poziomo w l. postępując, docieramy do szerokiego otworu Obłazkowej Jamy (u jej wstępu komora, poza nią korytarz, rozwidlający się w 2 ramiona, z których pr. liczy 40 m długości). Idąc od niej dalej ku pd., po usypistem zboczu, dochodzimy (5 min.) do wylotu nader ciekawej i obszernej jaskini, od licznych, w różnych kierunkach rozbiegających się i ze sobą skrzyżo-

zkolei po l. ręce, ostrosklepiony, wygodny, 57-metrowy korytarz (de), uchodzący do 26 m długości mierzącej komory (fg), zwanej *Chórami*.

Zwróciwszy się u rozstaju znaków przed Obłazkową Jamą za ziel. zn. w pr., ku górze i pnąc się po wapiennych zwaliskach zrazu wprost, później — poniżej skał — wskos w l. i wreszcie b. stromemi trawiasto-skalistymi stopniami, stajemy na brzeżku niespodzianie u naszych stóp odsłaniającego się, wielkiego otworu *Raptawickiej Groty* ($\frac{1}{4}$ godz.), drążącej się w skałach krzesanicy, *Raptawicą* zwanej. Na zasłane głazami dno jaskini schodzi się poprzez 4-metrowy, pionowy próg, przy pomocy drabinki żelaznej. Grota tworzy rozległą, 41 m długości i 10 m szerokości liczącą, komorę, którą przecinają 2 poprzeczne odnogi.

6. Prócz powyżej opisanych pieczar, kryją się w otaczających Dol. Kościeliską uboczach inne jeszcze — przeważnie w latach 1921—1923 zbadane — jaskinie, z których największą osobliwość przyrodniczą przedstawia *Lodowa Grota*, leżąca w pn.-zach., skalistych stokach Ciemniaka, ponad Krakowem, na wysokości ok. 1700 m i ciągnąca się 75-metrowej długości korytarzem, którego dno zalega grubo żwał lodowy. Dostęp do tej groty jest daleki i uciążliwy, samo zwiedzanie jej wnętrza wymaga znajomości techniki lodowej, z tego przeto względu opis drogi ku niej wykracza poza ramy niniejszego podręcznika.

23. Dolina Lejowa.

Dosyć rozległa, lecz nader rzadko zwiedzana Dol. Lejowa (in Lejowiec) ciągnie się pomiędzy Dol. Kościeliską a Dol. Chochołowską, opierając się w głębi o Kominę Tylkową, na których zboczu kończy się Hala pod Kominami (ok. 1100 m).

Drogi A. Z Zakopanego drogą jezdnią, do Dol. Chochołowskiej prowadzącą, do miejsca, w którym u początku Siwej Polany, droga owa zmienia kierunek z zach. na pn.-zach. (pieszo 2 godz.; p. r. 24) Tu zbaczamy — bezpośrednio poza leśniarką — w l. i zdążając drożyną, wiodącą ku zach., wzdłuż regli, a następnie ścieżkami polnymi górnym skrajem Siwej Polany, docieramy do ujęcia Dol. Lejowej ($\frac{1}{4}$ godz.).

Od zamkniętego rodzaju bramy skalnej ujęcia Dol. Lejowej, drożyną jej dnem, ku pd., biegnącą, najpierw wzdłuż l., później pr. brzegu Lejowego Potoku, wśród łagodnego otoczenia reglowego — na dość obszerną polanę ($\frac{1}{2}$ godz.) [na pr. zboczu szafasy]. Poza nią dolina, zwężając się, zagina się naprzód ku pd.-wsch., potem zaś ku pd.-zach. Wznosząc się pod koniec bystrzej, wydostajemy się na pochyłe pastwiska Hali pod Kominami ($\frac{1}{2}$ godz.) [szafasy].

B. Przejsie do Dol. Kościeliskiej. Z Hali pod Kominami ku wsch., niemal poziomo zdążającą drożyną leśną, na polanę w przetęczy (1091 m) [10 min.], położonej w grzbiecie pomiędzy Kopkami (1336 m), a Stołami (ok. 1432 m). Stąd poczynając się w pn.-wsch. kącie polany, drożyną w dół, ku pn.-wsch., na drogę

jezdnią dnem Dol. Kościeliskiej wiodącą, osiągając ją powyżej zbójnickiej kapliczki (20 min.), albo odchylając się w połowie stoku drożką w pr., do drożyny, prowadzącej ku Hali na Stołach i nią na dno Dol. Kościeliskiej tuż przed Bramą Kraszewskiego (20 min.).

24. Dolina Chochołowska.

O ile Dol. Kościeliska olśniewa bogactwem i zmiennością romantycznego krajobrazu, o tyle równoległe do niej ciągnąca się, u grzbietów Starorobociańskiego Wierchu, Jarząbczego i Wołowca kończąca się Dol. Chochołowska uderza przede wszystkim ogromem, powagą i właściwą pustkom Tatr Zachodnich melancholią. W środkowej swej części tworzy ona niewielką Polanę Hucijską (985 m), w górnej rozłamuje się w 2 gałęzie: pd.-wsch., boczną lecz rozległą, zwaną Dol. Starorobociańską, oraz pd.-zach., główną, przybierającą — powyżej Polany Chochołowskiej — nazwę Dol. Jarząbczej.

Wycieczka do Dol. Chochołowskiej jest wycieczką całodniową, można ją jednak połączyć z przejściem przez Iwaniacką Przełęcz do Dol. Kościeliskiej. W głąb Dol. Chochołowskiej, aż pod ujście Dol. Starorobociańskiej, dochodzi droga jezdna.

Droga. Z Zakopanego szosą do ujścia Dol. Kościeliskiej [pieszo $1\frac{3}{4}$ godz., końmi 1 godz.] (p. r. 22), poczem — nie skręcając w jar owej doliny — dalej gościńcem ku zach., przez most na Kirowej Wodzie i osadę Kiry (leśniczówka, koszary wojskowe), a dalej wśród rąbanisk na pd.-wsch. brzeg Siwej Polany (pieszo $\frac{1}{4}$ godz.), gdzie — tuż za leśniarką — droga jezdna zmienia swój kierunek z zach. na pn.-zach. Stąd 2 drogi:

1) Droga jezdna, która niebawem pogarsza się, ku pn.-zach., do miejsca, w którym (poza mostem na Lejowym Potoku), tuż za leśniarką i prywatną gospodą a przed mostem na Siwej Wodzie (wypływającej z Dol. Chochołowskiej) droga rozdwaja się: w dotychczasowym kierunku zdąża droga do wsi Witowa i Chochołowa, w l., ku pd.-zach., oddziela się bardziej kamienista droga jezdna, doprowadzająca, obok Siwiańskich szałasów, do ujścia Dol. Chochołowskiej. Droga dla podjeżdżających końmi (od ujścia Dol. Kościeliskiej końmi 50 min., pieszo $1\frac{1}{4}$ godz.).

2) Popod regle: Droga, w r. 23, pod A podaną,

do ujścia Dol. Lejowej ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd w dalszym ciągu ku zach., drożyną, krawędzią lasu (szałas) przez niewysokie wzniesienie wiodącą, ponad Siwiańskie szałas i po przejściu tu łąki wskos w pr., do drogi pod l. opisanej, wydostając się na nią nieco poniżej ujścia Dol. Chochołowskiej (20 min.).

Od ujścia Dol. Chochołowskiej droga jezdna wiedzie w szeroką zrazu jej głąb, wśród lasów świerkowych, wzdłuż szumnie rozlewającej się Siwej Wody (na pr. wynurzają się z nad świerków urwiste ściany Siwiańskich Turni) i wyprowadza na szałasami pokrytą Polanę Huciska (pieszo $\frac{3}{4}$ godz.), której nazwa pochodzi od istniejących tutaj niegdyś hut żelaznych. W dalszym swym przebiegu dolina zwęża się, tworząc najromantyczniejszą część swego jaru. Minąwszy Polanę Huciska, przechodzimy obok ściany skalnej (na l.), w którą wmurowano tablicę pamiątkową ku czci twórców „Powstania Chochołowskiego“ z r. 1846 — Ks. Józefa Kmietowicza i organisty Jana Kantego Andrusikiewicza. [Zboczywszy, bezpośrednio za wspomnianą ścianą, od drogi jezdnej w l., wzdłuż strumienia, w kilka chwil później dojdziemy do ogromnego, rodzaj miniaturowego stawku o 2 m głębokości tworzącego, Wywierzyska Chochołowskiego]. Posuwając się drogą jezdnią dalej ku pd., przez lasy i rąbaniska, przechodzimy przez rodzaj bramy skalnej „Pod Zawiesistą“ i docieramy do ujścia Dol. Starorobociańskiej (35 min.), gdzie kończy się droga jezdna (dotąd od ujścia Dol. Chochołowskiej końmi 1 godz.). Na l. od drogi stoi tu niezagospodarowane schronisko P. T. T., w którym można przenocować (klucze należy podjąć w „Dworcu Tatrzańskim“). Podążając odtąd za ziel. zn., kamienistą drożyną, posępnym wąwozem leśnym ku pd.-zach. prowadzącą, mijamy — na l. — małą Polanę Trzydniówkę i przekroczywszy zaraz potem przez Jarząbczy Potok na l. jego brzeg, niebawem przybywamy na gęsto szałasami i szopami zabudowaną, na stokach Bobrowca rozsiadłą — Polanę Chochołowską (25 min.), najrozleglejszą pośród hal tatrzańskich. Piękny widok na Kominy Tylkowe, Wołowiec i dziwaczne, ze zboczy Bobrowca sterzące turniczki, Mnichami Chochołowskimi zwane.

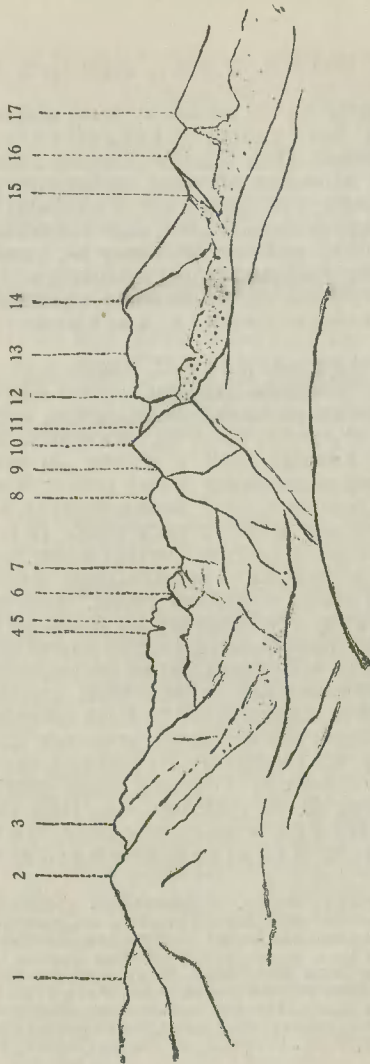
B. Tatry Wysokie.

25. Hala Gąsienicowa (ok. 1520 m).

Hala Gąsienicowa leży w Dol. Stawów Gąsienicowych (będącej górną częścią Dol. Suchej Wody), na pd. skłonie Kopy Magóry, u podnóża piętrzącego się w głębi, dziko poszarpanego pasma szczytów granitowych, od Żółtej Turni po Kasprowy Szczyt. Nazwa hali pochodzi od jej współwłaścicieli, gązdów zakopiańskich, Gąsieniców. Na polanie, głazami zasianej i licznymi szałasami pokrytej, wypasa się w porze letniej mnóstwo krów i owiec. Na równiniec, u dolnego brzegu hali, wznosi się okazałe schronisko granitowe, zbudowane wysiłkiem Warszawskiego Oddziału P. T. T. i mieszczące przez cały rok otwartą restaurację oraz szereg pokoi noclegowych (telefon).

Sama dla siebie ponętna majestatem obramowania skalnego i urokiem tętniącego tutaj życia pasterskiego, będąca zarazem punktem wyjścia na rozliczne wycieczki w otoczenie — Hala Gąsienicowa jest najgwarniejszym zakątkiem polskiej części Tatr Wysokich.

Drogi. A. Przez Boczań. Z Kuźnic (p. r. 5) drogą, na Nosal wiodącą, do rozstaju drożyn (10 min.) [p. r. 4]. Zwróciwszy się tutaj pr. z nich, za żółt. zn. i postępując wśród rąbanisk, wydostajemy się na zagajnikami porośłe zbocze, na którym drożyna zatacza silny łuk w pr., wyprowadzając w swem zagięciu na grzbiet Boczania (ok. 1280 m) [25 min.], skąd roztacza się piękny widok na otoczenie Dol. Bystrej i charakterystyczny stożek Giewontu. Skierowawszy się grzbietem tym ku pd.-wsch. (łuk drożyny można skrócić dość stromą ścieżką, przedeptaną przez zagajniki), posuwamy się rąbaniskami i lasem, i wychodzimy nad górną jego granicę, do podnóża nagiego, skałkami pooranego grzbietu Skupniowego Uplazu (20 min.). Droga zdąża pn.-wsch. jego uboczą, w pobliżu grzbietu, wysoko ponad leżącą u stóp Dol. Olczyską, poczem przez siodło, w którym Skupniowy Uplaz wrasta w stoki Małej Kopy Królowej (ok. 1530 m), przechodzi w pr., na stronę Dol. Jaworzynki i wznosząc się po spadzistem zboczu, niebawem wyprowadza na Przełęcz między Kopami



Otoczenie Hali Gąsienicowej.

1. Koszysta. — 2. Żółta Turnia. — 3. Granaty (pn. wierzchołek). — 4. Kozi Wierch. — 5. Kozie Czuby. — 6. Kozia Przełęcz. — 7. Zmarzła Przełęcz (między Kozią a Zmarzłą Przełęczą — Zamarła Turnia). — 8. Mały Kozí Wierch. — 9. Zawrat (niewidoczny). — 10. Kościelec. — 11. Zawratowa Turnia. — 12. Niebieska Turnia. — 13. Gąsienicowa Turnia. — 14. Świnica. — 15. Świnicka Przełęcz. — 16. Pośrednia Turnia. — 17. Skrajna Turnia.

Królowemi (ok. 1505 m) [35 min.], gdzie łączy się ze szlakiem **B**.

Z przełęczy kierujemy się ku pd.-wsch., przez murawy łagodnie nachylonej hali, zwanej Karczmiskiem i dotarłszy nad krawędź Dol. Stawów Gąsienicowych (wspaniały widok na jej skalne obrzeże), schodzimy po bystrzem zboczu, ukosem w pr. (zrazu wśród kosówki) ku szałasom na Hali Gąsienicowej (tu stoi małe schronisko prywatne). W kilka chwil później, zniżywszy się kamieniami wyłożoną ścieżką, obok starego (drewnianego) schroniska P. T. T., przybywamy do granitowego schroniska P. T. T. (25 min.). Droga zwykła, najbardziej uczęszczana.

B. Przez Dol. Jaworzynkę. Z Kuźnic (p. r. 5) Dol. Jaworzynką do podnóża grzbietu, który Wielka Kopa Królowa wysyła ku pn.-zach., dzieląc górną część doliny na 2 odnogi ($\frac{1}{2}$ godz.) [p. r. 6], poczem 1. odnogą, za nieb. zn., kilkaset kroków w górę, do miejsca, gdzie w pr., przez wspomniany wyżej grzbiet Wielkiej Kopy Królowej, podnoszą się 2 dawne drożyny kopalniane. Zwróciwszy się górną z nich (nieb. zn.) — zaczynającą się o kilkanaście metrów powyżej dolnej, prowadzącej ku Grocie w Magórze — przekraczamy grzbiet na stronę pr. odnogi doliny i zdążamy lasem, dość bystro i uciążliwie pod górę. Wydostawszy się ponad górną granicę lasu, skręcamy na odłączającą się od naszej drożyny pod ostrym kątem w l., wąską, łatwą do przeoczenia perć, która wyprowadza nas na wypukłość grzbietu Wielkiej Kopy Królowej. Zatoczywszy tu kilka zakosów, postępujemy, jednostajnie się wznosząc, wpoprzek stromych zboczy, skośnie w l. i osiągamy Przełęcz między Kopami Królowemi (1 godz.), gdzie ścieżka nasza uchodzi na drogę **A**. Tą ostatnią — na Halę Gąsienicową (25 min.). Droga w górnej części dość stroma i męcząca, nadająca się bardziej do schodzenia.

C. Przez Dol. Suchej Wody. Z Zakopanego gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku, do osady Brzeziny w Capowskim Lesie (p. r. 37), gdzie poza słupkiem km 8.4 — naprzeciw zabudowań gospodarskich — oddziela się w pr. (ku pd.) kamienista drożyna kołowa. Nią niebawem w jar leśny Dol. Suchej Wody, którym wzdłuż łożyska potoku, na zagajnikami porośłą polanę, zwaną Psią Trawką ($\frac{3}{4}$ godz.) [na dolnym jej skraju krzyżuje naszą drogę szlak przez Waksmundzką Polanę]. Przeszedłszy przez polanę ku pd.-zach. i przekroczywszy łożysko Suchej Wody, podążamy gorszą już i bardziej wy-

boistą drożyną, przez las, w pobliżu l. brzegu Suchej Wody i postępując pod koniec strumiej, wychodzimy z lasu wprost ku granitowemu schronisku (1 godz.). Droga dowozowa do Hali Gąsienicowej, dla turystów pozbawiona znaczenia.

D. Przez Przełęcz Mechy. Z Kuźnic na podługowatą polankę w Dol. Stare Szałasiska (p. r. 6, str. 68, w. 5 od dołu) [1 godz.]. Przeszedłszy ową polankę ku pd.-wsch., zdążamy perciami, wiodącymi zrazu przez las, ponad pr. brzegiem łożyska strumienia — w pewnej ponad nim wysokości — następnie otwartymi, spadzistymi zboczami, wreszcie zaś trawiastym korytem żlebigu wydostajemy się na Przełęcz Mechy (ok. 1670 m) [1 godz.], położoną między Kopą Magóry a Uhrociem Kasprowskim. Stąd w dół, ku pd.-wsch., upfłazami wśród kosówek, a pod koniec spadzistym żlebem, na Halę Gąsienicową (20 min.). Droga dalsza od opisanych pod **A** i **B**, lecz krajobrazowo b. wdzięczna, nadająca się do powrotu dla turystów, którym szlaki przez Boczań i Dol. Jaworzynek są już zbyt dobrze znane.

E. Z Hali Olczyskiej (p. r. 3) drożyną ku pd.-wsch., lasem, na Halę Królową Niżnią (20 min.), skąd pasem rąbaniska stromo w górę i — ominąwszy w l. wierzchołek Małej Kopy Królowej — trawami na drogę **A**, wiodącą przez Karczmisko ($\frac{3}{4}$ godz.). Tą ostatnią na Halę Gąsienicową (20 min.). Droga uciążliwa, bez znaczenia.

26. Gąsienicowe Stawy.

Na rozległych tarasach pd.-zach. gałęzi Dol. Stawów Gąsienicowych leży 15 niewielkich stawów, zwanych Gąsienicowymi Stawami. Z nich 9 posiada odrębne nazwy, 6 zaś przedstawia się w postaci maleńkich, w lecie często wysychających zbiorników wody. Największym i najpiękniejszym zpośród Gąsienicowych Stawów jest Zielony Staw Gąsienicowy (1672 m), liczący 3·45 ha pow. i 15·5 m głęb. Na pn. od niego leży płytki, bagnisty Sobkowy Staw (ok. 1628 m), o 0·48 ha pow., przez który przepływa Sucha Woda (wyływająca z Zielonego Stawu). Na wsch. od Sobkowego Stawu znajdują się tuż obok siebie 2 stawki, noszące wspólną nazwę Dwoistego Stawku (1656 m) [wsch. z nich 1·2 ha, zach. 0·86 ha pow.]. W pobliżu Zielonego Stawu, na wsch. od niego, napotykamy Staw Kurtkowiec (ok. 1691 m), liczący 1·74 ha pow. (na nim wysepka), a obok niego, ku pn., 2 maleńkie stawki bez nazwy, oraz — na pd. — 2 nieco większe Czerwone Stawki (ok. 1707 m) [pow. wsch. stawku 0·19 ha, zach. stawku 0·27 ha]. Na pd.-wsch. od tych ostatnich leży piękny Długi Staw (1780 m) [1·52 ha pow. i 7 m głęb.], na najwyższem wreszcie piętrze doliny — pod zach. ścianą Kościelca — rozlewa swe wody niewielki, najwyżej ze

wszystkich Gąsienicowych Stawów położony, często nawet w lecie lodem pokryty, Zadni Staw Gąsienicowy (ok. 1840 m).

Celem osobnej wycieczki bywa zpośród Gąsienicowych Stawów jedynie Zielony Staw.

Droga. Od granitowego schroniska P. T. T. na Hali Gąsienicowej (p. r. 25) zwracamy się czerw. zn., szeroką drożyną ku pd.-zach., w górę doliny, poczem wznosimy się upłazami w pr. i wydostajemy się ku wydeptanym przez bydło perciom, wiodącym wprost od szafasów na hali. Podążając niemi łagodnie pod górę, wzdłuż l. brzegu łożyska Suchej Wody, mijamy 3 małe zbiorniki wody i dochodzimy do przepływającego wpoprzek ścieżki strumienia z pod Suchej Przełęczy (25 min.), przy którym oddziela się w pr., ziel. zn., perć na Liljowe. Przekroczywszy ów strumień, zaczynamy zmieniać kierunek na pd., poczem, minawszy miniaturowy stawek bez nazwy, oraz, leżący opodal ku wsch., Sobkowy Staw, przechodzimy na pr. brzeg Suchej Wody i niebawem, kierując się wskos w l., docieramy wśród kosówki nad pn.-wsch. brzeg Zielonego Stawu ($\frac{1}{4}$ godz.).

27. Czarny Staw Gąsienicowy (1620 m).

Czarny Staw Gąsienicowy, leżący w pd.-wsch. gałęzi Dol. Stawów Gąsienicowych, zajmuje w szeregu jezior tatrzańskich 3-cie z rzędu miejsce co do wielkości, a 5-te pod względem głębokości. Liczy on 22·87 ha pow. i 50·4 m największej głęb.; największa długość stawu wynosi 600 m, największa szerokość 400 m. Kształt jeziora podobny jest w przybliżeniu do nieco przegiętego serca. W pobliżu pn.-wsch. jego brzegu, naprzeciw ujścia, wynurza się z wód niewielka, kosodrzewiną porośła wysepka, wokoło której staw liczy tylko 4 m głęb. Nazwę swą zawdzięcza Czarny Staw Gąsienicowy ciemnej barwie swych toni, pochodzącej zarówno ze znacznej ich głębokości, jak i cienia, tulącego się przez większą część dnia w kotlinie jeziora, otoczone jest ono bowiem z 3 stron murem wyniosłych szczytów, od Żółtej Turni po Kościelec. Grobla, zamykająca staw od pn., jest litym, skalnym zwałem.

Prześliczny, głęboki, wciąż zmienny koloryt wód i surowa wzniosłość otoczenia skalnego składają się na

niewypowiedziany urok Czarnego Stawu Gąsienicowego, uważanego przez niektórych za najpiękniejsze jezioro tatrzańskie.

Droga. Od granitowego schroniska P. T. T. na Hali Gąsienicowej (p. r. 25) postępujemy za nieb. zn. najpierw kilkaset kroków szeroką drożyną ku pd.-zach., w górę doliny, następnie zaś zwracamy się w l. i przeszedłszy przez wyschlę zazwyczaj łożysko Suchej Wody, dążymy wygodną drożyną, wiodącą ku pd.-wsch., zrazu wśród świerków i bujnych kosówek, później zaś, niemal poziomo, wzdłuż gruzem zasłanych, wsch. zboczy Małego Kościelca, w pewnej wysokości ponad dnem doliny. Wzniósłszy się pod koniec — stromszym zakosem — na zwal Czarnego Stawu Gąsienicowego, stajemy niebawem nad pn. jego brzegiem (35 min.).

[Mniej więcej w połowie drogi od Hali Gąsienicowej, pod pierwszą, przewieszającą się turnią Małego Kościelca, o kilkanaście metrów poniżej drożyny, wznosi się w małym zagłębieniu pamiątkowy kamień znakomitego kompozytora i taternika, *Mieczysława Karłowicza*, który na tem miejscu w dniu 8 lutego 1909 r. znalazł śmierć w lawinie śnieżnej.]

28. Zmarzły Staw (ok. 1785 m) pod Zawratem.

Powyżej Czarnego Stawu Gąsienicowego — na pd.-wsch. od niego — w dzikim kotle, u podnóża ścian, ciągnących się od Kozięgo Wierchu ku Zawratowi, leży mały, ok. 0.21 ha pow. liczący, często jeszcze wśród lata krąłodową pokryty Zmarzły Staw pod Zawratem. Kto dotarł do Czarnego Stawu Gąsienicowego, a rozporządza czasem, winien zapuścić się i ku tej kotlinie, posępne bowiem otoczenie stawu wywiera niezapomniane wrażenie i daje już prawdziwe pojęcie o charakterze wyżynnych pustek tatrzańskich.

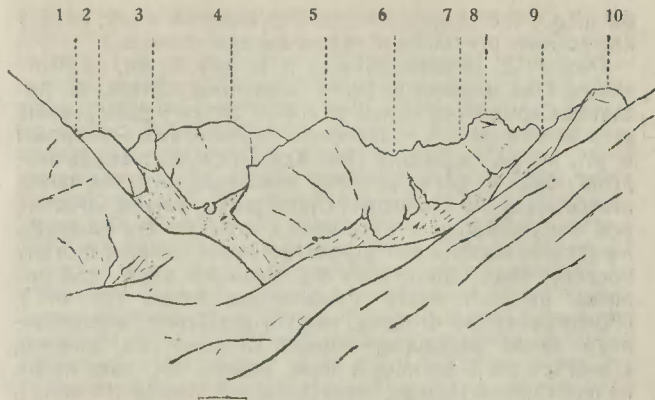
Droga. Z ponad pn. brzegu Czarnego Stawu Gąsienicowego (p. r. 27) kierujemy się w l., dobrą, nieb. zn. ścieżką, wiodącą zrazu pn. brzegiem jeziora, a następnie — po przekroczeniu odpływu jego wód — wzdłuż wsch. jego brzegu, wśród kosodrzewiny, gruzów i upłazów. Przeszedłszy po wielkich złomach przez potok, wypływający ze Zmarzłego Stawu, wznosimy się najpierw po upłazkach, później zaś — stromemi zakosami — wśród rumowisk stożka piargów, wrzynających się w skały buli, która ogranicza od zach. wspomniany wyżej potok

od Zmarzłego Stawu. Ostatni zakos perci wyprowadza nas w l., przez skalisty próg, na trawiaste zbocze, którym po kilkudziesięciu krokach dochodzimy nad krawędź łożyska potoku od Zmarzłego Stawu, gdzie ścieżki się rozdzielają: w pr., ku górze, zdąża szlak na Zawrat (nieb. zn.), w l., ku potokowi — ścieżka do Zmarzłego Stawu (ziel. zn.). Dotarłszy tą ostatnią nad l. brzeg potoku i zdążając jeszcze kilka chwil jego korytem, ku górze, stajemy nad pn. brzegiem Zmarzłego Stawu ($\frac{3}{4}$ godz.).

29. Dolina Pańszczyca.

Dzika i posępna, melancholijną pustką wionąca, Dol. Pańszczyca jest pd.-wsch. odgałęzieniem Dol. Suchej Wody. Na najniższym jej wzniesieniu leży, w otoczu lasów, niezbyt rozległa Hala Pańszczyca, na pośrodku jej piętrze kryje się wśród głazów niewielki, często znacznie wysychający Czerwony Stawek (ok. 1650 m), z którego wypływa Potok Pańszczyca, górna wreszcie część doliny zasypana jest wantami i gruzem skalnym.

Drogi. A. Od Hali Gąsienicowej. Od granitowego schroniska P. T. T. na hali (p. r. 25) podążamy ok. 150 kroków drogą dojazdową ku pn.-wsch., w dół doliny, do miejsca, w którym w pr. odchodzi od niej żółt. zn. ścieżka do Dol. Pańszczycy. Postępując nią wśród lasu, w dół, ku wsch., przekraczamy łożysko Suchej Wody, a niebawem przechodzimy i przez mostek na potoku, płynącym od Czarnego Stawu Gąsienicowego. Dążąc jeszcze krótki czas lasem, wydostajemy się z niego (20 min.) na porośniętą bujną kosodrzewiną, pn. stoki Żółtej Turni, zwane Dubrawiskami. Wznosząc się niemi skośnie w l., ścieżka przekracza w poprzek głęboki, w pn.-zach. stoki Żółtej Turni wcięty parów (20 min.) [potoczek i siklawa], poczem, pnąc się długim łukiem ku wsch., wśród kosodrzewiny i upłazków, wyprowadza na pn. ramię Żółtej Turni (25 min.), ograniczające Dol. Pańszczycę od zach., skąd poraz pierwszy odsłania się nam widok na jej skalną, groźną głąb. Zwróciwszy się teraz ku pd.-wsch., zniżamy się ukosem, po bystrem zboczu, na dno Dol. Pańszczycy (tu łączymy się z drogą B) i dążąc niemi ku górze, docieramy nad zach. brzeg Czerwonego Stawku ($\frac{1}{4}$ godz.).



Otoczenie Dol. Pańszczyce.

1. Krzyżne (niewidoczne). — 2. Kopa nad Krzyżnem. — 3. Ptak. — 4. Mała Buczynowa Turnia. — 5. Wielka Buczynowa Turnia — 6. Przełęcz Fr. Nowickiego. — 7. Pościel Jasińskiego — 8. Orla Baszta. — 9. Granacka Przełęcz. — 10. Granaty (pn. wierzchołek).

B. Przez Halę Pańszczycę. Szlakiem przez Waksmundzką Polanę do miejsca, w którym szlak ów, minawszy niewielką polanę, opuszcza drożynę, wiodącą wzdłuż łożyska Potoku Pańszczyce, zwracając się w l., lasem ku górze (p. r. 38) [z Jaszczurówki $2\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd drożyną ponad pr. brzegiem owego potoku ku pd.-zach., lasem, na Halę Pańszczycę ($\frac{1}{4}$ godz.) [szałas]. Minawszy ją, juhaskimi ścieżkami przez las, w górę, ku pd.-zach., ponad pr. brzegiem Potoku Pańszczyce, poczem, po jego przekroczeniu, stromiej ku górze i dalej zwałami morenowymi, wśród kosówki, wzdłuż pn. ramienia Żółtej Turni, do drogi **A** (1 godz.), osiagając ją w miejscu, w którym zniża się ona z pn. ramienia Żółtej Turni na dno Dol. Pańszczyce. Stąd drogą **A** nad Czerwony Stawek (10 min.). Droga długa i uciążliwa, bez znaczenia.

30. Toporowy Staw (ok. 1095 m).

W sąsiedztwie wylotu Dol. Suchej Wody, na morenie czołowej lodowca, tą doliną niegdyś spływającego, wśród smutnych wyrębisk leśnych, rozlewa swe ciche wody niewielki, 5-9 m największej głębokości mierzący Toporowy Staw, stanowiący najniższy i najbliższy Zakopanego położone jeziorko tatrzańskie. Nieco wyżej, na pd.

od niego, spotykamy jeszcze 2-gi zbiornik wody, będący klasycznym przykładem zamierającego stawku.

Droga. Z Jaszczurówki (p. r. 1) gościńcem, do Morskiego Oka wiodącym, przez Toporową Cyrhłę, do początku Capowskiego Lasu (p. r. 37) [pieszo 1 godz.], gdzie przy słupku km 8 — naprzeciw leśniczówki — odchodzi w pr., ku pd. (w stronę Hali Kopienicy), kamienista drożyna. Nią w górę, poczem najbliższą, drożynę naszą przecinającą (od Toporowej Cyrhli przybywającą) drożyną pod ostrym kątem w l. (ku wsch.), dość stromo ku górze, na grzbiet zagajnikami porośłego zwału (dawnej moreny bocznej), skąd, obniżywszy się nieco ku wsch., nad pobliski, pn.-zach. brzeg Toporowego Stawu (20 min.). [Posunąwszy się drożyną, samym grzbietem wspomnianego zwału zdążającą, dotrzeć możemy do miejsca, z którego po l. stronie, w dole, odsłoni się nam widok na mokradło wyżniego, wysychającego stawku (10 min.).]

31. Dolina Roztoki i Dolina Pięciu Stawów Polskich.

Dol. Roztoki i Dol. Pięciu Stawów Polskich tworzą razem jedną wielką, ok. 7½ km długości liczącą dolinę, której górna krawędź opiera się o rdzenny grzbiet Tatr, a wylot uchodzi ku Dol. Białki. Nazwę Dol. Roztoki nosi dolna, wąska i głęboko zapadła jej część, której dnem przebiega się Potok Roztoka, tworzący w pobliżu swego spływu z Białą wodą słynne Wodogrzmoty Mickiewicza. Dol. Roztoki posiada tylko jedno odgałęzienie boczne; jest niem u podnóża Granatów, Orlej Baszty i Buczynowych Turni położona „dolina wisząca“, zwana Dol. Buczynową.

Oddzielona od Dol. Roztoki stromym progiem skalnym, Dol. Pięciu Stawów Polskich jest rozległą, w przybliżeniu kształt półkola przedstawiającą, pustą i jałową wyżyną. Grzbiet, odchodzący ku pd. od Małego Koziego Wierchu i kończący się turnią, zwaną Kołem (2104 m), dzieli najwyższą, najdalej na pn.-zach. zwróconą część tej wyżyny na 2 „zatoki“: Dol. Pustą i Dol. Pod Kołem. Nazwa Dol. Pięciu Stawów Polskich pochodzi od znajdujących się w niej 5 stawów, z których 3 leżą na jednakowym niemal poziomie, 2 natomiast — na różnych wysokościach. Największym, nietylko zpośród Pięciu Stawów Polskich, ale wogóle ze wszyst-

kich jezior tatrzańskich, jest rozlewający swe masy wodne pośrodku doliny Wielki Staw (1669 m), liczący 34·84 ha pow. i 78 m największej głęb. Długość jeziora przenosi 900 m, szerokość na środku 450 m; kształt jego brzegów przyrównać można do owalu. Wody Wielkiego Stawu, najczęściej przeciągającymi wiatrami pomarszczone, posiadają na powierzchni nieprzenikliwy, stalowo-granatowy koloryt; brak śmiało spiętrzonych turni w otoczeniu potęguje jeszcze ich posępność. W pobliżu Wielkiego Stawu, na pn.-wsch. od niego, leży Przedni Staw (1672 m), liczący 7·7 ha pow. i 30 m głęb. Wypływająca z tego jeziora woda, przeciekając między głazami ku Wielkiemu Stawowi, tworzy pośrodku niewielki, 2 m głęb. liczący zbiornik wody, zwany Małym Stawem. 4-tym z kolei jeziorem doliny jest, położony u stóp Kotelnicy (1989 m), Czarny Staw (1724 m), o kształcie elipsy, we wsch. stronie w wąską szyję przegiętej. Liczy on 13·05 ha pow. i 37 m głęb.; większa oś stawu wynosi 500 m, mniejsza 250 m. Wody Czarnego Stawu odznaczają się ciemnymi barwami. Najwyżej z Pięciu Stawów Polskich wzniesiony, Zadni Staw (1890 m) pod Kołem zasunął się w złomy i piarżyska Dol. pod Kołem i liczy 6·75 ha pow. (największa jego długość 400 m, największa szerokość przeszło 200 m). Wody wszystkich czterech, ostatnio wymienionych stawów, zdążają do Wielkiego Stawu i dopiero z niego wydobywają się w postaci spienionego Potoku Roztoki, który rzuca się z progu Dol. Pięciu Stawów Polskich, ok. 70 m wysokości liczącym, największym w Tatrach wodospadem, zwanym Siklawą.

Na zboczach buli, w pobliżu pn. brzegu Małego Stawu, wznosi się obszerne, drewniane schronisko Oddziału Zakopiańskiego P. T. T. im. Leopolda Świerza, w którym można dostać posiłku i przenocować.

Dol. Roztoki należy — mimo swego uroku — do rzadko zwiedzanych okolic, Dol. Pięciu Stawów Polskich natomiast jest, w dniu pogodne, wcale gwarną doliną, zmierzają nią bowiem liczne szlaki turystyczne, wiodące przez góry do Morskiego Oka.

Droga. Od Wodogrzmotów Mickiewicza, tuż poza granitowym mostem na Pośrednim Wodogrzmocie (p. r. 32), naprzeciw miejsca postoju dorożek, zwracamy się ku pd.-zach., w jar Dol. Roztoki i postępując ku

górze, za ziel. zn., szeroką ścieżką, wiodącą zrazu rąbaniskiem, a następnie lasem i polankami, przechodzimy przez kładkę na l. brzeg Potoku Roztoki (10 min). Zdążając stąd cieniem leśnym, jużto w sąsiedztwie potoku, jużto się od niego oddalając, przybywamy na niewielką Halę Roztokę (1289 m) [$\frac{3}{4}$ godz.], skąd widać wspaniałą przepaść Świstówki i Kozi Wierch. Minąwszy halę i przeszedłszy tuż powyżej niej przez most na pr. brzeg Potoku Roztoki, pniemy się teraz gorszą już ścieżką, najpierw lasem, a później wśród kosodrzewiny; postępując pod koniec dość bystro ku górze, stajemy w kształtnym, w bocznym żebrze tkwiącym, wcięciu skalnym, zwanem Wrótkami, skąd po raz pierwszy odsłania się nam widok na staczającą się 2-ma (a niekiedy i 3-ma) strugami Siklawę (1 godz.). Z Wrótek zdąża perć zakosami, po zboczach, na l. od Siklawy i wydostaje się na próg Dol. Pięciu Stawów Polskich, poczem, zwróciwszy się silniej w l., przez bułę, doprowadza do schroniska P. T. T. nad Małym Stawem (20 min.).

32. Wodogrzmoty Mickiewicza.

W pobliżu swego ujścia do Białej Wody — Potok Roztoka toczy swe nurty dnem głębokiego i wąskiego koryta skalnego, a spadając po różnych progach i olbrzymich wantach, tworzy liczne kaskady i wodospady, z których trzem, największym i najpiękniejszym, nadało P. T. T. w r. 1892 nazwę Wodospadów Mickiewicza. Nazwa góralska „Wodogrzmoty“ pochodzi od głuchego łoskotu ich wód, dolatującego już zdala i jakby odległy grzmot przypominającego. Wodogrzmoty Mickiewicza zwiedza się najczęściej podczas wycieczki końmi czy autobusem do Morskiego Oka. Na należyte ich odejście potrzeba ok. $\frac{3}{4}$ godz.; kto ma niewiele czasu do rozporządzenia, ogranicza się do poznania Wyżniego Wodogrzmotu ($\frac{1}{4}$ godz.).

Droga. Z Zakopanego gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku, do granitowego mostu nad Pośrednim Wodogrzmotem Mickiewicza (p. r. 37). Zwróciwszy się tuż przed mostem (na l. brzegu Potoku Roztoki) w górę, na zbocze Wołoszyna, w kilka min. dochodzimy wąską ścieżką, do występu, skąd otwiera się widok na piniącą

się u stóp naszych kipieli Wyżniego Wodogrzmotu. Przeszedłszy bezpośrednio powyżej wodospadu przez kładkę na pr. brzeg potoku, docieramy zaraz do ścieżki, wiodącej w głąb Dol. Roztoki (p. r. 31) i nią schodzimy przez rąbanisko zpowrotem na gościniec.

Pośredni Wodogrzmot widoczny jest z samego mostu granitowego.

Do Niżniego Wodogrzmotu idzie się od miejsca postoju dorożek za granitowym mostem zrazu ścieżką, prowadzącą w dół, do schroniska P. T. T. w Roztoce (p. r. 33), a następnie, po kilku min., skręcając z niej, już w lesie, w l., na perć, którą — pod koniec z pomocą poręczy i stopni drewnianych — schodzimy na dno jaru, u podnóża wodospadu (12 min.; na przeciwległej skale żelazna tablica P. T. T.).

33. Roztoka (1032 m).

Roztoką nazywają niewielką, lasami i rąbaniskami okoloną polankę, położoną u stóp Czuby (1419 m), w pobliżu połączenia się Potoku Roztoki z Białą Wodą. Stoi tu zaciszne, drewniane schronisko P. T. T., im. W. Pola, w którym można przenocować i dostać posiłku.

Drogi. A. Z Zakopanego gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku, do Wodogrzmotów Mickiewicza (p. r. 37). Od miejsca postoju dorożek za granitowym mostem odchodzi w dół, ku wsch., szeroka ścieżka, którą postępując najpierw przez las, później wśród zagajników, a pod koniec z silnem odchyleniem w pr., przybywamy do schroniska (10 min.). Droga najdogodniejsza, o ile dojeżdża się końmi lub zdąża przez Waksmundzką Polanę.

B. Tzw. „stara droga“. Z Zakopanego gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku (p. r. 37) na Łysę Polanę, poczem dalej szosą ku Wodogrzmotom Mickiewicza, do miejsca, w którym, przed słupkiem km 1.9 (tuż za mostkiem na Waksmundzkim Potoku) zakręca ona w pr. Tu, w zagięciu szosy, odchodzi wprost ku pd., drożyna leśna, którą zdążając w pobliżu Białki, przeważnie lasami, przeszedłszy pod koniec przez most na Potoku Roztoce, docieramy do schroniska (od gościńca 25 min.).

C. Od Morskiego Oka gościńcem, wiodącym ku Wodogrzmotom Mickiewicza (p. r. 37), do miejsca

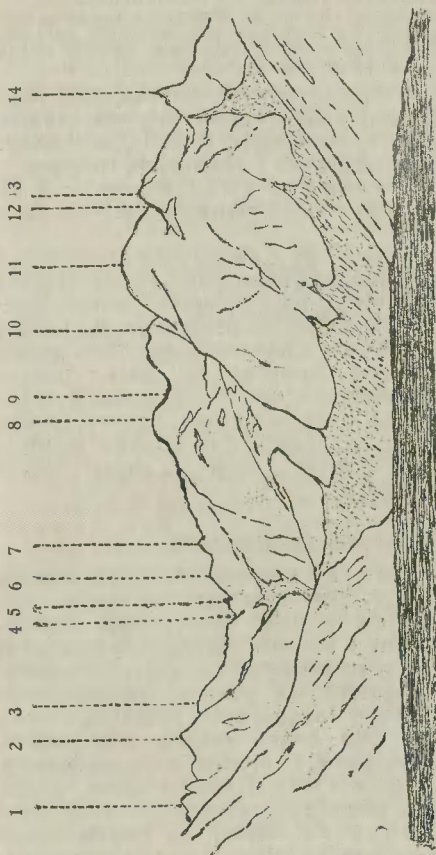
(pieszo 50 min.), gdzie — w odległości $\frac{1}{2}$ km przed wodospadami — odchyła się w pr., ku dołowi, drogowszakem oznaczona ścieżyna, którą zstępując w zakosy, po stromem, lesistem zboczu, stajemy przy schronisku (5 min.).

34. Morskie Oko (1393 m).

Najpiękniejsze i najstynniejsze jezioro Tatr — Morskie Oko leży w górnej części Dol. Rybiego Potoku, będącej jednym z odgałęzień Dol. Białki, w odległości ok. 14 km w linii powietrznej ku pd.-wsch. od Zakopanego. Liczy ono 33 ha pow., a 53·5 m największej głębi, jest tedy 2-gim co do wielkości a 4-tem pod względem głębokości wśród stawów tatrzańskich. Kształt ma zbliżony do przegiętego w środku owalu, długością dochodzącego do 800 m, szerokością do 400 m. Dno, spadające od brzegów dość bystro ku środkowi, zalegają wielkie złomy, dalej zaś, w odległości kilkudziesięciu metrów od brzegu — żwir, piasek i muł. Nadawana Morskiemu Oku w czasach dawniejszych nazwa Rybiego Jeziora pochodzi stąd, że w jego nurtach żyją pstrągi.

Nigdy nie gasnący swój czar zawdzięcza Morskie Oko harmonijnemu połączeniu wstrząsającej potęgi gigantycznego otoczenia skalnego z ukojnym, cichym urokiem głębin wodnych, w zieleń limb, świerków, kosodrzewu i jarzębin oprawnych. Najromantyczniej przedstawia się jezioro w jasny dzień letni, w blaskach słońca, około południa. By jednak należycie ocenić całe niewysłowione jego piękno i moc w pełni nasycić się wciąż zmienną grą barw na jego szmaragdowych toniach, trzeba spędzić nad nim cały dzień i oglądać je z różnych miejsc ścieżki, prowadzącej wokół brzegów, lub też z łodzi, przepływając na niej staw wzdłuż — tam i z powrotem.

Powstanie nazwy Morskiego Oka tłumaczą niektórzy tem, że jeziora tatrzańskie, widziane ze znacznieszego wzniesienia, przedstawiają się jakgdyby oka pawich piór, przy brzegach bowiem posiadają zabarwienie jasno-zielone, na głębi zaś przechodzą w ton ciemno-granatowy; inni znów sądzą, że przy spoglądaniu z pewnej wysokości na leżące w zagłębieniu, wśród jasnych gruzów, zwierciadło jakiegoś stawu, nasuwa się nam porównanie z okiem ludzkim. Związanie nazwy Morskiego Oka z jeziorem, obecnie to miano noszącem, usprawiedliwione jest nadto zarówno pewnem podobieństwem pomiędzy kształtem tego zbiornika wód a okiem, jakoteż i znaną legendą o połączeniu będącego w mowie stawu z morzem, tembardziej, że podanie powyższe znajdowało w niezbyt dalekiej jeszcze przeszłości



Panorama Morskiego Oka.

1. Żabi Mnich. — 2. Niznie Rysy. — 3. Rysy. — 4. Żabia Przełęcz. — 5. Żabi Koń. — 6. Żabia Turnia Mięguszwiecka. — 7. Wołowa Turnia. — 8. Mięguszwiecki Szczyt nad Czarnym. — 9. Mięguszwiecka Przełęcz pod Chłopkiem. — 10. Mięguszwiecki Szczyt Środkowy. — 11. Mięguszwiecki Szczyt. — 12. Hinczowa Przełęcz. — 13. Cubryna. — 14. Mnich.

wiarę nie tylko u ludu, ale i w sferach oświeconych, skoro przywiezione Stanisławowi Augustowi odłamki belek, znalezionych na Morskim Oku, wystawione były w zamku królewskim w Warszawie na publiczny widok, jako szczątki rozbitego na morzu okrętu.

Przez dłuższy czas toczył się między Węgrami a b. Galicją spór o granicę polityczną w okolicy Morskiego Oka. Wyrokiem sądu rozjemczego, zapadłym w Gracu w 1902 r., przyznano polskiej stronie całą Dol. Rybiego Potoku aż po grań Zabiego.

Na wyniosłym zwale morenowym, zamykającym Morskie Oko od pn., stoi wielkie, przez cały rok otwarte, schronisko Oddziału Krakowskiego P. T. T., mieszczące kilkanaście pokoi noclegowych i restaurację (telefon).

Drogi A. Z Zakopanego gościńcem. P. r. 37. (W sezonie letnim codzienne, 2-razowe połączenie autobusowe).

B. Szlaki piesze z Zakopanego przez góry: 1) przez Waksmundzką Polanę (6½ godz.); 2) przez Zawrat i Świstówkę (8½ godz.); 3) przez Zawrat i Szpiglasową Przełęcz (9½ godz.); 4) przez Zawrat, Gładką Przełęcz, Zawory i Wrota Chałubińskiego (10¾ godz.); 5) przez Świnicę, Zawrat i Świstówkę (9¾ godz.); 6) przez Kozi Wierch i Świstówkę (9½ godz.); 7) przez Krzyżne i Świstówkę (9¾ godz.); 8) przez Liljowe, Zawory, Gładką Przełęcz, Świstówkę (najłatwiejszy ze szlaków wysokogórskich) [9 godz.]; 9) przez Liljowe, Zawory i Wrota Chałubińskiego (11 godz.).

35. Dolina za Mnichem.

Nazwę Dol. za Mnichem nosi niewielka, wysoko ponad taflą Morskiego Oka — na zach. od niego — leżąca dolina, wgłębiona w stoki Miedzianego, Liptowskich Murów, Cubryny i Mnicha. Przedstawia ona jedną z tych zamartwych wyżyn tatrzańskich, gdzie — mówiąc słowami poety — „pustka tak ponura, takiego chłodu wieje prąd, że nawet orły strzepią pióra i odlatują szybko stąd“ (Tetmajer). Dno doliny zasłane jest łomami, wśród których dostrzegamy 2, niezbyt duże zagłębienia, z których jedno (pd.) jest niemal zawsze suche, drugie zaś (pn.), wczesnym latem bywa wypełnione wodą i nosi nazwę Stawu Staszica. Wyżej, na tarasie u stóp Mnicha, znajduje się jeszcze kilka, nigdy nie wysychających, minjaturowych stawków.

Droga. Od przystani łodzi nad pn. brzegiem Morskiego Oka (p. r. 34) w pr., ścieżką, obchodzącą zach.

krawędź jeziora, kilka min. do miejsca, w którym — przy łożysku pierwszego żlebu — oddziela się od niej w pr., ku górze, żółt. zn. perć do Dol. za Mnichem. Postępując tą ostatnią wskos ku górze, stromemi — świerkami, kosodrzewem i jarzębiną porośłymi — zboczami Miedzianego (wspaniały widok na Morskie Oko i otoczenie), przekraczamy kilka żlebów i wzniosłszy się paroma zakosami, w trawiastym korycie wyciętym, wychodzimy na dolny brzeg nachylonego ku wsch., rozległego tarasu ($\frac{3}{4}$ godz.) [na niem, na pr. szałas pasterski]. Przeszedłszy taras ku górze, z odchyleniem w l., zataczamy wśród rumowisk kilka zakosów, poczem — bezpośrednio poniżej urwistych skał Miedzianego — zwracamy się skośnie w l. i niebawem wydostajemy się na próg Dol. za Mnichem. Opuściwszy tu ścieżkę (która zdąża na Szpiglasową Przełęcz), postępujemy za czerw. zn., wśród złomów, dnem doliny i w kilka chwil później stajemy nad Stawem Staszica ($\frac{1}{2}$ godz.).

36. Czarny Staw (1584 m) nad Morskim Okiem.

Na pd.-wsch. od Morskiego Oka, o 191 m wyżej od niego, leży 4-te z rzędu co do wielkości (liczy 21·32 ha pow.), a 1-sze pod względem głębokości (największa jego głęb. wynosi 84 m) jezioro tatrzańskie, zwane C z a r n y m S t a w e m n a d M o r s k i e m O k i e m. Mieści się ono w kotlinie skalnej, obwiedzionym z 3 stron potężnymi, nagimi krzesanicami, które swą zwartością i bezpośrednio spiętrzeniem się nad ciemne, nieprzenikliwe wody jeziora, sprawiają nawet wśród pięknej pogody wrażenie nieopisanej dzikości. Od pn.-zach. zamyka Czarny Staw niski, trawą i kosodrzewiną porośły zwal skalny, środkiem którego przedziera się potok, wypływający z jeziora i zdążający w postaci licznych siklawic ku Morskiemu Oku. Na zwale tym wznosi się żelazny krzyż z r. 1835, ufundowany — początkowo nad Morskim Okiem — przez biskupa tynieckiego Grzegorza Zieglera. Zwiedzenie Czarnego Stawu należy do obowiązkowych spacerów osób, docierających do Morskiego Oka.

Droga. Od przystani łodzi nad pn. brzegiem Morskiego Oka (p. r. 34) zwracamy się dobrą ścieżką w l. (ku wsch.) i przeszedłszy kładkę na Rybim Potoku, postępujemy wzdłuż wsch. brzegu jeziora, wśród świerków, limb i gę-

stych krzewów kosówki. Przekroczywszy potok, płynący od Czarnego Stawu, dochodzimy do miejsca, w którym ścieżka nasza zwraca się w l., ku górze (25 min.) [poniżej nas przystań łodzi; do miejsca tego dotrzeć można również ścieżką, wiodącą zach. i pd. brzegiem jeziora (35 min)]. Pnąc się teraz dość szybko pod górę, licznymi lecz zrujnowanymi zakosami (ładny widok na kaskady potoku i taflę Morskiego Oka), docieramy nad pn.-zach. brzeg Czarnego Stawu (25 min.).

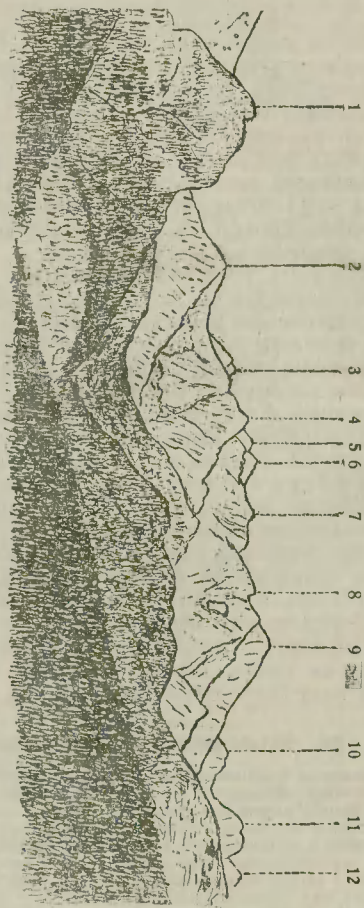
37. Gościniec do Morskiego Oka.

Morskie Oko łączy z Zakopanem wyborny, wielką rozmaitością widoków na Tatry odznaczający się, bity gościniec, dzięki któremu nawet niezdolne do pieszych marszów osoby poznać mogą to jezioro. Długość szosy wynosi 31 km; czas jazdy końmi ok. 4½ godz.; autobusem ok. 1½ godz.; pieszo przebywa się całą drogę w ok. 6½ godz.

Droga. Z Zakopanego jedzie się (wzgl. idzie) naprzód do Jaszczurówki (4·2 km) [p. r. 1], skąd szosa, podniósłszy się przez osadę serpentyną (dla pieszych skrót) i przeważnie lasami biegnąc, wyprowadza na rozległą polanę, zwaną Toporową Cyrhlą (6·5 km), z której otwiera się szeroki krajobraz na dolinę zakopiańską, Podhale, Tatry Zachodnie, oraz otoczenie Hali Gąsienicowej. Minąwszy polanę, gościniec wkracza znowu w las i przy 8 km zaczyna obniżać się prostą, ok. 2½ km długości liczącą, aleją świerkową, wśród wyębisk Capowskiego Lasu (na jego początku osada Brzeziny), u którego końca przybywamy na niewielką, szalasami pokrytą Polanę Capówkę (z niej piękny widok na grzebień szczytów od Hawrania po Lodowy Szczyt).

Przejechawszy (wzgl. przeszedłszy) przez most na Suchej Wodzie i przez las, rosnący na pn. stokach Kopy Sołtysiej Przedniej (1336 m), wydostajemy się na położoną w Dol. Filipki, wśród lasu — Brzanówką zwanego — polanę Z a z a d n i ą, na której stoi leśniczówka. Z Zazadniej gościniec wspina się wśród lasów, linją w kształcie litery S wygiętą i wyprowadza na lesisty grzbiet Poronica (1104 m) [17 km].

Turyści piesi mogą część szosy od Zazadniej po grzbiet Poronica bardzo znacznie skrócić w następujący sposób: Tuż za leśniczówką w Zazadniej skręcamy z gościńca w l., ku wsch. i podążamy drożyną,



Grupa Lodowego Szczytu z Poronca.

1. Murań. — 2. Jagnięcy Szczyt. — 3. Kiezmarski Szczyt. — 4. Kołowy Szczyt. — 5. Łomnica. — 6. Durny Szczyt. — 7. Baranie Rogi. — 8. Śnieżny Szczyt. — 9. Lodowy Szczyt. — 10. Ostry Szczyt. — 11. Jaworowy Szczyt. — 12. Mały Jaworowy Szczyt.

która wiodąc pod górę, zrazu przez polanę, a następnie lasem, wyprowadza nas (obok słupka km 14·6) zpowrotem na szosę, zataczając tu silny łuk w l. ($\frac{1}{4}$ godz.). Gościńcem kilkanaście kroków w l., po czym znowu w pr., na najbliższą drożynę leśną, którą bystro ku górze postępując, osiągamy szosę (słupek km 16·7) [$\frac{1}{4}$ godz.] w miejscu, w którym ta ostatnia niemal już na grzbiet Porońca się wydostaje.

Minąwszy grzbiet Porońca (przy słupku km 17·5 uchodzi na szosę droga od wsi Bukowiny), zaczynamy obniżać się na stronę Dol. Białki — ku Hurkotnemu (w wyłomach leśnych wspaniałe widoki na wschodnią część Tatr) i zatóczywszy pod koniec serpentynę (w jej „kolanie“ skrót dla pieszych), przybywamy na Łysą Polanę (967 m), leżącą nad l. brzegiem Białki (20·4 km). Stoi tu prywatne schronisko (pokoje noclegowe, potrawy i napoje) oraz kilka domostw.

Nieco dalej, poza budynkiem straży celnej, przy słupku km 21, odgałęzia się w l., przez graniczny most żelazny, droga jezdna do Jaworzyny i dalej — na pd. stronę Tatr. Poza leśniarką przy moście, gościniec wiedzie ok. 2 km długą, prostą i niemal równą, aleją leśną (u jej końca odchodzi „stara droga“ do Rostoki; r. 33 B), poczem wznosząc się lesistymi zboczami Wołoszyna (widok na Gierlach i głąb Dol. Białej Wody), doprowadza do granitowego mostu, rozpiętego nad Pośrednim Wodogrzmotem Mickiewicza (25 km), gdzie następuje popas dla koni i zwiedzenie wodospadów. W domu dróżnika, przed wodospadami, mównica telefoniczna.

Jadąc (wzgl. idąc) od Wodogrzmotów wysokopiennym lasem, rosnącym na zboczach Czuby (1419 m), opisujemy poza 27 km, w pobliżu wielkiego głazu, zwanego „Wanta“, 3 piękne serpentyny (turyści piesi mogą je skrócić), powyżej których rozściłają się coraz wspanialsze krajobrazy na skalne tytany Morskiego Oka i wkońcu — opuściwszy las — stajemy pod groblą jeziora (31 km).

38. Szlak przez Waksmundzką Polanę.

Pośrednim szlakiem między drogami turystycznymi, zdążającymi do Morskiego Oka przez grzbiety gór a bitym gościńcem — jest wiodący lasami, popod Koszystą i Wołoszyn, szlak przez Waksmundzką Polanę. Stanowi on dla pieszych turystów najbliższe połączenie z wymienionym jeziorem (wzgl. Rostoką), a jakkolwiek od chwili wybudowania drogi jezdnej stracił wiele na swem znaczeniu, przecież i dzisiaj, dzięki swej cieniistości, przedkładany bywa w dzień pogodny nad skwarą gościniec.

Droga. Z Zakopanego do Jaszczurówki (p. r. 1) [pieszo 1 godz.], poczem gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku (p. r. 37) do miejsca,

gdzie w lesie przed Toporową Cyrhlą—przy słupku km 5·7—oddziela się od niego w pr. czerw. zn. szlak przez Waksmundzką Polanę (20 min.). Zdążając za czerw. zn., zrazu wprost w górę, rzadkim lasem, a niebawem poziomo w l., docieramy do parowu leśnego, którym wzdłuż łożyska potoku, ku górze. Przekroczywszy łożysko owego potoku w l. (nieco przed miejscem, w którym zachyla się ono w l.) i wzniosłszy się nieco stromiej, wychodzimy na drożynę kołową, wiodącą wśród wielkich rąbanisk na pn. stokach Wielkiego Kopieńca [$\frac{1}{2}$ godz.]. Nią krótki czas w górę, poczem (uważać na znaki!) w l., ku wsch., przez zagajniki (najmylniejsza część szlaku) do drożyny, która pnąc się dość bystro, łukiem w l., wyprowadza na porośły młodemi świerkami zwał (boczną morenę połodowcową). Stąd drożyną ku pd.-wsch., (po l. stronie widać mokradło górnego Toporowego Stawu), przeważnie przez las i rąbaniska, pod koniec ku dołowi, nad koryto Suchej Wody; po przejściu przez mostek na nim, a zaraz potem i wpoprzek drogi, zdążającej od Brzezin ku Hali Gąsienicowej, docieramy w kilka chwil później do zrujnowanego schroniska P. T. T. ($\frac{3}{4}$ godz.), stojącego na pn. brzegu, lasem otoczonej, polany, zwanej Psią Trawką.

Postępując od Psiej Trawki ku górze, w kierunku pd.-wsch., zrazu gęstym lasem, a następnie przez moczarowate polanki (ścieżka wśród nich staje się mylną), docieramy nad Potok Pańszczycę ($\frac{1}{2}$ godz.). Dążąc wzdłuż jego łożyska ku pd.-wsch. i pd., mijamy niewielką polanę i w kilka chwil później, na skraju łąmisk leśnych, opuszczamy drożynę, która prowadzi dalej na Hałę Pańszczycę (p. r. 29 B), zwracamy się w l., lasem, ku górze, dość niewyraźną percią (uważać na znaki), wyprowadzającą nas po kilku min. na drożynę kołową, zdążającą od Čapowskiego Lasu przez pasmo leśiste — zwane Kobyłą — ku Waksmundzkiej Polanie. [Dążąc w odwrotnym kierunku, uważać na odgałęzienie się od owej drożyny — perci ku Potokowi Pańszczycy]. Skierowawszy się ową drożyną w pr., przez las i rąbaniska, niebawem wydostajemy się na położoną na pn. stokach Koszystej, rozległą polanę (widać z niej Giewont) z licznymi szałasami i szopami na siano, zwaną Waksmundzką Polaną (ok. 1376 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Na pn.-wsch. jej brzegu, przy drodze, żelazny krzyż. Obszedłszy polanę pn.-wsch. jej krajem i posuwając się jeszcze lasem, ku górze, wychodzimy na szeroką, trawiastą przełęcz (ok. 1411 m) między leśistym Przysłopem Waksmundzkim a pn. kończynami Koszystej (piękny widok na Hawrań) [10 min.]. Stąd szlak nasz zaczyna już zniżać się ku Dol. Białki i wiedzie najpierw wzdłuż łożyska strumienia, drożyną leśną, wprost ku dołowi, a następnie odchyła się od niej w pr. na perć, która sprowadza nad płynący z pod Krzyżnego Waksmundzki Potok w Dol. Waksmundzkiej. Przeszedłszy przez kładkę na pr. jego brzeg, wijemy się wśród lasu i polanek, poczem, zwróciwszy się dość stromo pod górę i znowu w dół, przez młode świerki się przedzierając, docieramy na niewielką Polanę pod Wołoszyńcem (1263 m, szałas) [40 min.]. Przeciawszy ją w pr. i złączywszy się ze szlakiem na „Orlą Perc”, obniżamy się leśistem zboczem skośnie w pr. i stajemy na gościńcu, wiodącym ku Morskiemu Oku (słupek km 3·6), w odległości $\frac{1}{2}$ km przed Wodogrzmotami Mickiewicza (25 min.). Stąd gościńcem do Morskiego Oka (p. r. 37), albo od Wodogrzmotów Mickiewicza — ścieżką w dół — do Roztoki (p. r. 33 A).

39. Gęsia Szyja (1493 m).

Wśród regii, przypierających od pn.-wsch. ku Koszystej, wyodrębnia się wapienny czub leśistej wyniosłości, zwanej Gęsią Szyją. Widok

z Gęsiej Szyi na Tatrę Wysokie słynie ze swej piękności, z tego też względu zasługuje ona na odwiedziny przy sposobności przejścia przez Waksmundzką lub Rusinową Polanę.

Drogi. A. Przez Waksmundzką Polanę. Droga, w r. 38 opisaną, na przecęcz między Przystopem Waksmundzkim a Koszystą (z Jaszczurówki $\frac{2}{3}$ godz.). W miejscu, gdzie szlak ów zaczyna się na stronę Dol. Białki obniżać, opuszczamy go, zwracając się w l., ku górze, ziel. zn. drożyną leśną, wyprowadzającą nas na grzbiet Przystopu Waksmundzkiego. Postępując dalej ścieżką, jużto samym grzbietem, jużto poniżej skalistych jego występów, wychodzimy na wierzchołek Gęsiej Szyi ($\frac{1}{2}$ godz.).

B. Przez Rusinową Polanę, na którą dotrzeć można 2-ma sposobami:

1) Z Zazadniej. Z Zakopanego, gościńcem ku Morskiemu Oku wiodącym (p. r. 37), do słupka km 13·4, tj. do miejsca, gdzie w zagłębieniu się drogi poza leśniczówką w Zazadniej odchodzi (obok leśniarki) ku pd. nieb. zn. drożyna. Tą ostatnią, przez zagajniki i las, dnem Dol. Filipki, pod koniec stromiej ku górze, na zach. skraj Rusinowej Polany ($\frac{1}{4}$ godz.).

2) Z Dol. Białki. Z gościńca, wiodącego od Łysej Polany ku Morskiemu Oku (p. r. 37), oddziela się ku zach., w pobliżu słupka km 1·7, nieb. zn. perć, którą postępując przez zagajniki i las, zrazu łagodnie, a później stromiej do góry, przez tzw. Czerwone Brzeczki, wychodzimy na pd.-wsch. krawędź Rusinowej Polany i przeszedłszy przez nią w pobliżu pd. jej brzegu, docieramy do drogi, opisaney pod 1) [$\frac{3}{4}$ godz.].

Z Rusinowej Polany (dolne szczyty ok. 1186 m, górny brzeg polany ok. 1298 m) kierujemy się za ziel. zn., ku górze (ku pd.-zach.), lasem oraz przez polanki i wychodzimy na wierzchołek Gęsiej Szyi ($\frac{1}{2}$ godz.).

[Przejście przez Rusinową Polanę drogami, opisanemi pod B 1) i 2), stanowi uczęszczane niekiedy urozmaicenie pieszego marszu gościńcem do Morskiego Oka].

40. Dolina Białej Wody.

Szeroka, w zręby Tatr Wysokich od pn.-wsch. wrzynająca się, Dol. Białki przechodzi ku pd. — powyżej spływu Białej Wody z Potokiem Roztoką — w dolinę, zwaną Dol. Białej Wody. Ok. 7 km długości mierząca, prawdziwie alpejskim otoczeniem odznaczająca się, Dol. Białej Wody jest doliną walną, zamkniętą częścią rdzennego grzbietu Tatr Wysokich od Świsłowego Szczytu po Rysy. U początku doliny spotykamy rozległą, słoneczną Polanę Białą Wodę (1037 m), w górnej jej części — Polanę pod Wysoką (1306 m), poza którą najwyższe piętro doliny przybiera nazwę Dol. Kaczej. Dol. Białej Wody posiada liczne odgałęzienia boczne. Od zach. uchodzą ku niej: Dol. Zabich Stawów Białczańskich i Dol. Czeska, od pd. Dol. Kacza z Dol. Litworową, od wsch. Dol. Świsłowa, Dol. Rówienki, Dol. Spis Michałowa i Dol. Rozpadliny.

O ile Dol. Kościeliska cieszy się rozgłosem najpiękniejszej z wapiennych dolin tatrzańskich, o tyle Dol. Białej Wody uchodzi za najwspanialszą granitową dolinę Tatr.

Jak nazwy ludowe okolnych przełęczy wskazują i jak szereg dawniejszych map tatrzańskich stwierdza, Dol. Białej Wody należała aż do r. 1769 do obszaru Tatr polskich, z którym pod względem geograficznym i etnograficznym zwartą, jednolitą całość stanowi. Dzisiaj wchodzi dolina w skład dóbr jaworzyńskich.

Drogi. A. Od schroniska P. T. T. w Roztoce (p. r. 33) zwracamy się przez bramę wjazdową ku wsch. i dążąc ścieżyną przez gęsty las, przybywamy wkrótce nad l. brzeg Białej Wody. Przeszedłszy po ławie na pr. brzeg potoku i przedostawszy się przez wysoki płot, odgraniczający rewiry myśliwskie, kierujemy się skośnie w pr. i stajemy na wygodnej drożynie jezdnej, u górnego końca Polany Białej Wody (10 min.).

[Wspomniana drożyna jezdna zdąża od Łysej Polany, zaczynając się tuż poza granicznym mostem żelaznym na Białce (ziel. zn.) i wiodąc wzdłuż pr. brzegu Białki, najpierw lasami, a pod koniec poprzez kwietnik Polany Białej Wody (na l. 2 gajownie) aż do górnego jej brzegu ($\frac{3}{4}$ godz.), gdzie uchodzi na nią ścieżka od schroniska w Roztoce.].

Podążając stąd ku pd., przeważnie wśród rąbanisk leśnych, przechodzimy, nieco powyżej ujścia Rybiego Potoku do Białej Wody, przez most (1077 m) na l. brzeg tej ostatniej i postępując dalej lasem, wzdłuż potoku, przybywamy na niewielką polanę, zwaną Polaną pod Żabim (1122 m) [$\frac{1}{2}$ godz.], na której stoi szałas (tu uchodzi na naszą drożynę droga **B i C**).

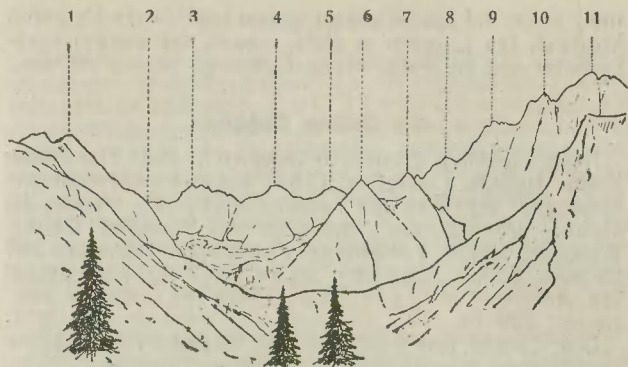
Przeszedłszy tuż za polaną przez most na Żabim Potoku, kroczymy w dalszym ciągu wśród cienistego lasu, jakgdyby aleją jakiegoś dzikiego parku, w pobliżu Białej Wody. Bryzgające rozprysniętymi w mgławicę tumanami kropel wodnych, szumne i wartkie fale potoku walą z wściekłością żywiołu o zapory wygładzonych otoczków, oslizłych złomów, want i „skrzyżali“, to bulgocą, ryczą, pienia się w kipieliach i wirach, to słabną, nacichają chwilę na zielonych głębiach plosa, by znów ogłuszającą wrzawą nappełnić milczenie lasu i nanowo pracować nad przemiennością kształtów przyrody. Brzegi

potoku, pełne dziur, osunień i wykrotów, porastają mchy, paprocie, glony i borowiny, zalegają „sucharze” pognitych od starości jodeł i smreków i kłody drzew, naniesionych w czas nawałnicy czy wiosennych roztopów. Wszystko to składa się na obraz nieopisane romantyczny, tembardziej, że odsłaniają się nam po drodze wciąż nowe widoki, to na chylące się z zawrotnej wyży, potwornie gładkie zerwy Młynarza, to na zawieszony w przestworzu mur szczytów w głębi doliny. Drożyna przerzuca się przez most (1224 m) na pr. brzeg Białej Wody (35 min.) i wznosi się teraz już nieco stromiej. Przekraczamy po moście Rówienkowy Potok (10 min.) i w kilka chwil później wydostajemy się na ogromne rąbanisko (powstałe wskutek wyłamania lasu przez lawinę), skąd odsłania się przepyszny widok na skalny świat górnych kotłów doliny. Jeszcze kilka min. drogi lasem i wychodzimy na jasne murawy Polany pod Wysoką [10 min.], u której kończy się zazwyczaj zwiedzanie doliny. Na polanie wznosiło się małe schronisko Kl. czstw. Tur., które w r. 1926 padło pastwą płomieni; za potokiem — szalas.

Krajobraz, roztaczający się z Polany pod Wysoką, jest pełen kontrastów. Wokół nas jeszcze radość hali, mocna, jedrna zieleń smreków, wesoły rozgiełk potoku. Wyżej wzrok roztapia się we wstrząsającym swą grozą chaosie ścian, urwisk, żeber skalnych, załomów, stromizn śnieżnych, piargów.

B. Od Wanty. Od Wodogrzmotów Mickiewicza gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku (p. r. 37) do 1-szej serpentyny przy „Wancie” (pieszo 25 min.), gdzie w jej „kolanie” — za słupkiem km 27 — odchodzi w l., czarn. zn., drożyna leśna. Nią ku dołowi, nad Rybi Potok, a następnie, po jego przejściu, dość bystro pod górę, poczem oddzielającą się od naszej drożyny w l., niewyraźną percią, przez las, do szerszej ścieżki (12 min.), która zdąża od Morskiego Oka (p. pod C), osiagając ją przed wycletą w lesie, na stokach Żabiego, linją, tworzącą granicę państwową. Stąd ową szerszą ścieżką łagodnie w dół, ku pd.-wsch., wśród dzikiego otoczenia leśnego, na Polanę pod Żabiem ($\frac{1}{4}$ godz.), docierając do drożyny jezdnej tuż poniżej szałas. Jest to dla podjeżdżających końmi najbliższy dostep do Dol. Białej Wody.

C. Od Morskiego Oka. Od przystani łodzi nad pn. brzegiem jeziora ścieżką w stronę Czarnego Stawu nad Morskim Okiem (p. r. 36), aż do małej równinki, przy której odgałęzia się pod prostym kątem w l., (czarn. zn.) ścieżka do Dol. Białej Wody (5 min.). Chwilę wiedzie nas ona pod górę, następnie jednak obniża się ku pn.-wsch., polankami i lasem, porastającym stopy Żabiego Szczytu Niżniego oraz Siedmiu Granatów, ponad pr. brzegiem Rybiego Potoku i doprowadza do miejsca, w którym uchodzi na nią leśna drożyna od Wanty ($\frac{3}{4}$ godz.). Tu zaczynamy zmieniać kierunek pochodu na wsch. oraz pd.-wsch. i niebawem dochodzimy do linii granicznej, gdzie łączymy się z drogą B. (5 min.). Stąd tą ostatnią na Polanę pod Żabiem ($\frac{1}{4}$ godz.).



Otoczenie Doliny Kaczej.

1. Zadni Gierlach. — 2. Batyżowiecka Przełęcz — 3. Batyżowiecki Szczyt. — 4. Kaczę Szczyt. — 5. Zmarzły Szczyt. — 6. Zastónista Turnia. — 7. Śnieżna Kopa (środkowy wierzchołek). — 8. Zachodni Szczyt Żelaznych Wrót. — 9. Żłóbisty Szczyt. — 10. Rumanowy Szczyt. — 11. Ganek.

41. Dolina Kacza.

Stanowiącą górne, amfiteatralnie ukształtowane piętro Dol. Białej Wody, niezwykle groźnem otoczeniem odznaczającą się, Dol. Kaczę zamyka z 3 stron lity mur szczytów od Litworowego Szczytu po Ganek. Na pierwszym wzniesieniu doliny, w strefie kosodrzewiny, rozlewa się cichą tonią Zielony Staw (1577 m), liczący 1,61 ha pow. [Legenda mówi, że w noc Świętojańską pojawia się na jezioru tem zaczarowana kaczka i znosi złote jajko, poczem przepada w szczelinach skalnych]. Od pd.-wsch. uchodzi ku dolnej części Dol. Kaczej — stromo terasami opadająca — Dol. Litworowa.

Droga. Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody (p. r. 40) ku pd., mało co się wznosząc, ścieżką, wiodącą lasem, zrazu wprost, później w zakosy, w pobliżu pr. brzegu potoku, wypływającego z Zielonego Stawu. Wyszedszy ze zwartego lasu (25 min.), zdążamy po dość bystrem zboczu, wśród świerków, limb, kosówki i traw, częściowo w zakosy (widok na piękną Kaczę Sikkawę) i wydostajemy się na zwal Dol. Kaczej. Przekroczywszy

tutaj potok od Litworowego Stawu i zniżywszy się wśród kosówek (na l., nieco w głębi, stawek bez nazwy), przybivamy nad pn.-wsch. brzeg Zielonego Stawu (40 min.).

42. Dolina Czeska.

Będąca jednym z górnych (bocznych) piętr Dol. Białej Wody, zmiłkła i posępna Dol. Czeska przedstawia klasyczny przykład tzw. „doliny wiszącej”. Pustkę jej kotliny, obwiedzionej imponującymi ścianami Ganku, Wysokiej, Rysów i Młynarza, uweselają 2 jeziora: 207 ha pow. liczący Czeski Staw (1612 m) i zazwyczaj krą pokryty Zmarzły Staw (1774 m), którego pow. wynosi 259 ha.

Dol. Czeska jest zaułkiem, pod względem dzikości nie znajdującym niemal sobie równego w Tatrach.

Droga. Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody (p. r. 40) kilka min. ścieżyną ku pd., ponad pr. brzegiem Białej Wody, poczem — po przejściu przez kładkę na l jej brzeg — dalej w głąb doliny, mrocznym lasem, w pobliżu wspomnianego potoku. Przekroczywszy potok, płynący od Czeskiego Stawu, kierujemy się ku górze, silniej w pr., i niebawem wydostajemy się z lasu na spadziste, trawiaste zbocze — oddzielającej Dol. Czeską od Dol. Białej Wody — ściany stawiarskiej, poprzez którą stacza się, w czeluści skalnej ukryta, do najwspanialszych wodospadów Tatr należąca, Czeska Siklawa. Pnąc się owem zboczem stromo i uciążliwie w zakosy, docieramy do podnóża przewieszonych skał, poniżej których ścieżka wiję się zrazu żlebikiem, a następnie wśród skał i upłazków (piękne limby) i zwróciwszy się pod koniec silniej w pr., po trawach, wywodzi na próg Dol. Czeskiej, a w kilka chwil później nad pd.-wsch. brzeg — wśród bujnych traw i obfitych kęp kosodrzewiny położonego — Czeskiego Stawu (1¼ godz.).

Obszedłszy staw pd.-wsch. jego krawędzią i postępując dalej ku pd.-zach., wśród upłazków i kosówki, wzdłuż pr. brzegu potoku, płynącego od Zmarzłego Stawu, przechodzimy później na l. jego brzeg i stromym, trawiastym stokiem docieramy na zwał Zmarzłego Stawu, a wkrótce potem i nad pn. jego brzeg (½ godz.), z nad którego szczególnie wstrząsająco przedstawiają się urwiska Ganku i Wysokiej.

43. Dolina Jaworowa.

Odmienna od Dol. Białej Wody strukturą i rodzajem otoczenia, niemniej jednak do najwspanialszych dolin tatrzańskich zaliczana, Dol. Jaworowa rozciąga się na pn.-wsch. pograniczu Tatr Wysokich i w pn.-wsch. swej części należy już do Tatr Bielskich. Jest ona doliną walną, ciągnącą się na długości 6 km, w prostej linii od pn. ku pd., aż po mur skalny strzelistych Jaworowych Turni, gdzie zmienia dotychczasowy swój kierunek i zagina się ku wsch., przybierając w tej części nazwę Dol. Zadniej. Tu, u stóp potężnych ścian Jaworowego Szczytu, leży Zabi Staw Jaworowy (1900 m), liczący 2 ha pow.

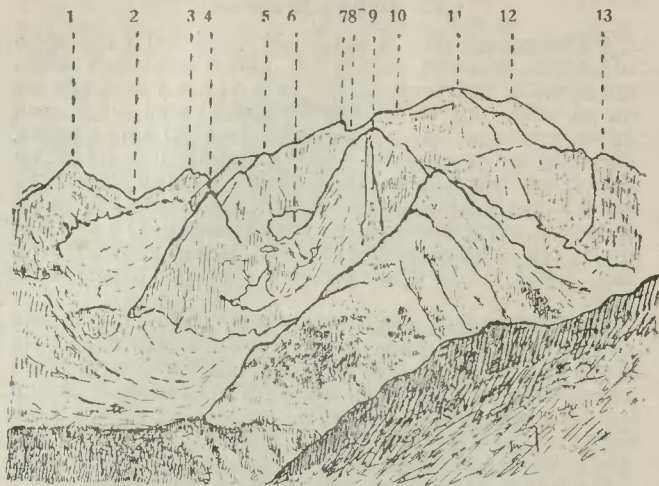
Zach. ściana Dol. Jaworowej posiada tylko 2 nieznaczne odgałęzienia (bez nazwy). W jednym z nich mieści się Zielony Staw Jaworowy (1820 m), w drugim zaś — Mały Zabi Stawek (1705 m). Od wsch. strony uchodzą do Dol. Jaworowej: Dol. Sucha, Dol. Czarna Jaworowa i Dol. Koperszadów Zadnich z Dol. Kołową.

Urok Dol. Jaworowej tkwi zarówno w jej ustronności, jak i w potędze otaczających ją tytanów górskich.

Droga. Od Łysej Polany do rozdwoju dróg w Jaworzynie ($\frac{1}{2}$ godz.) [p. r. 47, str. 132]. Zwróciwszy się tu w pr. (ku pd.) i przeszedłszy obok dworku Zarządu dóbr jaworzyńskich, oraz koło zabudowań papierni, przez bramę w ogrodzeniu wkraczamy w las Dol. Jaworowej. Wygodną drogą jezdnią idziemy zlekka w górę, wzdłuż l. brzegu Jaworowego Potoku (widok na ostry róg Murania) i docieramy do mostu ($\frac{1}{2}$ godz.), przez który oddziela się droga, wiodąca na rozsiadłą zaraz za potokiem Gałajdową Polanę i do Dol. Koperszadów Zadnich.

[Gałajdowa Polana była przed wojną światową ośrodkiem jedyne go w swym rodzaju, ok. 1200 ha pow. obszaru Tatr zajmującego, zwierzyńca ks. Hohenlohego, w którym pełnią swobody żyły sarny, jelenie, niedźwiedzie, kozice, koziorożce, a nawet (sprowadzone z Kaukazu) amerykańskie bizuny. Od czasów wojny stan zwierzyzny zmniejszył się ogromnie i dzisiaj jednak widzieć można niekiedy pod Muraniem pasące się jelenie i koziorożce. Nierzadkim w tej okolicy gościem bywa również i niedźwiedź.].

Nie przechodząc przez most, zdążamy (czerw. zn.) dalej ponad l. brzegiem potoku, wśród posępnego lasu i osiągamy niewielką Polanę Jaworzyńską (1211 m) [40 min.]. Droga jezdna przechodzi tu w kamienistą dro-



Widok na otoczenie Dol. Czarnej Jaworowej.

1. Kołowy Szczyt. — 2. Czarna Przełęcz. — 3. Czarny Szczyt. — 4. Mała Śnieżna Turnia. — 5. Wielka Śnieżna Turnia. — 6. Dol. Śnieżna. — 7. Śnieżny Szczyt. — 8. Lodowa Przełęcz Wyżnia. — 9. Wielka Kapałkowa Turnia. — 10. Ramię Lodowego. — 11. Lodowy Szczyt. — 12. Kopa Lodowa. — 13. Sobkowa Grań.

żyne leśną, sprowadzającą na małą polankę ponad Jaworowym Potokiem ($\frac{1}{4}$ godz.) [wspaniały widok na Lodowy Szczyt], a następnie wywodzącą ku górze, na rozległą, ku wsch. nachyloną polanę na pd.-wsch. stokach Szerokiej Jaworzyńskiej (5 min.), z której roztacza się olśniewający widok na otoczenie górnych pięter doliny, a zwłaszcza na otoczenie Dol. Czarnej Jaworowej. Przeszedłszy przez polanę ku pd., nieco wskos ku górze, i przekroczywszy zaraz potok, płynący od Zielonego Stawu Jaworowego, wijemy się teraz zwykłą już percią wśród rzednących i karlejących świerków, zbliżamy się ponad Jaworowy Potok, by niebawem — minawszy ujście Dol. Suchej — przejść przez wspomniany potok na

pr. jego brzeg i osiągnąć dolny skraj otwartej, u stóp Jaworowych Turni rozpostartej równinki (1 godz.). Stąd postępujemy coraz mniej wyraźną percią, najpierw równoległe do biegu potoku, ku pd.-wsch., później zaś oddalając się zwolna od niego i wznosząc się wskos w l., wzdłuż trawiastych, smugami usypisk pooranych stoków Lodowego Szczytu. [Po drodze, wśród złomów na dwie doliny, mija się wkutą w złom tablicę pamiątkową *Klimka Bachledy*, najznakomitszego przewodnika tatrzańskiego, który w dn. 6 sierpnia 1910 r. zginął w urwiskach Małego Jaworowego Szczytu, niosąc pomoc ran-nemu turyście]. Nikłe ślady perci wywodzą wkońcu na złomami zasłany taras, leżący u wylotu olbrzymiego żlebu, który od pd.-zach. wrzyna się w masyw Lodowego Szczytu ($\frac{3}{4}$ godz.). Na pr., o 50 m poniżej nas, leży — wśród głazów i płatów śniegu — Zabi Staw Jaworowy. Przeszedłszy taras wpoprzek, wznosimy się dość stromo ku pd.-wsch., trawiasto-skalistym stokiem na pr. od piarżystego żlebiu (można iść również nim samym) i wychodzimy na bulę, poza którą rozciąga się — najwyższe piętro doliny stanowiąca, u stóp Ostrego Szczytu położona — równinka (ok. 2100 m) [$\frac{1}{2}$ godz.].

44. Drogi żelazne na pd. stronę Tatr.

Główną drogą żelazną, wiążącą pd. stronę Tatr z najważniejszymi szlakami kolejowymi środkowo-europejskimi, jest linja kolejowa **Bogumin-Poprad**, ku której wiedzie z Polski kilka połączeń.

Bogumin, czeska stacja węzłowa linii Wiedeń (Praga)-Trzebinia (Warszawa, Kraków); 32 km Cieszyn (główna część miasta leży po polskiej stronie); za stacją Mosty kolej przebiega się — 600 m długości liczącym — tunelem przez *Jabłonkowską Przełęcz* (551 m), za którą rozpoczynają się obszary Słowaczyny; 71 km Czaca, węzeł linii kolejowej do Zwardonia; 102 km Żylinia, miasteczko przemysłowe, odgałęzienie linii do Bratysławy i Wiednia; za stacją *Warną* pociąg biegnie wzdłuż prześlicznego przełomu Wagu; 122 km *Wrótk*a; 141 km *Królewiany*, stacja węzłowa bocznej linii do Suchej Góry i Nowego Targu; 159 km *Różomberg*, najludniejsze miasto liptowskie; 182 km *Św. Mikołasz Liptowski*, urzędowa stolica Liptowa; 193 km *Hradek*;

209 km W y c h o d n a, punkt wyjścia do Pod Bańskiej, wspaniała panorama Tatr od Krywania po Sławkowski Szczyt; 215 km W a ż e c; 221 km S z c z y r b a (898 m), najwyżej położona stacja linii bog.-kosz., początkowa stacja kolejki zębatej do Szczyrbskiego Jeziora; 240 km P o p r a d - W i e l k a (674 m), główna brama turystyczna w Tatrach od pd. strony, odnogi kolejowe do Szmeksów, Łomnicy Tatrzańskiej i Podolińca. Słynny widok na Tatry. W mieście — godne zwiedzenia, w r. 1876 założone Muzeum Karpackie, własność Tow. Karp. (bogate zbiory mineralogiczne, botaniczne, zoologiczne i etnograficzne; wykopaliska przedhistoryczne, galeria obrazów itd.); w odległym o $\frac{1}{4}$ godz. drogi miasteczku Wielkiej (681 m), Muzeum Tatrzańskie, ze zbiorami przyrodniczymi i etnograficznymi.

Z linią kolei koszycko-bogumińskiej wiąże Polskę następujące ważniejsze połączenia:

1. **Kraków-Bogumin.** Kraków; 40 km Trzebinia (Warszawa, Łódź, Katowice); 87 km Dziedzice (pol. rew. cel. i paszp.); 117 km Zebrzydowice; 122 km Piotrowice (czes. rew. cel. i paszp.); 136 km Bogumin.

2. **Sucha-Zwardoń.** Sucha; 45 km Żywiec; 85 km Zwardoń (pol. rew. cel. i paszp.); 90 km Skalité (czes. rew. cel. i paszp.); 106 km Czaca.

3. **Nowy Targ-Królewiany.** Nowy Targ; 13 km Czarny Dunajec (pol. rew. cel. i paszp.); 38 km Trzciana; 43 Twardoszyn; 67 km Podzamcze Orawskie, z dominującymi nad rzeką Orawą — Zamkami Orawskimi (najpiękniejszy, tradycjami z Polską związany, zamek na Słowaczyźnie); 77 km Dolny Kubin; 95 km Królewiany.

4. **Nowy Sącz-Orłów-Poprad-Wielka.** Nowy Sącz; 51 km Muszyna (pol. rew. cel. i paszp.); 64 km Orłów (czes. rew. cel. paszp.); 135 km Obiszowce. Stąd linią kolei koszycko-bogumińskiej: 68 km Nowa Wieś Spiska; 95 km Poprad-Wielka.

45. Pod Bańska (ok. 972 km).

Jest to piękna, leśna polana w pobliżu ujść Dol. Kamienistej, Cichej i Koprowej, posiadająca pewne znaczenie dla turwistów, wybierających się na Krywań lub w okolice wspomnianych wyżej dolin, w stojącej bowiem tutaj rządowej leśniczówce można znaleźć nocleg i skromne pożywienie.

Drogi. A. Z Zakopanego dotrzeć można do Pod Bańskiej kilkom szlakami:

1) Z Zakopanego na Przełęcz Goryczkową pod Zakosy (3 $\frac{1}{2}$ godz.) [p. r. 65], poczem ku pd.-zach., stromem, trawą porośniętym zboczem przełęcząc w dół, do drożyny, wiodącej dnem Dol. Cichej (40 min.). Dążąc drogą ową za czerw. zn. w dół doliny, mijamy rozległą polanę i u stóp skalistego, z pd. stoków Suchego Kondrackiego Wierchu wysuwającego się wysoku Jaworowych Skałek — przechodzimy na l. brzeg Cichej Wody (dolina zmienia tu kierunek na pd.-zach.). Postę-

pując teraz stale ponad l. brzegiem Cichej Wody, przez polany i lasy, przeszedłszy pod koniec przez most na Koprowej Wodzie (bezpośrednio powyżej połączenia się tejże z Cichą Wodą), docieramy do nieb. zn. drogi, prowadzącej ku Dol. Koprowej ($2\frac{1}{4}$ godz.). Stąd drogą w r. 48 opisaną, do Pod Bańskiej ($\frac{1}{2}$ godz.).

2) Z Zakopanego na Pyszniańską Przełęcz ($5\frac{1}{2}$ godz.) [p. r. 70]. Z przełęczy, za nieb. zn., w dół, ku pd., po trawiastym zboczu, a następnie dnem Dol. Kamienistej, wciąż wzdłuż pr. brzegu Potoku Kamienistej; zwróciwszy się, na krótko przed ujściem tegoż do Koprowej Wody, pod ostrym kątem w l. (ku pn.-wsch.) i przeszedłszy zaraz przez mostek na Potoku Kamienistej, łąkami, w górę biegu Koprowej Wody, dochodzimy do leśniczówki „Pod Kamienistą”, a wkrótce potem, po przejściu przez most na Koprowej Wodzie, ku pd.-wsch. do Pod Bańskiej ($2\frac{1}{2}$ godz.).

3) Z Zakopanego przez Liljowe, Zawory i Dol. Koprową (10 godz.)

B. Od Szczyrbskiego Jeziora „dolną” lub „górną” ścieżką do leśniczówki przy „Trzech Studniach” (2 godz. wzgl. 3 godz.) [p. r. 46]. Stąd ku zach., za żółt. zn., drogą jezdną, wiodącą przeważnie lasem, wzdłuż linii telefonicznej, do Pod Bańskiej ($1\frac{1}{4}$ godz.).

46. Trzy Studnie (1100 m).

Na pd.-zach. skłonie Krywania, przy skraju Krywańskiej Polany, ponad pr. brzegiem Bielańskiej Wody, stoi wśród rozległych rąbanisk rządowa leśniczówka przy Trzech Studniach, w której można zanoć i otrzymać skromny posiłek (telefon). Posiada ona duże znaczenie dla turystów, udających się na Krywań, jest bowiem o wiele bliżej stoków jego położona, niżeli leśniczówka w Pod Bańskiej.

Drogi A. Od Szczyrbskiego Jeziora. 1) „Dolną ścieżką”. Od stacji kolejki zębatej w pobliżu pd.-zach. brzegu jeziora żółt. zn., szeroką ścieżką spacerową ku pn.-zach., przez las do Źródeł (tu schronisko Kl. czstw. Tur.) [$\frac{1}{4}$ godz.], skąd zrazu ku pd., a następnie ku zach., dobrą ścieżką dla konnych, przekraczając kilka parowów (uważać na znaki!). Przeszedłszy przez Biały Wag (35 min.) i posuwając się ku pn.-zach., docieramy do Dol. Pajęcej (25 min.), którą ścieżka nasza przechodzi — nie tracąc na wysokości — wpoprzek. Podczas, gdy ścieżka omija teraz wielkim, ku pd.-zach. wygiętym łukiem rozległe pastwiska, ciągnące się poniżej P a w ł o w e j P o l a n y, żółt. znaki przecinają je naprzelaj, ku pn.-zach., niemal poziomo i doprowadzają do widocznej już zdala leśniczówki przy Trzech Studniach ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga poprowadzona niemal równomiernie, wymagająca jednak pilnego baczenia na znaki.

2) „Górną ścieżką“. Od stacji kolejki elektrycznej nad pd.-zach. brzegiem jeziora za czerw. zn., ku pn.-zach., lasem, wygodną ścieżką spacerową, przechodzącą dalej w gorszą i mniej wyraźną perć, wywodzącą na rozległe, bujnymi trawami porośnięte rąbaniska, którymi łagodnie ku górze, do miejsca, gdzie u wylotu Dol. Furkotnej, przy kępie świerków, oddziela się od naszej ścieżki w pr., nieb. zn. perć do Dol. Furkotnej ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd dalej za czerw. zn., przez las ku zach., a po przekroczeniu Furkotnego Potoku (5 min.), niemal poziomo, ku zach., w pobliżu górnej krawędzi wielkich rąbanisk, zalegających stoki Siodełka (uważać na znak!). Minąwszy owe rąbaniska i wznosząc się nieco stromiej, wchodzimy przez 2 szmaty lasu w strefę kosodrzewu i niebawem docieramy w pobliże Potoku Złomisko. Zanim wiodąca do Dol. Ważeckiej i na Krywań, czerw. zn. ścieżka dotrze — przy podługowatej trawiastej polance — nad l. brzeg wspomnianego potoku, oddziela się od niej w l., nieznaczona perć ku Trzem Studniom ($\frac{3}{4}$ godz.). Przekroczywszy nią Potok Złomisko i nieco pod górę, ku pd.-zach., dążąc, wydostajemy się na zarosłe kosodrzewiną ramię, zwane J a m a m i (1571 m) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd ku zach., w dół, przez spalony las ścieżką, przechodzącą dalej w drożynę, która sprowadza nas na P a w ł o w ą P o l a n ę (1304 m). Tu odchodzi pod ostrym kątem w pr., łatwa do przeoczenia, szeroka ścieżka, którą ku pn.-zach., niemal poziomo, lasem, nad l. brzeg Biełańskiej Wody (1 godz.). Przeszedłszy przez nią i postępując wzdłuż pr. jej brzegu, zrazu lasem, później otwartą polaną, przybywamy do leśniczówki przy „Trzech Studniach“ (10 min.). Droga o znacznych spadkach, lecz krajobrazowo zajmująca.

C. Z Dol. Koprowej. Od drogi, wiodącej Dol. Koprową (p. r. 48) wzdłuż pr. brzegu Koprowej Wody — między 1-szym a 2-gim (licząc od Pod Bańskiej) mostem na niej (niedaleko od tego ostatniego) — oddziela się ku pd.-wsch., czerw. zn., dobra perć myśliwska, która przekracza zaraz po kładce Koprową Wodę i biegnie najpierw ku pd.-zach., niemal poziomo, zach., leśnistem podnóżem Gronika, poczem kilkoma zakosami wyprowadza na grzbiet, zwany Wielką Palenicą. Przeciaw-
szy tu ścieżkę, wiodącą owym grzbietem z Pod Bańskiej

na Krywań, obniżamy się, zrazu ku wsch., a następnie ku pd. i dochodzimy do leśniczówki przy Trzech Studniach ($\frac{3}{4}$ godz.).

47. Uzdrowiska po pd. stronie Tatr.

Uzdrowiska i siedziby letnie po pd. stronie Tatr odróżniają się swym charakterem od polskich letnisk podtatrzańskich. Położone zdala od osiedli chłopskich, bezpośrednio u stóp Tatr, rozbudowane są na nieznacznym przestrzeniach lecz regularnie, z powziętym zgóry planem i podlegają jednolitym zarządom uzdrowiskowym. Wille, hotele, pensjonaty i zakłady kąpielowe okazałe, z komfortem, a nawet niekiedy i przepychem — choć nie zawsze z wytwornym smakiem — urządzone, drogi, ścieżki spacerowe i parki we wzorowym porządku utrzymane.

Dla turystów polskich uzdrowiska te wchodziły w rachubę przede wszystkim jako punkty wyjścia na wycieczki w położoną po czechosłowackiej stronie grupę Tatr Wysokich, nadmienić jednak należy, że znalezienie w nich pomieszczenia nasuwa w sezonie — wobec panującego tutaj zazwyczaj przepełnienia — duże trudności.

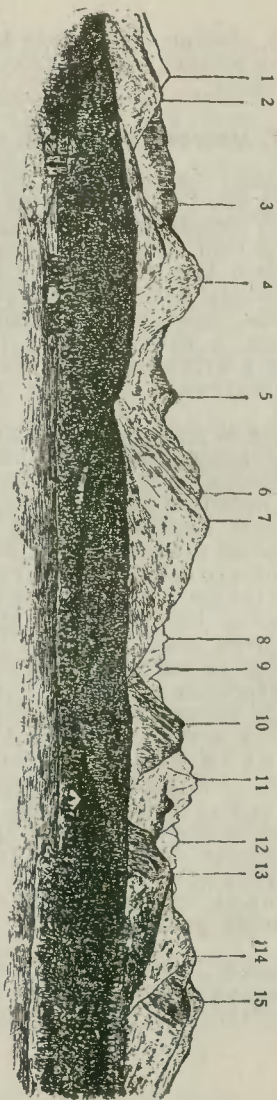
Z Zakopanego dotrzeć można ku owym uzdrowiskom:

1) Gościńcem okolnym przez Łysą Polanę i Żdziarską Przełęcz do Jaskiń Bielskich, które wiąże ze Szczyrbskim Jeziołem znakomita droga jezdna, zwana „Drogą Turystowską“ (w sezonie letnim połączenie autobusowe między Zakopanem a Łomnicą Tatrzańską). Uzdrowiska od Łomnicy Tatrzańskiej po Szczyrbskie Jezioro łączy ponadto linja wąskotorowej kolejki elektrycznej (23 km).

2) Drogą żelazną przez Nowy Targ, Suchą Górę, Królewiany, skąd linją kolei bogumińsko-koszyckiej do Szczyrby (a stąd kolejką zębatą do Szczyrbskiego Jeziora), albo do Popradu-Wielkiej (a stąd kolejką elektryczną do Starego Szmeksu lub też koleją żelazną do Łomnicy Tatrzańskiej).

3) Licznymi szlakami przez szczyty i przełęcze rdzennego grzbietu Tatr.

Szczyrbskie Jezioro (ok. 1356 m), najwyżej w granicach Czechosłowacji wzniesione uzdrowisko, położone nad Szczyrbskim Jeziołem, u wylotu Dol. Młynicy.



Panorama Szczyrbskiego Jeziora.

1. Krywań. — 2. Siodełko. — 3. Ostra. — 4. Szczyrbskie Solisko. — 5. Szczyrbski Szczyt. — 6. Przednia Baszta. — 7. Skrajna Baszta. — 8. Wołowa Turnia. — 9. Żabi Koń. — 10. Kopa Popradzka. — 11. Wysoka. — 12. Ganek. — 13. Osterwa. — 14. Tępa. — 15. Kończysta.

Powstałe w zagłębieniu moreny czołowej dawnego lodowca, dnem Dol. Młynicy spływającego, prześliczne Szczyrbskie Jezioro (1350 m) jest największym jeziorem po pd. stronie Tatr, a 5-tym z rzędu wśród wszystkich stawów tatrzańskich. Liczy ono 20·4 ha pow. i 29 m największej głębokości. Ustrojone w lasy świerkowe, na niezrównane tło Tatr Wysokich rzucone, brzegi jeziora mają naogół zarys kolisty, wyginają się jednak w liczne zatoki. Jezioro można obejść wokoło wyśmienitą ścieżką spacerową (2½ km), lub opłynąć łodzią.

Nad brzegami jeziora rozsiadłe uzdrowisko stanowi własność państwową, oddziedziczoną po rządzie węgierskim, który nabył je w r. 1901 od właściciela tej okolicy, J. Szent-Ivány'ego i wielkimi wkładami postawił na prawdziwie europejskiej wyżynie. Składa się ono z grupy will ze wspaniałymi hotelami: „Krivan“ i „Hviezdoslav“ pośrodku, gdzie mieszczą się: dyrekcja uzdrowiska, restauracja, kawiarnia i bazar. Na miejscu poczta, telegraf, telefon. Biuro informacyjne Kl. czstw. Tur., bufet i sklep z prowiantem turystycznym. Nad pn.-wsch. brzegiem jeziora dom noclegowy wymienionego klubu.

Drogi A. Od stacji kolei żelaznej w Szczyrbie. 1) Kolejka zębata (4·7 km; ½ godz.); 2) łagodnie, serpentynami wznoszącą się, nową, znakomitą szosą (8 km); 3) czerw. zn. ścieżką dla pieszych, posługującą się częściowo torem kolejki zębatej (1¼ godz.).

B. Z Pod Bańskiej — p. r. 45.

C. Z Wyżnich Hag — p. niżej.

[W odległości 10 min. na pd.-wsch. od Szczyrbskiego Jeziora znajduje się nieduży, sztucznie utworzony staw, zwany **Nowem Szczyrbskim Jezioro**, nad którego brzegiem wznosi się hotel-pensjonat „Mory“ (przystanek kolejki zębatej i elektrycznej)].

Wyżnie Hagi (1072 m), niewielka, zaciszna kolonja u podnóża Kończystej, złożona z zakładu kąpielowego, restauracji, kilku will i schroniska Kl. czstw. Tur. Poczta, telefon. Stanowiąca przedtem własność ks. Hohenlohego, posiadającego tutaj zameczek myśliwski, w r. 1927 przeszła na własność rządu czeskosłowackiego.

Drogi A. Od Szczyrbskiego Jeziora. 1) Kolejka elektryczną. Minąwszy przystanek „Nowe Szczyrbskie Jezioro“, kolej obniża się, zataczając wielką, ku pn. (w stronę Dol. Mięguszwieckiej) wygiętą „pętlicę“, w której kolanie — tuż przed mostem na Popradzie — leży przystanek „Popradzkie Jezioro“ (3 klm, 7 min.); 7 km przystanek „Wyżnie Hagi“ (¼ godz.), od któ-

rego idzie się do samej miejscowości jeszcze 5 min., drożyną w dół, ku pd-wsch. 2) „Drogą Turystowską“, mniej więcej równoległe do toru kolejki elektrycznej (9 km) [turyści piesi mogą wielką „pętlicę“ gościńca skrócić o $1\frac{1}{2}$ km, zwracając się z niego — za mostem na Potoku Młynicy — w pr., ścieżką w dół, ku wsch. i osiągając zpowrotem gościniec tuż przed mostem na Popradzie].

B. Z Westerowa — p. niżej.

Westerów (1010 m), u stóp Gierlachu i wylotu Dol. Wielickiej położone, coraz świetniej rozwijające się, uzdrowisko i stacja sportów zimowych. W miejscowości cieszące się rozgłosem europejskim sanatorium dra M. Guhra (specjalność: leczenie choroby Basedowa), szereg will, restauracja, kawiarnia i bazar. Poczta, telegraf i telefon.

Drogi. A. Z Wyżnich Hag. 1) Kolejką elektryczną (6 km; 16 min.); 2) „Drogą Turystowską“, idącą wzdłuż toru kolejki elektrycznej, ku wsch. (6 km).

B. Z Nowego Szmeksu — p. niżej.

C. Od stacji kolei żelaznej **Poprad-Wielka** kolejką elektryczną przez Szmeksy (p. niżej).

[W odległości $\frac{1}{4}$ km na wsch. od Westerowa wznosi się przy „Drodze Turystowskiej“ (przystanek kolejki elektrycznej) 3 piętrowy, okazały hotel-pensjonat „Dom Tatrzański“ (1010 m)].

Nowy Szmeks (1010 m), założony w r. 1875 przez lekarza dra Mikołaja Szontagh'a sen., leży u podnóża Sławkowskiego Szczytu, w zaciszu od wiatrów pn. i jest miejscem klimatycznym, głównie przez chorych piersiowo nawiedzanem. Znajduje się tutaj sanatorium, szereg pensjonatów i grupa will prywatnych. Biuro informacyjne Kl. czslw. Tur. Poniżej toru gigantyczna, 5-piętrowa budowla Sanatorium dra Mikołaja Szontagh'a jun., należąca do najbardziej luksusowych i najwspanialszych gmachów leczniczych w Europie.

Drogi. A. Z Westerowa. 1) Kolejką elektryczną (4 km; 9 min.); 2) „Drogą Turystowską“, biegnącą w sąsiedztwie toru kolejki elektrycznej ($3\frac{1}{2}$ km) [poniżej jezdni — ścieżka spacerowa]; przed samym Niżnim Szmeksem gościniec rozwidla się: szosa przebiega nieco poniżej

uzdrowiska, droga spacerowa zaś przechodzi górnym jego skrajem.

B. Ze Starego Szmeksu — p. niżej.

Stary Szmeks (ok. 1002—1020 m), łączący się od zach. bezpośrednio z Nowym Szmeksem, jest najstarszym i największym uzdrowiskiem po pd. stronie Tatr.

Pierwsze domy mieszkalne w pobliżu wytryskujących u podnóża Sławkowskiego Szczytu źródła szczawy żelazistej zbudował w r. 1797 Stefan hr. Csaky. Miejscem uzdrowiskowym stał się Szmeks w r. 1833. W r. 1881 nabywa Szmeks, teraz — dla odróżnienia od innych Szmekśów — Starym Szmeksem nazwany, dzisiejszy ich właściciel, Spiski Bank Kredytowy, pod którego zarządem przeżywa uzdrowisko, zwłaszcza przed przełomem 1918 r., okres największej swej świetności. W r. 1909 otwarto kolejkę elektryczną do Popradu-Wielkiej oraz kolejkę linową na Siodełko, w r. 1912 wreszcie uzyskała miejscowość połączenie kolejką elektryczną ze Szczyrbskim Jezierzem.

Stary Szmeks zajmuje czworokątny, ku pd. nachylony obszar parkowy, ustrojony drzewami i klombami kwiatowymi i przecięty licznymi, krzyżującymi się ścieżkami spacerowymi. Na terenie tym wznosi się kościółek katolicki, kilkanaście hoteli (z których wyróżnia się swym ogromem gmach Grand-Hotelu), Sanatorium Tatrzańskie, zakład wodoleczniczy i szereg will prywatnych. Niemal pośrodku miejscowości kawiarnia, pod którą kilka sklepów (fryzjer, krawiec, zegarmistrz, fotograf itd.), poniżej „Drogi Turystowskiej” — zaopatrzony w artykuły turystyczne i sportowe — bazar. We wsch. części uzdrowiska, w pobliżu kawiarni — restauracja z wielką salą jadalną. Poza tem mamy jeszcze w Starym Szmekśie cukiernię, aptekę (obok restauracji), Biuro informacyjne Kl. czstłw. Tur. i pocztę. Głównym źródłem mineralnem jest tutaj źródło szczawy żelazistej, znajdujący się w pobliżu restauracji; powyżej, przy drodze na Siodełko, 2 inne źródła żelaziste.

Drogi. A. Z Nowego Szmeksu. 1) Kolejką elektryczną ($\frac{1}{2}$ km; 1 min); 2) „Drogą Turystowską”, lub drogą spacerową, ku wsch. (5 min.).

B. Z Popradu-Wielkiej. 1) Kolejką elektryczną. Odjazd z dworca kolei żelaznej; 3 km miasteczko Wielka; 6 km wieś Wielki Sławków (w drodze wspaniały widok na pasmo Tatr); 12 km Niżni Szmeks (888—920 m), założone w r. 1881 uzdrowisko, mieszczące Szrobarowski zakład leczniczy dla piersiowo chorych dzieci i schronisko Kl. czstłw. Tur.; 14 km Stary Szmeks

(40 min.); 2) szosą przez Wielką, Wielki Sławków i Niżni Szmeks (13 km).

C. Z Łomnicy Tatrzańskiej — p. niżej.

Łomnica Tatrzańska (850—890 m), położona na pd.-wsch. skłonie Tatr Wysokich, w otoczeniu rozległych lasów, u stóp Łomnicy i Kieżmarskiego Szczytu, jest najmłodszym lecz najwytworniejszym uzdrowiskiem pd. strony Tatr.

Założycielem Łomnicy Tatrzańskiej był, w r. 1892, rząd węgierski, który zakupiłszy tutaj znaczne obszary ziemi dla zalesienia, najpiękniejszą ich część przeznaczył na uzdrowisko. Nie szczędząc ogromnych wkładów, zdrenowano teren, założono park, pobudowano hotele i wille i rozparcelowano grunta, które zaczęto sprzedawać — przeważnie magnaterji węgierskiej. W r. 1903 wydzierżawiono uzdrowisko Międzynarodowemu Tow. Wagonów Sypialnych, które wybudowało tu wspaniały hotel i inwestycjami podniosło miejscowość do rzędu najwykwintniejszych uzdrowisk Europy. W r. 1908 przejmuje Łomnicę Tatrzańską rząd węgierski, po którym w spadku przypada ona dzisiejszemu jej właścicielowi — państwu czechosłowackiemu.

Łomnica Tatrzańska składa się z kilku hoteli (wśród których w dolnej części uzdrowiska dominuje hotel „Łomnica“, w górnej zaś, rozmiarami swemi zdala już narzucający się oczom, 3-piętrowy hotel „Praha“), z zakładu wodoleczniczego, 2 domów turystycznych i szeregu will prywatnych. W uzdrowisku kościółek ewangelicki, biuro informacyjne Kl. czstw. Tur., bazar, w którym można się we wszystko — także i w prowiant turystyczny — zaopatrzyć, apteka i garaże automobilowe. Poczta, telefon i telegraf. Restauracje w hotelach: „Łomnica“ i „Praha“, oraz we wzmiankowanych wyżej domach turystycznych. Pięknie utrzymany park, wśród którego leży uzdrowisko, opasują oraz wskrósł przecinają liczne drożyny i ścieżki spacerowe.

Drogi. A. Ze Starego Szmeksu. 1) Kolejką elektryczną. 3 km przystanek „Staroleśna“; 6 km Łomnica Tatrzańska ($\frac{1}{4}$ godz.). 2) Równolegle do toru kolejki, ku pn.-wsch. zdążająca, „Drogą Turystowską“ (7 km).

B. Z Popradu - Wielkiej koleją żelazną. 9 km Wielka Łomnica (odgałęzienie kolei do Kieżmarku i Podolinca); 19 km Łomnica Tatrzańska (40 min.).

C. Z Matlar — p. niżej.

Matlary (896 m), niewielkie i spokojne, na polanie u stóp Kieżmarskiego Szczytu i Rakuskiej Czuby roz-

siadłe uzdrowisko, na które składa się sanatorium, zakład wodoleczniczy, kilka pensjonatów, restauracja, kawiarnia i bazar. Telefon.

Drogi. A. Z Łomnicy Tatrzańskiej „Drogą Turystowską“, lub obok niej, ścieżką spacerową (1·8 km). [Od hotelu „Praha“ prowadzi do Matlar oddzielna ścieżka spacerowa].

B. Od Jaskiń Bielskich — p. niżej.

Jaskinie Bielskie (ok. 765 m), najdalej na wsch. wysunięte uzdrowisko podtatrzańskie, położone w otoczeniu leśnem, przy wylocie doliny „Kotlin“, u podnóża Kobylego Wierchu (1109 m). Powstanie swe zawdzięcza ono znajdującym się w pobliżu, słynnym Jaskiniom Bielskim. W uzdrowisku, stanowiącem własność miasta Białej Spiskiej, sanatorium, kilka hoteli, szereg will prywatnych (sezonowo wynajmowanych), 2 kaplice, kasyno, bazar, restauracja, apteka. Poczta, telefon, telegraf.

Znane już w czasach dawniejszych, lecz w r. 1881 ponownie odkryte, Jaskinie Bielskie są wapiennymi pieczarami, których ściany i sklepienia ozdabiają wspaniałe utwory stalaktytowe i stalagmitowe. Ogólna długość korytarzy groty wynosi 3·2 km, z czego jednak otwarto 1·2 km. Zwiedzenie jaskini, uprzystępnionej licznymi schodkami i oświetlonej elektrycznie, zajmuje ok. 1½ godz. Poszczególne sale, korytarze i nacieki posiadają swe własne nazwy, jak: Śpiewalnia, Parnas, Kaplica, Katedra, Grota Rusałek, Wielka Sala, Hala Kolumnowa, Biały Dwór itd.

Do Jaskiń Bielskich, leżących w Kobylim Wierchu (wejście do groty 883 m) idzie się z uzdrowiska drożyną (żółt. zn.) przez las, ku górze, w kierunku zach. (¼ godz.).

Drogi. A. Z Matlar. 1) „Drogą Turystowską“. 1·2 km most na Białej Wodzie Kiezmarskiej (przed nim odgałęzia się ku pn.-zach. drożyna do Dol. Kiezmarskiej); 2 km wznosząca się na miłej łące śródleśnej Gospoda Kiezmarska (908 m), własność miasta Kiezmorku (pokoje gościnne i restauracja, oraz prywatny dom turystyczny; tuż przed polaną odchodzi ku wsch. gościniec do Kiezmorku); szosa zdąża dalej Wielkim Lasem Kiezmarskim i wygiąwszy się pod koniec w 2 zakręty, tudzież złączywszy się z gościńcem, wiodącym od Białej Spiskiej, doprowadza do Jaskiń Bielskich (7 km) [między Łomnicą Tatrzańską a Jaskiniami Bielskimi codzienne połączenie omnibusowe]. 2) Tzw. „Zbójnickim Chodnikiem“. „Drogą Turystowską“, jak pod 1) do Gospody Kiezmarskiej (25 min.), poczem odgałęziającą

się ku pn., już od r. 1590 znaną, czerw. zn. drożyną dla pieszych, przez Wielki Las Kieżmarski do Czarnej Wody Rakuskiej ($\frac{1}{2}$ godz.), po której przekroczeniu szeroką ścieżką, za ziel. zn., ku pn.-wsch., do (położonego na pr., poniżej ścieżki) źródła Huczawy (12 min.) i w tym samym kierunku, lasem ku dołowi, do Jaskiń Bielskich (18 min.).

B. Z Łysej Polany. Z Zakopanego, gościńcem, wiodącym ku Morskiemu Oku (p. r. 37), do rozgałęzienia się szosy przy granicznym moście na Łysej Polanie 21 km (końmi $2\frac{1}{4}$ godz., autobusem 50 min.). Przekroczywszy żelazny most na Białce (polskie i czeskie domy celne), gościniec wznosi się ku pn.-wsch., lasistem podnóżem wzgórza „Pod Holica” i — pod koniec obniżywszy się (piękny widok na Hawrań i skalną głąb Dol. Jaworowej) — doprowadza do Jaworzyny (ok. 1020 m) [$2\frac{1}{2}$ km].

[Stanowiąca w latach 1920—1924 ośrodek sporu między Rzeczpospolitą Polską a Czechosłowacją, wioska **Jaworzyna** jest ok. 500 dusz liczącą osadą, zamieszkałą w ogromnej większości przez polskich górali z Jurgowa. Założyła ją pod koniec XVIII w. rodzina magnatów węgierskich, Horwath'ów-Palocsay'ów, najpierw jako osiedle górnicze, w którego hutach przetapiano na stal rudę żelazną, częściowo ze Świstowej (2055 m), częściowo ze Spisza dowożoną. W r. 1879 miejscowość, wraz z liczącą ok. 13 000 morgów częścią Tatr, przeszła na własność ks. Hohenlohego z Górnego Śląska, który zarzucił nieopłacający się przetop rudy i na miejscu kuźnic uruchomił dwie fabryki wełny drzewnej. Jaworzyna jest obecnie siedzibą zarządu dóbr jaworzyńskich ks. Hohenlohego, posiadającego tutaj — na wzgórzu, zwanem „Skoruszowe” — letni zameczek myśliwski].

W Jaworzynie drogi rozdwarzają się: w pr., ku pd., gdzie droga do Dol. Jaworowej (p. r. 43), w l., ku pn.-wsch., gościniec okalający Tatry. Jadąc (wzgl. podążając) tym ostatniem, najpierw lasem, a pod koniec mając już otwarty widok na Hawrań i Murań, przybywamy do osady, zwanej **Podspadami** (919 m) [3 km; gospoda, urząd celny, rozstaj drogi do Jurgowa]. Wznosząc się stąd Dol. Goljasowego Potoku, przez szmat lasu i wyrębiska, osiągamy **Żdziarską Przełęcz** (1081 m), oddzielającą Tatry od Spiskiej Magóry. Kierując się stąd Dol. Żdziarską łagodnie w dół, ku pd.-wsch., przebywamy rozległą

wieś Żdziań (ok. 904 m), wspominaną już w dokumentach z r. 1286 i zamieszkałą przez czysto polską ludność góralską (najbardziej zaniedbana część gościńca). Poza wsią (w której 2 gospody), gościniec biegnie poprzez piękną dolinę, zwaną „Kotlinami“, zrazu ponad l. brzegiem szumiącego kaskadami Bielskiego Potoku, a następnie wzdłuż pr. jego brzegu i doprowadza do Jaskiń Bielskich (15 km).

48. Dolina Koprowa.

Rozległa, głębokimi lasami i bujną roślinnością pokryta, Dol. Koprowa łączy w swym krajobrazie dziki charakter Tatr Wysokich z łagodnością i cichą zadumą Tatr Zachodnich. W górnej swej części przybiera ona nazwę Dol. Ciemnych Smreczyn, w najwyższej — Dol. Piarżystej. Od wsch. uchodzą do Dol. Koprowej: Dol. Niewcyrka i Dol. Hlińska.

Droga. Od leśniczówki w Pod Bańskiej (p. r. 45) przez polanę za żółt. zn., ku wsch., do miejsca, gdzie drogi rozchodzą się, poczem w l., za nieb. zn. (wprost droga do Trzech Studni), drożyną przez las, w kierunku pn.-wsch., do ponownego rozwidlenia się dróg przed mostem na Koprowej Wodzie ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd pr. drożyną [w l. droga do Dol. Cichej], lasem ku wsch., ponad l. brzegiem Koprowej Wody, na polanę, położoną u wejścia do Dol. Koprowej (40 min.) [wspaniały widok na niebotyczny róg Krywania]. Przeszedłszy na pr. brzeg Koprowej Wody, dążymy dalej piękną aleją świerkową i po pewnym czasie przechodzimy na l. brzeg tegoż potoku [na krótko przedtem oddziela się czerw. zn. ścieżka do Trzech Studni (p. r. 46, C)]. Przebywszy jeszcze 2-krotnie po mostach Koprową Wodę i dążąc znowu wzdłuż l. jej brzegu w górę, ku pn.-wsch., mijamy potok, płynący z Koryta, a niebawem — o kilkadziesiąt kroków od drogi w pr. odsunięte — drewniane schronisko, w którym można zanoć (sienniki i koce) [$1\frac{1}{4}$ godz.].

Przeszedłszy po 3 min. przez mostek na Niewcyrskim Potoku, wydostajemy się niebawem na maleńką, mczarową polankę śródleśną (droga wyłożona tu drewnianymi dylami) [10 min.], przy której odgałęzia się w pr. ścieżka do Dol. Niewcyrki; posuwając się dalej w górę doliny (ślady lawin), przekraczamy przez most (1294 m)

na pr. brzeg Koprowej Wody (25 min.), skąd zwykła już, miejscami bagnista, miejscami wśród płatawiska wykrotów przedzierająca się ścieżka (widok w głąb Dol. Hlińskiej) wprowadza nas w prastary, posepny, podmokły pierwobór Dol. Ciemnych Smreczyn. Postępując nim, docieramy na małą polankę ($\frac{3}{4}$ godz.), na której rozchodzą się ścieżki: 1) na Zawory, 2) do Dol. Piarżystej i na Wrota Chałubińskiego, 3) do Dol. Hlińskiej i na Koprową Przełęcz.

49. Dolina Piarżysta.

U stóp Cubryny i Koprowego Wierchu rodzaj kotliny tworząca, Dol. Piarżystą uważać należy za najwyższe, ku pd.-wsch. zachylające się, piętro Dol. Koprowej. W dolnej części Dol. Piarżystej, w strefie kosodrzewiny, znajdują się 2, spore i piękne, stawy: zajmujący w szeregu jezior tatrzańskich 8-me z rzędu miejsce co do wielkości, Ciemnosmreczyński Staw Niżni (1674 m) [liczy on 12·25 ha pow. i 41·3 najw. głęb.], oraz mierzący 2·13 ha pow. Ciemnosmreczyński Staw Wyżni (1723 m).

Droga. Od małej polanki w Dol. Ciemnych Smreczyn, z której rozchodzą się 3 ścieżki (p. r. 48), za czerw. zn., ścieżyną, wiodącą w górę doliny, ku pn.-wsch., przez las i bagniste polanki. Wydostawszy się z lasu, wznosimy się stromiej wśród traw i kosówki, łukiem ku pd.-wsch. (w pewnej odległości od dziko w czeluści skalnej huczacej Ciemnosmreczyńskiej Siklawy) i docieramy na zwł. Dol. Piarżystej, a w kilka chwil później nad pn. brzeg Ciemnosmreczyńskiego Stawu Niżniego (40 min.). Obszedłszy ścieżyną (czerw. zn.) pn.-wsch. brzeg jeziora i pnąc się ku pd.-wsch., wśród upłazków i złomów, przybywamy nad pn. brzeg Ciemnosmreczyńskiego Stawu Wyżniego (20 min.).

[Na zwł. Dol. Piarżystej dotrzeć można również wprost z tarasu, położonego u stóp Zaworów, trawersując z pd.-wsch. jego kąta zboczami Liptowskich Murów i Kotelnicy ku pd.-wsch., zrazu ku dołowi (poniżej skalistych ścianek), później niemal poziomo (1 godz.), przejście to jednak jest żmudne i mylne].

50. Dolina Niewcyrka.

Leżąca zdala od rozgwaru uczęszczanych szlaków tatrzańskich, terasowato ukształtowana, Dol. Niew-

cyrka uchodzi od pd.-wsch. do Dol. Koprowej. W środkowej części Dol. Niewcyrki leży podługowaty w zarysie swych brzegów, 6,09 ha pow. liczący, Terjański Staw Niżni (1947 m), w górnej zaś części — wśród złomów i śniegów dzikiego tarasu — Terjański Staw Wyżni (2124 m).

Pod względem piękności Dol. Niewcyrka może mierzyć się z najslawniejszymi dolinami tatrzańskimi.

Droga. Z drożyny, wiodącej dnem Dol. Koprowej, na malutkiej, moczarowatej polance śródleśnej (odległej o 13 min. marszu od schroniska w Dol. Koprowej u podnóża Dol. Niewcyrki, a o 1 godz. od polanki w Dol. Ciemnych Smreczyn, na której rozchodzą się 3 ścieżki), oddziela się ścieżka do Dol. Niewcyrki. Nią w górę, ku pd.-wsch., w duże zakosy po spadzistem, lesistem zboczu, na prześliczną, niezwykle bujną roślinnością porośłą polankę (25 min.), na której stoi nawpół zrujnowany szałas i z której roztacza się prześliczny widok na Niewcyrską Siklawa i jej otoczenie. Minawszy polankę, dalej ścieżką ku pd.-wsch., najpierw przez las łagodnie ku górze, później zaś stromiej, wśród bujnej kosówki, z odchyleniem w pr., ku potokowi, osiągając go tuż powyżej Niewcyrskiej Siklawy. Stąd po dość stromem, trawiastem zboczu w górę, w liczne zakosy, aż osiągniemy wąski zrazu, właściwy jar Dol. Niewcyrki. Dobra ścieżka, którą posuwamy się wzdłuż pr. brzegu potoku, zwraca się niebawem — jako szlak myśliwski — na pn.-zach. grań Krywania, idziemy tedy coraz mniej wyraźnymi śladami perci i zwróciwszy się silniej w l. (dolina rozszerza się tutaj; piarżysta jej odnoga pod Przełęczą Szparą pozostaje na pr.), poprzez spadziste upłazy i wśród bloków docieramy nad pd.-zach. brzeg Terjańskiego Stawu Niżniego (1³/₄ godz.). Obszedłszy go pd. brzegiem i wznosząc się (już bez ścieżki) stromo i uciążliwie, ku wsch., wśród skąpych upłazków, gruzów i olbrzymich want, stajemy nad Terjańskim Stawem Wyżnim (3⁴/₄ godz.).

51. Dolina Furkotna.

Tarasami pnąca się, mało urozmaicona i pustynna Dol. Furkotna należy do najrzadziej przez turystów odwiedzanych dolin tatrzańskich. W niżniej części doliny napotykamy 2 niewielkie Furkotne Stawki Małe, w wyżniej Wielki Furkotny Staw Niżni (2060 m), liczący 2,2 ha pow., na końcowem wreszcie jej

piętrze — 5'09 ha pow. mierzący, najwyższy spośród stawów tatrzańskich — Wielki Furkotny Staw Wyżni (2154 m).

Droga. Od Szczyrbskiego Jeziora drogą w r. 46, pod A 2) opisaną, do miejsca, gdzie przy kępie świerków oddziela się od niej, nieb. zn., ścieżka do Dol. Furkotnej ($\frac{3}{4}$ godz.). Nیا ku pn., przez polankę poczem najpierw oddalając się od Furkotnego Potoku w pr., później — wśród kosówek — silnie w l., zpowrotem ponad l. brzeg wspomnianego potoku i zaraz na płaski taras (1 godz.), na którym leżą (zasunięte ku zach. i ze ścieżki niewidoczne) Furkotne Stawki Małe. Po pokonaniu następnego stopnia doliny, wydostajemy się na 2-gie, rodzaj rozległej wyżyny tworzące piętro ($\frac{1}{2}$ godz.), które nowo wytrasowana ścieżka mija mniej więcej środkiem, poczem pnąc się wśród głązów i upłazków dość spadzistej ściany stawiarskiej, wyprowadza na złomami zawalone, wyższe piętro doliny, na którym (nieco poniżej, na l.) leży Wielki Furkotny Staw Niżni ($\frac{3}{4}$ godz.). [Można iść również — śladem kopczyków — pr. stroną doliny, stokami Soliska]. Obszedłszy staw wsch. brzegiem i wznosząc się wśród want, gruzów i upłazków, docieramy nad pd.-wsch. brzeg Wielkiego Stawu Furkotnego Wyżniego ($\frac{1}{2}$ godz.), wypełniającego niemal całkowicie najwyższy taras doliny.

52. Dolina Młynica.

Ok. 6 km długości mierząca, szeroka i słoneczna dolina, u której wylotu leży Szczyrbskie Jezioro, zwie się Dol. Młynicą. Poprzez stromy próg, oddzielający nią część doliny od wyżnich jej pięter, stacza się z wysokości 25 m piękny i oryginalny Wodospad Skok. Powyżej niego, na gruzem zastanych tarasach doliny, rozlewa się kilka niewielkich jezior.

Droga. Od Szczyrbskiego Jeziora, drogą ku Popradzkiemu Jezioru wiodącą, do miejsca, w którym — przed mostem na Potoku Młynicy — oddziela się od niej w l., żółt. zn. ścieżka do Dol. Młynicy (10 min.) [p. r. 53, A]. Zwróciwszy się nią ku pn., mijamy zaraz wielką łąkę, którą drożyna nasza przecina w prostym kierunku, poczem dążąc lasem i polankami, w pobliżu pr. brzegu potoku, wkońcu zaś wzniosłszy się zakosem w l., wychodzimy na sterczący pośrodku doliny pagórek (1600 m) [1 godz.], z którego ładny widok na otoczenie. Powyżej niego drożyna przemienia się w wąską ścieżkę i doprowadza do stóp Wodospadu Skoku (ok. 1700 m) [25 min.]. Wspiawszy się stąd zakosem wśród upłazków i płyt, na l. od wodospadu, docieramy nad pd. brzeg Stawu nad Skokiem (1811 m) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Obszedłszy jezioro w l. lub pr., i dążąc ku górze (ku pn.) nikłą ścieżką wśród upłazków i gruzów, wychodzimy na piętro ($\frac{1}{2}$ godz.), na którym (na pr. od ścieżki) leży wśród złomów Kozi Staw Niżni (1963 m), poczem docieramy w pobliżu pd. ramienia Szczyrbskiego Szczytu, rozwidlającego górną część doliny w 2 koły (10 min.). Stąd: 1) ku pn.-wsch., po upłazkach i gruzach, na l. od skalistej buli, nad Kozi Staw Wyżni (2006 m) [$\frac{1}{2}$ godz.], albo też, 2) ku pn.-zach., po upłazkach i wielkich zwaliskach, pod koniec stromo ku górze, nad Capi Staw (2069 m) [35 min.], od którego ku pn.-zach., po piargach, nad późno odmarzający Kolisty Stawek (ok. 2100 m) [$\frac{1}{4}$ godz.].

53. Popradzkie Jezioro (1513 m).

Prześlicznie, w otoczy świerków, limb i kosodrzewu, w pobliżu ujścia Dol. Złomisk do Dol. Mięgoszowieckiej

położone, Popradzkie Jezioro zajmuje co do rozmiarów 10-te miejsce pomiędzy stawami tatrzańskimi, liczy bowiem 6·88 ha pow. Kształt stawu podobny jest w przybliżeniu do owalu, największa głębokość jego mierzy 16·4 m. W wodach jeziora żyją pstrągi. Ponad pn-zach. jego brzegiem wznosi się obszerne schronisko (restauracja, pokoje noclegowe, hala turystyczna, telefon). Naokoło jeziora ścieżka spacerowa.

Popradzkie Jezioro jest znakomitym punktem wyjścia na wycieczki w otoczenie Dol. Mięguszwieckiej i Dol. Złomisk.

Drogi. A. Od Szczyrbskiego Jeziora. Z nad pd. brzegu jeziora dążymy za czerw. zn., ścieżką spacerową — wzdłuż wsch. jego brzegu — nad pn.-wsch. brzeg, gdzie w pr. odchodzi ścieżka do Popradzkiego Jeziora. Nią (za czerw. zn.) lasem, do miejsca, w którym — przed mostem na Potoku Młynicy — oddziela się od niej w l., ścieżka do Dol. Młynicy (10 min.), poczem — po przejściu przez wzmiankowany most — lasem, jednomiernie ku górze, w kierunku pn., na szeroki, pd. grzbiet Skrajnej Baszty, zwany Trzyganiem (35 min.). Przekroczwszy go — w okolicy p. 1508 m — w pr., obniżamy się dość bystro po lesistym zboczach, ku pn.-wsch., na dno Dol. Mięguszwieckiej, gdzie łączy się z nami droga **B 1**). Stąd w górę doliny, lasem, wzdłuż pr. brzegu Mięguszwieckiego Potoku, a następnie, po przejściu na l. jego brzeg, stromiej ku górze, na niski, lasem porośły grzbiet pośrodku doliny. Przeciawwszy tu zdużającą owym grzbieciem drożynę jezdnią [p. **B 2**)], zniżamy się ukosem w pr. i niebawem docieramy do schroniska nad Popradzkim Jeziorom ($\frac{3}{4}$ godz.).

B. 1) Od przystanku kolejki elektrycznej „Popradzkie Jezioro“, za nieb. zn., „Drogą Turystowską“ kilka min. ku pn., do „kolana“ wielkiej pętlicy gościńca (1264 m), poczem biorąc tu początek drogą jezdnią, prowadzącą ku Popradzkiemu Jezioru, do miejsca, w którym — przed mostem na Popradzie — odchodzi od niej wprost ku pn., nieb. zn., ścieżka. Nią, przez bagniste polanki i las, wciąż ponad pr. brzegiem Popradu (wzgl., powyżej, Mięguszwieckiego Potoku), do drogi **A**, osiągnając ją w miejscu, w którym zniżają się ona z Trzygania na dno Dol. Mięguszwieckiej ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd drogą **A** do Popradzkiego Jeziora ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga najbliższa i najdogodniejsza, o ile podjeżdżamy kolejką elektryczną.

2) Drożyną jezdnią, jak pod **B 1**), do miejsca, w którym skręca ona w pr., przez most na Popradzie, poczem za ziel. zn. drożyną ową do Popradzkiego Jeziora ($\frac{1}{4}$ godz.).

[Z Zakopanego dotrzeć można najdogodniej do Popradzkiego Jeziora następującymi szlakami przez grzbiety Tatr: 1) przez Liljowe,

Zawory i Koprową Przełęcz; 2) przez Przełęcz Miękusowiecką pod Chłopkiem, 3) przez Rysy].

54. Dolina Miękusowiecka.

Rozległa, bogatą roślinnością i wspaniałem otoczeniem odznaczająca się, Dol. Miękusowiecka należy do najpiękniejszych i najczęściej zwiedzanych dolin pd. strony Tatr. W dolnej części doliny leży Popradzkie Jezioro, górną jej część dzieli pd. grzbiet Wołowca Miękusowieckiego (2212 m) na 2 gałęzie: pn.-zach., w której mieszczą się 2 Hińczowe Stawy i pn.-wsch., w której znajdują się 3 Żabie Stawy Miękusowieckie. W pobliżu Popradzkiego Jeziora uchodzi do Dol. Miękusowieckiej — Dol. Złotnick.

Droga. Od schroniska nad Popradzkim Jeziorom (p. r. 53) dążymy za czerw. zn., szeroką ścieżką ku pn.-zach., w górę Dol. Miękusowieckiej, najpierw lasem, później wśród limb i kosówek (u początku strefy kosodrzewu, na pr. od ścieżki, nieco powyżej, wyborna koleba) i przekroczywszy Żabi Potok, docieramy do miejsca (25 min.), w którym ścieżki rozchodzą się:

1) Droga do Hińczowych Stawów. Skierowawszy się od rozstaju ścieżek l., ziel. zn., percią — postępujemy w dotychczasowym kierunku (ku pn.-zach.), między bujną kosodrzewiną i docieramy (u podnóża wyniosłej „buli“ pod Hińczowemi Stawami), nad przepływający wpoprzek ścieżki Hińczowy Potok, gdzie perć się rozgałęzia. Stąd l. (wygodniejszym) jej odgałęzieniem na dno kotlinki, poczem ku górze, zrazu wśród kosówki, z odchyleniem w l., a później w pr., zakosami, wyciętymi w spadzistem (zach.) zboczu wspomnianej „buli“, do miejsca, w którym łączymy się z pr. odgałęzieniem perci (wiodącej — za ziel. zn. — stromo i uciążliwie — korytowatem, trawiastem wgłębieniem) i niebawem na bagnistą, trawą zarosłą równinę. Przeszedłszy ją wzdłuż, z odchyleniem w pr. i wznosząc się znów nieco stromiej, wychodzimy na lekko pochylony taras (na nim kilka zbiorników wody), poczem dążąc nim opodal od pr. brzegu Hińczowego Potoku, docieramy niebawem nad pd. brzeg Hińczowego Stawu Wielkiego, osiągając go przy jego odpływie (1½ godz.).

Hińczowy Staw Wielki (1965 m) liczy 19·11 ha pow. i 55 m największej głęb., zajmuje więc wśród stawów tatrzańskich 6-te miej-

sce co do wielkości, a 3-cie pod względem głębokości. Ku pd.-zach. od niego, oddzielony odeń dość wzniosłą groblą, leży, 2,79 ha pow. mierzący Hificzowy Staw Mały (1942 m). Z tarasu poniżej Hificzowego Stawu Wielkiego przedostać się można bezdrożem, po upłazkach, złomach i gruzach, popod pd. granią Wołowca Mięguszowieckiego, do kotliny Żabich Stawów Mięguszowieckich.

2) Droga do Żabich Stawów Mięguszowieckich. Zwróciwszy się od rozstaju ścieżek pr. z nich, zdążamy za czerw. zn., zrazu łagodnie w górę, wśród kosówek, później — po przejściu Żabiego Potoku na l. jego brzeg — licznymi zakosami, wijącemi się po stromym, upłazistym stoku (piękny widok na grań Baszt i Szatana). Kierując się pod koniec silniej w l., mijamy (na l.) ogromny głaz z wmurowaną weń tablicą ku uczczeniu pamięci taternika węgierskiego E. Wachtera (który w dn. 8 sierpnia 1907 r. zginął na Żabim Koniu) i po kilku jeszcze minutach pochodu wśród bloków, stajemy ponad pd.-wsch. brzegiem, nieco poniżej leżacego, Żabiego Stawu Mięguszowieckiego Wielkiego (ok. 1918 m) [1 godz.].

Pośrodku stawu skała, kształtem przypominająca nieco żabę, skąd nazwa jeziora. Nieco na pd.-zach. od niego znajduje się Żabi Staw Mięguszowiecki Mały (1920 m), na pn.-zach. zaś od tego ostatniego, lecz znacznie wyżej — Żabi Staw Mięguszowiecki Wyżni (2053 m).

55. Dolina Złomisk.

Uchodząca do Dol. Mięguszowieckiej od pn.-wsch., Dol. Złomisk łączy w sobie w harmonijny sposób słoneczność południowych dolin tatrzańskich ze wzniosłością górnego świata turni. W górnej swej części dolina dzieli się w 2 gałęzie: pd.-wsch., główną, w której krwie się posępny, 1,4 ha pow. liczący Zmarzły Staw (1935 m), oraz pn.-zach., boczną, zwaną Dol. Rumanaową, w której rozlewa się wśród złomisk malutki Rumanaowy Stawek (2090 m). Od pn.-zach. urywa się nad Dol. Złomisk dzika, głazami zasuta Dol. Siarkańska z niewielkim Smoczym Stawem (1961 m).

Droga. Od schroniska nad Popradzkim Jeziorem (p. r. 53) za żółt. zn., ścieżką spacerową ponad pn. brzegiem, a następnie — po przejściu 3 ramion Zmarzłego Potoku — wsch. brzegiem stawu, do miejsca, gdzie wśród wysokiej kosówki oddziela się od niej, pod prostym kątem w l, perć do Dol. Złomisk. Nią, za żółt. zn. ku pn.-



Otoczenie Dol. Złomisk.

1. Mały Ganek. — 2. Ganek. — 3. Gankowa Przełęcz. — 4. Rumanowy Szczyt. — 5. Żłobisty Szczyt. — 6. Zachodni Szczyt Żelaznych Wrót. — 7. Kozia Strážnica. — 8. Śnieżna Kopa (środkowy wierzchołek). — 9. Wschodnie Żelazne Wrota. — 10. Wschodni Szczyt Żelaznych Wrót. — 11. Rumiska Przełęczka. — 12. Zmarły Szczyt.

wsch., lasem, nad l. brzeg Zmarzłego Potoku, poczem wzdłuż niego kawałek w górę i przez mostek na pr. brzeg potoku. Stąd ścieżka zdąża zrazu nieco bystrzej ku górze, lasem, następnie zaś wije się wśród bujnych traw i kosówek, jużto zbliżając się do potoku, jużto się odeń oddalając. Minąwszy — w pewnem oddaleniu od niego — pole wielkich złomów, między którymi ścieżka gubi się niemal zupełnie (w nocy kierunek jej trudny do znalezienia) i znowu zbliżywszy się nad potok, krótkimi zakosami, wijącemi się po stromem, trawiastem zboczu, osiągamy dolny brzeg środkowego piętra doliny, rozpościerającego się jako dość rozległa, trawą zarosła równinka (1825 m), z której prześliczny widok na skalne otoczenie doliny [1 godz.]. (Na l. od ścieżki, nieco powyżej niej, dobra koleba).

Przeszedłszy równinę (idąc najpierw pr. brzegiem potoku, później zaś pasem traw pośrodku 2 jego ramion), wznosimy się stromiej, wskos w l., i wydostajemy się na łagodnie nachylone, trawiaste, wielkimi głazami usiane pięterko na buli ($\frac{1}{4}$ godz.). Stąd łagodnie ku górze, wśród upłazków i złomów, z odchyleniem w pr. (ku wsch.), pod koniec ponad pr. brzegiem Zmarzłego Potoku, nad pn.-zach. brzeg Zmarzłego Stawu (10 min.).

56. Dolina Batyżowiecka.

Pośrodku pd. strony Tatr Wysokich leżąca, krótka lecz szeroka, Dol. Batyżowiecka odznacza się niezwykłą pęsepnością, a zarazem i głuchą, pobytem człowieka tylko rzadko zamącaną, martwością. Na pd. brzegu właściwej jej kotliny leży — 384 ha pow. mierzący — Batyżowiecki Staw (1898 m).

Drogi. A. Z Westerowa drogą, w r. 57 pod **A** 1) i 2) opisaną, do miejsca, w którym — u wierzchołka przedostatniej jej serpenty — odgałęzia się od niej w l., żółt. zn. ścieżka do Dol. Batyżowieckiej (1 godz. 20 min.). Ścieżką tą łagodnie pod górę, ku pn. zach., zrazu przez las, później wśród bujnych kosówek; przebywszy — posuwając się ku zach. — pola złomów i rumowisk poniżej Gierlachowskiego Kotła, obchodzimy najwyższe wzniesienie Suchego Wierchu (1799 m) i znów ku pn.-zach. się kierując, po zboczu, ponad dnem niżniej części Dol. Batyżowieckiej, przybywamy nad wsch. brzeg Batyżowieckiego Stawu, osiągając go w miejscu jego odpływu ($\frac{1}{4}$ godz.).

B. Od Śląskiego Schroniska w Dol. Wieickiej, drogą w r. 57 pod **A** 2) podaną, do opisanego powyżej, pod **A**, odgałęzienia się ścieżki do Dol. Batyżowieckiej (25 min.), poczem tę ostatnią nad Batyżowiecki Staw ($\frac{1}{4}$ godz.).

C. Z Wyżnich Hag. Od przystanku kolejki elektrycznej w uzdrowisku za nieb. zn. wzdłuż toru nieco ku wsch., poczem ścieżką przez rąbaniska, lasy i pola kosówek (najpierw ku pn.-zach., później zaś

ku pn.-wsch.) na szeroki grzbiet, który Kończysta ku pd.-wsch. wysuwa. Zniżywszy się z niego na dno dolnej części Dol. Bątyżowieckiej i wznosząc się stromem zboczem, docieramy nad pd.-wsch. brzeg Bątyżowieckiego Stawu (3 godz.). Droga uciążliwa.

57. Dolina Wielicka.

Ok. 5½ km długości licząca, wąska i odgałęzień pozbawiona, Dol. Wielicka jest doliną walną, ciągnącą się u wsch. podnóży olbrzymiego gmachu Gerlachu, wyściskającego dominujące piętno na jej krajobrazie. W niższej części doliny mieści się — 1,5 ha pow. i 5 m głęb. mierzący — Wielicki Staw (1678 m), w wyżniej — wśród złomów i piargów — podługowaty, ciemnozielony Długi Staw (1953 m). Nad pd. brzegiem Wielickiego Stawu stoi, własność Tow. Karp. stanowiące, Śląskie Schronisko (restauracja, pokoje noclegowe, hala turystyczna, telefon).

Przez Dol. Wielicką wiedzie rozgłosny szlak z pd. na pn. stronę Tatr — szlak przez Polski Grzebień.

Drogi. A. Z Westerowa. Od stacji kolejki elektrycznej w uzdrowisku kierujemy się za ziel. zn., w górę, ku pn., i dążąc kilkaset kroków uliczką w stronę Sanatorium, natrafiamy na początek odchodzącej w pr., niezgorszej „drogi jezdnej”, wiodącej do Dol. Wielickiej. Droga ową, za ziel. zn., krótki czas ku górze, poczem skrącając dwukrotnie jej serpentyny dobrą ścieżką, pnącą się poprzez polanki i młody las na pd. zboczach Krzyżówki (1434 m). Wydstawszy się po raz 3-ci na „drogę jezdną”, zdążamy nią długim trawersem w l., wchodzimy w jar Wielickiej Wody i wznosząc się łagodnie w kierunku pn., docieramy do mostu (1300 m) na niej (¾ godz.), skąd mamy 2 szlaki do wyboru:

1) Nie przechodząc przez most, dalej za ziel. zn., ścieżką, prowadzącą ponad l. brzegiem Wielickiej Wody, poczem — przeszedłszy u stóp skoczni narciarskiej — dość stromo w górę, lasem, częściowo w zakosy (z odchyleniem w pr.), do miejsca, w którym łączy się z nami droga **B** (20 min.). Wznosząc się stąd (ziel. zn.) równomiernie, ku pn.-zach., wydostajemy się niebawem z lasu i dążąc wśród kosówek, docieramy — po przejściu przez mostek na odpływie Wielickiego Stawu — do Śląskiego Schroniska (25 min.)

2) Przeszedłszy od rozstaju szlaków przez most na Wielickiej Wodzie, żółt. zn. „droga jezdna” wydostaje się kilkoma serpenty-

nami na zach., boczny zwał polodowcowy Dol. Wielickiej (w wierzchołku przedostatniej serpentyny odgałęzia się ścieżka do Dol. Bażyłowieckiej) [40 min.] i wiodąc (czerw. zn.) w kierunku pn.-zach., łagodnie pod górę, doprowadza do Śląskiego Schroniska (35 min.).

Od Śląskiego Schroniska, przeszedłszy przez mostek na odpływie Wielickiego Stawu, za ziel. zn., wzdłuż wsch., nad pn.-wsch. brzeg jeziorka, skąd po spadzistych trawach w pr., ku górze, do szerszej ścieżki, wiodącej zboczami Granatów Wielickich. Tą ostatnią w l., przeszedłszy niebawem popod przewiesistą skałą, nazywaną Mokrą Wantą (ciecze z niej nieustannie woda), w pobliże pięknej, przez stromy próg doliny staczającej się, Wielickiej Siklawy, poczem kilkoma zakosami w górę, na dolny brzeg środkowej części doliny (25 min.), tworzącej piękną łąkę górską (1821 m), zwaną Kwietnikiem, albo Wielickim Ogrodem. Przeszedłszy ją za czerw. zn. (ziel. zn. skręcają na jej brzegu w l., ku Gierlachowi) i minąwszy górny taras Kwietnika, skręcamy silniej w l. i osiągnąwszy głazami zasuty próg wyżniej części doliny, w kilka chwil później stajemy nad pd.-wsch. brzegiem Długiego Stawu ($\frac{1}{2}$ godz.).

B. Ze Szmeksu. Od stacji kolejki elektrycznej w Starym Szmeksie za nieb. zn., wpoprzek „Drogi Turystowskiej” i wskos w l., na drogę spacerową, wiodącą górną krawędzią Nowego Szmeksu (można dojść do niej wprost od Grand-Hotelu w Starym Szmeksie). Drogą tą kilka min. ku pd.-zach., do miejsca, gdzie w pr. oddziela się od niej szeroka i wygodna, nieb. zn. ścieżka do Dol. Wielickiej. Nią przez łąki, ku zach., a później ku pn.-zach., łagodnie ku górze, lasem, na rodzaj przechyliny ($1\frac{1}{4}$ godz.) pod wzgórzem, zwanem Krzyżówką (piękny widok na Tatry i spiskie równiny). Postępując stąd równomiernie, ku pn.-zach., lasem, już po stronie Dol. Wielickiej, docieramy do miejsca, w którym łączy się z nami droga **A 1)** [20 min.]. Nią do Śląskiego Schroniska (25 min.).

C. Od Siodełka. Tuż poza stacją kolejki linowej na Siodełku zaczyna się, ku pd.-zach. zdążająca, nieb. zn. ścieżka (tzw. „droga Szilágyiego”), którą łagodnie ku górze, lasem, do miejsca, gdzie zwraca się ona (za ziel. zn.) w l., w dół, (w stronę Szmeksu) [20 min.], poczem ścieżką, biegnącą w dotychczasowym kierunku, do ponownego rozstaju ścieżek (5 min.): w l., ku dołowi, zdąży (ziel. zn.) ścieżka, doprowadzająca do drogi Szilágyiego, w pr., ku górze, (nieb. zn.) ścieżka na Sławkowski Szczyt, wprost ścieżka ku Dol. Wielickiej. Tą ostatnią, za żółt. zn., ku górze, najpierw lasem, później wśród

kosówek i gruzów wpoprzek rozłożystych, pd. stoków Sławkowskiego Szczytu, na zwał ($\frac{3}{4}$ godz.), poza którym, na pr., leżą 3 małe Sławkowskie Stawki (ok. 1680 m). Stąd dalej ku zach., pd. stokami Kopy (1856 m), przekraczając ($\frac{1}{4}$ godz.) dolinkowate wgłębienie, którym płynie potok, na grzbiet, który tu tworzy pd. ramię Granatów Wielickich i posuwając się ich pd.-zach. stokami, wkońcu przez mostek na odpływie Wielickiego stawu, do Śląskiego Schroniska ($\frac{1}{2}$ godz.).

58. Siodełko (ok. 1270 m) i Hotel Kolbach (1244 m).

Siodełkiem zwie się lasem porośły, w pd.-wsch. ramieniu Sławkowskiego Szczytu rodzaj przechyliny tworzący, występ, z którego roztacza się przesłiczny widok na grupę Łomnicy i Pośredniej Grani. Wznosi się tu, do stacji kolejki linowej przypierający, budynek restauracyjny oraz willa (pokoje noclegowe, hala turystyczna, bufet). Na pn.-wsch. uboczu Siodełka znajduje się niezmiernie romantycznie położone osiedle letniskowe, zwane *Hotelem Kolbachem* (wille, które padły pastwą pożaru, w odbudowie).

Droga. Ze *Starego Szmeksu*. 1) Kolejka linową, której trasa wynosi 2 km (czas jazdy ok. $\frac{1}{4}$ godz.) [początkowa stacja kolejki w pn.-zach. kącie uzdrowiska, powyżej *Grand-Hotelu*].

2) Ścieżką dla pieszych. Od stacji kolejki elektrycznej w uzdrowisku za czerw. zn., przez uzdrowisko, obok kaplicy i źródeł „Kastor” i „Polluks”, a następnie wygodną ścieżką, przecinającą kilkakrotnie drogę jezdnią, ku pn., przez rąbaniska i lasem, po przejściu pod koniec przez tor kolejki linowej, na Siodełko, osiągając je tuż poza budynkiem restauracyjnym ($\frac{3}{4}$ godz.).

59. Wodospady Zimnej Wody i Hotel pod Kozicą.

Poniżej zbiegu Dol. Staroleśnej z Dol. Zimnej Wody, tworzy potok *Zimna Woda* trzy wodospady, należące nie do największych wprawdzie, ale do najefektowniejszych siklaw tatrzańskich. Nieco powyżej nich, na lekko nachylonej polanie (1303 m) u wylotu Dol. Staroleśnej, wznosi się — stanowiący dogodny punkt wyjścia na szereg wycieczek — *Hotel pod Kozicą* (restauracja, pokoje noclegowe, telefon).

Drogi A. Od Siodełka. 1). Z tarasu przed budynkiem restauracyjnym za ziel. zn., w dół (ku pn.-wsch.)

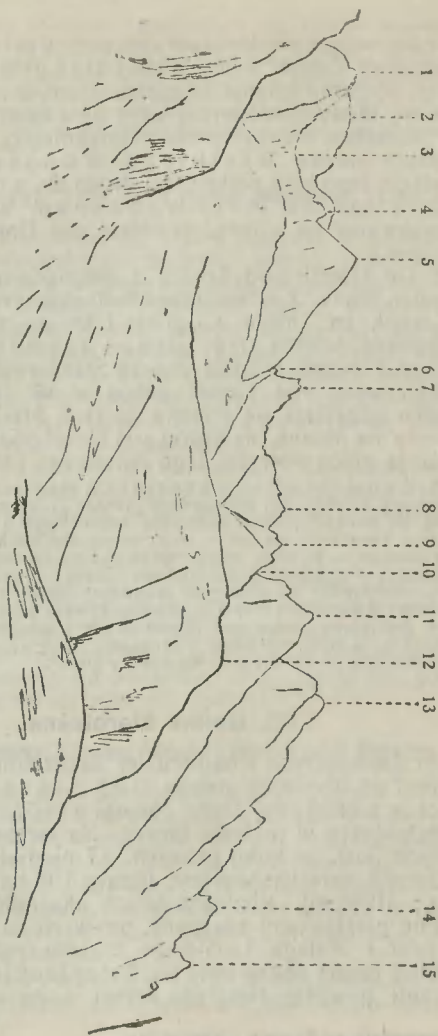
ścieżką, wijącą się lasistem zboczem w zakosy, nad dolny wodospad Zimnej Wody, zwany Długim Wodospadem, poczem łagodnie ku górze, lasem, wzdłuż pr. brzegu Zimnej Wody (nieco wyżej łączy się z nami druga ścieżka od Siodełka), niebawem nad najpiękniejszy jej wodospad, noszący nazwę Wielkiego Wodospadu (przez kładkę u jego stóp przychodzi droga **B**), a następnie dalej w górę nad tzw. Mały Wodospad. Wkrótce potem przybywamy na polanę, na której stoi Hotel pod Kozicą (40 min.).

2) Do Hotelu pod Kozicą z ominięciem wodospadów Zimnej Wody. Z tarasu przed budynkiem restauracyjnym za czerw. zn., nieco ku górze i ku pn.-zach., szeroką i wygodną ścieżką (tzw. „drogą Jármay’a”), wiodącą niemal poziomo, wzdłuż zboczy Sławkowskiego Szczytu. Zatoczywszy pod koniec zakos w dół (w jego wierzchołku odgałęzia się ścieżka do Dol. Staroleśnej), zstępujemy na polanę, na której stoi Hotel pod Kozicą, osiągając ją nieco powyżej tego ostatniego (25 min.).

B. Z Łomnicy Tatrzańskiej. Od stacji kolejki elektrycznej podążamy za nieb. zn., przeciąwszy „Drogę Turystowską”, ulicą parkową, ku pn.-zach., obok kościołka katolickiego i ewangelickiego, poczem zwracamy się na — zaczynając się obok leżącego po l. ręce stawku — ścieżkę, którą posuwając się przez las (częściowo w zakosy), a następnie przez rozległe rąbaniska i polanki, w kierunku zach., wstępujemy po dłuższym pochodzie znowu w las. Obszedłszy pd. stoki Łomnickiej Grani i przekroczywszy przez zwał połodowcowy, docieramy lasem nad Zimną wodę i przeszedłszy przez nią po kładce, u stóp Wielkiego Wodospadu, łączymy się z drogą **A** 1) [2 godz.]. Nią do Hotelu pod Kozicą (1/4 godz.).

60. Dolina Staroleśna.

Do najdłuższych i najbardziej urzeźbionych, walnych dolin Tatr Wysokich należy Dol. Staroleśna, tworząca w niżniej swej części głęboki wąwóz, w wyżniej zaś przechodząca w rozległe tarasy. Na tarasach tych rozsianych jest, w kilku grupach, 17 niewielkich jezierek, z których największem jest, liczący 1·16 ha pow., Długi Staw (1886 m). Rozległy, falisto ukształtowany i przeważnie piarżyskami zasypany, pn.-wsch. (u stóp Ostrego Szczytu i Małego Lodowego Szczytu położony) taras wyżniej części doliny zwie się Strzeleckimi Polami. Na buli powyżej Długiego Stawu — na wysokości ok.



Widok z Dol. Staroleśnej na otoczenie Strzeleckich Pól.

1. Ostry Szczyt. — 2. Kopa Lodowa. — 3. Biała Ławka. — 4. Zbojnickie Turnie. — 5. Mały Lodowy Szczyt. — 6. Czerwona Ławka. — 7. Spąga. — 8. Sokoła Turnia. — 9. Drobna Turnia. — 10. Żółta Ławka. — 11. Żółty Szczyt. — 12. Strzelecka Turnia. — 13. Pośrednia Grań. — 14. Wielki Kościół. — 15. Mały Kościół.

1920 m — stoi kamienne, w lecie zagospodarowane, prymitywne schronisko (izba z tapczanami i piecem).

Główny urok Dol. Staroleśnej stanowi ogromna różnorodność linii i kształtów, które odznaczają się szczyty i turnie jej otoczenia.

Droga. Od Hotelu pod Kozicą ku pn.-zach., kilka chwil tzw. „drogą Jármay’a” [p. r. 59, A 2)] aż do wierzchołka jej zakosu, w którym bierze początek, w dotychczasowym naszym kierunku prowadząca, nieb.zn., „nowa” ścieżka do Dol. Staroleśnej. Nią łagodnie ku górze, lasem, w dość znacznem oddaleniu od pr. brzegu Staroleśniańskiego Potoku, w zasięg kosodrzewu (25 min.), poczem okrążywszy podługową polanę (1422 m), łukiem ku wymienionemu potokowi, w pobliżu którego docieramy do Staroleśniańskiej Koleby (1519 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Przedostawszy się nieco powyżej niej, przez mostek, na l. brzeg Staroleśniańskiego Potoku, ścieżka pnie się najpierw trawiasto-piarczyście zboczem u stóp Pośredniej Grani, następnie — częściowo w zakosy — kosówką porośniętymi, skalisto-upłazkami stokami pod ścianami Strzeleckiej Turni, i osiąga dno kotliny środkowego z 3 potoków, przepływających wyżnią część doliny. Przekroczwszy ową kotlinę w poprzek, zdążamy łagodnie ku górze, długim trawersem w l. i zakosem wydostajemy się na pd.-wsch. piętro wyżniej części doliny. Minawszy (na l. pozostający) W a r z ę c h o w y S t a w (1833 m) i posuwając się w górę, ku zach., po upłazkach i wśród złomów, przechodzimy ponad leżącym na l., w dole, Długim Stawem i wznioślejszy się stromiej, docieramy niebawem do kamiennego schroniska ($1\frac{1}{2}$ godz.).

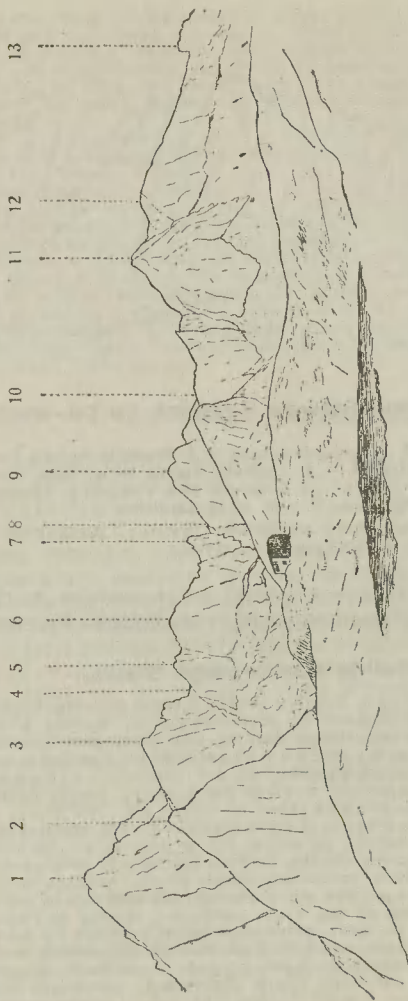
[Z Zakopanego najłatwiej przedostać się do Dol. Staroleśnej przez Rohatkę].

61. Dolina Zimnej Wody i Dolina Pięciu Stawów Spiskich.

Dol. Zimnej Wody dzieli się — podobnie jak Dol. Rożtoki i Dol. Pięciu Stawów Polskich — na 2, charakterem i rodzajem urzeźbienia znacznie różniące się między sobą, części: dolną, wąską i dość długą, w niższych swych partjach lasami porośłą i zielenią trawników umiloną, oraz górną, przedstawiającą rozległą, złomami,

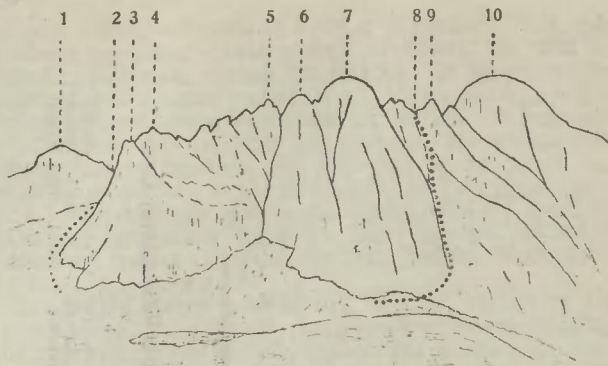
gruzem i śniegami zasłaną wyżynę o kształcie koła, oddzieloną od dolnej części doliny spadziwą, ok. 200 m wysokości liczącą, ścianą stawiarską. W tej górnej jej części, przybierającej nazwę Dol. Pięciu Stawów Spiskich, leży — na wysokości ok. 2000 m — 5 jezior, z których największe liczy 2,1 ha pow. Na progu Dol. Pięciu Stawów Spiskich stoi, najwyżej ze schronisk tatrzańskie położone, Schronisko im. Téry'ego (ok. 2017 m) [restauracja, pokoje noclegowe, telefon]. Boczne, pd.-wsch. ramieniem Kopy Lodowej odcięte, złomami i śniegami usłane odgałęzienie Dol. Zimnej Wody zwie się Dol. Lodową.

Droga. Od Hotelu pod Kozicą (p. r. 59) kierujemy się za czerw. zn., ku pn.-zach., przez polanę, dobrą ścieżką, która w kilka chwil później przekracza mostek na Starołęśniańskim Potoku. Podążając stąd w górę, zakosami ścieżki, wijącej się po stromem, lesistem zboczu, zwanem Schodkami, dochodzimy do żelaznego mostku ($\frac{1}{4}$ godz.), rzuconego nad czeluścią skalną przepięknego, ok. 15 m liczącego, Olbrzymiego Wodospadu. Poza mostkiem ścieżka nasza pnie się dalej lasem, w zakosy, wśród nader romantycznego otoczenia i wywodzi na trawiastą równinę u początku właściwego jaru Dol. Zimnej Wody (10 min.). Stąd posuwamy się łagodnie w górę, w kierunku pn.-zach., ponad l. brzegiem Zimnej Wody (las skończył się i wokół otacza nas kosodrzewina) i mijamy znajdującą się pomiędzy ogromnymi złomami, poniżej ścieżki (na l. od niej), Łomnicką Kolebę (1592 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Oddalając się zwolna od potoku i wznosząc się równomiernie, wzdłuż piarżysk, zalegających stopy Łomnicy, zbliżamy się do ściany stawiarskiej górnej części doliny i przeszedłszy przez potok, środkiem owej ściany, w wodospadach spływający, wydostajemy się na dość strome, rozległe usypiska u podnóża dziwacznej w kształtach Żółtej Ściany (2169 m) [stanowiącej wysunięty ku dolinie wyskok Pośredniej Grani]. Zatoczywszy wśród owych usypisk kilka serpentyn do góry i zwróciwszy się silniej w pr., mijamy ujście Dol. Lodowej (potoczek), poczem kilkoma krótkimi zakosami wśród traw i skałek — wydostajemy się na brzeg Dol. Pięciu Stawów Spiskich i w kilka chwil później docieramy do Schroniska im. Téry'ego ($1\frac{1}{2}$ godz.).



Widok od Pięciu Stawów Spiskich na grupę Pośredniej Grani i Lodowego Szczytu.

1. Pośrednia Grani. — 2. Żółta Ściana. — 3. Żółty Szczyt. — 4. Żółta Ławka. — 5. Drobna Turnia. — 6. Sokola Turnia. — 7. Spaga. — 8. Czerwona Ławka. — 9. Mały Lodowy Szczyt. — 10. Lodowa Przełęcz (niewidoczna). — 11. Kopa Lodowa. — 12. Lodowy Szczyt. — 13. Snieżny Szczyt.



Widok od Pięciu Stawów Spiskich ku pn.-wsch.

1. Baranie Rogi. — 2. Barania Przełęcz. — 3. Przednia Spiska Turniczka. — 4. Spiska Grzęda. — 5. Czubata Turnia. — 6. Mały Durny Szczyt. — 7. Durny Szczyt. — 8. Przełęcz pod Poślednią Turnią. — 9. Poślednia Turnia. — 10. Łomnica.

(Kropkami oznaczono drogę na Baranią Przełęcz i część drogi dla K. Jordana na Łomnicę).

[Najbliższy szlak wysokogórski z Zakopanego do Dol. Pięciu Stawów Spiskich prowadzi przez Lodową Przełęcz].

62. Dolina Kamiennego Stawu.

Dol. Kamiennego Stawu tworzy niezbyt rozległą, prawdziwie majestatycznym otoczeniem odznaczającą się wyżynę u stóp Łomnicy, Wieleń i Kiezmarskiego Szczytu. Na pierwszym jej wzniesieniu mieści się płytki Kamienny Staw (1752 m), powyżej którego spotykamy głuchy kocioł wyschniętego już zupełnie Lejkowego tarasu, zwany Cementarzyskiem.

Drogi. A. Z Łomnicy Tatrzańskiej. Od stacji kolejki elektrycznej w uzdrowisku za czerw. zn., w górę ku pn. do hotelu „Praha” (10 min.), poczem ścieżką, zaczynającą się przy zach. skrzydle jego gmachu, na okólną, spacerową drogę jezdnią, wiodącą w górę Gajnym Wierchem (1024 m). U wierzchołka wielkiego jej zakrętu ($\frac{1}{2}$ godz.) odgałęzia się od niej w pr., czerw. zn., ścieżka do Kamiennego Stawu. Nیا ku pn.-zach., przeważnie lasem, częściowo w zakosy, ponad górną jego granicę ($1\frac{1}{2}$ godz.), poczem wśród kosówek do stóp czołowej moreny Kamiennego Stawu ($\frac{1}{4}$ godz.) i niebawem do wybornej, na l. od ścieżki położonej, rodzaj małego schroniska przedstawiającej koleby (ok. 1730 m) [10 min.], od której wydostajemy się

niebawem na grzbiet trawiastego zwału poprzecznego i nim przybywamy nad zach. brzeg Kamiennego Stawu ($\frac{1}{4}$ godz.).

B. Z Matlar. Nieco poniżej 1-szej od strony Łomnicy Tatrzańskiej willi w uzdrowisku, od „Drogi Turystowskiej” ku pd.-zach. oddzielającą się (nieb. zn.), ścieżką spacerową, lasem, wprost do Hotelu „Praha” (20 min.), skąd drogą **A** do Kamiennego Stawu (2 godz. 40 min.).

C. Z Dol. Zimnej Wody. Od Hotelu pod Kozicą (p. r. 59), drogą w r. 61 opisaną, na trawiastą równinę u początku właściwego jaru Dol. Zimnej Wody (25 min.). Stąd w pr. — przez strumień — śladami niewyraźnej perci w las, na skraju którego natrafiamy na dobrą ścieżkę myśliwską. Niał ku wsch., najpierw lasem, później w zakosy między kosówką, na grzbiet Łomnickiej Grani (35 min.). Stąd ku pn., percią, wyciętą w bujnych kosówkach po pr. stronie owej grani, w górę, wzdłuż jej krawędzi, aż — zatoczywszy kilka zakosów (kopczyki kamienne dla orientacji) — napotkamy (poniżej wpadającej w oczy czuby 1896 m) na, przecinającą poziomo naszą ścieżkę, perć myśliwską (1 godz.). Tą ostatnią w pr., ku pn.-wsch., wpoprzek trawiasto-piarżystych, wsch. zboczy Łomnickiej Grani, do kotła Dol. Kamiennego Stawu i zniżwszy się nieco, na dolny brzeg równinki Lejkowego Stawu (40 min.).

63. Dolina Kiezmarska.

Odgraniczająca w głównym swym przebiegu pd.-wsch. stoki Tatr Wysokich od grzbietu Tatr Bielskich, Dol. Kiezmarska rozciąga się na długość ok. $6\frac{1}{2}$ km, łamiąc się w 2, co do charakteru swego odrębne, części: dolną, tworzącą dość wąski, w kierunku pn.-zach. podnoszący się, zalesiony wąwóz, na którego pejzażu wyciska swe piętno przede wszystkim miękki i łagodny nastrój Tatr Bielskich i górną, od dolnej nieco krótszą i bardziej połągą, zachylającą się swem dnem ku pd.-zach. i odsłaniającą nieoczekiwanie jeden z najwznioślejszych i najdzikszych krajobrazów Tatr Wysokich. U górnego końca Dol. Kiezmarskiej, w kotle, u stóp — wydzwigniętych w tysiącmetrową wyż — ścian skalnych, leży w krainie kosodrzewu niewielki (0.51 ha pow. liczący) i niegłęboki — Zielony Staw Kiezmarski (1542 m). Na pd.-wsch. od niego za bułą, u podnóża Kiezmarskiego Szczytu, kryje się malutki Czarny Staw Kiezmarski. Ku Dol. Kiezmarskiej uchodzą: górne jej piętro stanowiąca Dol. Dzika, Dol. Jastrzębia, Dol. Jagnięca, Dol. Białych Stawów i Dol. Koperszadów Przednich.

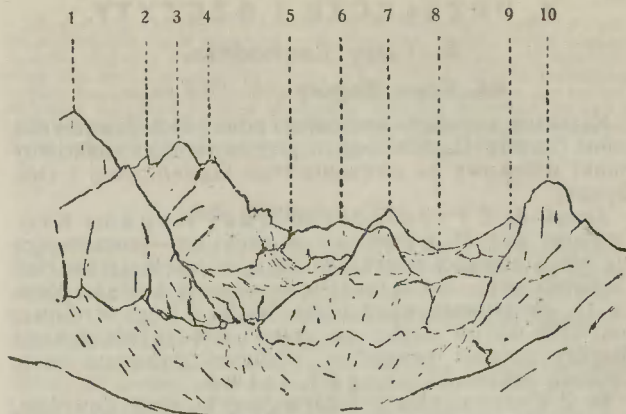
Na grobli Zielonego Stawu Kiezmarskiego stoi, własnością Tow. Karp. będące, schronisko (1551 m) [restauracja, pokoje noclegowe, telefon].

Okolica Zielonego Stawu Kiezmarskiego posiada odległą i niezmiennie ciekawą, w urok legend i pamięć doniosłych dla tatarnictwa czynów bogatą — przeszłość historyczną.

Już przed wiekami kiezmarscy i bielscy juhasi wypędzali swój stątek na całe lato ku słonecznym pastwiskom bocznych odnog Dol. Kiezmarskiej, już w XVI w. panowie polscy, w zastawnych miastach Spisza osiedli, zapuszczali się dla przeżyć estetycznych ku Zielonemu Stawowi Kiezmarskiemu. Chmurna pośepność wyżnich kotłów doliny, tajemne, oku niedostępne, załomy ścian, nęciły ku sobie mnogich poszukiwaczy skarbów, których wyobraźnię podniecały liczne podania o ukrytych w tych okolicach, niezmiernych skarbach i którzy nie wahali się dla ich znalezienia największych trudów i niebezpieczeństw podejmować. Tędy to, zdumiewającym zuchwałością ukosem wpoprzek ścian Wieleń, wiódł najdawniejszy szlak na Łomnicę, znany już w czasach, gdy w innych górach jeszcze było głucho o turystyce, tutaj wreszcie częstymi gośćmi byli najdawniejsi badacze Tatr.

Droga. Z Matlar. Z „Drogi Turystowskiej“, przechodzącej przez uzdrowisko, skręcamy za nieb. zn. ku pn., na l. od willi, w której mieści się bazar, na ścieżkę spacerową, przekraczamy nią kładkę na Potoku Łomnicy i lasem oraz porębami docieramy do znajdującego się w lesie, na skraju polany, *Źródła* (964 m) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd jeszcze kilka minut ścieżką spacerową, poczem oddzielającą się od niej w pr., węższą ścieżką, przez las, na rąbanisko, które wskos w pr. przekraczamy (uważać na znaki!) i znów lasem, pod koniec nieco stromiej ku górze, na drożynę jezdnią, wiodącą ku Zielonemu Stawowi Kiezmarskiemu, osiągając ją u początku właściwego jaru Dol. Kiezmarskiej ($\frac{1}{2}$ godz.). [Do miejsca tego można dotrzeć również z Matlar, dążąc zrazu ($\frac{1}{4}$ godz.) „Drogą Turystowską“ w kierunku Gospody Kiezmarskiej, a następnie zwróciwszy się — na kilkadziesiąt kroków przed mostem na Białej Wodzie Kiezmarskiej — w l. i dążąc łagodnie ku górze, drożyną leśną (35 min.)].

Stąd drożyna leśna pnie się zrazu stromiej, l. zboczem doliny, poczem zniża się na jej dno (można iść również ścieżką wzdłuż słupów telefonicznych, ponad pr. brzegiem potoku), przekracza przez most (1139 m) na l. brzeg potoku ($\frac{1}{4}$ godz.) i dążąc dalej lasem wydostaje się na małą polankę leśną, u górnego końca której, na l. od drogi, znajduje się wyborne źródło, zwane *Zimną Studnią* ($\frac{1}{4}$ godz.). Przeszedłszy nieco wyżej przez most (1213 m) na pr. brzeg potoku, niebawem wychodzimy na rozległą polanę górską (1252 m) [10 min.], z której ładny widok na Tatry Bielskie. Posuwając się stąd lasem, dochodzimy do miejsca ($\frac{1}{4}$ godz.), w którym w pr., przez most na potoku, oddziela się droga (czerw. zn.)



Otoczenie Zielonego Stawu Kiezmarskiego.

1. Mały Kiezmarski Szczyt. — 2. Pośrednia Turnia — 3. Durny Szczyt. —
 4. Mały Durny Szczyt. — 5. Barania Przełęcz. — 6. Baranie Rogi. —
 7. Czarny Szczyt. — 8. Czarna Przełęcz. — 9. Kołowy Szczyt. — 10. Ja-
 strzębia Turnia.

na Przełęcz pod Kopą, poczem dążąc w dalszym ciągu za nieb. zn., lasem, wydostajemy się, zmieniawszy kierunek na pn.-zach., w strefę kosodrzewu, skąd odsłania się nam olśniewający widok na otoczenie Zielonego Stawu Kiezmarskiego. Postępując teraz doskonałą, mało co wznoszącą się, drożyną i przeszedłszy wkońcu przez odpływ Zielonego Stawu Kiezmarskiego, stajemy przy schronisku nad jeziorem (1 godz.).

[Najkrótsza droga z Zakopanego do Zielonego Stawu Kiezmarskiego prowadzi przez Przełęcz pod Kopą].

II. PRZEŁĘCZE I SZCZYTY.

A. Tatry Zachodnie.

64. Kopa Magóry (ok. 1704 m).

Kształtna, kopulasta wyniosłość ponad Dol. Jaworzynką i Dol. Stawów Gąsienicowych, przedstawiająca znakomity punkt widokowy na otoczenie Hali Gąsienicowej i Dol. Bystrej.

Drogi. **A.** Z Przełęczy między Kopami Królowemi (p. r. 25) w górę, ku pd.-zach., na — zaczynającą się nieco powyżej ścieżki, wiodącej za przełęczy ku Hali Gąsienicowej — dawną drożynę kopalnianą, którą ku górze (w l.), okrążywszy wierzchołek Wielkiej Kopy Królowej (ok. 1570 m) od zach., na grzbiet między nią a Kopą Magóry, poczem trawiastym, stromym grzbietem na tę ostatnią (40 min.). Droga b. łatwa.

B. Z Karczmyska (p. r. 25) w górę, ku zach., dowolnie, na wierzchołek Kopy Magóry ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. łatwa.

C. Od Groty w Magórze. Kilkanaście kroków na l. od otworu jaskini (p. r. 6) wprost w górę, urwistymi upłazkami i stopniami skalnymi, na siodełko obok występu zbocza, poczem już łagodniej nachylonym, trawiastym stokiem wskos w l., na wierzchołek Kopy Magóry ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna.

65. Kasprowy Szczyt (1989 m).

Użyczający pięknego widoku na Tatry Zachodnie i Tatry Wysokie, najpopularniejszy ze szczytów w porze zimowej, Kasprowy Szczyt należy w okresie lata do nader rzadko odwiedzanych wierzchołów.

Drogi. **A.** Z Hali Goryczkowej. Od dolnych szałasów na hali (p. r. 9) perciami w górę, ku pd., na uwydatniający się pośrodku doliny grzbiet i nim — obok górnych szałasów (1412 m) — w zygzak, wśród traw i głązów, w kierunku Pośredniego Wierchu Goryczkowego, poczem — już wysoko w górze — wskos w l., między kępami kosówek, do Dol. Goryczkowej pod Zakosy, tj. do wsch., z 2 kotłów, na jakie rozwidła się Dol. Goryczkowa w górnej swej części (40 min.). Stąd 2 drogi:

1) Przez Przełęcz Goryczkową pod Zakosy. Wzdłuż łożyska potoku, dnem kotła się żłobiącego, w górę ku pd., poczem perciami po spadzistem, trawiasto-kamienistym zboczu, na Przełęcz Goryczkową pod Zakosy (1830 m) [40 min.], położoną między Kasprowym Szczytem a Pośrednim Wierchem Goryczkowym (zejście z przełęczy do Dol. Cichej p. r. 45, **A**), skąd w l. (ku wsch.), dość stromą, głązami nastermaną granią na wierzchołek Kasprowego Szczytu (25 min.). Droga łatwa.

2) Wprost. Wzdłuż łożyska potoku, dnem kotła się żłobiącego, krótko w górę, poczem łukiem w l., na upłaziaste, głązami usiane, pn.-zach. zbocza Kasprowego Szczytu i niemi (najdogodniej trawiastym stokiem na pr. od linii spadku szczytu) na jego wierzchołek (1 godz.). Droga b. łatwa, dość uciążliwa,

B. Z Hali Gąsienicowej (p. r. 25) drogą, na Liljowe wiodącą, na podnoszącą się w kierunku owej przełęczy, wzdłuż wsch. uboczy Beskidu ciągnącą się grzędę (³/₄ godz.) [p. r. 76 **A**], poczem dowolnie w pr. (ku zach.), w górę, do kotła pod Suchą Przełęczą (położoną między Beskidem a Kasprowym Szczytem) i przeszedłszy ów kocioł, stromem, smugami piargów pooranem zboczem na Suchą Przełęcz (1966 m) [40 min.]. Stąd w pr. (ku pn.-zach.), trawiastym grzbietem na pobliski wierzchołek Kasprowego Szczytu (8 min.). **D r o g a b. ł a t w a**

66. Giewont (1900 m).

Przepastną, srebrzystą ścianą dumnie ponad Zakopanem królujący, w konturze grani „zaśnionego rycerza — olbrzyma” przypominający i niejako symbolem „tatrzańskości” będący, wapienny złom Giewontu jest niewątpliwie najpopularniejszą górą całej Polski.

Niepodobna wyobrazić sobie, czemuby Zakopane było bez Giewontu. Budzisz się rankiem słonecznym, już rzeźwa, w przeźroczu świtu wykąpana jego sylweta wlaty ci przez okna do izby, idziesz ulicą — pędzi za tobą skrós murowanice, wtula się między pazdury i kalenice chałup, wyjdiesz na dwór odetchnąć ukojną chwilą zmierzchu — znowu kładzie ci się na oczach mistyczną, w zorzy wieczornej rozpłomienioną zjawą. A niechaj mgły zawisną nad Tatrami i po regłach ku Żelaznej Drodze się uniżą — chodzisz jak ogłupiały, zda ci się, jakby ci coś odjęto, jakby się co w świecie przeinaczyło: niema Zakopanego bez Giewontu.

Nie dziw, że z wszystkich wierchów ten właśnie szczyt najściślej, najgłębiej zespolił się z życiem bytującego u jego stóp ludu podtatrzańskiego. Jak niegdyś wznoszono kościoły ołtarzem głównym ku wsch., tak też dawniej wszystkie chałupy góralskie gankiem i oknami patrzeć musiały na Giewont. On był dla górali zegarem słonecznym i zmian pogody zapowiednią. Wtoczyło się słońko wprost ponad szczybę Giewontu — sygnał to był Boży, że po południe, pora modlitwy i spoczynku śróddziennego. Nabliżała się jego ściana, jakby na dolinę zwałić się miała, znak to był niechybny, że idzie lejba, że czas wartko pokosy w kopy i kłapniaki zgarniać, siano i siwar do obory zwozić. Zcnił się jego czub we mgle, ino czekać, jak lunie od Czerwonych Wierchów; wyczołgał się na jego krawędzie „bakiesisty” zwał chmur, wiadomo, że po halach i turniach duje już halny i wnet będzie się nieść po dolinach.

W grzbiecie Giewontu wyróżniamy 2 wierzchołki: zach. (główny) i — oddzielony odeń głęboką Szczerbą w Giewoncie — długą, niemal poziomą granią ciągnący się, wsch. (niższy) wierzchołek. Od zach. wiąże się z Giewontem — w kilka turni postrzępioną granią — Mały Giewont (1733 m). Na głównym wierzchołku Giewontu wznosi się — w r. 1900 przez parafjan zakopiańskich postawiony i już z Zakopanego doskonale widoczny — 12-metrowy krzyż żelazny. Wycieczka na Giewont, podjęta zwykłym szlakiem, jest łatwa i nie wypełnia całego

dnia, kto zatem rozporządza dostatecznym zapasem sił, może połączyć ją ze zwiedzeniem Czerwonych Wierchów.

Drogi. A. Z Hali Kondratowej. Od 1-go szalasu na górnym tarasie hali (p. r. 10) żółt. zn. ścieżyną, zdążającą ku zach., wzdłuż pd. stoków Giewontu, nieco ponad dnem hali i zawodzącą niebawem do, wgłębianej między zboczami Kopy Kondrackiej i Giewontu, odnogi Dol. Kondratowej, zwanej Piekłem. Posuwając się najpierw jej dnem po trawnikach, a następnie zakosami, wyrobionymi w spadzistym, po części kosówką porośłym, stoku (po drodze źródło), wydostajemy się na Kondracką Przełęcz (ok. 1735 m) [1¼ godz.], położoną pomiędzy Kopą Kondracką a Giewontem.

Z przełęczy w górę, ku pn., za żółt. zn., obszedłszy po pr. stronie garb grzbietowy, na wyższe siodło przełęczy (nieco wyżej łączy się z nami droga **D**), poczem zrujnowanym, skałkami pooranym grzbietem, po części w zakosy, pod sam koniec bardziej od zach. strony, na główny wierzchołek Giewontu (½ godz.). Droga łatwa, lecz dość żmudna.

B. Od Kopy Kondrackiej. P. r. 68, **B.**

C. Z Dol. Małej Łąki. Przeszedłszy halę Małą Łąkę (p. r. 18) ku pd., za żółt. zn., przez szmat lasu, wzdłuż łożyska potoku, na mniejszą polanę, a z niej trawiastą, gładzią usianą pochyłością do l. z 2 koryt potoków, przerzynających najbliższy, skarłami świerkami i kosówką porośły stopień doliny. Przekroczywszy owo koryto w pr. i zwróciwszy się na górnym brzegu stopnia w l. (ku wsch.), korytowatęm wgłębieniem, ujętem stokami Małego Giewontu i Kopy Kondrackiej, w górę, wzdłuż łożyska potoku, a gdy się ono rozwidli w 2 ramiona, najpierw l. z nich, później zaś pr., w zakosy, pod koniec po upłazach, na Kondracką Przełęcz (1½ godz.), na którą od wsch. wydostaje się droga **A**. Stąd tą ostatnią na wierzchołek Giewontu (½ godz.). Droga łatwa, lecz nużąca.

D. Z Dol. Strążyskiej — przez Przełęcz Bacug. Od Siklawicy w Dol. Strążyskiej do Dol. Małej (25 min.) [p. r. 15], skąd za czerw. zn. ku górze, łukiem w pr., w stronę szerokiego, trawiasto-ziemistego żlebu, spadającego z Przełęczy Bacug [położonej między Małym Giewontem a Grzybowcem (1416 m)] i zwanego Warzęchą. Pr. jego krawędzią, w zakosy (po

drodze źródelko), a pod sam koniec jego dnem, w górę na Przełęcz Bacug (ok. 1490 m) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Z przełęczy w l. (ku pd.-wsch.), ku górze, trawersując wskos w pr. trawiasto-skalistemi, ku Dol. Małej Łąki zwróconemi, pd.-zach. stokami Małego Giewontu. Ścieżyna biegnie dalej to w górę, to nieco ku dołowi, przewijając się przez kilka żeber, poczem z ostatniego z nich sprowadza gładką, nadzwyczaj stromą płytą, w którą wkuto kilka klamer (najtrudniejsze miejsce w drodze), na piarżyste zbocze i niem, a później trawiastemi stopniami, w górę, na szerokie siodło pomiędzy stokami Małego Giewontu a wysuwającym się z nich ku Dol. Małej Łąki, tępym rogiem Siadłej Turni. Z siodła zrazu wprost w górę, następnie zaś wskos w pr., trawiastem zboczem, po części wśród kosówki, na drogą **A**, osiągając ją nieco ponad wyższym siodłem Kondrackiej Przełęczy ($1\frac{1}{4}$ godz.) i drogą tą na wierzchołek Giewontu ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, lecz krótka i urozmaicona.

E. Z Przełęczy w Grzybowcu (p. r. 21) w górę, ku pd.-wsch., najpierw lesistym grzbietem, później zboczem po stronie Dol. Małej Łąki; przeszedłszy nim o kilkadziesiąt metrów poniżej Przełęczy Bacug i wznosząc się następnie popod skalistemi żebrami Małego Giewontu, łączymy się z drogą **D**, wydostając się na nią nieco poza miejscem, w którym sprowadza ona gładką, nadzwyczaj spadzistą płytą. Stąd drogą **D** na wierzchołek Giewontu ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

F. Żlebem między Giewontem a Małym Giewontem. Drogą, powyżej pod **D** opisaną, do $\frac{2}{3}$ wysokości żlebu Warzęch, tj. do miejsca, w którym odgałęzia się od niego w l., na ściany Małego Giewontu, 1-szy (licząc od dołu) wybitniejszy, szeroki, trawiasty żleb. Nim w górę, na siodło w żebrze skalnem, ograniczającym od pn.-zach. głęboki i stromy, wczesnem latem często zaśnieżony, z przełęczy między Giewontem a Małym Giewontem spadający, żleb. Z siodła kilka kroków w pr. (stare nieb. zn.), pod skały, poczem b. stromym, przykrym upłazkiem w dół (pod koniec wskos w pr.), na dno omówionego żlebu (dążąc będącą w mowie drogą w odwrotnym kierunku pamiętać, że żleb urywa się w dole urwistym progiem, że zatem należy wydostać się z niego w l. na opisanie siodła!). Dnem żlebu w górę, po mało ruchliwych piargach, przez 2 pionowe progi, do miejsca, w którym żleb rozgałęzia się w 3 ramiona i zagina w l., poczem upłazkami grzedy między l. a środkowem jego ramieniem na zach. (ku Małemu Giewontowi ciągnącą się) grań Giewontu i w kilka chwil później, dążąc poziomo ku wsch., do drogi **A**, osiągając ją o 10 min. poniżej wierzchołka Giewontu. Nią na ten ostatni (z Dol. Małej $2\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna, stosowna jedynie dla wprawniejszych turystów.

G. Od Wrótek. Z siodła Wrótek (p. r. 67) ku zach. (obszedłszy po pr. stronie obramiające je od zach. skałki), na wsch. grań Giewontu i nią w górę, do wybitnego wcięcia w grani, poza którem spiętrza się ona urwisto, a od pd. strony podchodzi ku naszemu wcięciu gruzem zasłany taras (25 min.). Stąd w dół, ku pd., na ów taras, poczem po-

suwając się po upłazkach poniżej ścian wsch. grani, zlekka ku górze, wysoko ponad Dol. Kondratową, na Szczerbę w Giewoncie ($\frac{3}{4}$ godz.), a z niej albo poziomo ku zach., do drogi **A**, albo też poprzez b, strome, trawiasto-skaliste stopnie po stronie Dol. Kondratowej, wprost na główny wierzchołek Giewontu (10 min.). Droga nieco trudna, miejscami eksponowana.

67. Wrótko (ok. 1475 m).

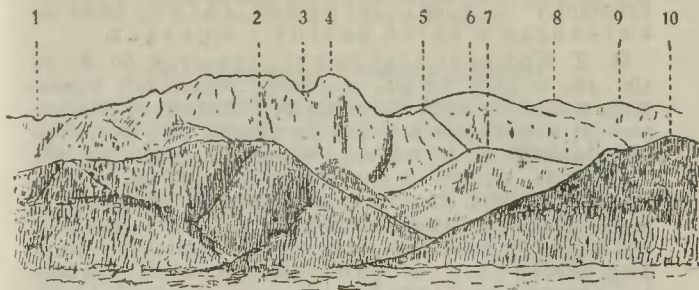
Charakterystyczna, z obu stron pionowymi skałkami obramiona przełączka w niżniej, Dol. Białego od pd. zamykającej, części wsch. grani Giewontu. Roztacza się z niej dość rozległy widok na Tatry i Podhale.

Droga. Z Kalatówek. 1) Ścieżką nad Regłami, wiodącą w kierunku Przełęczy Białego, do wierzchołka 1-go jej zakosu (p. r. 21), poczem wskos w l., żlebikiem, a następnie lasem porośłą grzędą, na grzbiet Upłazu Kalackiego. Nim w górę, ku pd.-zach., obchodząc go częściowo po pd.-wsch. stronie, częściowo zaś — gdy w górze stanie się skalistym i dość poszarpanym — po pn.-zach. stronie, na Wrótko ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

2) Z górnego, zach. brzegu polany dnem olbrzymiego i szerokiego, grzbietami Turni Kalackiej i Upłazu Kalackiego ograniczonego żlebu, zwanego Suchym Żlebem, po upłazkach, coraz stromiej i uciążliwiej w górę, ku pd.-zach., na Wrótko (1 godz.). Droga b. łatwa.

68. Czerwone Wierchy.

Czerwonymi Wierchami zwie się potężne gniazdo górskie, rozsiadłe ponad dolinami: Kondratową, Małej Łąki, Kościeliską i Cichą. Składa się ono z 4 kopulastych, trawą porośłych wierchów: Kopy Kondraczkiej (2004 m), Małołączniaka (2101 m), Krzesanicy (2128 m) i Ciemniaka (ok. 2099 m). Widok z najwyższej pośród nich wyniosłości, którą jest Krzesanica, należy do najwspanialszych panoram szczytowych w Tatrach Zachodnich. Wycieczka na Czerwone Wierchy, przedsięwzięta jednym z utartych szlaków, nie naraża żadnego niebezpieczeństwa, wszelkie jednak zbłądzenie z niego może — zwłaszcza we mgle — stać się przyczyną katastrofy, poniżej bowiem upłazów grzbietowych stoki Czerwonych Wierchów opadają wielokrotnie urwistymi i gładkimi, wysoce zdradnymi ścianami. Nazwa Czerwo-



Giewont i Czerwone Wierchy z Zakopanego.

1. Wrótką. — 2. Sarnia Skała. — 3. Szczerba w Giewoncie. — 4. Główny wierzchołek Giewontu. — 5. Mały Giewont. — 6. Małołączniak. — 7. Grzybowiec. — 8. Krzesanica. — 9. Ciemniak. — 10. Łysanki.

nych Wierchów pochodzi od rdzawego odcienia, jaki przybierają w jesieni porastające je trawy.

Drogi. A. Z Hali Kondratowej. Od 1-go szałas na wyżnim tarasie hali (p. r. 10), za czerw. zn., jej krawędzią, a dalej wzdłuż piarzystego koryta potoku, ku pd.-zach., w głąb odnogi Dol. Kondratowej, podchodzącej pod — położoną między Suchym Kondrackim Wierchem (ok. 1901 m) a Kopą Kondracką — Przełęcz pod Kopą Kondracką (ok. 1895 m), poczem — powyżej olbrzymiego głazu — zakosami, pnącemi się po trawiasto-piarzystych, spadzistych stokach, na wzmiankowaną przełęcz (1½ godz.) [tuż poniżej niej, po pn. stronie, małeńkie schronisko od deszczu]. Z przełęczy w górę, ku pn.-zach., ścieżką, najpierw szeroką granią Kopy Kondrackiej wiodącą (tu łączy się z nią droga **B**), następnie zaś obchodzącą jej wierzchołek pd. stokiem (po stronie Dol. Cichej), pod koniec obniżywszy się zach. granią Kopy Kondrackiej, na przełęcz między nią a Małołączniakiem (½ godz.). Stąd w górę, ku zach., wzdłuż trawiastego, dość bystro podnoszącego się, grzbietu Małołączniaka, na jego wierzchołek (½ godz.), a z niego granią ku zach., na urywający się ku pn. (w stronę Dol. Mułowej) wierzchołek

Krzesanicy ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa, lecz — zwłaszcza w dzień upalny — męcząca.

B. Z Kondrackiej Przełęczy (p. r. 66, **A**) za ziel. zn., w górę ku pd., szerokim, przeważnie trawiastym grzbiem Kopy Kondrackiej i obszedłszy pod koniec jej wierzchołek ścieżyną po stronie Dol. Kondratowej, do drogi **A**, w miejscu, w którym zwraca się ona z pd.-wsch. grzbietu Kopy Kondrackiej na pd. jej stok (40 min.) [można iść również samą granią]. Stąd drogą **A** na wierzchołek Małołączniaka ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa, dogodna dla turystów, którzy pragną zwiedzić w jednym dniu Giewont i Czerwone Wierchy.

C. Z Dol. Małej Łąki. Przeszedłszy halę Małą Łąkę (p. r. 18) ku pd., za żółt. zn., przez szmat lasu, wzdłuż łożyska potoku, na mniejszą polanę, a z niej trawiastą, głazami usianą pochyłością do pr. z 2 koryt potoków, przeryniających najbliższy, spadzisty, skałami świerkami i kosówką porośły, stopień doliny. Wzdłuż l. brzegu owego koryta, po wygładzonych skałach w górę, na wyższe, płaskie piętro doliny, zwane Świstówką. Minąwszy je ku pd., podchodzimy pod niewysoki lecz nader spadzisty, próg skalny, ciągnący się między stokami Kopy Kondrackiej a ścianą Wielkiej Turni (1988 m), i przebywszy go po pr. jego stronie (w pobliżu ściany Wielkiej Turni), ukośną, od pr. ku l. stronie podnoszącą się, płytową półeczką, stajemy na najwyższym piętrze doliny. Stąd po upłazkach i piargach stromo ku górze, na przełęcz między Kopą Kondracką a Małołączniakiem (2 godz.), gdzie łączymy się z drogą **A**. Tą ostatnią na wierzchołek Małołączniaka ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna.

D. Od Kobylarza. Z grzbietu Kobylarza (p. r. 20) za ziel. zn., w górę ku pd.-wsch., w kierunku widocznego, w l. zaginającego się i na pd. grzbiet Wielkiej Turni, obok tzw. Ratusza, wybiegającego żlebu. Dotarłszy do niego i przekroczywszy go w pr., najpierw po upłazkach na pr. od piarżysk jego dna, a następnie nim samym, wskos w l., w górę, pod kilkumetrowy próg i po jego (nieco trudnym) pokonaniu, stromymi upłazkami na pd. grzbiet Wielkiej Turni ($1\frac{1}{4}$ godz.). Stąd ku pd., wzdłuż trawiastej, miernie wznoszącej się jego wypukłości, na wierzchołek Małołączniaka ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna, długa i żmudna, lecz krajobrazowo nadzwyczaj piękna.

E. Zejście na Halę Tomanową Wyżnią. Z wierzchołka Krzesanicy w dół, ku zach., na przełęcz między nią a Ciemniakiem, poczem wskos w l. (ku pd.-zach.), po stronie Dol. Tomanowej, na przełęczkę w grani Rzędów [wiążącej wierzchołek Ciemniaka z Tomanową Przełęczą]. Z przełęczki tej (tworzy ona 2-gie, licząc od Tomanowej Przełęczy wcięcie w grani Rzędów) w dół, ku pd. zach.

upłazkami wzdłuż spadającego z niej żlebu, na Halę Tomanową Wyżnią (1¹/₂ godz.) [p. r. 22]. Droga nieco trudna.

69. Tomanowa Przełęcz (1689 m).

Najniżej w rdzennym grzbiecie Tatr położona przełęcz pomiędzy Ciemniakiem a Tomanową Polską (1979 m), umożliwiającą łatwe przedostanie się z Dol. Kościeliskiej do Dol. Cichej.

Drogi. A. Z Hali Tomanowej Wyżniej (p. r. 22) za czerw. zn., w górę ku wsch., najpierw bocznem, na l. od podchodzącego pod Tomanową Przełęcz, trawiastego żlebu ciągnącym się, korytem, później zaś, wśród kosówek, wygodną ścieżką wskos w pr., na wzmiankowaną przełęcz (3/4 godz.). Droga b. łatwa.

B. Zejście do Dol. Cichej. Z przełęcz, ku wsch., w dół, na trawiasty taras poniżej przełęcz (Tomanowe Stawki pozostają na pr., ku pd.), skąd wśród bujnych kosówek, najpierw wzdłuż pr. brzegu potoku, dnem Dol. Tomanowej płynącego, później zaś, po jego przekroczeniu, ponad l. jego brzegiem, do szałasów u wylotu bocznej odnogi Dol. Cichej, zwanej Dol. Jaworową (u stóp Jaworowych Skalek), skąd albo drożyną leśną ku pd., albo perciami leśnymi ku wsch., do drogi, dnem Dol. Cichej wiodącej (p. r. 45, A 1) [1 godz.]. Droga b. łatwa.

70. Bystra (2250 m).

Podobnie jak najwyższe szczyty Tatr Wysokich, Gierlach i Łomnica, tak i najwynioślejszy wierch Tatr Zachodnich — Bystra wznosi się nie w rdzennym grzbiecie tatrzańskim, lecz w bocznej, od Błyszcz (ok. 2163 m) ku pd.-wsch. oddzielającej się grani. Widok z Bystrej jest rozległy.

Drogi. A. Z Hali Pyszej w Dol. Kościeliskiej (p. r. 22) za nieb. zn., w górę ku pd., perciami juhaskimi, wiodącymi dnem korytowanego, wyżej w l. zaginającego się, wgłębienia, wśród kosówek i wywodzącymi, pod koniec z odchyleniem w pr., na niewielki taras u podnóża Pyszniańskiej Przełęcz (ok. 1789 m), położonej między Kamienistą (2128 m) a Błyszczem [1 godz.]. Stąd ścieżką, pnącą się częściowo w zakosy, po stromem zbo-

czu, na powyżej wymienioną przełęcz (20 min.). [Z przełęczy tej można zejść ku pd., do Pod Bańskiej; p. r. 45, A 2)].

Z przełęczy w pr., ku zach., poprzez garby trawiastego grzbietu Błyszcz, pod koniec stromiej ku górze, na niezbyt wydatnie wyodrębniający się wierzchołek Błyszcz (1 godz.), z którego ku pd., wzdłuż dość wąskiej grani, na wierzchołek Bystrej ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

B. Zejście przez Ornak na Iwaniacką Przełęcz. Z wierzchołka Bystrej drogą **A** na wierzchołek Błyszcz (10 min.), a z niego ku pn.-zach., najpierw szerokim, bardzo stromym grzbietem w dół, później poprzez kilka, ku pn.-zach. urwisto obrywających się, garbów grani, zw. Baniste, na Raczkową Przełęcz (ok. 1950 m) [1 godz.], położoną w punkcie zwornikowym rdzennego grzbietu Tatr i bocznego, ku pn. odchodzącego i Dol. Kościeliską od Dol. Starorobociańskiej i Dol. Chochołowskiej oddzielającego grzbietu. Stąd ku pn., percią, obniżającą się po wsch. stronie Siwych Turni, na Siwą Przełęcz ($\frac{1}{4}$ godz.). [Z przełęczy tej można zejść bez trudności zarówno do Dol. Kościeliskiej, jak i Dol. Starorobociańskiej]. Z przełęczy ku pn., szerokim, przeważnie trawiastym grzbietem, na oryginalny, żółtawymi głazami zasłany, pd. wierzchołek Ornaka (1861 m) [$\frac{1}{2}$ godz.], a z niego na pn. wierzchołek Ornaka ($\frac{1}{4}$ godz.). Grań biegnie dalej ku pn. jakiś czas niemal poziomo, poczem — gęsto kosówką zarosła — opada stromo ku Iwaniackiej Przełęczy. Obniżając się po pr. (pn.-wsch.) jej stronie (na l. od olbrzymiego, na wsch. od Iwaniackiej Przełęczy uchodzącego żlebu), śladami perci wśród kosówki, zwróciwszy się później w l., i znowu w dół, lasem docieramy na Iwaniacką Przełęcz (1 godz.). Droga łatwa, lecz uciążliwa.

71. Iwaniacka Przełęcz (1444 m).

Najniższa, łukowato wgięta przełęcz w grzbiecie między Ornakiem a Kominami Tylkowemi, przez którą można przedostać się z Dol. Kościeliskiej do Dol. Starorobociańskiej i Dol. Chochołowskiej.

Drogi. A. Z Dol. Kościeliskiej. Od Krzyża W. Pola w dolinie (p. r. 22) drożyną jezdnią jeszcze kilka chwil w stronę Hali Smytniej, poczem — nie przechodząc przez most na Kościeliskim Potoku — w pr., za czerw. zn., drożyną, wiodącą ku Hali Ornak, w pewnej wysokości ponad l. brzegiem wzmiankowanego potoku, do miejsca (12 min.), w którym — bezpośrednio po przekroczeniu niewielkiego potoku — oddziela się od niej w pr., ku górze, węższa drożyna. Zwróciwszy się tą ostatnią (czerw. zn.) ku zach., lasem i rąbaniskami wydostajemy się na drożynę, przychodzącą z l. strony od Hali Ornak i nią docieramy na dno głębokiego, pod Iwaniacką Przełęcz przechodzącego parowu. Przekroczywszy w pr. potoczek, wznosimy się wzdłuż l. jego brzegu otwartą, podług-

watą polaną i pod koniec stromem, trawiastem korytem wśród lasu, wychodzimy na — tworzące obszerną równinę — siodło lwaniackiej Przełęczy ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga bez żadnych trudności.

B. Z Dol. Chochołowskiej. Od schroniska P. T. T. w dolinie za czerw. zn., drożyną ku pd., w głąb Dol. Starorobociańskiej, wzdłuż pr. brzegu potoku, przez wyręby i las, na niewielką Halę Iwanówkę (ok. 1122 m) [20 min.]. Przeszedłszy ją wpoprzek (ku wsch.), wstępujemy w ciągnący się ku lwaniackiej Przełęczy, lesisty wąwóz i nim, wzdłuż łożyska potoku, docieramy do miejsca, w którym uchodzi ku niemu z l. strony, w pd.-wsch. stoki Kominów Tylkowych wcięty, boczny parów. Tym ostatnim krótko w górę, wzdłuż l. brzegu ciekącego nim potoku, poczem wskos w pr., lasem, na pochyłą polankę ponad omówionym poprzednio wąwozem i minawszy ją wskos ku górze, ścieżką przez las, na lwaniacką Przełęcz (1 godz.). Droga bez żadnych trudności.

72. Kominy Tylkowe (1826 m).

Urwiste, ponad dolinami: Kościeliską, Lejową i Chochołowską, wznoszące się, gniazdo Kominów Tylkowych użycza niezwykle pięknego widoku na Podhale, Tatry Zachodnie i niektóre szczyty Tatr Wysokich.

Drogi. A. Od lwaniackiej Przełęczy (p. r. 71) za nieb. zn., ku pn., w górę, stromem, trawiasto-skalistym zboczem na pd.-wsch. grań Kominów Tylkowych (zwaną w niższej swej części Smytniańskimi Turniami), poczem krótko po pn.-wsch. stronie owej grani, a niebawem przeszedłszy na zach. jej stronę, spadzistemi, piarżysto-upłaziatymi zboczami poniżej skalistych turni grzbietowych i wreszcie po trawach, na płaski, rozległy wierzchołek Kominów Tylkowych ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Zejście Dol. Smytnią. Z wierzchołka Kominów Tylkowych zrazu ku pn.-wsch., ścieżyną, obniżającą się wskos w l., upłazami, ponad zamkniętą 2-ma bocznymi grzbietami naszego szczytu Dol. Smytnią, na siodło w pn.-wsch. z owych grzbietów, poczem ku pd.-wsch., stromo w dół, z odchyleniem w l. (niżej — na l. od źlebu, tworzącego pn. odnogę Dol. Smytniej), na dno Dol. Smytniej i drożyną leśną wzdłuż potoku, lasem, do krzyża W. Poła w Dol. Kościeliskiej (p. r. 22) [$1\frac{1}{4}$ godz.]. Droga łatwa, lecz stroma, nadająca się wyłącznie do schodzenia.

73. Wołowiec (2065 m).

Panujący nad górnymi pustaciami Dol. Chochołowskiej, kopulasty szczyt Wołowca wznosi się w miejscu, w którym granica państwowa opuszcza rdzenny grzbiet Tatr Zachodnich, zwracając się ku pn. Widok z Wołowca jest bardzo piękny i szeroki.

Drogi. A. Z Polany Chochołowskiej. 1) Przez Wyżnie Szałaszy Chochołowskie. Z drożyny, wiodącej Polaną Chochołowską (p. r. 24), skręcamy — nie dochodząc do pd.-zach. jej krawędzi — obok gęstej grupy szałasów, w l., na odgałęziającą się ku pd.-zach. drożynę (ziel. zn.) i przeszedłszy przez Jarząbczy Potok, wydostajemy się lasem na Polanę Jarząbczą Niżnią (szałas i krzyż drewniany) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Przeszedłszy przy zach. jej krawędzi przez kładkę na l. brzeg Jarząbczego Potoku (do miejsca tego dojść można również, postępując od pd.-zach. krawędzi Polany Chochołowskiej drożyną ku pd.-zach., wzdłuż l. brzegu Jarząbczego Potoku) i dążąc dość bystro ku górze, lasem, wychodzimy u górnej jego granicy na polanę, zwaną Wyżniemi Szałasami Chochołowskimi (25 min.). Stąd juhaskiemi perciami w górę, ku pd.- zach., wzdłuż potoczku, w głąb odnogi doliny między stokami tzw. Czerwonego Wierchu (1762 m) i Rakonia (1879 m), następnie zaś stromemi, upłaziastemi zboczami Rakonia, na przełęcz między nim a Wołowcem ($1\frac{1}{4}$ godz.). Stąd nieb. zn. ścieżyną, wiodącą w zakosy dość stromą granią, w górę, ku pd.-wsch., na wierzchołek Wołowca ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. łatwa.

2) Przez Długi Upłaz. Z pd.-zach. krawędzi Polany Chochołowskiej (p. r. 24) ku pd.-zach., a przeszedłszy przez potok, płynący z pod Bobrowieckiej Przełęczy, w pr., ku zach., w stronę Długiego Upłazu, który — w okolicy p. 1651 m — wysyła w Dol. Chochołowską 2 wybitne, głębokim żlebem od siebie oddzielone, grzędy. Posuwając się percią w górę, zrazu wzdłuż potoczku, owym żlebem ciekącego, następnie zaś wśród młodego lasu, porastającego pd. ze wspomnianych grzęd, przez szmat wysokopiennego lasu wydostajemy się na strome, trawiaste zbocza Długiego Upłazu i niemi wskos w l. dążąc, na grani Długiego Upłazu. Granią tą (nieb. zn.) ku pd., poprzez kończysty garb, na wierzchołek Rakonia ($2\frac{1}{4}$ godz.), skąd dalej granią, w dół ku pd., na bliską przełęcz między Rakoniem a Wołowcem (5 min.), gdzie łączy się z nami droga 1). Tą ostatnią na wierzchołek Wołowca ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. łatwa.

B. Granią od Rohacza Ostrego. P. r. 74, II.

C. Zejście do Dol. Rohackiej. Z wierzchołka Wołowca w dół albo na przełęcz między nim a Rohaczem Płaczliwym, albo też między

nim a Rakoniem, skąd w dół, ku pd.-zach., nadzwyczaj spadzistemi⁹ upłaziami stokami na dno Dol. Rohackiej ($\frac{3}{4}$ godz.), [p. r. 74., II].

74. Rohacze.

Granitowa grupa Rohacza Płaczliwego (2126 m) i 2-wierzchołkowego Rohacza Ostrego (2072 m) śmiałością swych kształtów, przepaściścią ścian i poszarpaniem skalistych grani przypomina żywo wierzchy Tatr Wysokich i z tego względu zalicza się do najpiękniejszych wycieczek wysokogórskich w Tatrach Zachodnich. Wycieczka ta zajmuje przynajmniej 2 dni, przyczem najlepiej nocować w niezagospodarowanym schronisku Kl. czśw. Tur. w Dol. Zuberskiej.

Drogi. I. Dojście do schroniska w Dol. Zuberskiej. 1) Z Zakopanego na Polanę Chochołowską (p. r. 24), skąd drogą, w r. 73 pod **A 2**) opisaną, na wierzchołek Rakonia ($2\frac{1}{4}$ godz.), poczem, za żółt. zn., pn.-zach. [ku Szyndlowcowi (1515 m) ciągnącem się] jego ramieniem na siodło między Rakoniem a Zabratem Zadnim (1694 m) [25 min.]. [Do siodła tego dotrzeć można również wprost z Długiego Uplazu, trawersując z niego mniej więcej poziomo, trawiastymi, pn.-zach. stokami Rakonia, wysoko ponad Dol. Łataną ($\frac{1}{2}$ godz.)]. Z wzmiankowanego siodła za żółt. zn. w dół, ku pd.-zach., najpierw nadzwyczaj spadzistym, trawiastym zboczem, później juhaskimi perciami, do szałasów wolarskiego na polance w Dol. Zuberskiej, gdzie łączymy się ze ścieżką, dnem owej doliny od leśniczówki Brestowej wiodącą. Stąd za żółt. i czerw. zn. ku pd.-wsch., przez las i wśród kosówek, przeszedłszy pod koniec przez ławę na Potoku Rohaczu, do schroniska Kl. czśw. Tur. (pryce, piec) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Dojście najkrótsze, łatwe.

2) Od wierzchołka Osobitej p. r. 75, **B.**

II. Przejście granią Rohaczy. Od schroniska Kl. czśw. Tur. w Dol. Zuberskiej za czerw. zn. ku pd.-wsch., w górę doliny i po przekroczeniu potoku, na bułę (5 min.), gdzie ścieżka rozdwaja się, poczem l. z nich (czerw. zn.) wśród kosówek, na najwyższe piętro Dol. Zuberskiej, zwane Dol. Rohacką ($\frac{1}{2}$ godz.). [Pr., również czerw. zn., perć wiedzie ku prześlicznemu Rohackiemu Stawowi Niżniemu (ok. 1590 m) ($\frac{1}{2}$ godz.), od którego przedostać się można ku wsch. do Dol. Ro-

hackiej]. Stąd wśród ogromnych głazisk doliny ku pd., pod koniec piargami i po upłazach, na Zieloną Przełęcz, leżącą pomiędzy Rohaczem Płaczliwym a Zielonym Wierchem Przednim (ok. 2163 m) [1 godz.]. Z przełęczy ku wsch., głazami i skałkami nastermaną granią, na wierzchołek Rohacza Płaczliwego ($\frac{3}{4}$ godz.), a z niego w dół, ku pn.-wsch., stromym, upłaziastym, grzbietem na przełęcz między nim a Rohaczem Oстрыm. Z przełęczy, obchodząc olbrzymie głazy w niej po pr. stronie, coraz bystrzej wznoszącą się, od zach. przepaścistą granią o dość kruchych, trawkami przetykanych skałach, na pd. wierzchołek Rohacza Ostrego, a z niego b. stromą rynną w dół, na siodółko pod uskokiem pn. jego wierzchołka, poczem upłazkami od pr. strony na pn. wierzchołek Rohacza Ostrego (1 godz.) [można również wspinać się — trudno — z siodółka ściśle granią]. Stąd ku pn.-wsch., zrazu przepaścistą, dachowkowato ściętą, rodzaj konia skalnego tworzącą granią do małej turniczki, poza którą stopniami skalnymi i upłazkami stromo w dół, po części po pr. stronie grani, na przełęcz między Rohaczem Oстрыm a Wołowcem ($\frac{1}{2}$ godz.), a stąd trawiastym grzbietem w górę, na wierzchołek Wołowca ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga miejscami dość trudna i eksponowana, z powodu kruchości skał, wymagająca ostrożności.

75. Osobita (1687 m).

Dobrze z Zakopanego widoczny — jako odosobniona na samym zach krańcu łańcucha Tatr, ostra piramida wyodrębniony — szczyt. Widok z Osobitej jest ciekawy i oryginalny.

Drogi. A. Od ujęcia Dol. Chochołowskiej (p. r. 24) drogą jedną nieco w jej głąb, poczem — u stóp Siwiańskich Turni — w pr., przez most na Siwej Wodzie i drożyną leśną wskos w górę, ku pn., na Polanę Molkówkę (szałas; granica państwowa). Przeszedłszy ją górnym, pd. brzegiem, natrafiamy na drożynę leśną, wiodącą Dol. Cichą wzdłuż regli, ku zach. i nią dochodzimy do leśniczówki, zwanej Cichą (40 min.), następnie zaś, minawszy ujęcia Dol. „Do Turków” i Dol. Czaplówki, skręcamy z drożyny w l., popod regle i docieramy do czerw. zn. drożyny, wiodącej od Orawic ku Dol. Liszkowskiej ($\frac{1}{2}$ godz.). Od ujęcia Dol. Liszkowskiej, bez drogi, ku zach., przez polanki u podnóża regli, na drożynę, doprowadzającą do ujęcia Dol. Bobrowieckiej (20 min.), gdzie napotykamy na ziel. zn., wiodące od Orawic na Osobitą. Przeszedłszy przez mostek na Potoku Bobrowcu, dalej za ziel. zn. (ku pd.-zach.), w głąb Dol. Suchej, przecho- dzącej wyżej w dziki, kamienisty wąwóz, którym wzdłuż potoku, później zaś stromo i uciążliwie, na przełęcz w grzbiecie, położoną bezpośre-

dnio na pd.-wsch. od Osobitej (2 godz.). Stąd, za nieb. zn., stromym, upłazastym grzbietem w górę, ku pn.-zach., na wierzchołek Osobitej ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga daleka i uciążliwa.

B. Zejście do Dol. Łatanej. Z wierzchołka Osobitej drogą **A** na przełęcz w grzbiecie, położoną na pd.-wsch. od niej, skąd grzbietem w kilka chwil do maleńkiego schroniska Kl. czstw. Tur. (pryce, piec). Stąd za ziel. zn. lasem w dół, ku pd., do drogi jezdnej i do schroniska Kl. czstw. Tur. u wylotu Dol. Łatanej ($\frac{1}{2}$ godz.), a od niego za żółt. zn. ku zach. i po przejściu przez most na Studzienej Wodzie, do drożyny (10 min.), wiodącej w górę Dol. Zuberskiej. Drożyną tą, przekształcającą się później w ścieżkę, w górę ku pd.-wsch., za czerw. zn., do schroniska Kl. czstw. Tur. w Dol. Zuberskiej (p. r. 74, l.) [2 godz.]. Droga b. łatwa.

C. Granią od Długiego Upłazu. Od miejsca, w którym droga, opisana w r. 73 pod **A** 2), wydostaje się na grzbiet Długiego Upłazu, tym ostatnim za nieb. zn. ku pn.-wsch. na p. 1651 m (zwany Kończystą), skąd dalej za nieb. zn., ku pn.-zach. i zach., przez p. 1571 m, 1541 m, 1476 m, na przełęcz, położoną bezpośrednio na pd.-wsch. od Osobitej ($\frac{1}{4}$ godz.), a stąd drogą **A** na tę ostatnią ($\frac{1}{2}$ godz.), Droga b. łatwa.

B. Tatry Wysokie.

76. Liljowe (ok. 1954 m).

Szeroka, trawiasta przełęcz między Skrajną Turnią (2099 m) a Beskidem (2012 m), oddzielająca Tatry Zachodnie od Tatr Wysokich. Sama dla siebie dość rzadko odwiedzana, stanowi ważny punkt przejściowy w szlakach ku Dol. Koprowej i na Wrota Chałubińskiego.

Drogi. **A.** Z Hali Gąsienicowej (p. r. 25) drogą, do Zielonego Stawu Gąsienicowego wiodącą, do przepływającego wpoprzek ścieżki strumienia z pod Suchej Przełęczy, przy którym oddziela się w pr. (ku pd.-zach.) ziel. zn. perć na Liljowe (25 min.) [p. r. 26]. Niał, przekroczwszy wzmiankowany strumień, w górę, na charakterystyczną, częściowo kosówką porośłą, w kierunku Liljowego podnoszącą się, grzędę. Zdążając ową grzędą wskos w l., popod wsch. uboczami Beskidu, wzdłuż łożyska strumienia, docieramy pod spadzisty, kamienisto-trawiasty stok Liljowego i wznosząc się nim, z odchyleniem w l., osiągamy przełęcz (50 min.). Droga b. łatwa

B. Od Zaworów. P. r. 87, **A.**

77. Świnica (2306 m).

Mylnie przez niektórych za kulminacyjną wyniosłość Tatr Polskich uważany, w rzeczywistości najwyższym

wierchem w bliższym otoczeniu Zakopanego będący szczyt, wznoszący się w punkcie zwornikowym rdzennego grzbietu Tatr i oddzielającego się odeń — łamaną linią — w kierunku pn.-wsch., bocznego pasma, kończącego się długą granią Wołoszyna. Świnica posiada 2 wierzchołki: pd.-wsch. (główny) i pn.-zach. (ok. 2295 m). Widok ze Świnicy należy do najpiękniejszych i najbardziej urozmaiconych w całych Tatrach, toteż wycieczka na jej czub cieszy się wśród szerokiego ogółu turystów niezwykłą popularnością.

Drogi. A. Od Zielonego Stawu Gąsienicowego. Z ponad pn.-wsch. brzegu stawu (p. r. 26) czerw. zn. ścieżką ku pd.-wsch. i obszedłszy wsch. jego brzeg oraz minawszy niebawem (na l. leżące) 2 Czerwone Stawki, dość stromemi zakosami na trawiasto-piarżyste ramię, którem Pośrednia Turnia (2129 m) wrzyna się w dolinę, poczem, z odchyleniem w pr., na brzeg, śniegiem i piargami zasłanej kotliny u podnóża — położonej między Świnicą a Pośrednią Turnią — Świnickiej Przełęczy (40 min.) [tu łączy się z nami droga B]. Stąd ścieżka zwraca się w pr., na pn.-wsch. zbocz Pośredniej Turni i pnąc się niem po upłazkach, najpierw w zakosy, później łukiem w l., pod koniec ponad urwistymi ściankami wywodzi na Świnicką Przełęcz (2055 m) [$\frac{1}{2}$ godz.].

Z przełęczy za czerw. zn., ku pd.-wsch., dość bystro w górę, ścieżką, pnąc się po stronie Dol. Walentkowej, wśród głazów, rumowisk i stopni, najpierw — dłuższy czas — w pobliżu pn.-zach. grani Świnicy, a następnie trawersującą pd.-zach. jej zboczem. Przekroczywszy wpoprzek szeroki żleb, spadający od grani między obu wierzchołkami Świnicy (na płytowym „gzymsie — kłamra”), wznosimy się wskos w pr., wśród upłazków i skałek, pod sam koniec zaś wprost w górę (już po stronie Dol. Pięciu Stawów Polskich) i przez skaliste stopnie wychodzimy na główny wierzchołek Świnicy (50 min.). Droga łatwa.

B. Od Czarnego Stawu Gąsienicowego na Karb ($\frac{1}{2}$ godz.) [p. r. 79, A], poczem za ziel. zn. ku pd.-zach., niemal poziomą ścieżką, u stóp zach. krzesanic Kościelca, nad odpływ wód Zadniego Stawu Gąsienicowego, następnie zaś po upłazkach, olbrzymich, stromych płytach (na nich kłamra) i wśród gruzów, do drogi A, osiągając ją na brzegu kotliny u podnóża Świnickiej

Przełęczy (25 min.). Stąd drogą **A** na wierzchołek Świnicy (1 godz. 20 min.). Droga nieco trudna.

C. Od Zawratu. Z przełęczy ścieżką, do Dol. Pięciu Stawów Polskich wiodącą, nieco w dół (p. r. 80, **B**), poczem za czerw. zn. w pr. (ku zach.), percią, biegnącą najpierw niemal poziomo, trawiastym stokiem Zawratowej Turni, a następnie wznoszącą się zakosem i wywodziącą, poza krawędzią żebra, na urwiste ściany Gąsienicowej Turni, którei posuwa się — nad przepaścią — to w dół, to zlekka ku górze (klamry). Wspiąwszy się z pomocą klamer i łańcucha b. stromem, płytowem zacięciem, postępujemy wśród upłazków i stopni skalnych ku górze, wskos w l. i złączywszy się wkońcu z drogą **A**, wydostajemy się zaraz potem na główny wierzchołek Świnicy (50 min.). Droga nieco trudna i przepaścista, lecz efektowna.

78. Kościelec (2159 m).

Wyróżniający się smukłą, oryginalną sylwetą, **Kościelec** jest najwyższem wzniesieniem bocznej grani, oddzielającej się od Zawratowej Turni ku pn.-zach. i odgraniczającej pd.-zach. piętra Dol. Stawów Gąsienicowych od kotliny Czarnego Stawu Gąsienicowego. **Kościelec** posiada 2, niemal równej wysokości, wierzchołki. Widok z **Kościełca** jest dość ograniczony, lecz pouczający.

Droga. Od Karbu (p. r. 79) za czerw. zn. ku pd.-wsch., poprzez wielkimi głazami zasłany garb grzbietowy, ku szerokiemu, dość stromemu, po obu bocznych krawędziach krzesanemi ścianami ściętemu zbocz, którem **Kościelec** opada w stronę Karbu. Niem ku górze, niebawem — po płytach — z odchyleniem w pr., do stóp kilkumetrowego, przez całą szerokość omówionego zbocza biegnącego, pionowego progu i po przewyciężeniu go w $\frac{1}{3}$ szerokości (licząc od l. jego brzegu) z pomocą ukośnego zacięcia, dalej zboczem w zygzak, ku górze, w sąsiedztwie l. jego krawędzi, wśród upłazków i gruzów, a wyżej poprzez kilka b. stromych stopni skalnych — na pn. wierzchołek **Kościełca** (1 godz.). Droga nieco trudna.

79. Karb (1852 m).

Niewielka przełączka, w której wydłużony grzbiet Małego **Kościełca** przypiera do masywu **Kościełca**. Można

przez nią przedostać się z kotliny Czarnego Stawu Gąsienicowego na pd.-zach. piętra Dol. Stawów Gąsienicowych.

Drogi. A. Od Czarnego Stawu Gąsienicowego. Z nad pn. brzegu jeziora (p. r. 27) za ziel. zn. w pr. (ku pd.-zach.), dobrą ścieżką, wywodzącą niebawem na strome, trawiasto-piarżyste zbocze Karbu, zwiężające się ku górze w spadzisty żleb. Zboczem tem w coraz krótsze zakosy i — ominąwszy pod koniec osypujące się dno żlebu percią, wyrobioną w trawiasto-skalistym, pr. jego stoku — na Karb ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa.

B. Od Zielonego Stawu Gąsienicowego. Z nad pn.-wsch. brzegu stawu (p. r. 26) 8 min. ścieżką, prowadzącą na Świnicę (p. r. 77, *A*), poczem za nieb. zn. w l. (ku wsch.), niewyraźną zrazu ścieżyną, obchodzącą po trawach, od pn., Czerwone Stawki, a następnie wiodącą ku górze, wzdłuż pn. brzegu potoku, wypływającego z Długiego Stawu. Zatoczywszy pod koniec na gruzem zasłanem zboczu kilka zakosów, wychodzimy na Karb ($\frac{1}{2}$ godz.).

C. Od Świnickiej Przełęczy. P. r. 77, *B*.

80. Zawrat (2158 m).

Zawratem zwie się wyniosła przełęcz pomiędzy Małym Kozim Wierchem od wsch. a Zawratową Turnią od zach. Wiedzie przez nią słynny szlak wysokogórski do Morskiego Oka, którym chadzały jeszcze pierwsze pokolenia taterników i który do dzisiaj nie stracił nic ze swej siły atrakcyjnej, pozwala bowiem poznać w ciągu jednego dnia piękno dzikiej przyrody Tatr w całej różnorodności jej przejawów. Widok z Zawratu, aczkolwiek nieco ograniczony, jest w swoim rodzaju przepyszny.

Drogi. A. Od Czarnego Stawu Gąsienicowego (p. r. 27) drogą, wiodącą ku Zmarzłemu Stawowi pod Zawratem, na krawędź łożyska potoku od Zmarzłego Stawu, gdzie ścieżki się rozdzielają (40 min. [p. r. 28], poczem pr. z nich, za nieb. zn., ku górze, z odchyleniem w pr. i przebywszy zaraz zagłębienie w buli skalnej (widok na Zawrat), w kilka chwil później do źródła wśród wielkich złomów (tuż przed niem małą kolebą). Stąd ścieżka pnie się zakosami wśród upłazków, skałek

i gruzów, na l. od rozległych rumowisk, przechodzących wyżej w potężny Zawratowy Żleb i doprowadza do podnóża spadzistych skał grzędy, wyodrębniającej się ze ścian Małego Koziego Wierchu (50 min.), skąd mamy 2 drogi do wyboru:

1) Tzw. „nowym Zawratem“. Grzędą wprost w górę, w zygzak, po dość urwistych skałach (tu pierwsze klamry), poczem wskos w l., ku zaśnieżonemu zazwyczaj żlebkowi i przekroczywszy go u górnego jego końca w l., po stromych, przepaścistych ściankach w zygzak, zrazu w l., następnie w pr. Wspiąwszy się wkońcu b. stromym kominkiem (łańcuch), zstępujemy poziomym zachodzikiem (w pr.) na dno Zawratowego Żlebu i niem, po piargach, po kilkunastu krokach wydostajemy się na przełęcz (25 min.). Droga nieco trudna i przepaścista, lecz doskonale ubezpieczona i efektowna.

2) Tzw. „starym Zawratem“. Od podnóża spadzistych skał grzędy w pr., na dno Zawratowego Żlebu i niem w górę, po uciążliwych piargach, lub — gdy żleb w śniegu — rąbiąc w nim stopnie. Przebywszy w górnej części żlebu pionowy próg skalny po pr. jego stronie (przy ścianie Zawratowej Turni), niebawem — po mniej już spadzistym usypisku — na przełęcz (25 min.). Droga łatwa, ale utrudzająca, stosowna dla osób, któreby na „nowym Zawracie“ mogły ulec zawrotowi głowy, lecz — w razie, gdy żleb zalegają śniegi — wymagająca umiejętności rąbania stopni w śniegu.

B. Zejście do Dol. Pięciu Stawów Polskich. Z Zawratu w dół, ku pd., nieb. zn. ścieżką, wijącą się w zakosy po stromem, trawiasto-piargzystem zboczu, na pięterko w Dol. pod Kołem, skąd ku pd.-wsch., najpierw wśród zwalisk skalnych, a następnie po boku turni, zwanej Kołem (Zadni Staw pozostaje niżej, na pr.) na pd., rozplaszczający się grzbiet Koła (poraz 1-szy odśłania się tu widok na wszystkie 5 stawów doliny), poczem ku wsch., w dół, w zakosy, po dość spadzistym stoku wzmiankowanego grzbietu. Posuwając się następnie rozległymi tarasami środkowej części Dol. Pięciu Stawów Polskich ku wsch., przechodzimy popod ujściem, leżącej na l., Dol. Pustej i zbliżamy się nad Wielki Staw. Ścieżka wiedzie najpierw ponad pn.-zach. brzegiem jeziora, w pewnej nad nim wysokości i odległości [tu uchodzi na nią perć z Koziego Wierchu (p. r. 82, **C**)], później zaś [złączywszy się ze ścieżką z Krzyżnego (p. r. 84, **B**)] zniża się wśród kosówki nad pn. brzeg

jeziora i przekroczywszy odpływ jego wód, doprowadza niebawem do schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (1½ godz.) [p. r. 31]. Droga b. łatwa.

81. Kozia Przełęcz (ok. 2140 m).

Wąska, głęboko w grań zapadła przełęcz między Kozimi Czubami a Zamarłą Turnią, stanowiąca jeden z ważnych dostępów ku Orlej Perci, a zarazem łącząca kotłinę Czarnego Stawu Gąsienicowego z Dol. Pięciu Stawów Polskich.

Drogi. A. Od Zmarzłego Stawu pod Zawratem drogą, na Kozį Wierch wiodącą, do miejsca, w którym znajdziemy się w linii spadku upłazków, zaścielających dolne, pn. stoki Zamarłej Turni (¼ godz.) [p. r. 82, A]. Tu w pr., ku pd. i przebywszy za czerw. zn. zaścielałe głazami zagłębienie doliny, ścieżyną, przekopaną we wspomnianych upłazkach, najpierw wprost do góry, w zakosy, później, wśród płyt i skałek, z odchyleniem w l., wkońcu zaś poprzez mały, pionowy próg, na pochyły, szutrem i blokami zasypany taras u podnóża pn. ścian Zamarłej Turni (idąc nim ku górze, wskos w pr., wydość się możemy na Zmarzłą Przełęcz; p. r. 85, l). Tarasem wskos w l., po usypistym żwirze, do stromego, wąskiego, wcześniejszym łattem zazwyczaj zaśnieżonego, z Koziej Przełęczy ku Dol. Koziej spadającego żlebu. Najpierw pr., później l. jego stroną (łańcuchy) w górę na przełęcz (1¼ godz.). Droga nieco trudna.

B. Zejście do Dol. Pięciu Stawów. Z przełęczy ku pd., zrazu Orlą Percią do najniższego obniżenia się jej ku Dol. Pustej (p. r. 85, l), poczem jeszcze kilka kroków ku górze, gdzie w pr. oddziela się perć (czerw. zn.) do Dol. Pięciu Stawów Polskich. Niał, ponad ściankami, opadającymi ku żlebowi, który ciągnie się z przełęczy w Dol. Pustą, do skośnie w l., pod przewieszonymi skałami w dół biegnącej załupy, której przejście ułatwia 8-metrowa drabinka żelazna. Dalej – w upłazku wyciętymi stopniami, już poza obrębem wzmiankowanego żlebu, na siodółko w grzędzie, która ogranicza od wsch. ów żleb, a z niego w pr., poprzez bardzo stromą ściankę, przy pomocy 8-metrowej drabinki żelaznej, w dół, do spadzistej, bocznej rynny, żłobiącej się w skałach grzędy. Rynna tą (klamry), po skale i usypisku, na piarżyska Dol. Pustej, u wylotu kilkakrotnie wspomnianego żlebu, spadającego z Koziej Przełęczy. Stąd, albo dnem, zawalonej olbrzymimi blokami, Dol. Pustej ku pd. i po upłazkach do ścieżki, wiodącej od Zawratu środkowymi tarasami Dol. Pięciu Stawów Polskich (p. r. 80, B), poczem tą ostatnią do schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (1½ godz.), albo też, za czerw. zn. ze zwału, zamykającego najwyższe piętro Dol. Pustej ku wsch. i po upłazkach, górnym brzegiem rumowisk, zaścielających podnóżę zach. ściany Koziego Wierchu, ku dołowi, a następnie poniżej zach. krawędzi pd. jego zboczy wskos w l., do ścieżki, wiodącej od pd. na Kozį Wierch, osiągając ją poniżej jej zakosów (p. r. 82, D). Niał do schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (1½ godz.). Droga dość trudna, dobrze ubezpieczona.

82. Kozį Wierch (2295 m).

Oryginalny w rysunku, zpośród wierchów w okolicy Hali Gąsienicowej 2-gi co do wysokości szczyt, opada-

jący ku pn. niemal pionową ścianą, ku pd. zaś schodzący dość łagodnymi zboczami. Widok z Koziego Wierchu różni się od panoramy ze Świnicy głównie tem, że widać stąd całą Dol. Pięciu Stawów Polskich i Czarny Staw Gąsienicowy, nie widać natomiast Dol. Cichej i jej otoczenia.

Drogi. A. Od Zmarzłego Stawu pod Zawratem — zboczami Granatów. Z ponad pn. brzegu stawu (p. r. 28) za ziel. zn. ku górze, najpierw małym zakosem w l., później ku pd.-wsch., wśród upłazków, rumowisk i stopni skalnych, na zwał, zamykający od zach. dość obszerną, piargami i śniegami zasłaną, kotlinę u stóp Granatów i Koziego Wierchu, zwaną Dol. Kozią (25 min.). Stąd za ziel. zn. ku pn.-wsch., pod pd.-zach., strome, trawiasto-piargiste zbocze pd. wierzchołka Granatów i niem w górę, zrujnowanemi zakosami perci na l. od szerokiej smugi usypisk, poczem, przeszedłszy ją w górze w pr., i wskos w pr. postępując, niemal aż ku samej, pd. grani Granatów [tu oddziela się w l., ku pn., Orla Perć na Granaty (p. r. 85, l.)]. Perć zwraca się teraz ku pd., posuwa się, po części obniżając się, popod granią, coraz bardziej urwistym stokiem, wysoko ponad Dol. Kozią i uchodzi na malutkie siodółko, utworzone przez zbocze (na l.) i sterczącą w niem turniczkę (na pr.). Zsunąwszy się z niego wąskim, b. stromym, 25-metrowym kominkiem o wygładzonych skałach (3 klamry; najtrudniejsze miejsce), poziomą półką docieramy do szerokiego żlebu, ciągnącego się ku Dol. Koziej od Przełączki nad Dol. Buczynową, tj. od owego siodółka, w którym pd. grań Granatów łączy się z pn.-wsch. granią Koziego Wierchu. Dnem owego żlebu (tu zbiega się z nami droga B), po rumowiskach, w górę, po kilkudziesięciu krokach na wspomnianą wyżej przełączkę (1 $\frac{3}{4}$ godz.). Z przełączki (czarn. zn.) wskos ku górze, jeszcze chwilę po stronie Dol. Koziej, następnie zaś przez grań na pd.-wsch. jej stronę i obniżywszy się trochę ku Dol. Pięciu Stawów Polskich, zboczem ku pd.-zach. i zach. Złączywszy się pod koniec z drogą D i zatoczywszy kilka zakosów ku górze, osiągamy wierzchołek Koziego Wierchu (1 $\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna, z dróg, od pn. strony na Koziego Wierch wiodących, najłatwiejsza, lecz długa i dość uciążliwa.

B. Od Zmarzłego Stawu pod Zawratem — drogą prof. Kulczyńskiego. Drogą A na zwal, zamykający od zach. Dol. Kozia (25 min.), poczem za czarn. zn. jej dnem, po gruzach i śniegach, ku pd.-wsch., w stronę skał urwistego progu, jakim opada ku usypiskom dolinki dobrze już zdala widoczny, szeroki żleb, ciągnący się od omówionej pod A Przełęczki nad Dol. Buczynową i oddzielający ściany Granatów od ścian Koziego Wierchu. Dotarwszy stożkiem piargów do skał owego progu, wspinamy się po skałkach i płytach (klamry) najpierw wskos w pr., wzdłuż oryginalnej, aż na grań wybiegającej rynny skalnej, a niebawem skośnie w l., płytowemi, dość gładkiemi skałami i docieramy do ukośnej, trawiasto-piarżystej rynny, którą osiągamy dno wzmiankowanego żlebu, już ponad jego progiem. Teraz dnem owego żlebu w górę, zrazu uwypuklającą się w jego pośrodku grzędą skalną, następnie zaś po trawkach i rumowiskach w zygzak, aż — nieopodal Przełęczki nad Dol. Buczynową — natrafimy na drogę A, którą na wymienioną przełęczkę (1¼ godz.). Stąd drogą A na wierzchołek Koziego Wierchu (½ godz.). Droga dość trudna, częściowo przepaścista, lecz krótka i interesująca.

C. Od Zmarzłego Stawu pod Zawratem na Kozia Przełęcz (1½ godz.) [p. r. 81, A], poczem Orlą Percią na Koziego Wierch (1½ godz.) [p. r. 85, I]. Droga najpiękniejsza, lecz dość trudna i przepaścista.

D. Zejście do Dol. Pięciu Stawów Polskich. Z wierzchołka Koziego Wierchu w dół, ku pd., czarn. zn. ścieżką, wijącą się w zakosy po niezbyt stromych, pd. zboczach naszego szczytu (stosunkowo dość nisko pod wierzchołkiem oddziela się od niej w l. droga A), później zaś zniżającą łagodniej wśród traw i uchodzącą na ścieżkę od Zawratu (p. r. 80, B) w pewnej wysokości ponad pn.-zach. brzegiem Wielkiego Stawu (1 godz.). Tą ostatnią ścieżką do schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (¼ godz.). Droga b. łatwa, nadająca się przedewszystkiem do schodzenia.

83. Granaty.

Wyniosłe ponad Czarnym Stawem Gąsienicowym (na pd.-wsch. od niego) piętrzący się, rozłożysty szczyt, po-

siadający 3 wybitne wierzchołki: pn. (2232 m), środkowy i pd. (najwyższy). Celem osobnej wycieczki bywa najczęściej pn. (zwornikowy) wierzchołek Granatów (zwany niekiedy Granatem Przednim), widok z niego bowiem jest najbardziej urozmaicony.

Drogi. A. Od Czarnego Stawu Gąsienicowego. Z nad pn. brzegu jeziora ścieżką, do Zmarzłego Stawu pod Zawratem wiodącą (p. r. 28), do miejsca, gdzie — mniej więcej w $\frac{2}{3}$ długości Czarnego Stawu Gąsienicowego — oddziela się od niej w l., ku wsch., w darni wycięta, żółt. zn. perć na Granaty (12 min.). Niał w górę, najpierw wprost, między kosówką i wśród złomów, następnie zaś wskos w pr. (ku pd.-wsch.) trawiastymi, gruzem usłanymi zboczami Żółtej Turni i Wierchu pod Fajki, do szerokiego, piarzystego żlebu, spadającego popod pn.-zach. ścianami Granatów w stronę Czarnego Stawu Gąsienicowego. Jużto upłazkami po l. stronie owego żlebu, jużto jego brzegiem, po piargach, w górę, do miejsca, w którym żleb rozgałęzia się w 2 ramiona, poczem jeszcze kilkanaście kroków pr. ramieniem, następnie zaś (często po śniegu) wpoprzek niego, w pr., ku skałom Granatów. Wydostanie się na nie ułatwia kilka, w płyty wbitych klamer, oraz — dalej — skośnie w pr. wznosząca się, trawiasta, nieco eksponowana półka, wywodząca na grzbiet grzędy, wyodrębniającej się w pn.-zach. ścianach pn. wierzchołka Granatów. Grzędą tą w górę, najpierw wprost, w zygzak, następnie zaś z odchyleniem w l., w pobliże pn. grani Granatów, pod którą grzęda się zatracza. Stąd w górę, ku pd., po blokach, trawkach i skałkach niebawem na pn. wierzchołek Granatów. Droga nieco trudna, najdogodniejsza.

B. Od Zmarzłego Stawu pod Zawratem drogą, w r. 82 pod A opisaną, aż niemal na pd. grań Granatów (1½ godz.), skąd Orlą Percią (p. r. 85, l.) przez pd. i środkowy wierzchołek na pn. wierzchołek Granatów (½ godz.). Droga nieco trudna, lecz uciążliwa, nadająca się do powrotu.

C. Od Krzyżnego — Orlą Percią. P. r. 85, II.

84. Krzyżne (2110 m).

Krzyżnem zwie się przełęcz, oddzielająca grupę Buczynowych Turni od grzbietu Wołoszyna, położona

w miejscu zetknięcia się owego grzbietu z przypierającą doń od pn. Koszystą (2193 m). Widok z Krzyżnego należy do najpiękniejszych w całych Tatrach i zasługuje tem bardziej na poznanie, że wycieczka na tę przełęcz nie naraża turysty na żadne niebezpieczeństwa.

Drogi. A. Od Hali Gąsienicowej, drogą w r. 29 pod **A** opisaną, nad Czerwony Stawek w Dol. Pańszczycy (1 godz. 20 min.). Z nad pd. brzegu stawku za żółt. zn. nie w głąb doliny, lecz ku wsch. (w stronę Koszystej) i wznosząc się łagodnie, po upłazkach i wśród kosówki, na wsch. piętro doliny, oddzielone od kotliny Czerwonego Stawku bocznem, z masywu Koszystej ku pn.-zach. wysuwającym się ramieniem. Teraz ku pd., zagłębiam piętra wzdłuż podnóża stoków Koszystej, poczem krótkimi, stromymi zakosami z odchyleniem w pr., w górę, na grzbiet wspomnianego ramienia i z niego kilkanaście metrów ku dołowi, na dno górnego piętra doliny (w drodze powrotnej uważać na odchylenie się ścieżki w pr., ku górze, na grzbiet wspomnianego ramienia!). Postępując teraz owem piętrem przez bule, upłazki i wśród głązów, ku pd.-wsch., docieramy niebawem do b. zimnego źródelka pod przewieszonym złomem (1 godz.). Stąd dalej u podnóża stoków Koszystej, w głąb pd.-wsch. kąta doliny, do stóp ciągnącego się od Krzyżnego ku Dol. Pańszczycy, ogromnego, wyżej rodzaj b. szerokiego żlebu tworzącego, piarżyska. Pnąc się zrazu l. jego stroną, później zaś samym jego środkiem, w zakosy, wydostajemy się na Krzyżne (1 godz.). Droga b. łatwa, lecz jednostajna i żmudna.

[Nieczo na pn.-wsch. od przełęcz rozciąga się między grzbietami Koszystej i Wołoszyna duża równina. Z Krzyżnego warto podejść na bliski wierzchołek Wołoszyna (p. r. 85, III.), widok bowiem z niego jest jeszcze wspanialszy].

B. Zejście do Dol. Pięciu Stawów Polskich. Z Krzyżnego w dół, ku pd., żółt. zn. ścieżką, wyrobioną w stromem, trawiastem, pr. zboczu olbrzymiego, z przełęcz w Dol. Roztoki spadającego żlebu, do poziomu leżącej na zach. od nas Dol. Buczynowej, poczem w pr. (ku pd.-zach.) zrazu nieco ku górze, później niemal poziomo, dolnym brzegiem wspomnianej dolinki, wpoprzek jej wylotu, na pd.-wsch. stoki Koziego Wierchu. Posuwając się niemi jużto poziomo, jużto w dół, ku pd.-zach. i pd., dochodzimy do ścieżki, wiodącej od Zawratu (p. r. 80, **B**), osiągnąwszy ją w miejscu, w którym ścieżka

owa, dążąc w pewnej wysokości ponad pn.-zach. brzegiem Wielkiego Stawu, mija niewielką równinę (1 godz. 20 min.). Ścieżką tą do schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (10 min.). Droga b. łatwa, lecz nadająca się niemal wyłącznie do schodzenia.

85. Orla Percé.

Nazwę Orlej Perci nosi jedyny w swym rodzaju, fantastyczny w pomyśle i nad wyraz zuchwały w przeprowadzeniu, dzięki niezłomnej energii ks. W. Gadowskiego do skutku doprowadzony, szlak grzbietowy, wiodący wzdłuż potarganego pasma wierchów i turni, od Zawratu po Wołoszyn. Cały szlak wyznaczony jest czerw. farbą, a w przepaścistych i trudniejszych miejscach klamrami, łańcuchami, linami drucianymi i żelaznymi drabinkami wybornie ubezpieczony. Liczne dostępy do Orlej Perci umożliwiają — w razie słoty, spóźnionej pory itp. — przewanie wędrowki granią i zejście w jedną z sąsiednich dolin. Wycieczka na Orlą Percé wymaga od turysty znacznego zasobu sił, obojętności na widok urwisk, wprawy w chodzeniu po skałach, a niekiedy i po śniegach, tym jednak, którzy posiadają te warunki, pozwala przeżyć podczas nadprzepastnej wędrowki graniami moc silnych i niezwykłych wrażeń.

Szlak Orlej Perci rozpada się na 3 części, z których każda jest zazwyczaj treścią jednodniowej wycieczki: 1) Od Zawratu przez Kozi Wierch po pn. wierzchołek Granatów; 2) od pn. wierzchołka Granatów po Krzyżne; 3) od Krzyżnego — granią Wołoszyna — do Wodogrzmotów Mickiewicza.

Drogi. Część I. Z Zawratu (p. r. 80) za czerw. zn., ku wsch., łatwą granią, poprzez 2 garby grzbietowe, na wierzchołek Małego Koziego Wierchu (ok. 2234 m) [$\frac{1}{4}$ godz.], a z niego ku wsch., nieco po pd. stronie grani, spadziłą ścianką (łańcuch) w dół, na wąską szczyrbinę, z której spada ku pn. stromy, wczesnem latem zazwyczaj zaśnieżony, u spodu podcięty, żleb. Pr. jego brzegiem (łańcuch) kilkanaście metrów w dół, na stronę kotliny Zmarzłego Stawu (gdy żleb w śniegu — konieczna ogromna ostrożność!), poczem w pr., trawistemi półkami, znowu na — urwistą dotąd — grań. Dalej — już to granią, już to nieco po pn. jej stronie, do

kilkunastumetrowej, b. stromej, ku Zmarzłej Przełęczy opadającej ścianki, poprzez którą ukośnie od l. ku pr. stronie obniżającym się gzymsem (klamry) — na zach. krawędź wzmiankowanej przełęczy, skąd najpierw jej granią, a następnie na l. od niej, przez płytowy próg, na najniższe (wsch.) siodło Zmarzłej Przełęczy (ok. 2136 m) [25 min.], obok oryginalnej „maczugi” skalnej. Stąd ku pn.-wsch., obniżając się zrazu kilkadziesiąt kroków na stronę Zmarzłego Stawu, górnym brzegiem tarasu, bezpośrednio u stóp pn. ścian Zmarzłej Turni (tarasem tym dojść można do drogi, opisanej w r. 81 pod **A**), a następnie w pr. i pnać się owemi ścianami wkos w l. (klamry i żelazna drabinka), na szeroką półkę, ciągnącą się poziomo u stóp ścianek szczytowych Zmarzłej Turni [na której wierzchołek (ok. 2189 m) można — dość trudno — wydostać się stąd]. Półką w l., do wsch. jej końca, nad górną krawędź b. stromej, gładkiej, w stronę Koziej Przełęczy urywającej się ścianki i przebywszy ją z pomocą 8-metrowej, niemiłej w przejściu, żelaznej drabinki (schodzić nią twarzą ku skałom), poprzez kilka jeszcze kruchych stopni, z odchyleniem w pr., na Kozią Przełęcz (20 min.). [Zejście z niej ku pn. i pd. p. r. 81].

Z Koziej Przełęczy ku pd., l. brzegiem żlebu, spadającego w Dol. Pustą, najpierw po usypisku, później płytowemi gzymсами i stopniami ponad jego dnem, poczem w l., ku górze (po kilku krokach oddziela się droga, opisana w r. 81 pod **B**), rodzajem rynny, poprzez 2 progi skalne (żelazna drabinka), na występ w grani Kozich Czub, powyżej najniższego jej uskoku ku Koziej Przełęczy. Stąd po pn. stronie grani, górnym skrajem pochyłego, piarżystego tarasu, nieco dalej zaś zygzakiem ku górze, wśród b. spadzistych stopni, ścianek i rynien, zpowrotem na mało tutaj stromą, w 3 turnie wyzębioną grań Kozich Czub i nią, obszedłszy od pn. środkową turnię, pod koniec poprzez wielką płytę, na wierzchołek Kozich Czub (50 min.). Z wierzchołka Kozich Czub w dół, ku wsch., po pd. stronie gwałtownie opadającej grani, najpierw b. stromą i gładką rynną (klamry i łańcuchy), później płytowemi, kruchemi skałkami — na wąską szczyrbinę Koziej Przełęczy Wyżniej (ok. 2246 m) [10 min.]. Z przełęczy ku wsch., w górę, poprzez b. stromy uskok grani, poczem zrazu trawiasto-skalistemi stopniami po pd. jej stronie, następnie zaś płytową rysą przez kra-

wędz grani na pn. jej stronę i nią do długiej, spadzistej, w stopnie połupanej rynny (łańcuch), którą na wierzchołek Koziego Wierchu ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna i przepaścista, stanowiąca najpiękniejszą część Orlej Perci.

Z wierzchołka Koziego Wierchu drogą, w r. 82 pod **A** opisaną, do miejsca, w którym — poza Przełęczką nad Dol. Buczynową — podchodzi ona niemal na pd. grań pd. wierzchołka Granatów (1 godz.), a stąd za czerw. zn. ku pn., to samą granią, to nieco po l. jej stronie, na pd. wierzchołek Granatów (5 min.). Z niego ku pn., po blokach grani kilka chwil, a następnie percią, wyrobioną w stromych, dość urwistych upłazkach po stronie Dol. Buczynowej i poprzez skalny stopień w górę, na przełęczkę między pd. a środkowym wierzchołkiem Granatów (można iść również samą granią), skąd po trawiastych stopniach grani w kilka chwil na ten ostatni (10 min.). Ze środkowego wierzchołka Granatów stromemi, trawiastymi stopniami ku poszarpanym zębom grzbietowym przełęczki między środkowym a pn. wierzchołkiem Granatów i obszedłszy je po l. stronie (przedtem efektowne przekroczenie szczeliny) [żleb, spadający z tej przełęczki ku Czarnemu Stawowi Gąsienicowemu jest w dole podcięty!], po rumowiskach szerokiej grani w górę, na pn. wierzchołek Granatów ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, mało interesująca.

Część II. Z pn. wierzchołka Granatów (p. r. 83), za czerw. zn. ku wsch., zrazu granią, następnie zaś — przed jej urwiskiem — b. stromą rynną o wygładzonych skałach (klamry) w pr., na stronę Dol. Buczynowej, poczem — przewinawszy się upłazkami na stronę Dol. Pańszczycy — dość przykremi, spadzistemi trawkami i skałkami, w zygzak ku dołowi, na Granacką Przełęcz (ok. 2156 m) [$\frac{1}{4}$ godz.] (z przełęczki możliwe zejście zarówno do Dol. Pańszczycy, jak i do Dol. Buczynowej). Z Granackiej Przełęczki kilkanaście metrów w dół ku pn., pr. krawędzią żlebu, spadającego z niej w Dol. Pańszczycę (lina druciana), poczem w pr., ku górze, przepaścistą półką skalną, wiodącą wpoprzek pn. ścian 2 turniczek w zach. grani Orlej Baszty (klamry i żelazna drabinka) na przełęczkę między owymi turniczkami a masywem Orlej Baszty, skąd stopniami, wyciętymi w upłazkach, nieco po stronie Dol. Buczynowej, na podługowaty wierz-

chołek Orlej Baszty (ok. 2180 m) [20 min.]. Stąd ku wsch., trawiastym stokiem po stronie Dol. Buczynowej w dół (w ekspozycji) do b. stromego, skośnego — upłazkiem przerwanego — kominka (klamry i łańcuch), którym na trawnik i nim zaraz na mało wybitną przełęcz, zwaną Pościelą Jasińskiego (ok. 2134 m) [10 min.]. Z przełęczy kilkanaście metrów trawiasto-piarżystym stokiem w dół, na stronę Dol. Pańszczy, następnie zaś w pr., ukośnym gzymsem, przerzynającym olbrzymią, eksponowaną płytę zpowrotem na grań i zniżywszy się z niej nieco na stronę Dol. Buczynowej, upłaziastym stokiem poniżej urwistych zębów grani, na Przełęcz Fr. H. Nowickiego (ok. 2123 m) [20 min.] (z przełęczy możliwe, lecz dość trudne i zawikłane zejście zarówno do Dol. Pańszczy, jak i do Dol. Buczynowej). Z przełęczy ku wsch., kilkanaście kroków po pd. stronie grzbietu, następnie zaś przezeń na pn. jego stronę i ukośną załupą o kruchych skałach zpowrotem na jego krawędź. Stąd zaraz na pd. stok grani i nim ku pd.-wsch., niemal poziomo, poprzez 2 siodła w bocznych, z pd.-zach. zboczy Wielkiej Buczynowej Turni wyodrębniających się żebrach, poczem zniżając się dość bystro, do żlebu, ciągnącego się ku Dol. Buczynowej od — położonej między Wielką a Małą Buczynową Turnią — Buczynowej Przełęczy. Żlebem tym, kilkanaście kroków w górę, następnie zaś stromemi, trawiasto-piarżystymi stopniami wskos w pr., pod koniec usypistym żlebikiem, na siodło w bocznym, pd.-zach. ramieniu Małej Buczynowej Turni. Trawiasto-skalistym, pr. zboczem owego ramienia, w górę na grań i nią w pr. w kilka chwil na wierzchołek Małej Buczynowej Turni (ok. 2175 m) [1 godz.; znaki omijają sam wierzchołek].

Opisana powyżej część Orlej Perci od Przełęczy Nowickiego po Małą Buczynową Turnię nosi nazwę „szlaku łatwiejszego”. Tzw. „szlak trudniejszy”, dziś zaopuszczony i na nowo niewyznaczony, zdąża przez wierzchołek Wielkiej Buczynowej Turni: Z opisanej powyżej ścieżki, wiodącej od Przełęczy F. H. Nowickiego pd.-zach. zboczami Wielkiej Buczynowej Turni, poza 2-ma siodłkami, wprost w górę, ku pn., poprzez upłazki i b. strome, dość gładkie stopnie, pod koniec przez płytę na grań i nią w pr., zaraz na wierzchołek Wielkiej Buczynowej Turni (ok. 2192 m). Z niego ku wsch., poszarpaną granią (obchodząc jej zęby po pr. stronie) kilkadziesiąt kroków, poczem przez grań na stronę Dol. Pańszczy, w zygzak stromemi upłazkami w dół, do żlebu, przechodzącego w rynnę, zamkniętą u spodu pionowym progiem. Przewyciężywszy ów próg, zrujnowanymi skałami na dno żlebu, zbiegającego z Buczynowej Przełęczy

ku pn. (można nim zejść do Dol. Pańszczycy), osiągając go o kilka metrów poniżej siodła przełęczy, poczem żlebem tym kilkanaście metrów w dół i w pr., ku górze, b. stromą, kruchą rynną, przerzynającą wsch. ścianę żlebu, na grań, wywodzącą niebawem ku wsch. na wierzchołek Małej Buczynowej Turni (1 godz.). Droga dość trudna i przepaścista, z powodu kruchości skał nie zasługująca na polecenie.

Z wierzchołka Małej Buczynowej Turni ku wsch., najpierw wśród bloków samej grani, później upłazkami i skałkami nieco po stronie Dol. Buczynowej. Ścieżyna biegnie dalej trawiastymi, pd. uboczami i doprowadza na Krzyżne (20 min.). Droga częściowo dość trudna i przepaścista, w okolicy Orlej Baszty b. efektowna i dobrze ubezpieczona.

Część III. Z Krzyżnego ku pn.-wsch., szeroką granią naprzód na pd.-zach. (niższy), a następnie pn.-wsch. (główny) wierzchołek Wołoszyna (2151 m) [$\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd stromem, pn. zboczem grzbietu (który staje się urwisty), w zygzak, po upłazkach, do półki, wywodzącej — ponad ściankami — w pr., zpowrotem na grań, osiągając ją w przełęczy na pd.-zach. od Przedniego Garbu (2090 m) [$\frac{1}{2}$ godz.], skąd szeroką granią w górę, na ten ostatni ($\frac{1}{4}$ godz.). Następnie dość silnie poszarpana, od strony Dol. Roztoki przepaścista, część grani aż do niewielkiego garbu, z którego trawiastą rynną, po pr. stronie grani, w dół i minawszy poziomą jej część — na szeroką przełęcz przed Zadnim Garbem (2034 m), a z niej grzbietem na ten ostatni (50 min.) [wspaniały widok na głąb okolicznych dolin]. Obniżając się dalej ku pn.-wsch., częściowo granią, częściowo po pn. jej stronie, docieramy do niewielkiego wcięcia w grani, z którego trawiastą załupą, po pr. stronie grzbietu, na wąską, charakterystyczną szczyrbę w poszarpanej tutaj części grani, zwaną Karbikiem (25 min.). Tu opuszczamy główny grzbiet i trawersujemy wskos wł., ku dołowi, niewyraźną ścieżyną (żółt. zn.) po stromych, upłaziastych zboczach Wołoszyna, zwanych Nadszczotami, przez 3 żebra (w stóp naszych — olbrzymi żleb, spadający ku Wodogrzmotom Mickiewicza). Wydostawszy się na boczne ramię Wołoszyna, ograniczające od pd. głęboko w jego stoki wcięty, ku pn.-wsch. biegnący żleb, najpierw grzbietem owego ramienia, następnie l. jego zboczem w zakosy ku dołowi, w las. Wygonem byłą wśród lasu wprost w dół, później zaś w l., na dno wspomnianego wyżej żlebu i niem wśród lasu, na pd. brzeg Polany pod Wołoszynem, gdzie — nieco niżej — łączymy się ze szlakiem przez Waksmundzką Polanę ($1\frac{1}{4}$ godz.) [p. r. 38]. Tym ostatnim za czerw. zn. w dół, do Wodogrzmotów Mickiewicza (25 min.). Droga długa, nieco trudna, bogata w zmienne, wspaniałe krajobrazy.

86. Gładka Przełęcz (1994 m).

Szeroka, słynna z pięknego widoku, przełęcz między Gładkim Wierchem (2067 m), a Walentkową (2157 m), stanowiąca dogodne połączenie Dol. Pięciu Stawów Polskich z Zaworami, a stąd z Dol. Koprową, Dol. Cichą lub Liljowem.

Drogi. A. Z Dol. Pięciu Stawów Polskich. Od schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (p. r. 31), ścieżką, wiodącą na Zawrat (p. r. 80, **B**) do miejsca, w którym — po przekroczeniu potoczku, płynącego z pod Dol. Pustej — oddzielają się od niej w l., czerw. (dawne ziel.) znaki, poczem za temi ostatniemi ku zach., po głazach (obchodząc spodem pd. grzbiet turni, zwanej Kołem), na wyższe piętro doliny i przeszedłszy zagłębienie doliny, wśród rumowisk w pr. (ku pn.), na blokami zasłany taras u podnóża Gładkiej Przełęczy (1¼ godz.). Z tarasu już zdala dobrze widoczną, w trawiastem, wsch. zboczu Gładkiej Przełęczy wyrobioną ścieżką, w zakosy, na przełęcz (20 min.). *Droga b. łatwa.*

Turyści, dążący na Gładką Przełęcz od Zawratu, winni opuścić ścieżkę, wiodącą Dol. pod Kołem (pozostawiawszy Zadni Staw po pr. ręce) w pr. i skierować się wielkimi zwałiskami ku pd.-zach., wprost na taras pod Gładką Przełęczą (z Zawratu ¾ godz.).

B. Od Zaworów (p. r. 87) ku pn.-wsch., czerw. zn. ścieżyną, wiodącą kilka chwil szerokim grzbietem Gładkiego Wierchu, a następnie wznoszącą się jednomiennie, trawiastemi, pn.-zach. jego stokami — na przełęcz (20 min.). *Droga b. łatwa.*

[Z przełęczy warto podejść stromą, lecz łatwą granią ku pd., na Gładki Wierch (10 min.), z którego widok znacznie rozleglejszy].

87. Zawory (1879 m).

Szeroko rozwarta, trawiasta przełęcz między Gładkim Wierchem a Cichym Wierchem (1980 m), łącząca gniazdo Wielkiej Kopy Koprowej (2053 m) z rdzennym grzbietem Tatr Wysokich. Stanowi ona wrota, otwierające (w połączeniu z Liljowem) najdogodniejszy dostęp z pn. strony Tatr do Dol. Ciemnych Smreczyn (a stąd do Dol. Koprowej, na Koprową Przełęcz lub na Wrota Chałubińskiego).¹

Drogi. A. Od Liljowego. Z przełęczy (p. r. 76) za ziel. zn., ku pd.-wsch., na stronę Dol. Cichej, ścieżyną, obniżającą się pd.-zach. zboczami najpierw Skrajnej Turni, następnie Pośredniej Turni i wreszcie Świnickiej Przełęczy (z której można po głazach dotrzeć ku naszej ścieżce) i sprowadzającą nad brzeg potoczku na dnie — położonej u stóp Świnicy i Walentkowej — kotliny, zwanej Dol. Walentkową (½ godz.) [na pr. od ścieżki —

mała koleba]. Przeszedłszy kotlinę w poprzek, po upłazkach i złomach, dążymy wskos w pr., ku górze, po coraz stromszych, trawiastych zboczach zach. ramienia Walentkowej, aż ku maleńkiej, w stoku sterczącej turnicze, skąd w zakosy, wprost w górę, na wzmiankowane wyżej ramię Walentkowej (przy p. 1975 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Stąd ku pd.-wsch., niemal poziomo, po boku Walentkowej, pod koniec zaś stromiej w dół, na płaski taras Dol. Wierchichej, u stóp Gładkiej Przełęczy. Przeszedłszy taras w poprzek (potoczek) i kierując się zlekka w górę, z odchyleniem w pr. (ku pd.), docieramy na Zawory ($\frac{1}{2}$ godz.).
Droga łatwa.

B. Od Gładkiej Przełęczy. P. r. 86, **B.**

C. Zejście do Dol. Ciemnych Smreczyn. Z przełęczy za ziel. zn. ku pd., 2-ma zakosami, po trawach, na dno rozległego, płaskiego tarasu u podnóża Zaworów, wciśniętego w pd.-wsch. ramiona Gładkiego Wierchu i Cichego Wierchu. Środkiem owego tarasu (pozostawiając na l. rozlewający się tutaj Kobyli Stawek) nad dolny brzeg tarasu (widok na Dol. Ciemnych Smreczyn), gdzie przekraczamy w pr. potoczek z pod Zaworów (tuż powyżej połączenia się z nim strumienia od Kobylego Stawku), poczem — wśród kosówki — w dół, percią, obniżając się najpierw wskos w pr., w zakosy (uważać na znaki), po dość stromem, trawiastem, kosówką poroślem zboczu, a następnie wprost w dół, na łagodnie nachyloną, bujną roślinnością pokrytą polankę (o 150 kroków na pr. od ścieżki szałas, w którym można zanocować) i w poprzek niej w zapadlisko boru Dol. Ciemnych Smreczyn. Krętą, mylną ścieżyną wśród niego ku pd.-wsch., na małą polankę, na której rozchodzą się 3 ścieżki (1 godz.). **Droga b. łatwa.**

88. Szpiglasowa Przełęcz (ok. 2140 m).

Wyniosła, szeroko rozwarta przełęcz między szczytem Liptowskich Murów (2174) a Miedzianem (2238 m), stanowiąca drugie — obok szlaku przez Świstówkę — najbardziej uczęszczane, lecz dalsze i mozolniejsze połączenie Dol. Pięciu Stawów Polskich z Morskiem Okiem.

Drogi. A. Z Dol. Pięciu Stawów Polskich. Od schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu (p. r. 31) ścieżką, wiodącą na Zawrat (p. r. 80, **B**), mniej więcej

do $\frac{1}{2}$ długości Wielkiego Stawu ($\frac{1}{4}$ godz.), poczem wydeptanemi przez bydło perciami, odgałęziającemi się od niej ku pd., nad zach. brzeg tegoż stawu. Przekroczywszy (za żółt. zn.) potok, płynący od Zadniego Stawu pod Kołem, a niebawem i odpływ wód Czarnego Stawu, podchodzimy pod stok boczny, od czuby 2055 m w grzbiecie Liptowskich Murów ku pn. (w stronę doliny) wysuwającego się, ramienia ($\frac{1}{2}$ godz.). [Turyści, zdążający na Szpiglasową Przełęcz od strony Zawratu, winni zwrócić się popod ujściem Dol. Pustej ku pd.-wsch., w kierunku Szpiglasowej Przełęczy]. Stąd ścieżką, pnącą się najpierw w zakosy, pn.-wsch. stokami powyżej omówionego ramienia, następnie zaś zwracającą się po rumowiskach silnie w l., ponad skałkami buli, do piarzystego, kotlinkowatego wgłębienia bezpośrednio u stóp Szpiglasowej Przełęczy. Z niego wprost ku górze, kilkoma zakosami po piarzystem zboczu, do usypistego żlebigu i opuściwszy go pod koniec w pr., nieco urwistą półką, na przełęcz (1 godz.). Droga łatwa, nieco żmudna.

B. Od Morskiego Oka drogą, w r. 35 opisaną, na próg Dol. za Mnichem ($1\frac{1}{4}$ godz.), skąd za żółt. zn., percią w pr., na pd. stok Miedzianego i postępując nim jakiś czas w l., niemal poziomo, poniżej skalistych ścianek, następnie zaś wzniosłszy się kilkoma, dużemi zakosami wśród upłazków i piarzystych, na pd.-zach. grań Miedzianego, nieco powyżej Szpiglasowej Przełęczy, ku której trzeba się trawiasto-skalistą ową granią (ku pd.-zach.) obniżyć ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

[Ze Szpiglasowej Przełęczy można wyjść łatwą granią ku pn.-wsch. na rozłożysty wierzchołek Miedzianego ($\frac{1}{2}$ godz.), lub grzbietem ku pd.-zach. na szczyt Liptowskich Murów ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd widok na Dol. Piarzystą i Dol. Koprową otwarty].

89. Ścieżka przez Świstówkę i Opalone.

Ścieżka, wiodąca wpoprzek pn. i pd.-wsch. ramienia Opalonego Wierchu, stanowiąca najkrótsze i najdogodniejsze połączenie Dol. Pięciu Stawów Polskich z Morskim Okiem.

Droga. Od schroniska P. T. T. w pobliżu Małego Stawu w Dol. Pięciu Stawów Polskich (p. r. 31) za nieb. zn., ku pn.-wsch., ścieżką, obchodzącą wśród

złomów i kosówki pn.-zach i pn. brzeg Przedniego Stawu, następnie zaś wyprowadzającą przez małą bulę i głazami zasłane zbocze na bystry, trawiasty stok i nim wskos w l., ku górze, na grzbiet Świstówki (1774 m) [ładny widok na Dol. Pięciu Stawów Polskich; warto stąd zboczyć w l., do występu, od którego Świstówka urywa się w Dol. Roztoki 300-metrową przepaścią] (35 min.). Stąd ku pd.-wsch., trawiastym zboczem, nieco ku górze, na następny grzbiecik, a z niego w dół, w zakosy, stromą, upłaziastą uboczą, na dno niewielkiej, złomami i gruzem zasypanej, ramionami Opalonego Wierchu (2116 m) ujętej kotlinki. Przechodzimy jej zagłębienie w poprzek i dążąc zlekka ku górze, z silnym odchyleniem w l., wydostajemy na grzbiet pn.-wsch. ramienia Opalonego Wierchu, którego trawiaste, pd. zbocze zwie się *Opalaniem* (35 min.). Niem w dół, na stronę Dol. Rybiego Potoku, do grupy głazów (na l. od ścieżki), skąd rozciąga się przepyszny widok na kotlinę Morskiego Oka, poczem, kierując się ku pd., niezbyt stromą ścieżką, obniżającą się ukosem w pr., wzdłuż spadzistych, żlebami pooranych, bujną kosówką i limbami ustrojonych, wsch. zboczy Opalonego Wierchu, na gościniec (słupek km 9'7), w odległości 3 min. od schroniska P. T. T. nad Morskim Okiem (35 min.). Droga b. łatwa, krajobrazowo wspaniała.

90. Wrota Chałubińskiego (2033 m).

Kształtna, dość głęboko wcięta przełęcz w rdzennym grzbiecie Tatr, na pd.-wsch. od szczytu Liptowskich Murów, otwierająca możliwość łatwego przedostania się z Dol. Piarżystej (a zatem i z Dol. Koprowej) do Dol. za Mnichem (a tem samem do kotliny Morskiego Oka). Widok z Wrót Chałubińskiego jest zacieśniony.

Drogi. A. Od Morskiego Oka drogą, w r. 35 opisaną, do Stawu Staszica w Dol. za Mnichem (1¼ godz.), poczem za czerw. zn., niewyraźną percią ku pd.-zach., w głąb rumowiskami, złomami i śniegami zasypanej doliny, mało co wznosząc się, do podnóża dość stromego, trawiasto-piarżystego, ku dołowi rozszerzającego się żlebu, spadającego z Wrót Chałubińskiego w Dol. za Mnichem. Stąd zrazu upłazkami i płytami grzędy, tworzącej pr. bok owego żlebu, w zygzak, a następnie, obniżywszy się

zachodzikiem na dno zwężającego się teraz żlebu, nim samym w górę, w zakosy, po trawkach i usypisku, na przełęcz ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

B. Z Dol. Piarżystej. Z ponad pn. brzegu Ciemnoscreczyńskiego Stawu Wyżniego (p. r. 49) za czerw. zn., wśród złomów, nad wsch. brzeg stawu, poczem ku pn.-wsch., w górę, najpierw wprost, po upłazkach, następnie zaś w zakosy, po dość stromem, trawiastem, kamieniami usianem zbocz, na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

91. Krywań (2496 m).

Imponujący potęgą swej budowy i ogromem wzniesienia się ponad doliny, postać ku pn. pochylonego, tępego rogu przedstawiający, w pieśni góralskiej często opiewany szczyt, wznoszący się na zach. krańcu ok. 10 km długości liczącej, od Cubryny ku pd.-zach. odgałęziającej się, odnogi rdzennego grzbietu Tatr Wysokich. Widok z Krywania uderza oryginalnem ugrupowaniem pasm tatrzańskich.

Drogi. A. Od Szczyrbskiego Jeziora drogą, w r. 46 pod **A 2)** opisaną, nad l. brzeg Potoku Złomisko ($1\frac{1}{2}$ godz.), skąd za czerw. zn., ku pn., bystrzej ku górze, wśród kosówki, na rozległy, lekko nachylony taras Dol. Ważeckiej, położony poniżej ściany stawiarskiej, zamykającej od pd. Zielony Staw Ważeczki. Przeszedłszy taras ku górze (w górnej jego części, nad potokiem, oddzielają się w pr. ziel. znaki ku wspomnianemu wyżej stawowi), dalej za czerw. zn., skośnie w l. wznoszącą się, starą drożyną kopalnianą, ku pn.-zach. — już ponad górną granicą kosodrzewu — do dawnych (w XV w. otwartych, a w XVIII w. ostatecznie zarzuconych) kopalń złota ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd po zbocz, wskos w pr., na pd. grań Krywania ($\frac{1}{2}$ godz.) i dążąc ku pn., wzdłuż zwężającego się zwolna jej grzbietu (jeden z jej wysoków brany bywa często za główny wierzchołek Krywania), jużto trzymając się jej krawędzi, jużto obchodząc ją nieco niżej, po zach. stronie, po złomach i gruzach, pod sam koniec zaś po drobnym piargu — na wierzchołek Krywania (1 godz.). Droga daleka i monotonna, lecz łatwa.

B. Od Trzech Studni. Od leśniczówki (p. r. 46)

za nieb. zn. ok. 150 kroków drożyną ku wsch., wzdłuż pr. brzegu Bielańskiej Wody, poczem w l. (ku pn.) szerokim, trawą zarosłym chodnikiem w górę, przez rąbanisko, na ścieżkę, zdążającą wprost od Pod Bańskiej, osiągając ją na skraju lasu u podnóża Gronika (1575 m). Niał w pr. (nieb. zn.), w liczne zakosy, przez las ku pn., na pd.-zach. grań Krywania, wydostając się na nią tuż popod czubą Gronika ($1\frac{1}{2}$ godz.). Ścieżka posuwa się przez chwilę ową granią, następnie zaś opuszcza ją w pr. i wiodąc wśród kosówek zboczem, ku pd.-wsch., wyprowadza [nie dochodząc do Niżniej Przehyby (1775 m)] na płaskie siodło (ok. 1740 m), tuż na pn. od Kopy Krywańskiej (1767 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Stąd w górę, ku pn.-wsch., upłaziastem, kosówką zarosłem zboczem ponad Wielkim Żlebem (na pr.) [można stąd przejść przez ów żleb i dotrzeć do drogi **A**], zpowrotem nad pd.-zach. grań Krywania, już powyżej Wyżniej Przehyby (1992 m) [$\frac{3}{4}$ godz.], gdzie się nasza ścieżka urywa. Dalej wzdłuż grani, zrazu upłaziastym stokiem, później wśród złomów, ku górnej, skalistej części grani i nią, po głazach i stopniach skalnych — wprost na wierzchołek Krywania ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, długa i uciążliwa!

C. Z Pod Bańskiej do Trzech Studni ($1\frac{1}{4}$ godz.) [p.r. 45. **B**], skąd drogą **A** na Krywań [albo drogą, do Trzech Studni wiodącą $\frac{1}{4}$ godz., poczem oddzielającą się w l., ku pn.-wsch., ścieżką, zdążającą grzbietem długiego, lesistego wzgórza, zwanego Palenica (1150 m) do drogi **A**, łącząc się z nią na skraju lasu u podnóża Gronika ($1\frac{1}{2}$ godz.)].

D. Z Dol. Niewcyrki — „dolną myśliwską ścieżką”. Z polanki u podnóża dolnej części Dol. Niewcyrki, na której stoi nawpół zrujnowany szałas (p. r. 50), ku pd. i przeszedłszy zaraz przez Niewcyrski Potok, dobrze wyrobioną „dolną myśliwską ścieżką” dość stromo ku górze, lasem, w szerokie zagłębienie wrzynającej się w masyw Krywania kotliny, zwanej Korytem. Przekroczywszy ją wpoprzek (w miejscu, gdzie ścieżki rozwidlają się, obieramy dolną z nich), dalej zboczem ku pd., wpoprzek następnej kotliny, zwanej Szkaradnym Żlebem, poza którą wydostajemy się wśród kosówki na pd.-zach. grań Krywania, osiągając ją między Gronikiem a Niżnią Przehybą, gdzie łączymy się z drogą **A** ($1\frac{3}{4}$ godz.). Tą ostatnią na wierzchołek Krywania ($2\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, najdogodniejsza dla turystów, nocujących w schronisku w Dol. Koprowej u podnóża Dol. Niewcyrki.

92. Furkotna Przełęcz (2277 m).

Szeroka przełęcz między Ostrą (2349 m) a Furkotem, łącząca Dol. Niewcyrkę z Dol. Furkotną.

Drogi. A. Od Terjańskiego Stawu Wyżniego w Dol. Niewcyrce (p. r. 50) ku wsch., w górę, z odchyleniem w l., po złożach, gruzach i upłazkach, w kierunku wielkiego piarżyska, podchodzącego szerokim stożkiem nasypowym, pod skały grani, ciągnącej się od Furkotnej Przełęczy ku Furkotowi, poczem od górnego końca owego piarżyska skośnie w l. podnoszącą się, kruchą rynną (lub po zwietrzałych skałkach na pr. od niej) na przełęcz, o kilkadziesiąt kroków na pn.-wsch. od jej najniższego zagłębienia ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Z Dol. Furkotnej. Obszedłszy Wielki Furkotny Staw Wyżni (p. r. 51) wsch. lub zach. brzegiem, w górę ku pn., po rumowiskach, a później trawiasto-skalistym zboczem, na przełęcz, o kilkadziesiąt kroków na pn.-wsch. od jej najniższego zagłębienia ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

C. Od Bystrego Przechodu (p. r. 93, **B**) ku pn.-wsch., zlekka ku dołowi, pd.-zach. stokami Furkotu, na przełęcz (20 min.). Droga łatwa.

93. Furkot (2405 m).

Zwornikowy szczyt, łączący się swemi graniami z Ostrą, Soliskiem (2414 m) i Hrubym Wierchem.

Drogi. A. Od Furkotnej Przełęczy (p. r. 92) ku pn.-wsch., szeroką, trawiasto-piarżystą granią, pod koniec nieco na pr. od niej, na wierzchołek (20 min.). Droga b. łatwa.

B. Z Dol. Młynicy — przez Bystry Przechód. Z nad Capięgo Stawu (p. r. 52) ku pn.-zach., dość stromem, trawiasto-piarżystym zboczem w kierunku Bystrego Przechodu, tj. owej przełęczki w grani między Soliskiem a Furkotem, która przypiera bezpośrednio do Furkotu, poczem najpierw grzędą na pr. od ciągnącej się ku niej, usypistej rynny, pod sam koniec zaś nią samą, na Bystry Przechód (2314 m) [1 godz.] [na przełęcz tę można wyjść również od Wielkiego Stawu Furkotnego Wyżniego (p. r. 51) wielkimi, uciążliwymi piarżyskami ku pn.-wsch. (40 min.)]. Z przełęczy szerokim, dość stromym, trawiasto-piarżystym grzbietem na wierzchołek Furkotu ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga łatwa.

C. Granią od Hrubego Wierchu. P. r. 94, **A**.

94. Hruby Wierch (2431 m).

Najwyższe wzniesienie potężnego i poszarpanego muru skalnego, oddzielającego Dol. Hlińską od Dol. Niewcyrki. Widok z Hrubego Wierchu jest bardzo piękny i interesujący.

Drogi. A. Granią od Furkotu. Z wierzchołka Furkotu (p. r. 93) ku pn., dość wąską, miejscami przepaścistą granią — tu i ówdzie zbaczając z niej w l. lub w pr. — do punktu, w którym wrasta ona we wsch. grani Hrubego Wierchu, skąd w l., ostrą, interesującą granią niebawem na jego wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna.

B. Z Dol. Hlińskiej. Droga, w r. 97 pod **A** opisaną, na skraj dość sporej równinki (1822 m), stanowiącej najwyższe piętro Dol. Hlińskiej (1¼ godz.), skąd w pr. (ku pd.), stromym, trawiasto-piarczyстым stokiem, na dolny brzeg Małego Ogrodu, tj. piarczyiska, rozpostartego u stóp grani, łączącej Szczyrbski Szczyt (2385 m) z turnią 2323 w grani Hrubego Wierchu (½ godz.). Stąd piarczyiskiem tem ku górze, wskos w pr., w zach., wyźni jego ką, gdzie kryje się ujście stromego, ku przełęczce, położonej na wsch. od wzmiankowanej turni 2323 m ciągnącego się, żlebu. Od dolnego ujścia owego żlebu na żebro, towarzyszące mu od pr. (zach.) strony i niem w zygzak, po skałkach i upłazkach, na wierzchołek turni 2323 m. Stąd ku zach., albo granią, albo też zniżywszy się na stronę Dol. Młynicy, poniżej grani, w górę, na wierzchołek Hrubego Wierchu (1¾ godz.). Droga dość trudna.

95. Szatan (2432 m).

Do prawdziwych olbrzymów tatrzańskich należący szczyt, spiętrzony pośrodku potężnej grani Baszt i stanowiący najwyższe jej wzniesienie.

Drogi. **A.** Od Koziego Stawu Niżniego w Dol. Młynicy (p. r. 52) ku wsch., w stronę ścian Szatana, z początku — duży zwał tworzącym — piarczyiskiem. W pobliżu górnego końca owego piarczyiska oddziela się ku pd.-wsch., ponad ograniczające je z pr. strony, dolne ścianki Szatana — piarczyisto-skalisty zachód. Nim w pr., zlekka ku górze, wpoprzek żlebkami pooranych skał, do wybitnego, w kierunku wierzchołka Szatana ciągnącego się (poniżej uskokami poderwanego) żlebu, przy którym zachód nasz się kończy. Stąd w l., w górę, żlebem, tworzącym zrazu kilka małych progów, wyżej zaś piarczyystem, a gdy rozgałęzi się w kilka ramion, l. (najbliższem wierzchołka) ramieniem w pobliże pd.-wsch. grani, poczem, poniżej niej, ku pn., trawiasto-piarczyistą rynną na pd. wierzchołek (1½ godz.), a z niego — głazami nastermaną granią — na pn. wierzchołek Szatana (10 min.). Droga dość trudna.

B. Granią od Skrajnej Baszty. Z wierzchołka Skrajnej Baszty (p. r. 96) dość stromą, lecz łatwą granią w dół, ku pn., na pobliską przełęcz między Skrajną a Małą Basztą, skąd niezbyt spadzi-

stym, przeważnie trawiastym, grzbietem na wierzchołek Małej Baszty (2289 m) [20 min.]. Z niego w dół, ku pn., najpierw samą granią, później obchodząc ją wśród skałek, upłazków i rynien po stronie Dol. Młynicy, na — położoną między Skrajną a Przednią Basztą — Przełęcz nad Szerokim Żlebem (219 m) [25 min.]. (Na przełęcz tę można wyjść — uciążliwie — zarówno z Dol. Młynicy, jak i Dol. Miękuszuwieckiej). Stąd ku pn., zrazu szeroką, trawiastą granią Przedniej Baszty do stóp b. stromego jej uskoku, skąd trawiastą półką w l., po stronie Dol. Młynicy, do 1-go żlebu, ciągnącego się ku grani. Żlebem tym nieco w górę, poczem, poprzez l. jego grzędę, do następnego żlebu, którym w górę, wkońcu poprzez trawiasto-skaliste stopnie, wprost na wierzchołek Przedniej Baszty (2366 m) [$\frac{3}{4}$ godz.], a z niego stromą, skalistą granią (lub po stronie Dol. Młynicy) na Przełęcz nad Czerwonym Żlebem ($\frac{1}{4}$ godz.), wciętą w grani między Przednią Basztą a Szatanem. (Wyjście na nią zarówno z Dol. Młynicy, jak i Dol. Miękuszuwieckiej możliwe, lecz trudne i zawikłane). Z przełęczy ku pn.-zach., najpierw granią, później obchodząc ją po stronie Dol. Młynicy, na pd. wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.), a z niego — głazami nastermaną granią — na pn. wierzchołek Szatana (10 min.). Droga dość trudna, częściowo przepaściasta.

96. Skrajna Baszta (2205 m).

Szczyt, będący końcową, najbardziej ku pd. wysuniętą wyniosłością grani Baszt. Widok ze Skrajnej Baszty jest słynny.

Drogi. A. Od Szczyrbskiego Jeziora, drogą do Popradzkiego Jeziora wiodącą, do miejsca, w którym wydostaje się ona na grzbiet Trzygania ($\frac{3}{4}$ godz.) [p. r. 53, A]. Tu odgałęzia się w l. (ku pn.) ścieżka, którą (początkowo bez znaków, niebawem zaś za nieb. zn.) najpierw przez las, później wśród bujnej kosodrzewiny (już w pobliżu Dol. Młynicy); zwróciwszy się silniej w or. — wydostajemy się na otwarty, upłaziasty, głazami zastany, pd. grzbiet Skrajnej Baszty i nim wprost w górę, na jej wierzchołek ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

B. Zejście do Dol. Młynicy. Z wierzchołka Skrajnej Baszty w dół, ku zach., stromemi, piarżysto-trawiastymi stokami na dno Dol. Młynicy u stóp Wodospadu Skoku (1 godz.) [p. r. 52]. Droga b. łatwa.

C. Granią od Szatana. P. r. 95, B.

97. Koprowa Przełęcz.

Szerokie, łagodne zagłębienie w grzbiecie między Małą Koprową Turnią (ok. 2250 m) a Koprowym Wierchem, przedstawiające najłatwiejsze połączenie pn. strony Tatr z Dol. Miękuszuwiecką. Rozróżniamy Koprową Prze-

łączy Niżnią (ok. 2120 m), tworzącą najniższe siodło grzbietu, oraz — oddzieloną od tejże kilkoma zębami grzbietowymi — Koprową Przełęcz Wyżnią (2180 m), przez którą prowadzi właściwa perć.

Drogi. A. Z Dol. Ciemnych Smreczyn. Z ma-lutkiej polanki w Dol. Ciemnych Smreczyn, z której roz-chodzą się 3 ścieżki (p. r. 48), za nieb. zn. ku pd.-wsch., w dół, przez potok, płynący od Ciemnosmreczyńskich Stawów, poczem krętą ścieżyną, wiodącą dzikim pierwo-borem, zrazu ku górze, a następnie, gdy wejdziemy w zasięg kosodrzewiny, zniżając się nieco i zbliżając do dna — ciągnącej się u podnóża olbrzymiej, pn.-zach. grani Hrubego Wierchu — Dol. Hlińskiej (25 min.). Stąd w głąb doliny, w pewnem oddaleniu od pr. brzegu po-toku, płynącego jej dnem, wśród kosówek, poprzez małe polanki, potem nad sam potok. Przeszedłszy wkrótce na l. jego brzeg, stromiej ku górze, wśród upłazków i rumowisk, na skraj dość sporej równinki (1822 m) [$\frac{3}{4}$ godz.], stanowiącej najwyższe, u stóp Szczyrbskiego Szczytu rozpostarte piętro doliny. Przeszedłszy tu przez potok na pr. jego brzeg, dalej percią, łagodnie w górę, wśród upłazków, ku pd.-wsch., pod stok Koprowej Prze-łęczy Niżniej, skąd silniej w l., już stromiej, częściowo w zakosy, na trawiastą płasń Koprowej Przełęczy Wyż-niej (1 godz.). Droga b. łatwa.

B. Z Dol. Mięguszwieckiej. Od wypływu wód Hińczowego Stawu Wielkiego [p. r. 54, 1)] za nieb. zn., ku zach., wypukłością zwału, oddzielającego wspomniany staw od Hińczowego Stawu Małego i obszedłszy ostatnią bulę zwału na l., łagodnymi zakosami w b. stromem, upła-ziastem zboczu przekopanej perci, w górę — na Koprową Przełęcz Wyżnią ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

98. Koprowy Wierch (2370 m).

Wybitny, bezpośrednio na pn.-wsch. od Koprowej Przełęczy wznoszący się szczyt, zasługujący — dla pię-knego widoku z jego wierzchołka — na zwiedzenie przy sposobności przejścia przez wspomnianą przełęcz.

Droga. Z Koprowej Przełęczy Wyżniej (p. r. 97) łago-dnie podnoszącą się, trawiasto-piargzystą, wyżej złomami zasłaną granią w górę, ku pn.-wsch., na wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga b. łatwa.

99. Cubryna (2378 m).

Szczyt, związany posadem skalnym z Mięguszowieckimi Szczytami, stanowiący punkt węzłowy rdzennego grzbietu Tatr Wysokich oraz — ok. 10 km długości liczącej — jego odnogi, której zach. kraniec tworzy róg Krywania.

Drogi. A. Z Hińczowej Przełęczy (p. r. 100) w górę, ku pn.-zach., szeroką, trawkami i gruzem przetykaną granią pod pionowe jej spiętrzenie się, które obchodzimy po pr. (lub l.) stronie, poczem od l. strony na punkt zwornikowy tejże grani z boczną, pn.-wsch. granią Cubryny, a stąd w l., dość wąską i eksponowaną, kilka stopni tworzącą granią — na wierzchołek. Droga dość trudna.

B. Z Dol. Piarżystej. Z nad pn. brzegu Ciemnosmreczyńskiego Stawu Wyżniego drogą, w r. 90 pod B opisaną, 20 min., poczem w pr., ku pd.-wsch., przez rumowiska i upłazki w górę, na brzeg niewielkiej, olbrzymimi wantami zavalonej kotlinki, stanowiącej najwyższe, u podnóża Cubryny i Koprowego Wierchu rozciągające się piętro doliny (20 min.). Stąd potężnymi piarżyskami ku wsch., wskos w l., do ujścia (zrazu niewidocznego) długiego i głębokiego, stromego żlebu, uchodzącego na przełęczkę w pd.-zacz. grani Cubryny, między jej masywem a turnią 2310 m. Żlebem tym, po uciążliwych usypiskach — albo — gdy jest w śniegu — rąbiąc stopnie, na wzmiankowaną przełęczkę (ok. 2285 m) [$1\frac{3}{4}$ godz.], skąd ku pn.-zach., zrazu trawiasto-piarżystym zboczem, nieco po stronie Hińczowych Stawów, a następnie skalistą rynną na grań i po l. jej stronie, wśród wielkich bloków, na wierzchołek Cubryny (20 min.). Droga dość trudna i uciążliwa.

100. Hińczowa Przełęcz (ok. 2305 m).

Wyniosła przełęcz, odgraniczająca Cubrynę od Mięguszowieckiego Szczytu i stanowiąca jeden z ważnychostępów ku wymienionym wierzchom.

Drogi. A. Od Morskiego Oka drogą, w r. 35 opisaną, na próg Dol. za Mnichem ($1\frac{1}{4}$ godz.). Stąd ku pd., w stronę stożka Mnicha, poprzez trawiaste, niską kosówką porośłe bule, na gruzem zastane pięterko (zbiorniki wody) u podnóża pn. ścian Mnicha, następnie zaś wskos w pr. i w zygzak, trawiasto-skalistemi, pn.-zach. stokami Mnicha w górę, na duży, od zach. pod właściwą turnię Mnicha podchodzący, taras ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niego po upłazkach, wskos w pr., ku górze, na pd. ramię Mnicha, wiążące go z masywem Cubryny i ograniczające od pn.-zach. głęboki i szeroki żleb, który ciągnąc się od strony Morskiego Oka, oddziela dolne urwiska Cubryny od krzesanic Mnicha. Ramieniem tem w górę, ku pd., na brzeg dużego, piarżystego tarasu u podnóża pn. ścian Cubryny i zaraz do miejsca, w którym na ramię to uchodzi — w komin zwężony — górny wylot powyżej omówionego żlebu. Kilka kroków za wylotem kominu trawnikiem w l., w dół, na stronę wzmiankowanego żlebu, zrazu poprzez kilka spadzistych stopni, następnie zaś upłazkami po pr. stronie żebra, które ów komin od wsch. ogranicza. Osiągnąwszy w ten sposób skraj pochyłego, piarżystego, nad żlebem ściankami urywającego się tarasu, przechodzimy go wpoprzek i od wsch. jego brzegu wspinaemy się (poniżej zachodzących zgóry, stromych ścian) zrazu rynną, później spadzistemi upłazkami, wskos w l., aż do ciągnącej się wprost w górę, piarżystej rynny. Ną nieco w górę, poczem w l., po trawkach i gruzach, na grzbiet pn.-wsch. (kilkakrotnie wspomniany żleb od pd.-wsch. ograniczającego) żebra Cubryny i zaraz za nim na pr. brzeg rozległego, ku pn.-wsch. nachylonego,

często śniegiem zaśnieżonego pola piarżystego u podnóża szczytowych skał Cubryny. Polem tem po rumowiskach, ku górze, wskos w l., do początku b. stromego, często twardym śniegiem zawalonego żlebu, spadającego z Hińczowej Przełęczy w stronę Morskiego Oka. Zrazu dobrze rozczłonkowanymi skałkami z pr. jego strony, później zaś pr. jego brzegiem, po śniegu lub przykrym żwirze, na przełęcz (2 godz.). Droga dość trudna, zawikłana i w górnej części od stanu śniegów zależna.

B. Od Hińczowego Stawu Wielkiego [p. r. 54, 1)], obeszliśmy go pn.-wsch. (lub — uciążliwiej — pd.-zach.) brzegiem, po złomach i usypiskach w górę, ku pn.-zach., na pr. od wielkiej, ze stoków wyrastającej buli, w kierunku Cubryny, poczem piargami z odchyleniem w pr., do ujęcia wąskiego (od stawu niewidocznego) u spodu płytami wyscielonego żlebu, ciągnącego się ku Hińczowej Przełęczy. Zrazu po upłazkach na pr. od niego, następnie zaś pr. krawędzią wzmiankowanych płyt żlebu, powyżej zaś w pr., na trawkami i gruzami zaśnieżoną, pr. grzędę żlebu i nią w górę, w zygzak, pod sam koniec z odchyleniem w l., na przełęcz (1½ godz.). Droga dość trudna.

101. Mięguszowiecki Szczyt (2437 m).

Jeden z najhonorniejszych wierchów tatrzańskich, urwisty, imponujący szczyt, tworzący najwyższe wzniesienie całego pasma Mięguszowieckich Turni. Skalny jego gmach szczególnie okazale przedstawia się z nad brzegów Morskiego Oka, nad którego toń wydźwiga się na wysokość 1044 m. Wycieczka na Mięguszowiecki Szczyt jest poważną, interesującą i urozmaiconą wyprawą wysokogorską.

Drogi. **A.** Od Hińczowego Stawu Wielkiego. Z ponad pd. brzegu stawu [p. r. 54, 1)] po złomach i skąpych trawkach, nad pn.-wsch. jego brzeg, poczem stromemi, gruzem usianymi stokami ku górze, wskos w l., do miejsca, w którym skały Mięguszowieckiego Szczytu Środkowego najniżej w owe stoki zstępują. Stąd podługowatą smugą traw poniżej owych skał, wskos w l., ku górze, do wierzchołka wielkiego stożka piargów, podchodzącego najwyżej pod ściany Mięguszowieckiego Szczytu Środkowego, nieco na l. od linii spadku jego wierzchołka. Teraz przez pochyły trawnik w l. i na skały; zrazu rynną wprost, później poprzez 2 dalsze rynny i strome, trawiaste stopnie wskos w l., na charakterystyczny, szeroki, już od Hińczowego Stawu Wielkiego w oczy wpadający, zachód (1 godz.), który wyginając się łukowato, podnosi się wpoprzek pd.-zach. ściany Mięguszowieckiego Szczytu (tu uchodzi na niego droga **B**). Nim ku pn.-zach., po trawkach i żwirze, coraz bystrzej ku

Przewodnik po Tatrach i Zakopanem.

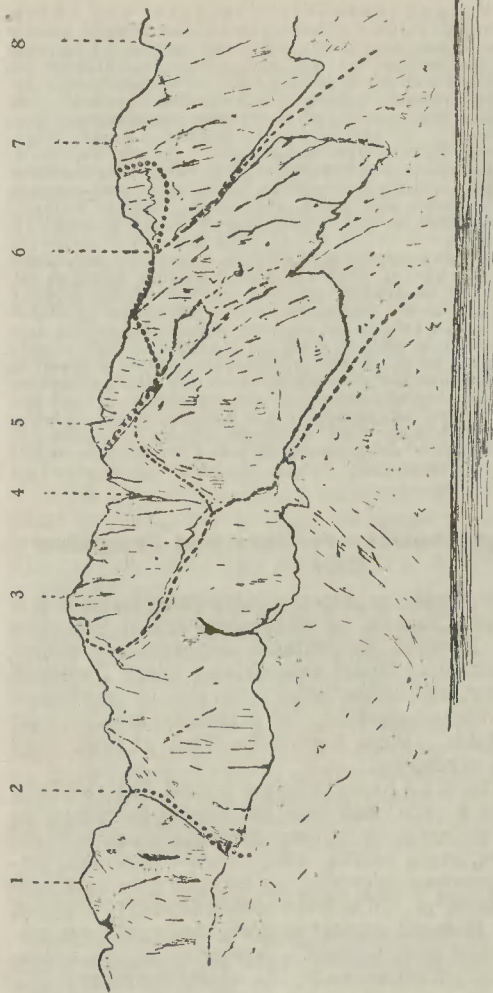
górze, najpierw pod skałami z pr. strony, później rodzaj grzędy tworząca, zewnętrzną jego krawędzią, poprzez stopnie skalne, na siodełko (ok. 2340 m) w wyodrębniającym się ku pd.-zach. żebrze skalnem, na które nasz zachód uchodzi ($\frac{1}{2}$ godz.). Z siodełka w pr., wprost w górę, poprzez stopnie skalne, a wyżej usypistą, rynną, do miejsca, gdzie — 5 m poniżej grani — odchodzi w pr., rodzaj galerijki tworząca, półka skalna. Tą ostatnią (u jej początku przewieszony dziób skalny, pod którym najlepiej przesunąć się na kolanach) aż do wcięcia w wysuwającej się ze ściany kulisie skalnej, skąd wprost w górę, poprzez wysokie stopnie i małe kominki, na pn.-zach. grań Mięguszowieckiego Szczytu (osiągając ją tuż ponad ostatniem jej stromem spiętrzeniem się) i nią w pr. — wśród dzikich want — w kilka chwil później na jego wierzchołek (20 min.). Droga dość trudna, przepaści sta i cokolwiek zawikłana, lecz wyznaczona kopczykami kamiennymi.

B. Z Mięguszowieckiej Przełęczy pod Chłopkiem, drogą w r. 102 pod 1) opisaną, na skosnie w l., poprzez pd.-zach. ścianę Mięguszowieckiego Szczytu Środkowego podnoszący się, zachód. L. jego stroną, po usypiskach i upłazkach, kawałek w górę, poczem w l., na — występ tworzący — wierzch wielkiego, poniżej poderwanego „wybrzuszenia” w ścianie. Stąd ku zach., stromo w dół, systemem dość trudnych rynien, rys, płyt i stopni, pod koniec coraz łatwiej, na początek szerokiego zachodu, na który wydostaje się droga **A** (1 godz.). Tą ostatnią na wierzchołek Mięguszowieckiego Szczytu (50 min.). Droga dość trudna, zawikłana.

C. Z Hińczowej Przełęczy (p. r. 100) kawałek w dół, na stronę Hińczowych Stawów, poczem w l. — przez boczne żebro i rynnami oraz grzędami w górę, wskos w pr. Trawersując dalej systemem trawiastych stopni, ścianek, zachodzików, to poziomo, to ku górze, to nawet zniżając się, docieramy na siodełko w wyodrębniającym się ze ściany Mięguszowieckiego Szczytu ku pd.-zach. żebrze skalnem, na które uchodzi droga **A** ($\frac{3}{4}$ godz.). Tą ostatnią na wierzchołek Mięguszowieckiego Szczytu (20 min.). Droga dość trudna, skomplikowana.

102. Mięguszowiecki Szczyt Środkowy (ok. 2390 m).

Szczyt, oddzielony od Mięguszowieckiego Szczytu — Mięguszowiecką Przełęczą Wyżnią a od Mięguszowieckiego Szczytu nad Czarnym — Mięguszowiecką Przełęczą pod Chłopkiem.



Grań Międzygórzeckich Szczytów od Hińczowego Stawu Wielkiego.

1. Cubryna. — 2. Hińczowa Przełęcz — 3. Międzygórzecki Szczyt. — 4. Międzygórzecka Przełęcz Wyżnia. — 5. Międzygórzecki Szczyt Środkowy. — 6. Międzygórzecka Przełęcz pod Chłopkiem. — 7. Międzygórzecki Szczyt nad Czarnym. — 8. Hińczowa Turnia.

Droga. Od Mięguszwowieckiej Przełęczy pod Chłopkiem. 1) Obchodząc grań. Z przełęczy (pr. r. 103) kilkaset kroków w górę, kupn.-zach., szeroką granią pod płytami spiętrzający się, 1-szy jej wyskok, poczem ukosem w l., na stronę Hifczowych Stawów, obniżając się najpierw poprzez wysuwające się od wspomnianego wyskoku, boczne żebro skalne, później zaś trawiastymi stopniami i wprost przez stromej ścianki (z pomocą gzymsu) i wreszcie upłazkami oraz kruchemi skałkami — na bardzo szeroki, poprzez pd.-zach. ścianę Mięguszwowieckiego Szczytu Środkowego podnoszący się, zachód. l. jego stronę, po usypisku i upłazkach, w górę, wskos w l., następnie zaś tworzącą jego przedłużenie półką, na pn.-zach. grań naszego szczytu (duża trawiasta platforma), skąd w pr., poprzez 3 stopnie stromej i urwistej grani, na jego wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga częściowo trudna.

2) Granią. Z przełęczy szeroką granią w górę, ku pn.-zach., na płytami spiętrzony, 1-szy jej wyskok, skąd z bloków zbudowaną granią na dalsze jej wzniesienie, od którego poczyną ona bieć niemal poziomo i silnie się zwęża. Poprzez następujący zaraz ząb skalny (przeskok szczyby) na wcięcie, z którego pokonywamy 6-metrową, stromą, lecz niepozabawioną chwyków, płytę na grani. Dalej krawędzią grani — miejscami obchodząc ją po pr. stronie (b. efektowne „okno“ w grani) na wierzchołek najwyżniejszego przed odosobnioną turnią szczytową wzniesienia grani, z którego stromo w dół, na przełęczkę pod pionowym uskokiem turni szczytowej. Z niej poziomo w pr., do wgłębienia po stronie Morskiego Oka, z którego stromą rysą kilka metrów w górę, następnie zaś gzymsem w pr. i przez stopnie skalne wprost na wierzchołek (1 godz.). Droga trudna i eksponowana, lecz b. interesująca.

103. Mięguszwowiecka Przełęcz pod Chłopkiem (2304 m).

Szeroka, wyniosła przełęcz między Mięguszwowieckim Szczytem nad Czarnym a Mięguszwowieckim Szczytem Środkowym. Niegdyś za trudne i niebezpieczne przedsięwzięcie uważana, dzisiaj straciła swą grozę i stanowi b. uczęszczane, najkrótsze połączenie kotliny Morskiego Oka z Dol. Mięguszwowiecką. W przełęczy sterczy dość spora igła skalna, zwana z góralska Chłopkiem, skąd nazwa samej przełęczy.

Drogi. A. Od Czarnego Stawu nad Morskim Okiem. Od krzyża nad pn.-zach. brzegiem stawu za ziel. zn., ku pd.-zach. (w stronę Mięguszwowieckiej Przełęczy), w górę, krętą percią, wśród traw i kosówek, poprzez małe, poziome piętorko, na wierzch trawiastej buli ($\frac{1}{2}$ godz.) [tu, na pr. od ścieżki, dobra koleba], z której najpierw po złomach wprost w górę, następnie zaś poniżej pionowego pasa ścianek — wskos w pr., po upłazkach, blokach i rumowiskach, do źlebu (potoczek) [$\frac{1}{2}$ godz.], leżącego już w obszernym, dzikim kotle pod ścia-

nam i Mięguszowieckich Szczytów. Pr. brzegiem żlebu kilkanaście metrów w górę, poczem w pr., na upłazki i niemi w zygzak kilka chwil w górę, następnie zaś silnie w l., przez gruzy i płat śniegu, na skały, ograniczające nasz kocioł od wsch. strony. Wśród gruzów, upłazków i skał, naprzód niemal poziomo w l., niebawem zaś ku górze, z odchyleniem w l., skalistemi, spadzistemi rynnami, do wąskiej półeczki (klamra; na l. urwisko), poza którą poprzez kruchy próg i upłazki, do płytkiej, w pr. zaginającej się rynny o wygładzonych skałach. Niał (klamra) w górę, na brzeg pochyłego, piargami i śniegiem zasłanego tarasu pod pn. ścianami Mięguszowieckiego Szczytu nad Czarnym i — rodzaj grzędy tworzącym — zewnętrznym brzegiem owego tarasu w l., ku górze, niebawem na tzw. K a z a l n i c ę (1 godz.), tj. końcowy wyskok bocznej, z masywu wspomnianego szczytu ku pn.-wsch. wysuwającej się, poniżej nas urywającej się, grańki. Stąd w pr., grzbietem owej grańki, do miejsca, gdzie wrasta ona w masyw Mięguszowieckiego Szczytu nad Czarnym, poczem nader charakterystyczną, wskos w pr., woprzek pn. ściany wzmiankowanego szczytu ku górze biegnącą, dość urwistą, miejscami w piarżyste rynny przechodzącą „galeryjką” — na przełęcz ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna, przepaścista, krajobrazowo b. piękna.

B. Od Hińczowego Stawu Wielkiego. Od wypływu wód stawu [p. r. 54, 1)] za ziel. zn., ku pn.-wsch., wśród trawników i złomów, ponad pd.-wsch. brzegiem jeziora, a następnie ku górze, wskos w l., po upłazkach i wielkim, spadzistym piarżyskiem do podnóża najniższych schodzących skał Mięguszowieckiego Szczytu nad Czarnym. Stąd, tuż poniżej nich, wskos w l., bystro pnąć się, przeważnie usypistą, miejscami jednak skalistą, dość wąską półką w górę, pod sam koniec zaś w zygzak po gruzach i trawkach, na przełęcz ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna, dość żmudna.

104. Mięguszowiecki Szczyt nad Czarnym (2405 m).

Najłatwiej dostępny z Mięguszowieckich Szczytów, pięknym i rozległym widokiem odznaczający się szczyt, położony bezpośrednio na pd.-wsch. od Mięguszowieckiej Przełęczy pod Chłopkiem.

Drogi. A. Z Mięguszwieckiej Przełęczy pod Chłopkiem (p. r. 103) ku pd.-wsch., dłuższy czas niemal poziomo, ku Hinczowym Stawom zwróconem zbozczem, wśród rumowisk i półek skalnych, wpoprzek kilku grzęd skalnych, do wybitniejszej, piarżystej, wprost ku grani ciągnącej się rynny, a po jej przekroczeniu, upłazkami i skałkami w zygzak, na grzbiet, ograniczającego ową rynnę z pr. strony, żebra (jest to ostatecznie zebro przed zebrem, przypierajacem wprost do wierzchołka naszego szczytu). Zebrem w górę (można iść i samą rynną) na pn.-zach. grań i nią w pr., poprzez bloki, na bliski wierzchołek (25 min.). Droga nieco trudna.

B. Pn. ścianą. Od Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem, drogą w r. 103 pod A opisaną, do początku wpoprzek pn. ściany Mięguszwieckiego Szczytu nad Czarnym ku górze biegnącej „galeryjki” (2 godz.), poczem galeryjką jeszcze kilkadziesiąt kroków w pr., następnie zaś pn. ścianą, przez upłazki, stopnie skalne i rynny w górę, zrazu nieco w l., później z odchyleniem w pr., na pn.-zach. grań i nią w l., na wierzchołek (40 min.). Droga nieco trudna.

105. Rysy (2503 m).

Najwyższą wyniosłość Rzeczypospolitej Polskiej stanowiący, rozłożysty szczyt, wznoszący się na pd.-wsch. od Morskiego Oka, w punkcie zwornikowym rdzennego grzbietu Tatr i — oddzielającej się od niego w kierunku pn. — grani, w której tkwią Niżnie Rysy i Żabie Szczyty. Z ponad brzegów Morskiego Oka przedstawiają się Rysy dość niepozornie, przygniatają je bowiem potęgą swej masy skalnej — wysuwające się na pierwszy plan — Niżnie Rysy. Widok z Rysów uchodzi powszechnie za najpiękniejszą panoramę szczytową w Tatrach. Wyjście na nie od Morskiego Oka jest nieco trudne i — ze względu na wielką wysokość, którą mamy do pokonania — uciążliwe, od pd. strony natomiast należy do najłatwiejszych dróg szczytowych w Tatrach.

Drogi. A. Od Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem. Z nad pn.-zach. brzegu stawu (p. r. 36) za czerw. zn., ścieżką w l., przez odpływ wód jeziornych i wzdłuż wsch. brzegu, nad pd.-wsch. brzeg Czarnego Stawu. Przekroczywszy, zasypany zwykle śniegiem, piar-

złysty żleb, ku górze, w zakosy, po dość stromem, trawiasto-kamienistym zboczach, poczem — poniżej pionowych skał — wskos w pr., do wielkiego i b. szerokiego, grubymi piargami i śniegami wypełnionego żlebu pomiędzy masywem Niżnich Rysów a posadem skalnym Mięguszwieckich Turni (50 min.). Przeszedłszy tu przez łożysko potoczku w pr., w górę, wśród złomów i piargów, później zaś skąpymi upłazkami pośrodku żlebu, w kierunku widocznej nad nami Żabiej Przełęczy (ok. 2240 m), do stóp rozległego, spadzistego, głazami, piargiem i żwirami (a częściowo i śniegiem) zasłanego zbocza (25 min.), ciągnącego się w l., u podnóża ścian zach. grani Rysów. Uciążliwymi rumowiskami owego zbocza, częściowo w zakosy, w l., ku górze (widok na Czarny Staw zastania nam niebawem buła 2150 m), do początku charakterystycznej „grzędy“, ograniczającej od l. strony b. długi i spadzisty, poprzez całą pn.-zach. ścianę Rysów ciągnący się żleb (35 min.). Od ujścia owego żlebu w l., na wypukłość „grzędy“ i nią, wśród płyt, stopni skalnych i gruzów w zygzak ku górze (po drodze kilka klamer i łańcuchów), na pn.-zach. grań Rysów już w pobliżu ich wierzchołka (50 min.). Stąd w pr., wzdłuż grani, poprzez przełączkę, na którą uchodzi wyżej omówiony żleb, poczem kilka kroków półeczką po stronie Dol. Czeskiej, następnie zaś urwistymi ścianami wskos w pr., po stronie Czarnego Stawu (klamry) i wreszcie od zach., w l., poprzez złomy i stopnie, na pn.-zach. (główny) wierzchołek Rysów (10 min.). Droga nieco trudna, pod koniec dość przepaścista.

B. Z Wagi (p. r. 108) za czerw. zn. ku pn.-zach., w górę, doskonałą ścieżką, wiodącą w liczne i łagodne zakosy pd. zboczem Rysów, na l. od grani, następnie zaś obchodzącą spodem, po zboczach, pd.-wsch. i środkowy wierzchołek Rysów. Wzniósłszy się wkońcu stromiej, po złomach, wydostajemy się od pd.-zach. strony na pn.-zach. wierzchołek Rysów (1/2 godz.). Droga łatwa.

106. Niżnie Rysy (2438 m).

2-gi z rzędu co do wysokości szczyt Wysokich Tatr Polskich, sąsiadujący od pd. z Rysami, od których oddziela je Przełęcz pod Rysami.

Droga. Od Czarnego Stawu nad Morskim Okiem

drogą, na Rysy wiodącą, w pobliże „grzędy“ ($1\frac{3}{4}$ godz.) [p. r. 105, A]. Nie dochodząc do niej, o 150 m poniżej jej początku, w l., ku wsch., przez gruzami i śniegami zasłane i ściekami wód poorane zbocze, w górę, z odchyleniem w l., kierując się ku płytkiemu i szerokiemu, piarżystemu żlebowi, który wybiega na grąń bezpośrednio na pd. od wierzchołka Niżnich Rysów. Żlebem tym w górę, w pobliże owej przełączki, następnie zaś po złomach łukiem w l., wprost na wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga łatwa.

107. Żabi Szczyt Niżni (2101 m).

Szczyt, wznoszący się w Grani Żabiego, bezpośrednio ponad wsch. brzegiem Morskiego Oka. Widok z Żabiego Szczytu Niżniego jest b. zajmujący.

Droga. Z nad pn.-zach. brzegu Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem, ścieżką, na Rysy wiodącą (p. r. 105, A) kilka min., poczem wskos w l. (ku pn.-wsch.), śladami owczej perci na pr. od kosówek, na wypukłość zwału, zamykającego od pn. Czarny Staw. Zwał ów wrasta w stok Owczej Przełęczy, tj. owej przełęczy, która nakształt wrótek wcina się w grąń bezpośrednio na pd. od Żabiego Szczytu Niżniego. Uplazami zwału ku górze, do wrzynającego się w stok przełęczy żlebu, który zaraz rozwidla się w 2 ramiona. Pr. z nich po gruzach, stopniach skalnych i upłazkach, poczem — już wysoko w górze — wskos w l., do sąsiedniego (dolnym wylotem ku Morskiemu Oku uchodzącego) żlebu i stromemi jego upłazami na Owczą Przełęcz ($1\frac{1}{2}$ godz.). Z przełęczy ku pn., trawiastymi półkami poniżej grani, po stronie Żabich Stawów Białczańskich, do upłaziastego wgłębienia, którem ku górze, wprost na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

108. Waga (2343 m).

Przełęcz pomiędzy Rysami a Wysoką, posiadająca znaczenie przedewszystkiem jako dostęp ku wymienionym szczytom. Z przełęczy przepyszny widok na pobliskie doliny, stawy i szczyty.

Drogi. A. Od Żabiego Stawu Mięguszwieckiego Wielkiego [p. r. 54, 2] za czerw. zn., wygodną ścieżką ku pn.-wsch. (w głąb kotliny), wśród głązów

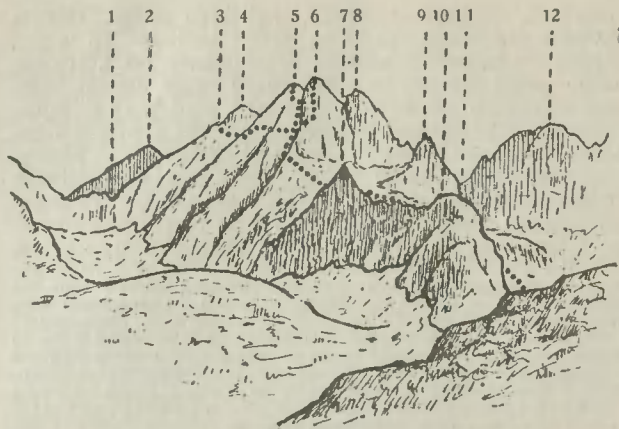
i piarżysk, do stóp stromego, skalistego progu, którym kotlinka pod Wagą opada ku naszej kotlinie. Tu w pr., w górę, krótkimi zakosami przekopanej po l. stronie owego progu ścieżki, na dolny brzeg nader dzikiej, śniegami i gruzem zavalonej kotlinki pod Wagą, ograniczonej na l. stokami Rysów, na pr. zaś graniami Czeskiego Szczytu i Kopy Popradzkiej (2362 m). L. krawędzią owej kotliny ku pn.-wsch., wśród głazów, rumowisk iskałek (po drodze łańcuch), łukiem w pr., na zasłany zazwyczaj płatami śniegów stok Wagi i nim, pod koniec stromszym zakosem, na przełęcz (1½ godz.). Droga łatwa.

B. Od Zmarzłego Stawu w Dol. Czeskiej (p. r. 42) ku pd.-zach., w górę, po śniegach, usypiskach i smugach skąpych traw, do początku długiego, płytkiego, zwykle (przynajmniej częściowo) śniegiem wypełnionego żlebu, ciągnącego się wskos w pr., bezpośrednio u stóp ścian Czeskiego Szczytu. Zwróciwszy się u początku żlebu na strome, trawkami przetykane skałki pr. jego grzędy, pniemy się niemi w zygzak i pod koniec już mniej spadzistymi upłazkami oraz szutrowiskiem samego żlebu wydostajemy się na przełęcz (2 godz.). Droga dość trudna, uciążliwa, z powodu spadających żlebem głazów dość niebezpieczna.

109. Wysoka (2565 m).

Wysmukły, odosobniony, majestatycznie nad przepaściami zawieszony szczyt, uchodzący za najpiękniejszy w kształtach wierzchołek Tatr. Z posadu skalnego Wysokiej wyrastają 4 szczyty, z których 2 środkowe składają się na właściwe wierzchołki Wysokiej, 2 inne zaś posiadają samoistne nazwy: szczyt, wznoszący się w pn.-zach. grani zwie się Czeskim Szczytem (2520 m), szczyt zaś, tkwiący w pd.-wsch. grani, nosi nazwę Smoczego Szczytu (ok. 2523 m).

Drogi. A. Od Popradzkiego Jeziora — przez Dol. Złomisk. Od Popradzkiego Jeziora Dol. Złomisk na łagodne nachylone, trawiaste pięterko na buli powyżej równinki 1825 m (1¼ godz.) [p. r. 54]. Stąd w l., ku pn., przez niski lecz spadzisty, trawiasty stok, na pd. skraj tzw. „zatoki“, tj. owej odnogi środkowej części Dol. Złomisk, która — podchodząc pod Wysoką — wrzyna się między Dol. Siarkańską a Dol. Rumanową. Mniej więcej środkiem dna „zatoki“, poprzez olbrzymie złomy i upłazki, łagodnie w górę, do stóp jej stromego, płytami opancerzonego progu, poczem po l. jego stronie, wśród upłazków i stopni skalnych, zygzakiem, najpierw w l.



Widok z Osterwy.

1. Smocza Przełęczka. — 2. Rysy. — 3. Przełęczka pod Kogutkiem. — 4. Czeski Szczyt. — 5. Pn.-zach. wierzchołek Wysokiej. — 6. Pd.-wsch. wierzchołek Wysokiej. — 7. Siarkan. — 8. Smoczy Szczyt. — 9. Szarpane Turnie. — 10. Złomiska Turnia. — 11. Rumanowa Przełęcz. — 12. Ganek.

(w kierunku Siarkana), następnie wskos w pr., na brzeg małej, piarzystej kotlinki ponad progiem, skąd — po usypiskach i trawkach popod Siarkanem — na szeroką Siarkańską Przełęcz, położoną między Siarkanem (ok. 2275 m) a posadem skalnym Wysokiej ($1\frac{1}{4}$ godz.). Z przełęczy szerokim grzbietem przełęczy w górę, w kierunku Wysokiej, potem zaś wskos w l., po stronie Dol. Siarkańskiej, do piarzystego koryta, stanowiącego przedłużenie ogromnego, stromego, zazwyczaj do późnego lata zaśnieżonego żlebu, spadającego ku Dol. Siarkańskiej ze szczyby między obu wierzchołkami Wysokiej i korytem owem w górę, do Ławicy, tj. piarzystego tarasiku na l. od wstępu do właściwego żlebu ($\frac{3}{4}$ godz.) [tu łączy się z nami droga **B**]. Stąd żlebem, po piarzystkach, lub — gdy zalega go śnieg — przeciskając się szczeliną boczną między śniegiem a jedną ze ścian żlebu (zazwyczaj pr.), a następnie rąbiąc stopnie w środku żlebu, w górę. O 30 m. poniżej szczyby między obu

wierzchołkami na l. stronę żlebu i wymytemi skałkami i stopniami nieco w górę (klamry), następnie wpoprzek nachylonej płyty (klamra) i wreszcie szutrową półką na ciągnące się ku pn.-zach. wierzchołkowi, żleb nasz od pn.-zach. ograniczające, żebro skalne. Wzdłuż owego żebra w górę, na pn.-zach. wierzchołek Wysokiej ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna, lecz — w razie zaśnieżenia żlebu — wymagająca umiejętności rąbania stopni w śniegu i ogromnej ostrożności.

B. Od Wagi. Z przełęczy (p. r. 108) ku pd.-wsch., ku górze, zrazu poniżej grani Czeskiego Szczytu, później nią samą, do miejsca, w którym od owej grani odchodzi w pr. górny z 2, dość szerokich, wpoprzek pn.-zach. ścian Czeskiego Szczytu ciągnących się, zachodów. Zachodem tym — poziomo, a nawet nieco zniżając się — w pr., następnie zaś ku górze, wskos w pr., dość gładkimi płytami (klamry), do stóp wąskiej i b. stromej, rodzaj kominka tworzącej rynny, ciągnącej się wprost w górę ku charakterystycznemu wcięciu w pd.-zach. grani Czeskiego Szczytu, zwanemu Przełączką pod Kogutkiem i rynną tą (kruche skały) na ową przełączkę ($\frac{1}{2}$ godz.). Z niej 25 m piarzystym żlebikiem w dół, na stronę Dol. Siarkańskiej i ku pd.-wsch., prawie poziomo; przekroczywszy żleb, spadający z przełączki między Czeskim Szczytem a Wysoką i wzniosłszy się na pr. odeń zakosami, dążymy dalej mniej więcej poziomo i docieramy do Ławicy (20 min.). Stąd drogą **A** na pn.-zach. wierzchołek Wysokiej ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna, także przez turystów, dążących na Wysoką od Popradzkiego Jeziora b. uczęszczana, aż do Wagi bowiem korzystają oni ze ścieżki.

110. Ganek (2465 m).

Szczególnie chętnie przez polskich turystów zwiedzany szczyt, wznoszący się na pn.-zach. krafcu muru skalnego, który od pn.-wsch. zamyka Dol. Złomisk. Najbardziej imponująco przedstawia się Ganek z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody, lub od Zmarzłego Stawu w Dol. Czeskiej, ku której pn. jego wierzchołek (tzw. Mały Ganek) opada — poniżej rozległego, piarzystego tarasu zwanego Galerją Gankową — pionowo ściętymi, 300-metrowymi krzesanicami.

Drogi. A. Z Dol. Złomisk. Od Popradzkiego Jeziora (p. r. 53) Dol. Złomisk na łagodnie nachylone, trawiaste pięterko na bulli powyżej równinki 1825 m ($1\frac{1}{4}$ godz.) [p. r. 55]. Stąd ku pn.-wsch., po

trawach i gładzach, a następnie rzucającym się w oczy, ukośnym pasem traw, na podchodzący ku usypiskom u stóp Żłobistego Szczytu. dno Dol. Rumanowej od kotliny Zmarzłego Stawu oddzielający. Zwał 2037 m i jego grzbietem kawałek ku górze, poczem wśród olbrzymich want i upłazków wskos w l., ku górze, do podnóża ścian, łączących Żłobisty Szczyt z Rumanowym Szczytem (2428 m). Poniżej nich w l. (ku pn.-zach.), niehawem jednak ku górze, na skały i dość głębokim, rozwartym żlebem oraz po upłazkach, na szeroki, skalisto-piarczyty, ku dolinie ściankami opadający zachód. Nim ku pn.-zach., zlekka ku górze, popod szczytowemi ścianami Rumanowego Szczytu do szerokiego, usypistego, ku Gankowej Przełęczy — (oddzielającej ów szczyt od Ganku) — ciągnącego się żlebu, skąd, żlebem tym w górę, na bliższe Ganku siodło Gankowej Przełęczy (ok. 2388 m) [1½ godz.]. Z przełęczy ku pn.-zach., dość wąską i przepaściastą granią, przeważnie na jej ostrzu, a miejscami na l. od niej, na wierzchołek Ganku (20 min.). Droga dość trudna i ekspozowana.

B. Od Żłobistego Szczytu. Z wierzchołka Żłobistego Szczytu drogą, w r. 111 pod **A** podaną, na „kazalnicę“ (35 min.). Z niej ku pn., piarzystą półką wpoprzek żlebu, ciągnącego się od pn.-zach. ku Żłobistemu Szczytowi i dalej ku pn.-zach., mniej więcej poziomo, aż do żebra skalnego, u którego półka się urywa. Stąd w jej przedłużeniu gzymsami i zachodzikami do usypistego żlebu, wybiegającego na przełęczkę, położoną na pd.-wsch. od Rumanowego Szczytu i żlebem tym w dół, wskos w l., na szeroki zachód, którym wiedzie droga **A** (¼ godz.). Tą ostatnią na wierzchołek Ganku (¾ godz.). Droga trudna, mająca znaczenie dla tych turystów, którzy zamierzają zwiedzić Ganek w połączeniu ze Żłobistym Szczytem.

111. Żłobisty Szczyt (2433 m).

Wytworny w strukturze i linjach szczyt, wznoszący się mniej więcej pośrodku muru skalnego, który od pn.-wsch. zamyka Dol. Żłomisk.

Drogi. A. Z Dol. Żłomisk. Droga, w r. 110 pod **A** opisaną, na zwał 2037 m (od Popradzkiego Jeziora 1¾ godz.), poczem jego grzbietem w górę, na piarzystą płaszczyznę u podnóża Żłobistego Szczytu (¼ godz.). Stąd usypiskami ku górze, wskos w l., do ujścia l. (zach.) z 3 żlebow, biorących początek z piarzystych u stóp Żłobistego Szczytu i przerzynających jego posad skalny. L. brzegiem owego żlebu (kruche skałki) w górę, na szczyt w wybitnym, w kierunku wierzchołka Żłobistego Szczytu ciągnącym się żebrze skalnem. Stąd trawiastą półką wskos w l., a następnie stopniami i po blokach wskos w pr., zpowrotem na krawędź żebra, przy charakterystycznej, obszernej w niem płatformie, zwanej „kazalnicą“ (½ godz.). Od pr. strony na krawędź piętrzącego się dalej ponad nami żebra i nią, poprzez stopnie, ścianki i żłomy, do miejsca, w którym dalszą drogę zagradza nam płytowa ścianka. Obszedłszy ją w zygzak, łatwemi stopniami po l. stronie żebra, jeszcze kilka chwil żebrem w górę, poczem — gdy zaczniesz się ono zatracać w ścianie szczytowej — trawkami i płytowemi stopniami wskos w pr., do siodła u odchodzącej od wierzchołka Żłobistego Szczytu ku pd.-zach., bocznej, krótkiej granicy (widok na wsch. żleb) [½ godz.]. Stąd w górę, zrazu ostrzem grani, później na l. od niej, do małej nyży, z której 2-metrową ścianką oraz po płycie w pr., na grani i zaraz na pr. jej stronę, gdzie nachyloną płytą kilka metrów, a z niej, wciągając się, na ostrze — dość stróme konia tworzącej — grani. Nim pod płytowy stopień i po jego przewyciężeniu, przez

nasterniane głązy grańki, na bliski już wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga trudna i eksponowana, lecz oryginalna i urozmaicona.

B. Od Ganku. P. r. 110, **B.**

112. Wschodnie Żelazne Wrota (ok. 2255 m).

Głęboko wcięta przełęcz między Śnieżną Kopą (2322 m) a Wsch. Szczytem Żelaznych Wrót (ok. 2340 m), umożliwiająca przedostanie się z Dol. Kaczej (a tem samym z Dol. Białej Wody) do Dol. Złomisk (a co za tem idzie, do Popradzkiego Jeziora).

Drogi. A. Z Dol. Kaczej. Z nad pd. brzegu Zielonego Stawu w Dol. Kaczej (p. r. 41) w górę, ku pd.-wsch., po piargach, a później trawiasto-kamienistem, niezbyt stromem zboczem, w kierunku wsch. partyj progu, jakim górna część Dol. Kaczej opada ku dolnej jej części. Wsch. partyje owego progu, w których staje się on stosunkowo najmniejszy i zlewa się wreszcie ze stokami Litworowego Szczytu (2431 m), zwą się Gierlachowskimi Spadami. Od miejsca, w którym trawiaste zbocze najwyżej pod Gierlachowskie Spady podchodzi (na l. od wsch. z 2, próg przerzynających, żlebów) w górę, z odchyleniem w l., po trawkami przetykanych skałach, małemi stopniami i wreszcie skośnym, skalisto-trawiastym zachodem (ekspozycja) w pr., ponad próg, na pn.-wsch. brzeg górnej części Dol. Kaczej. Stąd wciąż wskos w pr., po złomach, piargach i śniegach, w kierunku pd.-zach. kąta doliny, do ujścia — przez dłuższy czas niewidocznego — dość szerokiego i głębokiego, ku naszej przełęczy bezpośrednio u stóp pn. ściany Wsch. Szczytu Żelaznych Wrót wskos w pr. ciągnącego się, żlebu. Nim (często zalega go śnieg) w górę, pod koniec b. stromą, kruchą rynną, w którą żleb przechodzi (lub zwietrzałemi skałkami na pr. od niej) na przełęcz ($2\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna i dość zawiślana, stosowna tylko dla wprawniejszych turystów.

B. Od Zmarzłego Stawu w Dol. Złomisk (p. r. 55) ku pn.-wsch., dość stromo w górę, naprzód po złomach i gruzach, później zaś wpadającym w oczy, podługowatym pasem traw, na pd.-zach. brzeg (ok. 2075 m) dość obszernej, dzikiej, złomami i śniegami zastanej, bezpośrednio u stóp Śnieżnej Kopy położonej, kotliny, stanowiącej najwyższe piętro Dol. Złomisk. Stąd dnem

kotliny, po złomach i śniegach, a następnie piarżyskami, do początku b. szerokiego i niezbyt stromego, ze Wsch. Żelaznych Wrót spadającego żlebu i nim (często po śniegu) na przełęcz ($1\frac{1}{4}$ godz.). Droga — o ile żlebu nie zalega śnieg — b. łatwa.

113. Kończysta (2540 m).

Rozłożysty szczyt, stanowiący najwyższe wzniesienie bocznego, od Zmarłego Szczytu (2400 m) odgałęziającego się i Dol. Złomisk od Dol. Batyżowieckiej oddzielającego grzbietu.

Drogi. A. Z Dol. Złomisk — przez Stwolską Przełęcz. Od Zmarłego Stawu w Dol. Złomisk (p. r. 53) ku pd., w górę, skośnie w l., po trawach i rumowiskach, w kierunku — rozsiadłej między Kończystą a Tępą — Stwolskiej Przełęczy, w której skaliste stoki wrzynają się 2, wypukłym, u spodu urwistymi ściankami podciętym grzbietem oddzielone, żleby. Dotarłszy do stóp czołowej ściany owego grzbietu, wskos w górę, w l. ścianą tą wznoszącą się, stromą, rodzaj rynny tworzącą, załupą na gruzy i upłazki grzbietu (tuż na pr. od wsch. żlebu) i niemi wskos w pr., na rozległą równinę Stwolskiej Przełęczy [2195 m] (1 godz.). [Na przełęcz tę można wyjść również z Dol. Batyżowieckiej poprzez pd.-wsch. ramię Kończystej i Dol. Stwolską ($1\frac{1}{4}$ godz.)]. Z przełęczy ku pd., krótko, Dol. Stwolską, poczem ku wsch., miernie stromo, po rumowiskach i głazach, a później szerokim, piarżystym żlebem, wgłębionym w pd.-zach. stoki Kończystej, tuż popod małe siodełko między obu jej wierzchołkami, skąd w l., na pn. wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna, utrudniająca.

B. Granią od Osterwy. Z wierzchołka Osterwy (p. r. 114) ku pn.-wsch., zaraz na przełęcz między nią a Tępą, skąd dość stromą, szeroką granią (wyżej nieco na pr. od niej) na wierzchołek Tępej (2293 m) [$1\frac{1}{4}$ godz.], z niego zaś ku pn.-wsch., po pr. stronie grani, wśród złomów, na Stwolską Przełęcz (20 min.). Stąd drogą A na wierzchołek Kończystej ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna, krajobrazowo b. piękna.

114. Osterwa (1984 m).

Szczyt, wznoszący się stromymi urwiskami bezpośrednio nad Popradzkim Jeziorem. Widok z Osterwy jest nader wdzięczny.

Drogi. A. Od Popradzkiego Jeziora. Od schroniska (p. r. 53) za żółt. zn., ścieżką spacerową, wiodącą pn.-wsch i wsch. brzegiem stawu, do miejsca, w którym oddziela się od niej w l. perć do Dol. Złomisk (p. r. 55), poczem za nieb. zn. jakiś czas w pobliżu wsch. brzegu jeziora, następnie zaś odgałęziającą się od ścieżki spacerowej w l., ścieżką (nieb. zn.), wśród kosówki, do początku stromego, trawiasto-piarżystego, pn. zbocza Osterwy (rodzaj b. szerokiego koryta). Niem, w liczne

zakosy, w górę, na szeroką, trawiastą przełęcz między Tępą i Osterwą, skąd granią w pr. (ku pd.-zach.), w kilka chwil później na wierzchołek Osterwy (1½ godz.). Droga b. łatwa.

B. Zejdźcie do Wyżnich Hag. Z wierzchołka Osterwy, za czerw. zn., w dół ku pd.-zach., a następnie ku pd.-wsch., ścieżką, zniżającą pd.-wsch. stokami Osterwy, a dalej przez polanę Stadio i rąbanisko Smrekowiec do „Drogi Turystowskiej”, osiągając ją przy Wielkim Potoku (2 godz.), skąd drogą tą (p. r. 47) ku pd.-wsch., do Wyżnich Hag (20 min.). Droga b. łatwa, lecz dla polskich turystów nie posiadająca szerszego znaczenia.

115. Gierlach (2663 m).

Najwyższy szczyt Tatr, a zarazem i całego układu karpackiego, wznoszący się w bocznej, od Zadniego Gierlachu (2630 m) ku pd.-wsch. odchodzącej i Dol. Batorywiecką od Dol. Wielickiej odgraniczającej odnodze rdzennego grzbietu tatrzańskiego. Widok z Gierlachu, aczkolwiek rozległy, nie jest tak wdzięczny, jak z innych, mniej wyniosłych wierzchołków Tatr.

Drogi. A. Przez Wielicką Próbę. Od Śląskiego Schroniska w Dol. Wielickiej drogą, w r. 57 pod **A** opisaną, na dolny brzeg Kwietnika (25 min.). Stąd za ziel. zn., ku zach., przez potok, poczem wskos w pr., trawiastym stokiem (nikła perć) i po usypiskach u stóp ścian, do ujścia (½ godz.) wielkiego, głębokiego żlebu, spadającego w stronę Kwietnika od Przełęczki nad Kotłem, leżącej w pd.-wsch. grani Małego Gierlachu (2608 m) tuż na pn.-zach. od Ponad Ogród Turni (2425 m). Żleb ten urywa się nad piargami progiem, na pr. od którego przezwyciężamy 15 m wysokości liczącą, klamrami i łańcuchami udostępnioną ścianę, zwaną Wielicką Próbą. Powyżej niej w górę, w zygzak, stromem, trawiastopiarzystym zboczem, na pr. od wspomnianego żlebu, pod koniec po skałkach, na Przełęczkę nad Kotłem (1½ godz.). Z niej nieco w dół, na stronę Gierlachowskiego Kotła, a następnie ku zach., zlekka ku górze, wpoprzek pd. ścian Małego Gierlachu, przekraczając kilka rynien i żeber, do małej przełęczki (ok. 2550 m) [¾ godz.] (widok na wierzchołek Gierlachu), położonej w pd.-zach., Gierlachowski Kocioł od Dol. Batorywieckiej oddzielającej grani Małego Gierlachu. Stąd, zniżając się nieco na stronę Dol. Batorywieckiej

i obchodząc od zach. Mały Gierlach, wpoprzek licznych żlebików, grzęd i żeber, dość znacznie poniżej pd.-wsch. grani Gierlachu, pod koniec silniej w dół, na dno olbrzymiego, szerokiego, w masyw szczytowy Gierlachu wrzynającego się, w tym miejscu rodzaj kotła tworzącego żlebu ($\frac{3}{4}$ godz.) [tu łączymy się z drogą **B**]. Stąd, po przeciwnej stronie żlebu drążącą się, stromą lecz połączoną w stopnie, rynną wprost na wierzchołek Gierlachu ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna, długa i dość zawiłana.

B. Przez Batyżowiecką Próbę. Od Batyżowieckiego Stawu (p. r. 56) ku pn., ku górze, po wsch. stronie Dol. Batyżowieckiej, ku śniegowi (2187 m) u stóp uderzająco białych skał, na pn. od których spostrzegamy olbrzymi, szeroki, w masyw Gierlachu wrzynający się, od pierwszej na pd.-wsch. od wierzchołka szczytu grani zbiegający, od spodu niedostępny, żleb. Poprzez śnieg do owych białych skał ($1\frac{1}{4}$ godz.) i w zygzak (pierwsze klamry i łańcuch), dobrymi stopniami i półeczkami, a następnie nieco wskos w l., ku górze, wąską rynną (łańcuch), do podnóża pionowej, 6 m wysokości liczącej ścianki, zwanej Batyżowiecką Próbą (ok. 2250 m), której przejście ułatwiają klamry. Powyżej niej kilka metrów piarzystym żlebikiem wprost w górę, później zaś wpoprzek w l., poprzez niskie żebro, do opisanego uprzednio żlebu ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd w górę, z lekkim odchyleniem w l., to samym żlebem, po piargach, to mało wybitną grzędą na pr. od niego, niekiedy obok płatów śniegu, aż w pobliże pd.-wsch. grani, gdzie żleb nasz rozszerza się w rodzaj kotła (1 godz.) i gdzie łączymy się z drogą **A**. Tą ostatnią na wierzchołek Gierlachu ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga dość trudna, nadająca się szczególnie do schodzenia.

116. Polski Grzebień (2208 m).

Szeroka przełęcz między Małą Wysoką a Wielickim Szczytem (2320 m). Wiedzie przez nią najważniejszy szlak z pn. na pd. stronę Tatr — w okolicę Szmeksu. Widok z Polskiego Grzebienia jest dość ograniczony, ale wspaniały.

Drogi. A Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody (p. r. 40) za ziel. zn., ok. 150 kroków ku pd. —

zwolna oddalając się od Białej Wody — poczem w l., na zbocze Świstowych Turni, bystreimi zakosami ku górze, najpierw lasem, później wśród limb i kosówek. Kierując się potem po zboczach w pr., wydostajemy się na 1-szy taras (1538 m) Dol. Świstowej (50 min.). Stąd ścieżka przedziera się jeszcze krótko przez kosówki, dnem doliny, niebawem jednak zwraca się w l., na spadziste, trawiaste stoki fantastycznie wyźbionej grani Świstowych Turni i wywinąwszy wkońcu w pr., wywodzi na 2-gi taras (1818 m) doliny (1 godz.), tworzący dość rozległą, trawiastą równinę. Przeszedłszy ją ku pd.-wsch., przekraczamy — toczący się dnem doliny — potok (tuż poniżej jego wodospadów) na l. jego brzeg, a nieco wyżej znów na pr. brzeg, poczem dążąc ku górze przez pięterka, wśród upłazków, rumowisk i olbrzymich złomów, przebywamy — zwróciwszy się w pr. — wpoprzek morenę, ograniczającą od pn. Zmarzły Staw (2047 m) pod Polskim Grzebieniem (liczący 2·53 ha i 12·5 m głęb.) i zniżywszy się nieco, stajemy nad pn.-zach. jego brzegiem (1 godz.). Stąd ku pd.-wsch., nikłą ścieżyną (ziel. zn.), wiodącą zrazu wśród złomów i usypisk, pd.-zach. brzegiem Zmarzłego Stawu, a następnie wznoszącą się usypiskami wskos w l. Zatoczywszy na zrujnowanych, skałkami pooranych stokach przełęcz szereg zakosów [przy występie skalnym odchodzi droga na Rohatkę (p. r. 119, B)], wychodzimy na przełęcz (1/2 godz.). Droga łatwa.

B. Przez Dol. Litworową. Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody na zwal Dol. Kaczej (55 min.) [p. r. 41], skąd — tuż po przekroczeniu potoku, płynącego od Litworowego Stawu — w l., ku wsch., wąską ścieżyną w górę Dol. Litworowej, najpierw wzdłuż l. brzegu potoku, a później 3-krotnie go przekraczając, na pn. zwal — 2·66 ha pow. mierzącego — Litworowego Stawu (1859 m) [1 godz.]. Zniżywszy się nad pn. jego brzeg, dalej w górę ku wsch., w kierunku żlebiku, którym spływa potok od Zmarzłego Stawu pod Polskim Grzebieniem, poczem na ograniczającą ów żlebik z l. strony, strumą grzędę i nią, pod koniec w sąsiedztwie żlebiku, nad pn.-zach. brzeg Zmarzłego Stawu (40 min.). Stąd drogą **A** na Polski Grzebień (1/2 godz.). Droga nieco krótsza od drogi **A**, lecz mniej od niej wygodna.

C. Z Dol. Wielickiej. Z nad pd.-wsch. brzegu Długiego Stawu (p. r. 57, **A**) ku pn.-zach., za czerw. zn., dobrą ścieżką, zdążającą zrazu niemal poziomo, powyżej pn.-wsch. brzegu Długiego Stawu, a potem pnącą się coraz bystrzej, z odchyleniem w pr., wśród upłazków, złomów i wielkich rumowisk. Na dość spadzistych, wcześniejszym latem zazwyczaj śniegiem zasłanych, do skał Małej Wy-

sokiej przytykających usypiskach ścieżka zatacza kilka zakosów ku górze, w pr., aż pod wzmiankowane skały Małej Wysokiej, poczem — poniżej nich — zwraca się w l. i skalistą, ponad dość urwistymi ściankami ukośnie ku górze wiodącą półką (łańcuchy) wyprowadza na Polski Grzebień ($\frac{9}{4}$ godz.). Droga nieco trudna i cołwiek przepaścista.

D. Od Rohatki. P. r. 119, **B.**

117. Mała Wysoka (2429 m).

Szczyt o kształcie piramidy, od którego oddziela się ku pd.-wsch. boczny, w masywie Staroleśnej (2492 m) w 2 ramiona rozgałęziający się, grzbiet. Widok z Małej Wysokiej jest słynny.

Drogi. A. Od Polskiego Grzebienia. Z przełęczy (p. r. 116) ku pn.-wsch., za czerw. zn., ścieżką, pnącą się zrazu poniżej grani, po stronie Dol. Wielickiej, wśród upłazków i nieco urwistych stopni skalnych (łańcuch), następnie zaś jużto głazami zasłaną granią, jużto na pr. od niej, dość stromem, piarżystem zboczem, na wierzchołek ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Z Dol. Staroleśnej. Droga, w r. 119 pod **C.** opisaną, do miejsca, w którym przechodzi ona przez, płynący dnem kotliny u stóp Małej Wysokiej, potok, skąd ku pd.-zach., w górę, wielkimi usypiskami, do ujścia głębokiego, wskos w pr. ku — położonej między Baniastą Turnią (2414 m) a Małą Wysoką -- Obłazowej Przełęczy ciągnącego się, żlebu. Nie wstępując weń, stromemi lecz silnie rozczłonkowanymi skałami pr. jego grzędy w górę, w pobliże przełęczy, poczem po skałach wskos w pr., na pd.-wsch. grań Małej Wysokiej i nią, po głazach, na jej wierzchołek ($1\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna.

118. Sławkowski Szczyt (2453 m).

Rozłożysty, kopulasty szczyt, wznoszący się na pd.-wsch. krańcu bocznego, od Małej Wysokiej ku pd.-wsch. oddzielającego się grzbietu. Widok ze Sławkowskiego Szczytu jest — zwłaszcza na spiskie i liptowskie równiny — wspaniały.

Drogi. A. Od Siodełka. Droga, w r. 57 pod **C.** opisaną, do rozstaju 3 ścieżek (25 min.), poczem, odgałęziającą się pod ostrym kątem w pr., ku górze, nieb. zn. ścieżką (tzw. „drogą dra M. Weissa“) wskos w pr., ku pn.-wsch., na wsch. grań Sławkowskiego Szczytu,

zwaną w tej części Sławkowskim Grzebieniem, osiągając ją w p. 1550 m (35 min) [piękny widok, ławeczki]. Stąd ścieżka biegnie — po części zakosami — bez przerwy wzdłuż wsch. grani Sławkowskiego Szczytu, już to po pd. jej stronie, już to nią samą i wywodzi na garb, zwany Królewskim Nosem (2283 m) [2½ godz.], skąd, minawszy siodło, położone bezpośrednio na zach. od niego, poprzez piarg i złomy na l. od grani, wywodzi na wierzchołek (1½ godz.). Droga b. łatwa, lecz długa i mozolna.

B. Zejście do Sławkowskich Stawków. Z wierzchołka Sławkowskiego Szczytu drogą **A** na siodło, położone bezpośrednio na zach. od Królewskiego Nosa, skąd szerokim, korytowatym, piarżystym żlebem, spadającym z owego siodła w kotlinę Sławkowskich Stawków, w dół, ku pd-zach., na dno wzmiankowanej kotliny i ścieżyną, wśród bujnej kosówki, do drogi, w r. 57 pod **C** opisanej, osiągając ją na zwale, zamykającym od pd. wymienione stawki (1½ godz.). Droga b. łatwa, lecz uciążliwa.

119. Rohatka (2290 m).

Wąska, charakterystyczna szczyrba w grani między Dziką Turnią (2378 m) a Małą Wysoką, stanowiąca najdogodniejsze połączenie pn. strony Tatr z Dol. Staroleśną.

Drogi. A. Z Polany pod Wysoką w Dol. Białej Wody drogą, w r. 116 pod **A** (lub **B**) opisaną, nad pn. brzeg Zmarzłego Stawu pod Polskim Grzebieniem (2¾ godz.). Stąd kierujemy się ku pn.-wsch., w stronę pn.-zach. ścian Małej Wysokiej i wznosząc się wciąż skośnie w pr., dość bystrem, trawiasto-skalistym, a następnie piarżystym zboczem u podnóża ścian Dzikiej Turni, docieramy — poniżej dolnego ujścia żlebu, ciągnącego się ku Rohatce — do drogi **B**, którą na przełęcz (1 godz.). Droga nieco trudna, uciążliwa.

B. Od Polskiego Grzebienia. Z przełęczu drogą, w r. 116 pod **A** opisaną, 5 min. w dół, do miejsca, gdzie przy występie skalnym oddziela się od niej w pr. (ku pn.-wsch.) ścieżka na Rohatkę. Ścieżką tą, za nieb. zn., w dół, zrazu usypistą rynną, potem zaś wielkimi, wcześniejszą porą często płatami śniegów zasłanymi piarżyskami u stóp pn.-zach. ścian Małej Wysokiej, najpierw niemal poziomo, a później ku górze, w zakosy (tu łączy się z nami droga **A**). Dotarłszy do ujścia wąskiego, usypistego żlebu, ciągnącego się ku Rohatce, małymi zako-

sikami, stopniami skalnymi i po ruchliwym usypisku żlebu, na przełęcz (40 min.). Droga nieco trudna, wymagająca — w razie zaśnieżenia żlebu — znaczniejszej uwagi.

C. Z Dol. Staroleśnej. Od schroniska ponad Długim Stawem (p. r. 60) zrazu ku pn.-zach., a później ku zach., nieb. zn. ścieżką, wiodącą w pobliżu Staroleśniańskich i Zbójnickich Stawów, następnie zaś zaginającą się silniej w l., popod kończynami bocznego, ku dolinie wysuniętego, pd.-wsch. ramienia Świstowego Szczytu i doprowadzającą nas po zboczu, ponad złomami zasłanym dnem doliny, do niewielkiej, pustej, piarżystej kotliny u stóp Małej Wysokiej (35 min.). Przeszedłszy płynący dnem owej kotliny potok, wступujemy niebawem na trawiasto-skalisty stok pod Rohatką i pnąc się licznymi zakosami wśród upłazków, stopni skalnych, płyt i gruzów, na pr. od ciągnących się ku niej śniegów i piargów, a pod koniec po usypisku, wydostajemy się na przełęcz. ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

120. Świstowy Szczyt (2380 m).

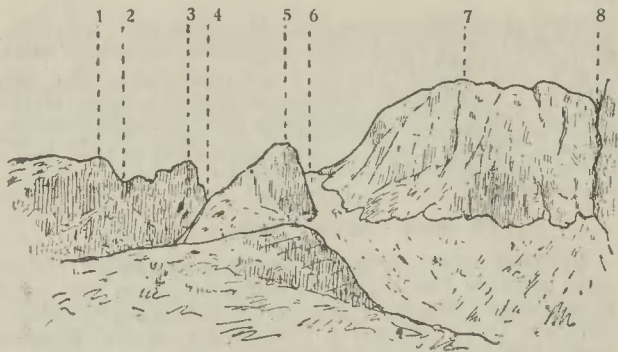
Rozłożysty szczyt w rdzennym grzbiecie Tatr Wysokich, wysyłający ku pn.-zach. długą, Dol. Świstową od Dol. Rówienek oddzielającą grań, której niższa część nosi nazwę Świstowych Turni. Świstowy Szczyt jest jednym z wybitnych punktów widokowych w Tatrach.

Droga. Od schroniska ponad Długim Stawem w Dol. Staroleśnej drogą, w r. 119 pod **C** opisaną, do miejsca, w którym przechodzi ona, płynący dnem kotliny u stóp Małej Wysokiej, potok (35 min), poczem w pr., ku pn.-zach., wzdłuż owego potoku, w głąb gruzami i śniegami zasłanej kotliny, ujętej pd.-zach. granią Świstowego Szczytu oraz bocznem, ku dolinie wysuniętem, pd.-wsch. jego ramieniem. Dnem jej w górę, pod pd. stoki naszego szczytu i niemi, po piargach i trawach, na pn.-wsch. grań, którą w l., na wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga b. łatwa.

121. Rówienkowa Przełęcz (ok. 2225 m).

Wąska, głęboka przełęcz, oddzielająca Wsch. Rówienkową Turnię od Zach. Rówienkowej Turni i łącząca Dol. Rówienki z Dol. Staroleśną.

Drogi. A. Z Dol. Białej Wody. Z Polany pod Wysoką (p. r. 40) w pn.-wsch. kąt polany, gdzie natrafiamy na ścieżkę myśliwską, którą ku pn.-wsch., przez las oraz wielkie rąbanisko, nad Rówienkowy Potok ($\frac{1}{4}$ godz.), a przeszedłszy na pr. jego brzeg, lasem na zboczach Zielonej (2131 m), w łagodne zakosy ku górze [do zakosów owych dotrzeć można, zbaczając z drogi jezdnej, dnem Dol. Białej Wody wiodącej, w pobliżu pr. brzegu Rówienkowego Potoku, w las i posuwając się nim ku górze, ku wsch. (10 min.)]. Wydostawszy się w zasięg kosodrzewiny, opuszczamy ścieżkę myśliwską i zwracamy się



Widok z Dol. Staroleśnej.

1. Graniasta Turnia. — 2. Graniasta Przełęcz. — 3. Zach. Rówienkowa Turnia. — 4. Rówienkowa Przełęcz. — 5. Wsch. Rówienkowa Turnia. — 6. Zawracik Rówienkowy. — 7. Mały Jaworowy Szczyt. — 8. Rożdżiele.

w pr., niezbyt wyraźną percią, po stromym zboczu, przekraczamy głęboki żleb z pod grzbietu Zielonej i zbliżamy się na dno Dol. Rówienek. Stąd ku pd.-wsch., w jej głąb, zrazu w pewnym oddaleniu od Rówienkowego Potoku, później ponad pr. jego brzegiem, poczem l. stroną bui sterzającej pośrodku doliny, w górę, na środkowe jej piętro (1775 m) [tu kilka zbiorników wody], a z niego, po trawkach i rumowiskach, na rozciągające się jako nieprzerwane piarżysko, najwyższe piętro doliny (2005 m) [$2\frac{1}{4}$ godz.]. Z niego ku pd.-wsch., wielkimi usypiskami, do stóp pn.-zach. ściany Zach. Rówienkowej Turni, u której podnóża wskos w l. podnoszącym się, wąskim, piarżystym żlebem na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa, lecz uciążliwa.

B. Z Dol. Staroleśnej. Od schroniska ponad Długim Stawem (p. r. 60) kilka chwil ścieżką w stronę Rohatki (p. r. 119, **C**), poczem ku pn., falisto ukształtowaną wyżyną, pozostawiając 3 Zbójnickie Stawy (1958 m) na l., a 3 Staroleśniańskie Stawy na pr., pod koniec stromiejsze ku górze, po złomach i upłazkach, nad pokryty zwykle krą lodową Zmarzły Staw (2052 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Z nad pn. jego brzegu ku pn.-zach., po usypiskach, a następnie wskos w pr., u podnóża ścian Zach. Rówienkowej Turni, ciągnącym się żlebem, na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna, nie nadająca się dla początkujących turystów.

122. Zawracik Rówienkowy (ok. 2250 m).

Szeroka przełęcz między Małym Jaworowym Szczytem (2386 m) a Wsch. Rówienkową Turnią, łącząca Dol. Rówienki z Dol. Staroleśną.

Drogi. **A.** Z Dol. Białej Wody. Droga, w r. 121 pod **A** opisaną, na najwyższe piętro Dol. Rówienek ($2\frac{1}{2}$ godz.), skąd ku wsch., w górę,

wielkimi usypiskami, a następnie szerokim, piarżystym, w pd.-wsch. kacie doliny biorącym początek żlebem, na przełęcz (1 godz.). Droga b. łatwa, lecz uciążliwa.

B. Z Dol. Staroleśnej. Z nad pn.-wsch. brzegu Zmarłego Stawu (p. r. 121, **B**) ku pn., wielkimi piarżyskami w górę, skośnie w pr., do uścia krótkiego, szerokiego, zazwyczaj zaśnieżonego, ku Zawracikowi Równiowemu ciągnącego się żlebu i nim na przełęcz (1 godz.). Droga nieco trudna, wymagająca, w razie zaśnieżenia żlebu, ostrożności.

123. Mały Lodowy Szczyt (2466 m).

Wyniosły szczyt, tworzący punkt zwornikowy rdzenego grzbietu Tatr Wysokich i odgałęziającej się odcin ku pd.-wsch., długiej grani, która oddziela Dol. Staroleśną od Dol. Lodowej i Dol. Zimnej Wody. Wybitny punkt widokowy.

Drogi. A. Z Czerwonej Ławki (p. r. 124) ku pn.-zach., krótki czas szeroką granią, a następnie w l., do ciągnącej się równolegle do niej (po stronie Dol. Staroleśnej), piarżysto-skalistej rynny, którą w górę, na poziomą niemal grań szczytową i nią w l. (ku pd.-zach.) na bliski wierzchołek ($\frac{1}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Z Dol. Staroleśnej — przez Zbójnicką Ławkę. Na piarżyska Strzeleckich Pól dotrzeć możemy 2-ma sposobami:

1) Od Hotelu pod Kozicą ścieżką, wiodącą Dol. Staroleśną, do miejsca, w którym pnie się ona trawiasto-piarżystym zboczem u podnóża Pośredniej Grani (1 godz.) [p. r. 60]. Znalazłszy się na piarżyskach u wylotu olbrzymiego żlebu, ciągnącego się ku przełęcz między Żółtem Szczytem a Pośrednią Granią, opuszczamy naszą ścieżkę, postępujemy owymi piarżyskami w górę i niebawem natrafiamy na początek myśliwskiej ścieżki, która wznosi się po trawach i rumowiskach, skośnie w l., po części w zakosy, kotliną wsch. z 3 potoków, przepływających wyżnią część doliny i doprowadza do Strzeleckich Stawów (2040) [$1\frac{1}{4}$ godz.]. Stąd dalej ścieżką ku zach., dość bystro ku górze, na zwał, łączący — wyrastającą ze stoków doliny — Strzelecką Turnię (2131 m) ze Strzeleckimi Polami (20 min.).

2) Od schroniska ponad Długim Stawem (p. r. 60) kilka chwil ścieżką w stronę Rohatki (p. r. 119, **C**), poczem w pr., ku pn., falisto ukształtowaną wyżnią, pozostawiając Zbójnickie Stawy na l., a Staroleśniańskie Stawy na pr., do wsch. stóp buli 2089 m, ograniczającej od pd.-wsch. Zmarzły Staw. Tu odnajdujemy początek myśliwskiej ścieżki, wiodącej najpierw stokami owej buli, a następnie niemal poziomo, ku wsch., piarżyskami u stóp Jaworowego Szczytu, którego skaliste, ku dolinie wysunięte, pd.-wsch. ramie obchodzimy spodem. Okrążywszy łukiem ku pn., — popod Jaworową Przełęcz (ok. 2250 m) — wygiętym, Siwe Stawy (2025 m) i wzniosłszy się nieco na taras u stóp pd. ściany Ostrego Szczytu, wydostajemy się na zwał, łączący Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami ($1\frac{1}{2}$ godz.).

Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami, ku pn.-wsch., w górę, upłazkami, płytami i rumowiskami, do uścia krótk-

kiego, piarżystego żlebu, ciągnącego się ku — położonej w pd.-zach. grani Małego Lodowego Szczytu (między jego masywem a Zbójnickimi Turniami) — przełęczy, zwanej Zbójnicką Ławką i żlebem tym w górę, na pn.-wsch. siodło wzmiankowanej przełęczy (1 godz.). [Na przełęcz tę wyjść można z najwyższego piętra Dol. Jaworowej (p. r. 43), płytkim, wąskim żlebem oraz — pod sam koniec — skalistotrawiastymi stopniami; jest to najłatwiejsze przejście z wymienionej doliny do Dol. Staroleśnej]. Ze Zbójnickiej Ławki półkami i usypiskami poziomo w l., na stronę Dol. Jaworowej, do, wciętego w pn.-zach. ścianę Małego Lodowego Szczytu, żlebu i nim, poprzez kilka progów, na poziomą grań szczytową, którą w pr., na bliski wierzchołek (20 min.). Droga dość trudna.

124. Czerwona Ławka (ok. 2340 m).

Głęboka przełęcz między Spagą a Małym Lodowym Szczytem, umożliwiająca przedostanie się z Dol. Staroleśnej do Dol. Pięciu Stawów Spiskich.

Drogi. A. Z Dol. Staroleśnej. Ze zwału, łączącego Strzelecką Turnię ze Strzeleckimi Polami (p. r. 123, **B**) ku pn.-wsch., wskos w pr., w górę, rumowiskami, upłazkami i płytami, a następnie piarżyskami u podnóża pd. ściany Małego Lodowego Szczytu w pr., do ujścia (możemy dotrzeć tu usypiskami wprost od Strzeleckich Stawów) krótkiego, piarżystego żlebu, wybiegającego na Czerwoną Ławkę i nim na pn.-zach. siodło przełęczy (1¼ godz.). Droga łatwa.

B. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich. Od Schroniska im. Téry'ego drogą, w r. 125 pod **B** opisaną, aż mijać ona pocznie w Dol. Lodowej linję spadku Czerwonej Ławki. Stąd ku pd.-zach., w górę, wysokim stożkiem usypisk, do stóp stromego, często śniegiem wypełnionego, ze wzmiankowanej przełęczy spadającego żlebu. Żlebem tym w górę, a gdy się rozwidli, pr. jego gałęzią (po śniegu, a pod koniec kruchemi skałkami) na pn.-zach. siodło przełęczy (1¼ godz.). Droga dość trudna, nie dla początkujących turyistów.

125. Lodowa Przełęcz (2380 m).

Szeroka przełęcz między Kopą Lodową (2011 m) a Małym Lodowym Szczytem, stanowiąca jedno z najbardziej uczęszczanych przejść z Dol. Jaworowej do Dol. Pięciu Stawów Spiskich.

Drogi. A. Z Dol. Jaworowej. Ze stanowiącej najwyższe piętro doliny, u stóp Ostrego Szczytu położonej równinki (ok. 2100 m) [p. r. 43] ku pn.-wsch., za czerw. zn., smugami trawek, na strome, piarżyste, pod Lodową Przełęcz podchodzące zbocze i niem (na pr. od płytkiego żlebu) w górę, wskos w l., pod koniec popod skałkami pn. grani Małego Lodowego Szczytu, na przełęcz (50 min.). Droga b. łatwa, lecz żmudna.

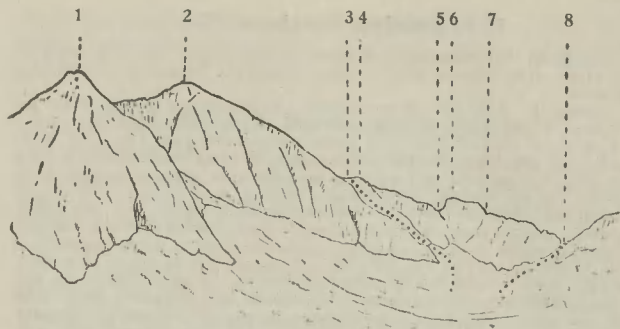
B. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich. Od Schroniska

niska im. Téry'ego (p. r. 61) za czerw. zn. ku pn., przeszedłszy po kamieniach przez odpływ wsch. stawu, na próg skalny, z którego w stronę Pośredniej Grani, obchodząc tuż przy skałach występ 2121 m pd.-wsch. grani Kopy Lodowej i wreszcie zniżywszy się nieco, do Dol. Lodowej. Zrazu pr. jej stroną, później jej dnem, po piargach i śniegach, ku pn.-zach., nad Lodowy Stawek (ok. 2157 m) [1 godz.]. Stąd ku pn.-zach., w górę, po piargach, do ujścia szerokiego, spadzistego, usypistego (często śniegiem zastanego), ku Lodowej Przełęczy ciągnącego się żlebu, poczem pr. jego grzędą w zygzak, po trawkach i skałkach, stromo w górę, na wysokość przełęczy, skąd ruchliwymi usypiskami w l., na tę ostatnią. Droga nieco trudna.

126. Lodowy Szczyt (2630 m).

Pomiędzy szczytami tatrzańskimi 3-cie miejsce co do wysokości zajmujący, Lodowy Szczyt stanowi najwyższe wzniesienie rdzennego grzbietu Tatr. Od strony pn. widziany, króluje on jako najgigantyczniejsza w łańcuchu Tatr postać górską, od strony pd. natomiast potęga jego budowy zupełnie się nie uwydatnia. Widok z Lodowego Szczytu należy do najrozleglejszych w całych Tatrach.

Drogi. A. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich. Od Schroniska im. Tery'ego (p. r. 61) ku pn.-zach., w głąb doliny, zrazu niemal poziomo, rumowiskami, a następnie łagodnie ku górze, po trawkach, śniegach i złomach, na najwyższe piętro pn.-zach. kąta doliny, w pobliże stóp pd. ściany Śnieżnego Szczytu (ok. 2460 m). Wzniósłszy się wielkim stożkiem usypisk (nie dochodząc do jego wierzchołka), zwracamy się w l., ku zach., na skały szerokiego, niezbyt stromego, piarzysto-skalistego, upłazkami przetykanego, rodzaj zachodu tworzącego zbocza, którym ku górze, wskos w l. (z l. strony opada ono urwistymi ściankami) na — położone między Lodowym Szczytem a p. zwornikowym 2507 m — szerokie siodło, zwane Ramieniem Lodowego ($1\frac{3}{4}$ godz.). Stąd ku pd.-zach., zrazu szerokim grzbietem, zwężającym się po pewnym czasie i przechodzącym wreszcie w słynnego, w obie strony urwiskami opadającego, ok. 22 m długości mierzącego, skalnego „konia”, którego ostrzem, po



Widok z Dol. Pięciu Stawów Spiskich.

1. Kopa Lodowa. — 2. Lodowy Szczyt. — 3. Ramię Lodowego. — 4. P. zwornikowy 2507 m. — 5. Lodowa Przełęcz Wyżnia. — 6. Śnieżny Szczyt. — 7. Śnieżna Przełęcz Wyżnia. — 8. Śnieżna Przełęcz.

części okraciem, wkońcu zaś $2\frac{1}{2}$ m ścianką w dół, na małe siodło. Obszedłszy zaraz dziwną turniczkę w l., po złomach, głazach i skalistymi stopniami po l. stronie grani, wskos ku górze, na łagodnie nachylony grzbiet i nim na bliski już wierzchołek ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga dość trudna i przepaścista, lecz zajmująca.

B. Zejście do Dol. Jaworowej. Z wierzchołka Lodowego Szczytu dość stromo opadającą i przepaścistą, zach. granią do 1-go wyraźniejszego w niej siodła ($\frac{1}{4}$ godz.), skąd wskos w l., w dół, piarzystą rynną na dno olbrzymiego, rodzaj olbrzymiego żlebska przedstawiającego, ku Dol. Jaworowej schodzącego, zach. granią Lodowego Szczytu i pd.-zach. granią Kopy Lodowej ograniczonego, koryta skalnego. Niem, poprzez niewysokie, lecz strome i dość gładkie, piarzystymi ławicami od siebie pooddzielane stopnie skalne, najpierw po pr., później po l. jego stronie, w dół, na usypiska, które do ścieżki, wiodącej Dol. Jaworową (p. r. 43), osiągając ją na złomami zasłanym tarasie, położonym o 50 m powyżej Żabiego Stawu ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga dość trudna, nadająca się niemal wyłącznie do schodzenia.

127. Śnieżna Przełęcz (2341 m).

Najniższe, Dol. Czarną Jaworową z Dol. Pięciu Stawów Spiskich łączące, zagłębienie w grani między Śnieżnym Szczytem a Baraniami Rogami.

Drogi. A. Z Dol. Jaworowej. Z Jaworzyny drogą, Dol. Jaworową wiodącą, do początku rozległej, ku wsch. nachylonej polany na pd.-wsch. stokach Szerokiej Jaworzyńskiej (1½ godz.) [p. r. 43], skąd na l., nad Jaworowy Potok i przeszedłszy w kilka chwil później kładkę na nim, szeroką ścieżką ku pd., łagodnie pod górę, w pewnej odległości od pr. brzegu Jaworowego Potoku, do miejsca (1394 m) [20 min.], w którym zwraca się ona pod prostym kątem w l., ku górze, poczem, zatoczywszy kilka zakosów w lesie, wśród kosówki na próg niżniego piętra Dol. Czarnej Jaworowej i zaraz potem nad pd. brzeg (liczącego 1·93 ha pow.) Czarneego Stawu Jaworowego (1490 m) [25 min.], ponad którym ku pd.-wsch. spiętrzają się koliskiem nieporównanie majestatyczne, potężne ściany. Stąd ku pd.-wsch., wzdłuż łożyska suchego zazwyczaj potoku, pod stromy, częściowo kosówką porośły, częściowo trawiasto skalisty stok, którym opada górna część Dol. Czarnej Jaworowej. Stok ten najdogodniej przejść, wznosząc się po trawach z odchyleniem w l., wzdłuż smugi żlebu, wrzynającego się w l. (pn.-wsch.) partje stoku. Wydostawszy się na brzeg górnego, złomami i rumowiskami ułanego piętra doliny (1 godz.), dnem jego ku pd.-wsch. i pd., do położonej u stóp Śnieżnej Przełęczy, kotliny i nią, po piargach i śniegach, pod strome ścianki, które mi wspomniana przełęcz opada. Przerabawszy się przez płat wiecznego śniegu, wstępujemy na skały nieco na pr. od linii spadku przełęczy, na l. od długiego, wskos w pr., ku Śnieżnej Przełęczy Wyżniej ciągnącego się żlebu i pnąc się najpierw rynnami i stopniami w sąsiedztwie owego żlebu, a następnie z odchyleniem w l., skalistymi stopniami i piarzystymi półczkami, wydostajemy się na przełęcz (1¾ godz.). Droga dość trudna.

B. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich, Od Schroniska im. Tęryego drogą w r. 126 pod *A* opisaną, w pobliże stóp pd. ściany Śnieżnego Szczytu, skąd ku pn.-wsch., po głazach oraz wysoko pod Śnieżną Przełęcz podchodzących usypiskach, od których wierzchołka biegnie ku przełęczy wskos w pr., pod pionowymi ścianami ciągnącą się, stroma, płytowa rynna. Niał, lub spadzistemi, lecz zadzierzystemi skałami na pr. od niej, w górę, na przełęcz (1½ godz.). Droga dość trudna.

128. Baranie Rogi (2536 m).

Wybitny, 2-wierzchołkowy szczyt, obramiający od pn.-zach. Baranią Przełęcz. Widok z Baranich Rogów jest niezbyt rozległy, ale — zwłaszcza na bliższe otoczenie — efektowny.

Droga. Z Baraniej Przełęczy (p. r. 129) ku pn.-zach., 15 m w górę, piarzystym stokiem na l. od grani, potem niemal poziomo, poprzez boczne żebro, na dno ciągnącego się za nim żlebu. Nim nieco ku górze, po usypisku i przez kilka skalistych stopni, następnie zaś, przekraczając w l. 2 jeszcze żebra, na rozległe rumowiską

szczytowego „dachu“, któremi łagodnie ku górze, na pd.-wsch. (główny) wierzchołek Baranich Rogów ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna.

129. Barania Przełęcz (ok. 2390 m).

Wybitna przełęcz w grani między Baraniami Rogami a Spiską Grzędą (2481 m), pozwalająca na przedostanie się z Dol. Pięciu Stawów Spiskich do kotliny Zielonego Stawu Kiezmarskiego.

Drogi. A. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich. Od Schroniska im. Téry'ego (p. r. 61) ku pn.-zach., a przeszedłszy między pn. a wsch. stawem, ku pn. (pozostawiając górny stawek na l.), po upłazach i złomach, zaścielających podnóże stoków Przedniej Spiskiej Turniczki, wskos w l. ku górze, do bocznej, pod Baranią Przełęcz podchodzącej odnogi doliny, skąd po piargach do ujścia krótkiego, niezbyt stromego, ku naszej przełęczy ciągnącego się żlebu. Skalistą i dość spadzistą, lecz dobre stopnie tworzącą grzędą, oddzielającą żleb od l., bocznego jego ramienia, w górę, na przełęcz ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Od Zielonego Stawu Kiezmarskiego. Ośiedzłszy staw (p. r. 63) wsch. i pd.-wsch. jego brzegiem ku pd.-zach., łagodnie podnoszącym się, trawiastokamienistym stokiem, a następnie grzędą, w stronę dobrze widocznych wodospadów, staczających się z progu Dol. Dzikiej, u stóp Małego Durnego Szczytu. O 30 m poniżej owych wodospadów przez potok na l. jego brzeg i zaraz na spadziste skały grzędy, ograniczającej z pr. strony pr. z owych wodospadów. Grzędą tą wprost w górę, najpierw nader bystro po wygładzonych stopniach skalnych (łańcuch), później zaś już nie tak spadzistymi, w darni wciętemi stopniami, wśród nikłej kosówki, a pod koniec szerokim, trawiastym zachodem w l. (ponad pogłębiającym się poniżej w czeluść skalną łóżyskiem potoku) na dolny brzeg niezmiernie dzikiej, piargami i śniegami zasypanej Dol. Dzikiej (1 godz.). Stąd ku pd.-zach., w górę, po upłazkach, wzdłuż stoków pn.-wsch. ramienia Czarного Szczytu (2436 m), następnie zaś po złomach, dnem zach. gałęzi doliny, na — zaparty z nastermanych głazów zbudowaną bulą — płaski, śnieżny taras, poczem po coraz spadzistszych rumowiskach i płatach śniegu z od-

chyleniem w l., do ujścia stromego i głębokiego, ku górze zwięźającego się, z obu stron ścianami obramowanego i zawsze zaśnieżonego żlebu, spadającego z Baraniej Przełęczy. Nim, lub — jeśli się da — rozpadliną między śniegiem a pr. skałami, w górę, do miejsca, gdzie przybiera on na spadzistości, skały zaś z pr. jego strony stają się dostępnejsze. Tu ze żlebu na owe skały i niemi w górę (z pomocą b. długiego łańcucha), po dość kruchych stopniach, równolegle do żlebu, na przełęcz (2 godz.). Droga dość trudna i — ze względu na spadziste śniegi — dla mało wprawnych turystów niebezpieczna.

130. Łomnica (2634 m).

Przez długi czas uchodząca za najwyższy wierzchołek Tatr i stąd już oddawna zwiedzana, Łomnica ustępuje pierwszeństwa co do wysokości jedynie Gierlachowi, przewyższa go jednak wytwornością kształtów i połosem linii. Wznosi się nie w rdzennym grzbiecie Tatr, lecz w bocznej, od Baranich Rogów ku pd.-wsch. odgałęziającej się grani. Widok z Łomnicy jest piękny i nader rozległy.

Drogi. A. Z D o l. Z i m n e j W o d y. Od Hotelu pod Kozicą, drogą w r. 61 opisaną, do miejsca, w którym mijamy znajdującą się poniżej ścieżki (na l. od niej) Łomnicką Kolebę (1 godz.), poczem drogą tą w górę jeszcze 8 min., do miejsca, gdzie w pr. (ku pn.-wsch.) oddziela się od niej niewyraźna perć na Łomnicę. Niał, wśród kosówki, po trawkach, a dalej dużym stożkiem usypisk w kierunku wielkiego i głębokiego żlebu, spadającego w dolinę od Łomnickiego Ramienia (2193 m), tj. owego siodła, w którym długi i zębaty grzbiet Łomnickiej Grani przypiera do szczytowej piramidy Łomnicy. Nieco poniżej ujścia omówionego żlebu, upłazkami na l. od wierzchołka stożka owych usypisk, skośnie w l., w górę, gdzie w skałach nad nami dostrzegamy niewielką wyrwę kształtu litery V. Bezpośrednio na l. od niej na skały, zrazu płytką, płytową, wskos w l. wznoszącą się rynną (jest to tzw. Ł o m n i c k a P r ó b a) do $\frac{1}{2}$ jej wysokości, skąd l., skalistą jej grzędką w górę, na upłaziasty stok, którym skośnie w l., później zaś, przekroczywszy (obok igły skalnej) wybitną grzędę z pr. strony —

w pr., w pobliże żlebu, a następnie ową grzędą w zyg-zak, w górę, do grupy fantastycznych turniczek, zwanej Kapliczką. Minąwszy ją, naprzód jeszcze wprost w górę, potem silniej w pr., do żlebu i usypiskami jego dna niebawem na Łomnickie Ramię (2 godz.).

Stąd ku pn., wskos w pr., po stronie Dol. Kamiennego Stawu (stare czerw. zn.) do strumyka wody, ciekącego płytami potężnego, szerokiego z popod samego niemal wierzchołka Łomnicy ku pd.-wsch. zbiegającego żlebu. Miejsce to zwie się *Ż r ó d ł e m M o j ż e s z a* (ok. 2220 m) [5 min.]. Przetrawersowawszy przez płyty, skośnie w pr. wznoszącą się, piarzystą rynną w górę, na małe, z pr. strony przewieszoną turniczką ograniczone siodło w wybitnem, z pd.-wsch. zboczy Łomnicy — na pr. od omówionego żlebu — wyodrębniającem się żebrze i l. stronę owego żebra w górę, w miłej wspinaczce, stromemi skałkami, płytami i stopniami, a pod koniec usypistą rynną na nowe siodło w będącem w mowie żebrze, zwane *Wrótkami* (ok. 2360 m). Przeszedłszy przez nie w pr., przekraczamy — wspinając się skośnie w pr. — napotkane zacięcie i rynnę i docieramy nad ciągnący się wskos w l., ku górze, żlebek. Spadzistemi, l. jego skałami (stopniami i rysami) do krótkiego, płytowego zacięcia, zwanego *Zwrotem Matirka i niem* (łańcuch) na niewielkie wcięcie we wspomnianem kilkakrotnie żebrze. Stąd w przeciwną stronę 10 m w dół i dążąc poziomo w l., na dno głównego żlebu. Teraz w zyg-zak, najpierw skośnie w l. (w kierunku pd. grani), a następnie wskos w pr., na dno żlebu, gdzie natrafiamy na stromą, gładką płytę, przez którą, z pomocą zwisającego łańcucha, w pr. (jest to tzw. *Płaczka Emericzy'ego*). Dalej dnem żlebu, po płytowych skałach i ściankach w górę, poczem — o 30 m poniżej wierzchołka — w l., na pd. grań (ekspozycja) i poprzez wielkie jej bloki na bliski wierzchołek (1¼ godz.). Droga dość trudna i zawikłana, lecz b. interesująca.

B. Z Dol. Kamiennego Stawu. Z ponad pn.-zach. brzegu Kamiennego Stawu (p. r. 62) ku zach. i niezłą ścieżką, wiodącą wsch., przeważnie trawiastem, ku górze coraz stromszem i bardziej kamienistem zboczem Łomnickiego Ramienia, na jego siodło (1½ godz.). Stąd drogą **A** na wierzchołek (1½ godz.). Droga dość

trudna, nadająca się przedewszystkiem do schodzenia.

C. Z Dol. Pięciu Stawów Spiskich — drogą Dra K. Jordana. Od Schroniska im. Téry'ego (p. r. 61) ku pn.-wsch., zrazu dnem doliny, niemal poziomo, po trawkach i gładkich u podnóża skał Durnego Szczytu (2625 m), a następnie zlekka ku górze, w pr., do długiego, w dolnej swej połowie głębokiego, bezpośrednio na pd.-wsch. od masywu Durnego Szczytu wciętego żlebu, ciągnącego się ku Klimkowej Przełęczy (położonej na pd.-wsch. od wierzchołka Durnego Szczytu). Zrazu l., stromemi skałami owego żlebu w górę (na jednej z gładkich ścianek — kłamra) później zaś dnem jego (gdy ono w śniegu — pr. skałami) w górę, do miejsca, gdzie żleb rozwidła się w 2 ramiona, poczem — przekroczywszy niską grzędę w pr. — pr. ramieniem po głazach i piargach (z odchyleniem w pr.) na położoną bezpośrednio na pn.-zach. od Pośredniej Turni — Przełęcz pod Pośrednią Turnią (2 godz.). Stąd obchodząc Pośrednią Turnią wąską, eksponowaną półką (kłamra i łańcuch) po stronie Dol. Dzikiej, na siodółko poza Pośrednią Turnią, a z niego wąską granią poprzez kilka występów na przełęczkę pod 4-tą z rzędu turnię w grani między Durnym Szczytem a Łomnicą, zwaną Małą Pośrednią Turniczką. Z przełęczki w górę, wąską krawędzią; poniżej przewieszonego zęba w l., poza eksponowany węgiel i znowu granią do wcięcia u stóp ostatnio wzmiankowanej turniczki, skąd w l., po stronie Dol. Dzikiej, do przełęczki między ową turniczką a Łomnicą (35 min.). Stąd w l., po stronie Dol. Dzikiej, półkami, wciąż w pobliżu — zaginającej się tu nieco w pr. — pn.-zach. grani Łomnicy, w górę. Już wysoko w górze, po spadzistej płycie w l., do stóp b. stromego, płytkiego, 20-metrowego kominu we wgłębieniu i nim w górę (kłamry i łańcuch) na małą platformę, z której 6-metrowym, niemal pionowym kominem (rozpierając się w nim) z pomocą klamer (najtrudniejsze miejsce) w górę na łatwiejszy teren. Niebawem wychodzimy na pn.-zach. grań (już ponad potężnem jej urwiskiem) i nią, po blokach, niebawem na wierzchołek (40 min.). Droga trudna i eksponowana, lecz nadzwyczaj piękna i efektowna; tylko dla wprawnych turystów.

131. Jastrzębia Turnia (2139 m).

Zuchwale ponad Zielonym Stawem Kiezmarskim piętrząca się turnia, z której wierzchołka patrzymy na najwspanialsze ściany tatrzańskie.

Głosi legenda, że na szczycie Jastrzębiej Turni iskrzyć się miał niegdyś niezwyklej piękności rubin, wchłaniający w siebie promienie gwiazd i blask księżyca, a później — w ciemne noce — całą kotlinę jeziora zalewający czarownem, niby zorza jasnem, swem światłem. Znalazł się jednak wreszcie śmiałek, biedny jakiś juhas, który postanowił wdrzeć się na uważaną dotąd za zupełnie nieprzystępną turnię, by zdobyć ów błyszczący, tajemniczy klejnot na podarunek dla ukochanej. Uzbrojony w żelazne raki, wyspinał się on z wielkim trudem na sam wierzchołek Jastrzębiej Turni, w chwili jednak, gdy sięgał już ręką po cudowny rubin, uderza piorun i strąca śmiałka wraz z drogocennym kamieniem na dno Zielonego Stawu Kiezmarskiego. Od tego czasu mroki otulają nocami kotlinę jeziora.

Droga. Od Zielonego Stawu Kiezmarskiego droga, w r. 132 pod **A** opisaną, na stok „buli“ ponad Modrym Stawkiem w Dol. Jagnięcej (1 godz.), gdzie oddziela się od niej w l. (ku pd.-zach.) myśliwska

ścieżka na — wciętą między Jastrzębią Turnią a Mały Kołowy Szczyt (2276 m) — Jastrzębią Przełęcz. Tą ostatnią ścieżką w górę, zrazu wzdłuż grzbietu „buli“, później zaś po trawiasto-piarżystym stoku, w dłuższe i krótsze zakosy, na Jastrzębią Przełęcz (ok. 2100 m) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Z przełęczy trawiasto-kamienistym żlebem 30 m w dół, na stronę Dol. Jagnięcej, skąd spostrzegamy 2, jeden nad drugim wpoprzek b. stromej, pn. ściany Jastrzębiej Turni ku górze ciągnące się, wąskie, skalisto-piarżyste zachodziki. Osiągnąwszy górny z nich z pomocą b. stromej i źle uwarstwionej rynny, posuwamy się nim ku górze aż do jego końca i w pr. zachylającą się, trawiastą półką, w jego przedłużeniu, wydostajemy się na duży, pochyły taras po wsch. stronie Jastrzębiej Turni, tuż poniżej jej wierzchołka, na który w kilka chwil później docieramy po głazach, trawkach i wreszcie przepaściastych złomach (20 min.). Droga dość trudna, przepaściasta.

132. Jagnięcy Szczyt (2231 m).

Ostatni na pn.-wsch. wśród szczytów rdzennego grzbietu Tatr Wysokich, Widok zeń odznacza się wielkiem urozmaicheniem.

Drogi. A. Od Zielonego Stawu Kieżmarskiego — przez Dol. Jagnięcą. Od schroniska nad stawem (p. r. 63) ku pn.-zach., żółt. zn. ścieżką, wijącą się w zakosy, wśród kosówki, stromą, trawiastą ścianą stawiarską, którą opada ku nam — w wyłomie między Jastrzębią Turnią a Kozią Turnią (2116 m) ciągnąca się — Dol. Jagnięcą. Przeszedłszy popod mokremi płytami, kierujemy się wyżej zrazu silnie w l. (w kierunku potoku, spływającego środkiem ściany stawiarskiej), a następnie znowu wprost w górę, i docieramy na dolny brzeg Dol. Jagnięcej, w chwilę zaś później nad niewielki i płytki Czerwony Stawek (1813 m) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Obszedłszy go na l., dalej w głąb doliny, dobrą ścieżką, wznoszącą się dość bystro po l. stronie doliny, na stok „buli“ ponad — pozostającym w dole — Modrym Stawkiem (ok. 1870 m), a następnie niemal poziomo, upłazkami i rumowiskami u podnóża Małego Kołowego Szczytu. Przeszedłszy łukiem w pr. popod ścianami Kołowej Przełęczy (2097 m), zataczamy nieco dalej kilka zakosów w stromych upłazach i wreszcie spadzistemi, nieco eksponowanymi skałkami wydostajemy się na siodełko (ok. 2116 m) w pd.-zach. grani Jagnięcego Szczytu, położone w $\frac{1}{3}$ długości jej, licząc od Kołowej Przełęczy ($1\frac{1}{2}$ godz.). Z siodełka ku pn.-wsch., ścieżką, wiodącą jużto granią, jużto poniżej niej, po l. lewej jej stronie, na wierzchołek Jagnięcego Szczytu ($\frac{1}{2}$ godz.). Droga nieco trudna.

B. Granią od Przełęczy pod Kopą. Z przełęczy (p. r. 133) ku pd., zrazu rozłożystym, trawiastym grzbietem, poczem ku pd.-zach., granią przez p. 1847 m, p. 1930 m i p. 2044 m, od którego to punktu grań staje się węższa, urwistsza i stromo się spiętrza. Trzymając się wciąż jej krawędzi, po stopniach i blokach, stromo w górę na wierzchołek (1½ godz.). Droga dość trudna.

133. Przełęcz pod Kopą (1756 m).

Szeroka przełęcz między Jagnięcym Szczytem a Szalonym Wierchem (2062 m), oddzielająca Tatry Wysokie od Tatr Bielskich i stanowiąca najkrótsze, a zarazem najłatwiejsze połączenie pn. strony Tatr z Zielonym Stawem Kieżmarskim oraz z Matlarami i Łomnicą Tatrzańską.

Drogi. **A.** Z Jaworzyny drogą, wiodącą Dol. Jaworową, do mostu (½ godz.), przez który oddziela się droga do Dol. Koperszadów Zadnich (p. r. 43), skąd przez ów most, za nieb. zn., w kilka chwil później na rozległą, ustóp (Murania 1827 m) rozsiadłą Gałajdową Polanę (1097 m). Przez jej murawy ku pd.-wsch. (wspinały widok na grupę Lodowego Szczytu) i znowu w las, którym (dobra drożyna jezdna) ku pd.-wsch., aż do mostu na Koperszadzkiem Potoku, przed którym drożyna nasza zmienia kierunek na bardziej wsch. i przez rodzaj dość wąskich, przez 2 pionowe ściany wapienne utworzonych wrót, zwanych Bramką, wprowadza w Dol. Koperszadów Zadnich. Podążając dalej wygodną drożyną, zdążającą młodym lasem, najpierw wzdłuż pr., później zaś ponad l. brzegiem Koperszadzkiego Potoku i przeszedłszy pod koniec przez płot myśliwski, wydobywamy się z lasu i stajemy na dolnym skraju prześlicznej, pod Przełęcz pod Kopą podchodzącej łąki, zwanej Koperszadami Zadnimi (50 min.). Przeszedłszy tu przez kładkę na Koperszadzkiem Potoku, ku pd.-wsch., wskos w l., oddalając się coraz bardziej od potoku i kierując się w stronę głębokiego, z Szerokiej Bielskiej Przełęczy spadającego żlebu. Dotarłszy do jego wgłębienia (25 min.), natrafiamy na zdala już widoczną, szeroką ścieżkę, którą w pr., łagodnie ku górze, wysoko ponad dnem doliny, wpoprzek pd.-zach. zboczy Szalonego Wierchu, na przełęcz (35 min.). Droga b. łatwa.

B. Od Zielonego Stawu Kiezmarskiego. Od schroniska nad stawem (p. r. 63) ku pn.-wsch., nieb. zn., szeroką, łagodnie wznoszącą się ścieżką, wiodącą kosodrzewiną porośłymi, pd.-wsch. stokami Koziej Turni i wyprowadzającą nas na dolny brzeg niewielkiej, rodzaj stawkami usianej wyżyny przedstawiającej Dol. Białych Stawów. Wziąwszy się tu silniej w l., obchodzimy na l. 2-gi co do wielkości Biały Staw (1614 m), poczem, dążąc tarasem doliny z odchyleniem w pr. i przeszedłszy przez Biały Potok, płynący od największego (po l. ręce pozostającego), Białego Stawu, dochodzimy do wygodnej ścieżki, wiodącej od Koszaru Bielskiego (p. **C**) [1 godz.]. Dążąc nią w l., ku pn.-zach., u podnóża Kopy Bielskiej (1838 m), mijamy na l. od ścieżki (10 min.) niewielkie, lecz miłe, latem zagospodarowane Schronisko i m. Votruby (noclegi, skromne posiłki), poczem wznosząc się stromiej, pod koniec zakosem, wydostajemy się na trawiastą przełęcz (1778 m) [$\frac{1}{4}$ godz.], w której Kopa Bielska łączy się z granią Jagnięcego Szczytu, skąd zniżywszy się łagodną uboczą ku pn.-zach., docieramy na Przełęcz pod Kopą (5 min.).
Droga b. łatwa.

C. Z Matlar — przez Kiezmarski Koszar Z Matlar drogą, w r. 63 opisaną, do miejsca, w którym w pr., przez most na potoku, oddziela się droga (czerw. zn.) na Przełęcz pod Kopą (1 godz. 40 min.), poczem tą ostatnią w pr., lasem do Kiezmarskiego Koszaru (1299 m) [jest to polanka, na której stoi kilka szałasów] (10 min.). Stąd dość stromo podnoszącą się, kamienistą drożyną leśną w kierunku pn.-zach., na trawiaste pięterko poniżej Pastwy (widnokrąg rozszerza się tutaj), skąd dalej lasem do miejsca, w którym łączy się z naszą drożyną droga **D** ($\frac{1}{2}$ godz.). Teraz łagodnie w górę, ku pn.-zach., na dolny brzeg Dol. Koperszadów Przednich, osiągając go przy łożysku Potoku z pod Kopy ($\frac{1}{4}$ godz.) Stąd 2 drogi:

1) Ku pn.-zach., za czerw. zn., ścieżką, wiodącą Dol. Koperszadów Przednich, naprzód pr., później l. brzegiem Potoku z pod Kopy i wreszcie pd. stokami Zadnich Jatek i Szalonego Wierchu, na przełęcz ($\frac{3}{4}$ godz.).

2) Ku zach., również za czerw. zn., mijając na l., poniżej nas pozostający szałas, zwany Bielskim Koszarem (1544 m), następnie zaś szeroką ścieżką, łukiem ku pd.-zach., i zach. na taras Dol. Białych Stawów, gdzie, w pobliżu pd.-wsch. brzegu największego z Białych Stawów, uchodzi na naszą ścieżkę droga **B** ($\frac{1}{2}$ godz.). Stąd, jak pod **B**, na przełęcz (35 min.).
Droga b. łatwa.

D. Od Jaskiń Bielskich. Z uzdrowiska (p. str. 131) zaczynającą się za kawiarnią, ziel. zn. ścieżką, zwaną Zbojnickim Chodnikiem, ku górze, w kierunku pd.-zach., okolicą leśną, którą mianują. Stępami, do (położonego poniżej, na l. od ścieżki) źródła, zwanego

Huczawą (20 min.), skąd ku dołowi, do ujścia głębokiej, między zbocza Steżek (1530 m) a Neslowej Grani (1365 m) wciskającej się, Dol. Rakuskiej (10 min.), której dnem płynie Czarna Woda Rakuska. Stąd (przed mostem na potoku) za ziel. zn. szeroką drożyną kołową, zdążającą dnem wzmiankowanej dolinki, ku pn.-zach., wzdłuż potoku, na niewielką polankę (20 min.), poza którą drożyna rozwidła się (5 min.). Podążając pr. jej odgałęzieniem, wznosimy się coraz bystrzej wawozem pn.-zach. odnogi doliny, przybierającej tutaj nazwę Dol. do Pięciu Źródeł, i — poniżej widocznego na zboczu szałas — docieramy do szerokiej ścieżki (25 min.), wiodącej wzdłuż zboczy Neslowej Grani i Faiksowej. Nią (ziel. zn.) w l., zrazu niemal poziomo, lasem ku pd.-wsch., a następnie ku pd.-zach. ku górze, na — położoną między Ryniasem (1477 m), a Gomółką (1651 m) — przełęcz (ok. 1407 m), zwaną Czerwoną Glinką (40 min.). Z przełęczu ku pn.-zach., przez piękne murawy wyżyny pod Przedniemi Jatkami, zwanej Pastwą (1461 m) [wspaniały widok na otoczenie górnych pięter Dol. Kiezmarskiej] i w końcu wśród kosówek, ponad Rakuskim Koszarem, do drogi **C** (20 min.). Stąd drogą **C**, za czerw. zn., na przełęcz (1 godz.). Droga bez żadnych trudności.

C. Tatry Bielskie.

134. Płaczliwa Skała (2148 m).

Wybitny, 2-gi co do wysokości w Tatrach Bielskich szczyt, o dość śmiałych kształtach, wznoszący się między Hawranem a Szalonym Wierchem. Widok z Płaczliwej Skały należy do najwspanialszych w Tatrach.

Drogi. A. Z Przełęczu pod Kopą (p. r. 133) ku pn., żółt. zn. ścieżką, wznoszącą się po pr. stronie pd. grani Szalonego Wierchu, na siodółko w niej obok p. 1945 m (25 min.), gdzie żółt. zn. ścieżka zwraca się po zboczu w pr., poczem ku pn.-zach., za nieb. zn., ścieżką, obniżającą się pd.-zach. zboczami naszego wierchu, po stronie Dol. Koperszadów Zadnich, a następnie granią, na Szeroką Bielską Przełęcz (1832 m) [$\frac{1}{4}$ godz.], między Szeroką Bielską a Szalonym Wierchem. [Przez przełęcz tę można przejść z Dol. Koperszadów Zadnich do Dol. do Regli lub Dol. Kępy, a stąd do Ździaru]. Z przełęczu ku pn.-zach., nieco po pr. stronie grani, na Szeroką Bielską (1923 m), skąd długim trawersem po pn.-wsch., stromych, skalisto-trawiastych zboczach Płaczliwej Skały na pn. jej stok i nim, w zakosy ku górze, na urwisty jej wierzchołek (1 godz.). Droga łatwa, wymagająca wszakże ostrożności.

B. Od Hawrania. P. r. 135, **C.**

135. Hawrań (2151 m).

Dobrze z Zakopanego widoczny, jako narożna strażnica na pn.-wsch. krańcu łańcucha Tatr wznoszący się szczyt, stanowiący najwyższą wyniosłość Tatr Bielskich i odznaczający się nieporównanym, rozległym i oryginalnym widokiem na Tatry, Spisz i Podhale.

Drogi. A. Z Podspadów (p. str. 132) gościńcem okolnym, wiodącym ku Żdziarskiej Przełęczy, do 2-go z rzędu mostu, t. j. mostu na Goljasowym Potoku, skąd w pr., najpierw drożyną ku pd.-wsch., a później myśliwskimi ścieżkami ku wsch., aż, zwróciwszy się ku pd., staniemy w Dol. Czarnego Potoku. Niał, wzdłuż potoku, na dużą polankę, skąd dłuższy czas poniżej wapiennej ściany Jaworzynki (1464 m) w górę, ku pd.-wsch., na wyżnią, trawiastą, Upłazem zwaną część doliny i ku wsch., do zagłębienia między Jaworzynką a Siodłem, zwanego Starą Polaną (1438 m) [$1\frac{3}{4}$ godz.]. Z niego pn.-wsch. ramieniem Hawrania, w górę, pod koniec postronnych skałkach i trawkach, na jego wierzchołek ($1\frac{3}{4}$ godz.). Droga łatwa.

B. Zejście do Dol. Koperszadów Zadnich. Z wierzchołka Hawrania zrazu skalistą, zach. granią w dół, do płotu, odgraniczającego rewiry myśliwskie, poczem ku pd.-zach., wzdłuż stromego, trawiastego, skałkami pooranego żebra, zwanego Rzędami, którego wypukłością zdąży płot, naprzód po pr., później po l. stronie płotu, w dół, na zach. (dolny) brzeg polany Koperszadów Zadnich (p. r. 133, A) [$1\frac{1}{2}$ godz.]. Droga łatwa, wymagająca jednak ostrożności.

C. Od Płaczliwej Skały. Ponieważ wierzchołek Płaczliwej Skały (p. r. 134) urywa się ku zach. wysoką, niemal pionową ścianą, schodzimy naprzód kilkadziesiąt metrów w dół pr. stroną bocznego, ku pn. opadającego i z l. strony urwiskami ściętego ramienia naszego szczytu, aż do niewielkiego w niem siodelka, z którego w l., b. stromą, lecz niezbyt stopnie tworzącą, rynną w dół i piarżystymi półeczkami, ciągnącemi się poziomo tuż popod pionową ścianą szczytową w l., na pn.-zach. grani Płaczliwej Skały. Niał w dół, na garb grzbietowy, z którego naprzód w l., (na stronę Koperszadów Zadnich), niebawem zaś w pr., zpowrotem do grani, doprowadzającej wkrótce na przełęcz między Płaczliwą Skałą a Hawranem ($\frac{3}{4}$ godz.). Stąd ku pn.-zach., w górę, zrazu dość wąską granią Hawrania w pobliże stromego skalistego jej spiętrzenia się, poczem spadzistemi upłazkami i półeczkami w l., po stronie Koperszadów Zadnich, do zdale widocznego, b. stromego żlebiku i jego stopniami w górę na pn.-zach. grani, którą w pr., na bliski już wierzchołek (można również trawersować kruchemi stopniami i trawiastymi półeczkami jeszcze dalej w l. aż do drogi B, którą niebawem na wierzchołek) [$\frac{3}{4}$ godz.]. Droga dość trudna, stosowna tylko dla wprawnych szych turystów.

136. Przejście graniami Tatr Bielskich od Przełęczy pod Kopą do Jaskiń Bielskich.

Grzbietami wsch. części Tatr Bielskich, od Przełęczy pod Kopą po Jaskinie Bielskie, zdąża interesująca, bogata w piękne, urozmaicone i zmienne widoki — ścieżka, pozwalająca na zapoznanie się z głównymi szczytami tej grupy w jednodniowej wycieczce.

Droga. Z Przełęczy pod Kopą (p. r. 133) drogą, w r. 134 pod **A** opisaną, na siodełko obok p. 1945 m w pd. grani Szalonego Wierchu (25 min.), skąd w pr., ku pn.-wsch., żółt. zn. ścieżką wzdłuż pd.-wsch. zboczy wzmiankowanego szczytu, na grani między nim a Zadniemi Jatkami (do miejsca tego dotrzeć można również, przechodząc — bez ścieżki — Szalony Wierch skalistotrawiastą granią), poczem, obszedłszy od pn. najwyższy (zach.) wierzchołek Zadnich Jatek (2024 m), granią na wsch. ich wierzchołek (1984 m) [$\frac{1}{2}$ godz.]. Stąd granią ku pd.-wsch., na przełęczkę 1950 m, z której po pn. stronie grani (w niej rozpadlina) na p. 1980 m (25 min.), a z niego, zrazu po stopniach skalnych dość wąskiej w tej części grani, na przełęczkę 1964 m i dalej granią, poprzez pn.-zach. (2011 m) oraz pd.-wsch. wierzchołek (2011 m) Przednich Jatek, na Holicę Bielską (1981 m) [25 min.]. Obniżwszy się z niej ku wsch. na przełęcz 1912 m i obszedłszy po pd. stronie skaliste zęby grani, w górę, na wierzchołek Bujaczego Wierchu (1950 m) [20 min.] (wspaniały widok na Tatry i Spisz). Stąd zrazu pn.-wsch. granią Bujaczego Wierchu, zwaną Margicą, w dół, ku pn.-wsch., poczem wsch. jego zboczami ku pd. i wreszcie ku wsch., na Skalne Wrota (1623 m) [$\frac{3}{4}$ godz.] (jest to otwór w wysokiej ścianie skalnej). Dalej grzbietem ku wsch. na Faikową (1604 m) i pn.-wsch. jej ramię, zwane Kozim Grzbietem (1490 m), skąd stromo w dół, zboczem, popod pięknymi skałami i lasem, na polankę na wierzchołku Kobylego Wierchu (1109 m). Stąd, albo ku pn.-wsch. (żółt. zn.) do wylotu Jaskiń Bielskich, poczem do uzdrowiska Jaskinie Bielskie (2 godz.), albo (również za żółt. zn.) ku pd., do źródła, zwanego Huczawą, od którego Zbójnickim Chodnikiem ku pn.-wsch. (p. r. 133, **D**) do uzdrowiska Jaskinie Bielskie (2 godz.). Droga łatwa.

Słowniczek wyrażen turystycznych.

bula — kopulaste wzniesienie na stokach gór lub piętrach dolin.

droga — w znaczeniu turystycznym oznacza możliwość wyjścia lub zejścia.

ekspozycja — przepaścistość.

grań — wąski grzbiet góry, spadający w obie strony stromemi ścianami.

grzebień — poszarpana grań skalna.

grzęda — wypukłość, ograniczająca boczne krawędzie żlebów, lub oddzielająca 2 żleby od siebie.

gzyms — p. *zachód*.

hala — wysoko położona łąka górską, na której wypasa się bydło.

igła — niewielka, bardzo ostra turniczka.

kocioł — nieckowate, stromemi ścianami otoczone zagłębienie w dolinie lub w stoku góry.

koleba — sklepienie pod głazem, dające schronienie przed deszczem, lub w razie biwaku.

komin — pionowa, albo prawie pionowa rozpadlina w ścianie, z budowy przypominająca właściwy komin, któremu odjęto by się jeden bok. Węższa rozpadlina (w której nie może zmieścić się człowiek), zwie się *rysą*.

koń skalny — nadzwyczaj ostra krawędź grani, którą przejść można jedynie okraciem, w pozycji przypominającej jazdę konną.

kopa — kopulasty, zazwyczaj trawą porośły szczyt.

kopczyk — piramidka z kamieni, ustawiana na wierzchołku jako znak jego zwiedzenia, lub w drodze dla ułatwienia orientacji.

krzesanica — pionowa, jakgdyby ociosana ściana.

listwa skalna — p. *zachód*.

ostroga skalna — wąska wypukłość skalna, którą ściana wrzyna się w — zalegające jej stopy — usypiska.

perć — wąska ścieżka; kozia lub owcza perć — ścieżka, wydeptana przez kozice lub owce.

piarg — usypisko odłamków skalnych, zaścielające stoki gór i dna żlebów.

płyta — skała o wygładzonej, płaskiej powierzchni.

półka — p. *zachód*.

podcięty — urywający się u spodu niedostępną ścianą.

przewieszka — ścianka, nachylona pod kątem większym, niż 90°.

ryna — p. *żleb*.

rysa — p. *komin*.

siodło — mała przełączka w grani, lub w żebrze skalnym,

trawersować — przechodzić poziomo wpoprzek stoku.

trawersować szczyt — wyjść nań jedną drogą, schodzić inną, w przeciwną stronę.

turnia — mniej wybitny, lecz śmiały w kształtach i urwisty szczyt.

upłaz — pochyły trawnik na skalistym zboczu góry (niekiedy w znaczeniu grzbietu).

uskok — pionowy stopień na grani, na ścianie, lub w żlebie.

zachód — poziomy lub podnoszący się, długi, płaski występ, ciągnący się wpoprzek góry. Zależnie od terenu, wyróżniamy zachody piarżyste, skaliste lub trawiaste. Mniej wybitny i krótszy zachód zwie się *półką*, wąziutka półeczka — *gzymsem*, skalny gzymś o szerokości zaledwie kilku centymetrów — *listwą skalną*.

zakos: ścieżka w zakosy — ścieżka, wijąca się po zboczu w zygzak.

załupa — zachód, biegnący ukośnie pod przewieszonymi skałami.

zqb skalny — drobna, ostra turniczka.

żleb — głębokie, wybitne, zazwyczaj piargami lub śniegiem wypełnione wyżłobienie, przerzynające zbocze góry w kierunku spadku wody. Mniej wybitny i krótszy żleb zwie się *ryną*.

zebro skalne — spadzista, wybitna, skalista wypukłość, wyodrębniająca się na zboczu góry.

Sprostowania.

Str. 76, wiersz 2 od dołu, zamiast: (ok. 2240 m), ma być: (ok. 1240 m).

Str. 122, w nagłówku: **45. Pod Bańska** zamiast: (ok. 962 km), ma być: (ok. 972 m).

ZAKOPANE

800—1000 m nad poziomem morza.

**Największe na ziemiach polskich
uzdrowisko i stacja turystyczna.**

Centrum sportów zimowych.

Hotele i pierwszorzędne pensjonaty. Kawiarnie i restauracje. 200 sklepów. Najwyższym współczesnym wymogom odpowiadające sanatoria i zakłady lecznicze. Szpital klimatyczny. Elektryczność. Wodociągi. Najlepszy punkt wyjścia na wycieczki w Tatry. Przepiękne przechadzki i spacer. Sporty letnie. Park. Koncerty, dancingi, odczyty, przedstawienia teatralne. Tory saneczkowe. Tor ślizgawkowy i hockey'owy. Skocznia narciarska, należąca do największych w Europie. Kursy jazdy na nartach. Międzynarodowe zawody narciarskie. Turnieje hockey'u lodowego o mistrzostwo Polski.

Bliższych informacji udziela:

Zarząd Uzdrowiska Zakopane

Dworzec Tatrzański

Zakopane, ul. Krupówki l. 14, telefon nr. 39.

Siedziba Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.
Biuro wpisowe i informacyjne. dom noclegowy
dla członków P. T. T., poszczególnych
turystów i wycieczek zbiorowych.

Restauracja (śniadania, obiady,
podwieczorki i kolacje).

Zimne i ciepłe
natryski.

Stacja meteorologiczna. Codzienne biuletyny pogody.

MORSKIE OKO W TATRACH.

1393 m.
nad poziomem morza

Najwspanialsza perła Tatr i Polski.

Schronisko P. T. T.

otwarte przez cały rok - Restauracja

Bufet - Pokoje noclegowe - Telefon

Połączenie z Zakopanem bitą drogą

jezdnią - Codzienna komunikacja

autobusowa - W zimie sanna.

Dzierżawca: TEOFIL JANIKOWSKI

HOTEL BRISTOL

ADRES TELEGR.: BRISTOL, ZAKOPANE — TEL. Nr. 15.

NAJWYTWORNIEJSZY I NAJMODNIEJSZY HOTEL W ZAKOPANEM

Położenie hotelu zaciszne, słoneczne, wśród pięknego lasu, nad Potokiem „Bystra“, w centrum uzdrowiska, a jednak zdala od zgiełku i pyłu śródmieścia.

Gmach żelazo-betonowy, skanalizowany, o 85 pokojach i apartamentach z werandami, elektrycznem oświetleniem, zimną i ciepłą wodą w pokojach, z łazienkami.

Restauracja. — Wykwintna kuchnia francuska. — Codziennie dancingi. — Sala zabawowa. — Plac tenisowy. — Piękny ogród.

Hotel Bristol jest pierwszym hotelem Tow. Hoteli, Pensjonatów „Bristol“ S. A. w Warszawie

ANTONI KRZYŻAK

Magazyn towarów galanteryjnych
i modnych

ZAKOPANE, KRUPÓWKI
poniżej hotelu „Morskie Oko“

poleca: Bieliznę męską i damską, płócienną
i trykotową, krawatki, rękawiczki, czapki,
kapelusze, kamizelki, sweatery, żakiety
wełniane, pończochy i skarpetki turysty-
czne, pledy, chusteczki, koronki, wstążki,
roboty ręczne, przybory do szycia i haftu
Towar doborowy Ceny niskie

DROGUERJA

Skład aparatów i przyborów
fotograficznych

WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO

(przedtem Stanisława Ossowskiego)

Zakopane, ul. Krupówki I. 32

poleca: Materiały apteczne, opatrunki chi-
rurgiczne, perfumerję, przybory toaletowe

Największy skład aparatów i przy-
borów fotograficznych



Księgarnia Gebethner i Wolff

Filja w Zakopanem, Krupówki.

P. K. O. Warszawa Nr. 150.670 — P. K. O. Kraków Nr. 401.442
Telefon 109 — Adres telegraficzny: Gebolf Zakopane

Najbogatszy sortyment książek,
pism oraz nut polskich i zagranicznych.

Wielki wybór w materiałach
piśmiennych, muzycznych i malarskich,
pocztówkach i kartach do gry.

Pamiątki Zakopiańskie.

STANISŁAW BIRTUS

PIERWSZORZĘDNY

MAGAZYN NOWOŚCI

ZAKOPANE, KRUPÓWKI „BAZAR POLSKI“

POLECA:

KONFEKCJĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ
ARTYKUŁY SPORTOWE * SWEATERY *
BUTY TURYSTYCZNE * KAPELUSZE
i CZAPKI * TOWARY BŁAWATNE

**BANK PODHALAŃSKI
SPÓŁDZIELCZY**

Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W ZAKOPANEM (Dom własny)

Zastępstwo Banku Polskiego.

**ZAŁATWIA CZYNNOŚCI BANKOWE
PRZYJMUJE WKŁADKI OSZCZĘDNO-
ŚCIOWE / INKASSO WEKSLI /
WINKULACJE I T. P.**

SKUP I SPRZEDAŻ WALUT ZAGRANICZNYCH.

INŻ. JANUSZ CHMIEŁOWSKI
I DR. MIECZYSLAW ŚWIERZ

TATRY WYSOKIE

Przewodnik szczegółowy

Tom I: Część ogólna. — Doliny. Tom II:
Przełęcze i szczyty od Liljowego po Wagę. —
Tom III: Przełęcze i szczyty od Wagi po Lodową
Przełęcz. — Tom IV: Przełęcze i szczyty od
Lodowej Przełęczy po Przełęcz pod Kopą.

Najwybitniejsza i największa współczesna publi-
kacja o Tatrach, przyjęta entuzjastycznie za-
równo przez polską, jak i zagraniczną prasę
turystyczną.

Cena tomu I-go i IV-go	. à Zł.	3.60
„ „ II-go i III-go	. „ „	5.40
Całość	 „	15.—

Zamówienia przyjmuje:

Drukarnia Narodowa, Kraków ul. Wolska 19

Jaszczurówka= Zdrój

908 m nad poziomem morza

Jedyne na ziemiach polskich cieplice
radioaktywne o stałej temperaturze 22° C.

ŁAZIENKI, połączone z basenem sporto-
wym o powierzchni 700m², w którym odby-
wają się międzynarodowe zawody pływackie.
Kąpiele borowinowe.

HOTELE I PENSJONATY: Warszawski,
Nosal, Leontynówka, Reglanka, Światowid,
Jarczysko, Zofjówka i Olczysko.

RESTAURACJA ZDROJOWA, urządzona
luksusowo. = Drugie śniadania, podwieczorki
i kolacje połączone z danciami. Kabaret,
koncerty itp. = Restauracja ludowa.

Stale połączenie autobusowe z Zakopanem.

Najdogodniejszy punkt wyjścia na wycieczki w Tatry.
W zimie tor bobsleighowy, saneczkowy i ślizgawkowy.
Kursy jazdy na nartach.

Bliższych informacji udziela:

Zarząd zdrojowy Jaszczurówka

KAMIL TOMASZEWSKI

ZAKOPANE, UL. KRUPÓWKI L. 39

POLECA:

BIELIZNĘ, POŃCZOCHY, SKARPETKI, WSTAŻKI
KORONKI, RĘKAWICZKI, KRAWATY, NICI, BAWELNĘ,
JEDWAB D. M. C.

WIELKI WYBÓR PORCELANY I SZKŁA.

FIRMA **LARISCH**

JEDYNY SPECJALNY SKŁAD
APARATÓW I PRZYBORÓW
FOTOGRAFICZNYCH

W ZAKOPANEM

UL. KRUPÓWKI — NA RYNEK

(DROGA DO OGRODU MIEJSKIEGO, DOLINY
BIAŁEGO, KINA „SOKÓŁ“)

TOWAR TYLKO PIERWSZORZĘDNY.
CENY PRZYSTĘPNE.

E. FADEN ZAKOPANE, KRUPÓWKI
(naprzeciw Karpowicza) poleca

Na sezon letni: Plecaki, laski zakopiańskie, wyroby
aluminjowe oraz wszelkie przybory do sportu i turystyki
letniej. Leżaki.

Na sezon zimowy: Narty krajowe i zagraniczne. Wiązania
do nart i ich części składowe. Wszelkie przybory do
turystyki i sportów zimowych.

BAZAR POLSKI

Spółka zarejestr. z ogran. poręką w Zakopanem, Tel. 3.

Sklep centralny w domu „Bazar Polski“ ul. Krupówki

Filje: ul. Kościeliska i ul. Chramcówki

poleca:

w sprzedaży hurtownej i detalicznej: Towary kolonjalne,
wódki, koniaki, konserwy, wszelkie artykuły spożywcze.

Największy skład artykułów spożywczych.

ROK ZAŁ. 1894.

ROK ZAŁ. 1894.

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH S. LEISTEN

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 32

TELEFON 82

POLECA:

TRYKOTAŻE W NAJWIĘKSZYM WYBORZE.

BIELIZNĘ DAMSKĄ, SKROMNĄ I LUKSUSOWĄ.

JEDWABIE, POŃCZOCHY.

KONFEKCJA DAMSKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

SKŁADNICA KÓŁEK ROLNICZYCH

Stow. Spółdz. ogr. odpow. w Zakopanem.

Handel towarów mieszanych, Hurtowna sprzedaż soli.

Trafika. — Sprzedaż zbóż, nasion i nawozów sztucznych.

Hurtowna sprzedaż dla sklepów wiejskich.

Filje: ul. Nowotarska i ul. Stara Polana.

Rok założenia 1905,

Telefon Nr. 38

SZCZYRBSKIE JEZIORO

1356 m. nad poziomem morza

Wytworna restauracja. — Kawiarnia. — Restauracja ludowa. — Pokoje klubowe. — Salony.

Przez cały rok otwarte.

W letnim i zimowym sezonie zabawy, tańce, sporty. Nauka sportów.

Stałe połączenie kolejką elektryczną z uzdrowiskami podtatrzańskimi. — Połączenia ze stacjami kolejowymi w Szczyrbie i Popradzie-Wielkiej. — Komunikacja automobilowa.

Telefony: Szczyrbskie Jezioro Nr. 6 i 7.

BAZAR UNIWERSALNY JAN OSSKO SZCZYRBSKIE JEZIORO

Największy skład widokówek tatrzańskich własnego nakładu. — Artykuły sportowe. — Uzbrojenie turystyczne. — Mapy, przewodniki, książki. — Papiery. — Obuwie. — Bielizna. — Galanterja. — Wyroby cukiernicze. — Konserwy. — Porcelana. — Ceramika. — Rzeźby. — Hafty, wyszywanki i różne wyroby przemysłu ludowego.

POPRADEK JEZIORO

1513 m. nad poziomem morza.

Najpiękniejsze jezioro w Tatrach. Miejsce wyjścia na najwspanialsze wycieczki tatrzańskie. Ośrodek sportów zimowych od listopada do maja. — Kursy narciarskie.

Restauracja. — Kawiarnia. — 200 łóżek.

Oświetlenie elektryczne, wodociągi, kąpiele, łódki.

Otwarte przez cały rok.

Dla wycieczek klubowych i szkolnych zniżka według umowy.

WESTERÓW

Tatraska Polianka. — Weszterheim.

Czechosłowacja — Tatry Wysokie. — 1010 m. n. p. m.

Uzdrowisko i stacja sportów zimowych.

Pierwszorządne urządzenia sportowe. Czynne przez cały rok.

Sanatorjum Specjalność:
leczenie cho-
roby Basedowa. Ponadto: Niedokrewność,
bezsennaść, choroby nerwów i przemiany materji,
katar szczytów płucnych w stadjach początko-
wych. Zakład wodolecznicy. Roentgen. Naświe-
tlanie lampą kwarcową. Aparat d'Arsonvala.
Elektroterapia, szwedzka gimnastyka lecznicza
i masaże. Bliższych informacji udziela dyrekcja
Sanatorjum Dra Guhra, Westerów.

PAMIĄTKI Z TATR

PRZYBORY DO TURYSTYKI, SPORTÓW ZIMOWYCH
I LETNICH ORAZ DO PODRÓŻY

P O D A R K I

ZABAWKI DZIECINNE, HAFTY RĘCZNE, ARTYKUŁY
PRZEMYSŁU DOMOWEGO I ARTYSTYCZNEGO

TOWARY MODNE DAMSKIE I MĘSKIE

GÉZA BÁNYÁSZ

STARY SZMEKS (STARY SMOKOVEC,
ALTSCHMECKS, TÁTRAFÜRED) TEL. NR. 9

FILJA: NOWY SZMEKS (NOWY SMOKOVEC,
NEUSCHMECKS, UJTÁTRAFÜRED)

OTWARTE PRZEZ CAŁY ROK

Atelier nowoczesne fotografii wytwornej

HENRYKA SCHABENBECKA

Zakopane („STEFA“), ul. Krupówki 57

obejmuje prócz działu art.-portretowego i dział pejzażowy: widoki Tatr i typy ludowe w wykonaniu artystycznym (brom, olej, guma). — Pocztówki tatrzańskie i sportowe.

Przyjmuje roboty amatorskie.

Bazar Kuszmann w Łomnicy Tatrzańskiej.

Największy dom towarowy i jedyny sklep spożywczy w Tatrach. Solidne ceny miejskie. Prowiant dla turystów. Wszelkiego rodzaju przybory sportowe. Największy wybór, pamiątek i przedmiotów przemysłu artystycznego

Otwarty przez cały rok.

BAZAR NOWOŚCI JAKÓB PIWOK w Zakopanem, Krupówki 16. Tel. 148

Poleca w bogatym wyborze: Bieliznę, Trykotaże, Jedwabie, Pończochy, Obuwie sportowe i luksusowe.

Materiały, Kołdry i Koce.

RESTAURACJA I CUKIERNIA MIESZCZAŃSKA

Zakopane, róg ul. Zamoyskiego i ul. Witkiewicza.

MIEJSCE ZBORNE P. T. TURYSTÓW I NARCIARZY

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

WŁAŚCICIEL: M. BIELATOWICZ

Ceny konkurencyjne!

Ceny konkurencyjne!

Sklep Sportowy
Franciszek Bujak
Zakopane, ul. Krupówki

poleca: Wszelkie przybory turystyczne, letnie i zimowe. —
Przybory narciarskie. — Własna wytwórnia nart i saneczek
Pamiątki z Zakopanego , Pamiątki z Zakopanego

ZESPÓŁ Handel Towarów Spo-
żywczych i kolonialnych

Skład wódek
Prowianty turystyczne

ZAKOPANE, ULICA KOŚCIELISKA

LEON KOHAN

ZAKOPANE, UL. WITKIEWICZA

Magazyn spożywczy. Skład win i wódek
Wszelkiego rodzaju prowiant dla P. T.
turystów i narciarzy

Cukiernia i Kawiarnia w Ogrodzie Miejskim

zaopatrzona w pierwszorządne napoje i wyroby cukiernicze
z własnej wytwórni. W sezonie letnim codziennie koncerty
muzyki wojskowej od godz. 11—1 przedpoł. i od 4—7 popoł.

Właściciel: FELIKS WDOWIAK

Filja: **Cukiernia** ul. Krupówki, róg ul. Witkiewicza
zaopatrzona w wielki wybór ciast, cukierków, herbatników itp.
Lokal otwarty od godz. 7 rano do godz. 11 w nocy

PENSJONAT, RESTAURACJA I KAWIARNIA
M O R S K I E O K O

ZAKOPANE, UL. KRUPÓWKI

ODNOWIONY I URZĄDZONY PODŁUG NOWOCZESNYCH
WYMAGAŃ.

CENY UMIARKOWANE.

WŁAŚCICIEL: W. DZIKIEWICZ

ARTYKUŁY TOALETOWE, KOSMETYCZNE,
SPORTOWE I DOMOWO-GOSPODARSKIE

POLECA PO BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH

JAKÓB WANDERER

ZAKOPANE. UL. KRUPÓWKI

(NAPRZECIW KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA)

DLA CZŁONKÓW P. T. T. ZA OKAZANIEM LEGITYMACJI 10% RABATU

RESTAURACJA
JANA WNUKA

Zakopane, ul. Kościeliska 1. 20.

Znakomita kuchnia polsko-francuska.

Ceny bardzo przystępne.

Dla P. T. Turystów ciepłe posiłki nawet o późnej porze.

MAKS MANGEL

ZAKOPANE, UL. KRUPÓWKI L. 39.

Poleca:

Obuwie, konfekcję męską i damską, bieliznę,
trykotaże i galanterję.

Wiatróvky nieprzemakalne i obuwie turystyczne.

Bracia Schiele i Spółka

Pierwsza krajowa maszynowa

WYTWÓRNIA NART
i przyborów sportowych

Zakopane, ul. Kasprusie 46

Fabryka mebli. Roboty stolarskie.

Wykonanie pierwszorzędne i fachowe.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

W ZAKOPANEM

ul. Krupówki 14

Dworzec Tatrzański.

Największa wypożyczalnia książek w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, rosyjskim itd. Tamże obejmujący 3000 tomów księgozbiór dzieł historycznych im. E. Świeżawskiego.

Apteka pod „Białym Orłem“

F. Tabeau

Zakopane, Krupówki 21

obok restauracji F. Trzaski.

Magazyn Uniwersalny

M. S T A T T E R

Zakopane, Krupówki

Telefon Nr. 112

Rok założenia 1884

Wszelkie materiały budowlane.

Kompletne urządzenia will i pensjonatów.

ANTONI KRESOPOLSKI

Zakopane, ul. Krupówki 65.

PRECYZYJNA PRACOWNIA

ZEGARMISTRZOWSKA i JUBILERSKA

Sprzedaż zegarków i pamiątek zakopiańskich

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Pamiątki zakopiańskie

najtaniej w wielkim wyborze

D. B È Z E

ZAKOPANE, ul. Krupówki (obok Karpowicza)

Hurt.

Defal,

Miejski
Zakład Kąpielowy
Zakopane, w Ogrodzie Miejskim
Wanny
Parówka
Natryski

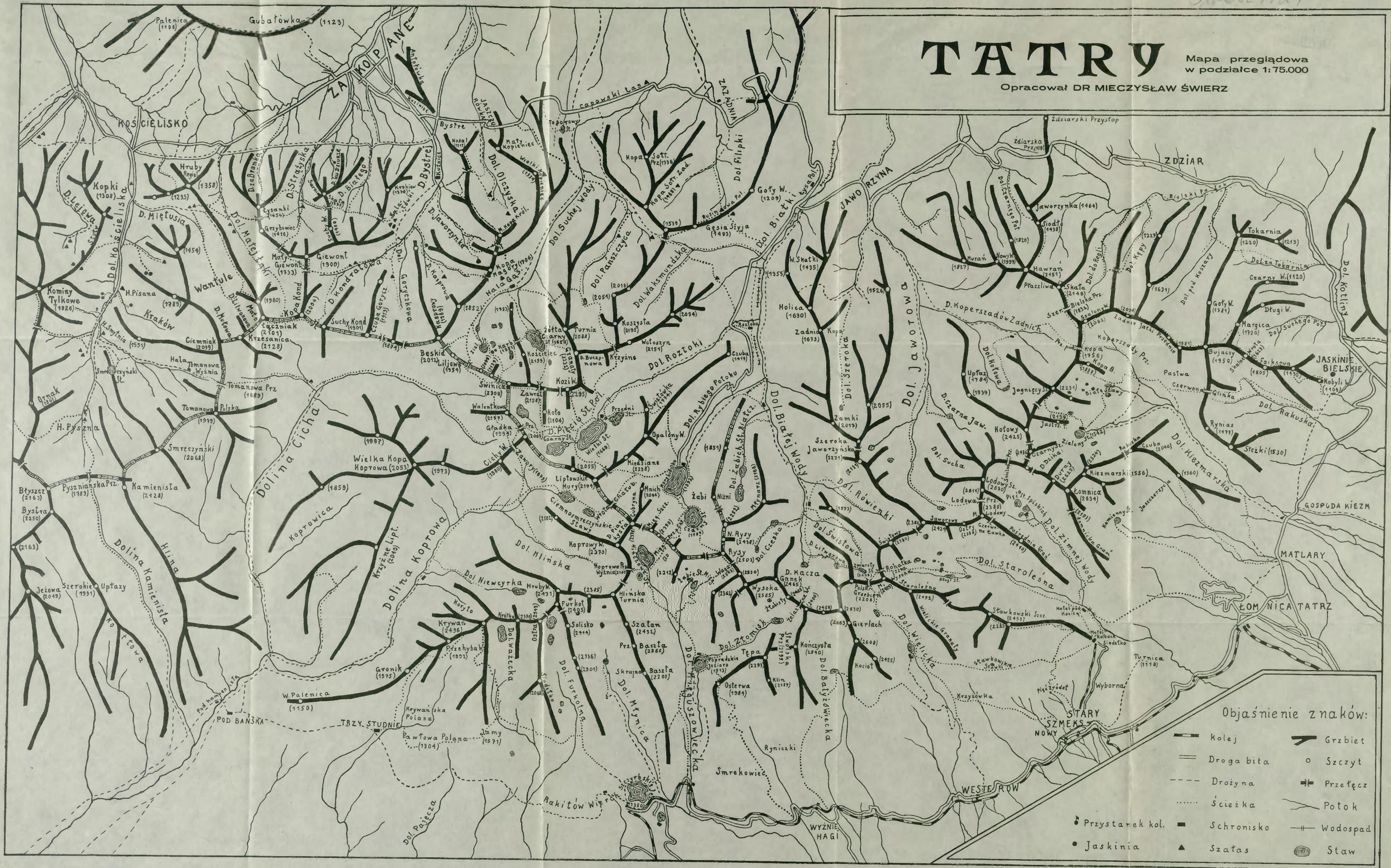
FRYZJER MĘSKI i DAMSKI.
Manicure. Pedicure.

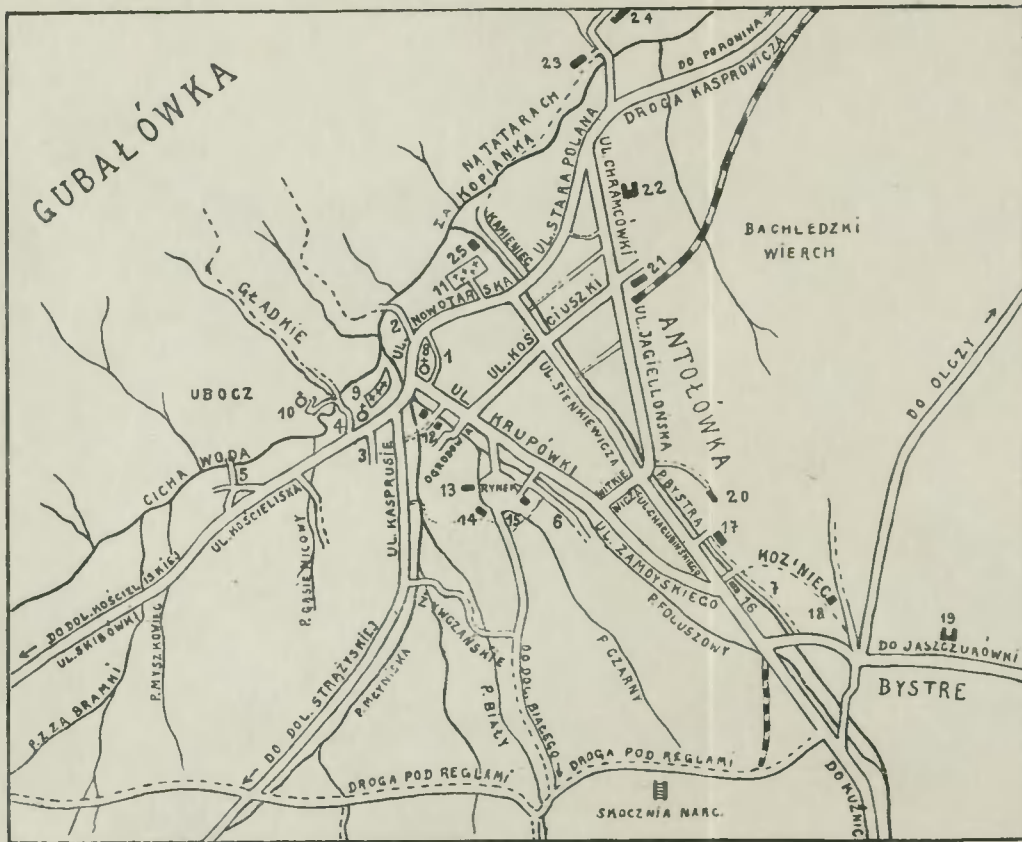
Zakład otwarty od godziny 8-ej rano
do 8-ej wieczór, codziennie,
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny przystępne!

Mapa przeglądowa
w podziałce 1:75.000

Mapa przeglądowa
w podziałce 1:75.000





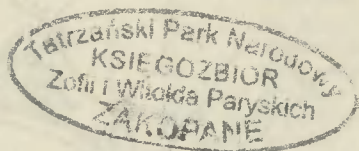
PLAN ZAKOPANEGO

Podziałka 1:37.500

Objaśnienie liczb:

1. Ulica Łukaszkówki
2. " Szkolna
3. " Kościelna
4. " ks. Kaszelewskiego
5. " Sobczakówka
6. " Krupówki za Wodą
7. Aleja Słowackiego
8. Kościół parafialny
9. Stary kościół i cmentarz
10. Kościół OO. Jezuitów
11. Nowy cmentarz
12. Dworzec Tatr. i Muzeum Tatr.
13. "Sokół"
14. Komisarjat Pol. Państw.
15. Ogród miejski i Łazienki
16. Dom Wycieczkowy ks. Stolarczyka
17. Hotel „Bristol“
18. Willa „Pod jędlami“
19. Sanatorium Uniw. Jag. dla dzieci skrof.
20. Pensjonat „Sanato“
21. Dworzec kolei żelaznej
22. Sanatorium Pol. Czerwonego Krzyża
23. Szpital klimatyczny
24. Sanatorium Pol. Związku Naucz. Szk. Powsz.
25. Elektrownia

Smiera 1927





Tatrzński
Park Narodowy
Ośrodek Dokumentacji
Tatrzańskiej

Zbiory Paryskich
I/2/01615